

# BIULETYN KONSERWATORSKI WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

---

WOJEWÓDZKI URZĄD OCHRONY ZABYTKÓW W BIAŁYMSTOKU

## Spis treści

Wstęp *str. 5*

### MATERIAŁY

MAŁGORZATA DOLISTOWSKA – Gmachy Niepodległej – architektura użyteczności publicznej Białegostoku i województwa białostockiego w dwudziestolecium międzywojennym.

Zarys problematyki *str. 7*

Ks. TADEUSZ KRAHEL – Ksiądz Adam Abramowicz – budowniczy bazyliki św. Rocha w Białymstoku (rozszerzony referat, wygłoszony na sympozjum „Pomniki Niepodległości” 18 lutego 2019 r. w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Białymstoku) *str. 31*

Ks. JAN NIECIECKI – Historia Ogrodu Dolnego przy pałacu w Białymstoku w czasach

Jana Klemensa i Izabeli Branickich. Część I *str. 51*

WOJCIECH KONOŃCZUK, LUCYNA MARKIEWICZ – Renowacja dziewiętnastowiecznych nagrobków na cmentarzu prawosławnym w Szczytach-Dzięciolowie. Z problematyki konserwacji zabytkowych nekropolii wiejskich na Podlasiu *str. 79*

Ks. ZBIGNIEW ROSTKOWSKI – Relikwie Krzyża Świętego w kościele katolickim w Narwi *str. 115*

GRZEGORZ RYZEWSKI – Z dziejów cerkwi nowodworskiej w powiecie sokólskim *str. 123*

LECH PAWLATA – Początki średniowiecznej osady miejskiej w Brańsku

w świetle źródeł archeologicznych *str. 153*

MAŁGORZATA ANDRON – Badania konserwatorskie polichromii stropu kościoła pw. św. Jana Chrzciciela w Turośli. Problematyka zachowania i aranżacji wartościowych historycznie i artystycznie nawarstwień historycznych *str. 173*

JOANNA POLASKA – Konserwacja obrazu *Najświętsza Maria Panna Królowa Rodzin* z kościoła parafialnego pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Rodzin w Białymstoku *str. 189*

OLENA FOMINA – Specyfika usuwania zanieczyszczeń pyłowych z rzeźby alabastrowej

prof. Giuseppe Bessiego *str. 201*

## KOMUNIKATY

LUCYNA STALOŃCZYK – Ocalić od zapomnienia... Dzieje „Biuletynu Konserwatorskiego Województwa Podlaskiego” w latach 1995–2018 str. 217

## SPRAWOZDANIA

JUSTYNA ZAJKO-CZOCHAŃSKA – Sprawozdanie z sympozjum „Pomniki Niepodległości” zorganizowanego przez Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w dniu 18 lutego 2019 r. str. 223

MAŁGORZATA PÓLTORAK – Z działalności Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w latach 2018–2019 str. 225

KAROL STRACZYŃSKI – Dofinansowanie zabytków w 2019 r. przez Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków str. 235

*Na okładce:*

*I strona:* Bazylika mniejsza pw. św. Rocha w Białymstoku  
(zdjęcie z zasobów WUOZ w Białymstoku)

# Table of contents

Introduction *page 5*

## MATERIALS

MAŁGORZATA DOLISTOWSKA – Edifices of Independent Poland – Public Utility Architecture in Białystok and the Voivodeship of Białystok during the Inter-war Period. Outline *page 7*

REV. TADEUSZ KRAHEL – Rev. Adam Abramowicz – Constructor of the Basilica of St. Roch in Białystok *page 31*

REV. JAN NIECIECKI – History of the Lower Garden Adjoining the Palace in Białystok at the Time of Jan Klemens Branicki and Izabela Branicka. Part One *page 51*

WOJCIECH KONOŃCZUK, LUCYNA MARKIEWICZ – Renovation of Nineteenth-century Gravestones in the Eastern Orthodox Cemetery in Szczyty-Dzięciołowo. From the Conservation of Historical Rural Necropolises in Podlasie *page 79*

REV. ZBIGNIEW ROSTKOWSKI – Relics of the True Cross in the Catholic Church in Narew *page 115*

GRZEGORZ RYZEWSKI – From the History of the Eastern Orthodox Church in Nowy Dwór, County of Sokółka *page 123*

LECH PAWLATA – Beginnings of a Mediaeval Town Settlement in Brańsk in the Light of Archaeological Sources *page 153*

MAŁGORZATA ANDRON – Conservation Studies of the Polychrome on the Ceiling of the Church of St. John the Baptist in Turośl *page 173*

JOANNA POLASKA – Conservation of the Painting: *The Blessed Virgin Mary, Queen of Families* from the Parish Church of The Blessed Virgin Mary, Queen of Families in Białystok *page 189*

OLENA FOMINA – Specificity of Dust Contamination Removal from an Alabaster Sculpture by Prof. Giuseppe Bessi *page 201*

## COMMUNIQUES

LUCYNA STALOŃCZYK – To Rescue from Oblivion... History of “Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego” in 1995–2018 *page 217*

## REVIEWS

JUSTYNA ZAJKO-CZOCHAŃSKA – Report on a Symposium: “Monuments of Independence” Organised by the Podlasie Voivodeship Conservator of Historical Monuments on 18 February 2019 *page 223*

MAŁGORZATA PÓLTORAK – Activity of the Podlasie Voivodeship Conservator of Historical Monuments in 2018–2019 *page 225*

KAROL STRACZYŃSKI – Additional Funds for Historical Monuments in 2019 Financed by the Podlasie Voivodeship Conservator of Historical Monuments *page 235*

*On the cover:*

I Page: lesser basilica of St. Roch in Białystok (photo.: resources of the Voivodeship Office for the Protection of Monuments (WUOZ) in Białystok)

## ZESZYT DWUDZIESTY PIĄTY

### RADA NAUKOWA

s. M. Natanaela Wiesława Błażejczyk, Bartosz Czarnecki,  
Małgorzata Dolistowska, Jan Jakub Lewicki, Karol Łopatecki,  
ks. Józef Łupiński, Adam Miodowski,  
ks. Jan Nieciecki, Bogumiła Rouba

### KOLEGIUM REDAKCYJNE

Redaktor Naczelna: Małgorzata Dajnowicz  
Konsultant merytoryczny: Karol Straczyński  
Sekretarze: Julita Sitniewska, Justyna Zajko-Czochańska  
Redakcja i korekta: Magdalena Korczyńska,  
Klaudia Drózdź, Agnieszka Kwaterska / e-dytor.pl  
Przeład angielski: Aleksandra Rodzińska-Chojnowska

### RECENZENCI TEKSTÓW

Karol Łopatecki, Adam Miodowski

### WYDAWCA

WOJEWÓDZKI URZĄD OCHRONY ZABYTKÓW W BIAŁYMSTOKU  
ul. Dojlidy Fabryczne 23, 15-554 Białystok  
e-mail: biuletyn@wuoz.bialystok.pl  
tel. (85) 741-23-32

ISSN 1509-071X

NAKLAD 400 EGZ.

### DRUK, SKŁAD I OPRAWA

Partner Poligrafia  
Andrzej Kardasz  
ul. Szosa Baranowicka 77  
15-523 Białystok, Grabówka  
www.druk-24h.com.pl

*Szanowni Czytelnicy,*

*z wielką przyjemnością przekazuję w Państwa ręce jubileuszowy, 25 zeszyt „Biuletynu Konserwatorskiego Województwa Podlaskiego”. Jest to szczególnie numer ze względu na stulecie odzyskania w 1919 r. niepodległości przez część terenów wchodzących w skład obecnego województwa podlaskiego. Z tym wyjątkowym wydarzeniem wiązała się idea pomników architektury upamiętniających wolność narodu polskiego. Jednym z nich jest modernistyczny zabytek – kościół św. Rocha w Białymstoku. Twórcy tego dzieła, ks. Adamowi Abramowiczowi, został poświęcony tekst w niniejszym numerze. Kolejny artykuł, związany z „gmachami niepodległej” Polski, przybliży czytelnikom modernizację miasta Białegostoku i województwa białostockiego w dwudziestoleciu międzywojennym. Oba teksty są wynikiem sympozjum „Pomniki Niepodległości”, które odbyło się w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Białymstoku 18 lutego 2019 r. Oprócz nich w bieżącym zeszycie nie zabrakło także artykułów i komunikatów dotyczących problematyki z dziedziny konserwacji dzieł sztuki, historii, archeologii i innych zagadnień.*

*Wyrażam serdeczne podziękowania moim poprzednikom na stanowisku wojewódzkiego konserwatora zabytków, autorom tekstów, redaktorom, tłumaczce, recenzentom, konsultantom, Stodiu Wydawniczemu Krzysztof Tur, przygotowującemu większość wydań „Biuletynu” do 24 numeru, osobom życzliwym tworzeniu tego pisma w ciągu 25 lat. Niewymowne podziękowania składam pani Lucynie Stalończyk, która przez wiele wydań „Biuletynu”, do 24 numeru, była jego redaktorem i wsparciem merytorycznym.*

*Przedkładam Państwu nową szatę graficzną okładki „Biuletynu”, wprowadzającą w kolejne lata jego funkcjonowania, z przekonaniem, że następny jubileusz jest przed nami.*

*prof. dr hab. Małgorzata Dajnowicz  
Podlaski Wojewódzki  
Konserwator Zabytków*



MAŁGORZATA DOLISTOWSKA  
dr hab., prof. PB – historyk sztuki,  
Wydział Architektury Politechniki Białostockiej,  
Pracownia Historii Architektury i Konserwacji Zabytków

# Gmachy Niepodległej – architektura użyteczności publicznej Białegostoku i województwa białostockiego w dwudziestoleciu międzywojennym. Zarys problematyki

Województwo białostockie, powołane mocą ustawy sejmowej z dnia 2 sierpnia 1919 r., należało do największych pod względem powierzchni, a zarazem najsłabiej zaludnionych województw II Rzeczypospolitej<sup>1</sup>. Utworzono je z części terytorium dawnych guberni: grodzieńskiej, suwalskiej i łomżyńskiej, a w 1921 r. włączono do niego jeszcze trzy powiaty: grodzieński, białowieski (zlikwidowany w 1922 r.) i wołkowyski, które dotychczas podlegały Zarządowi Cywilnemu Ziem Wschodnich. Finałnie w skład województwa białostockiego weszło 16 powiatów: augustowski, białostocki (z wydzielonym powiatem miejskim Białystok), białowieski (do 1922 r.), bielski, grodzieński, kolneński (do 1932 r.), łomżyński, ostrowski, ostrołęcki, sejneński (do 1925 r.), sokólski, suwalski, szczuczynski, wołkowyski i wysokomazowiecki.

Województwo białostockie było zaliczane wprawdzie do województw centralnych, lecz w istocie było tworem sztucznym – jego obszar złożony z wybranych powiatów przedrozbiorowych województw mazowieckiego, podlaskiego i trockiego był niespójny kulturowo, zróżnicowany etnicznie i wyznaniowo oraz pozbawiony wspólnej tradycji historycznej. Część zachodnia (Łomża, Ostrów Mazowiecka, Ostrołęka) ciążyła ku Warszawie, część wschodnia (Grodno, Wołkowysk) – ku Wilnu. Z tego też powodu kilkakrotnie wysuwane były różne koncepcje zmiany granic województwa, a nawet zaistniała realna, choć niespełniona groźba jego likwidacji. Komisja dla Usprawnienia Administracji Publicznej uzasadniała wniosek „głębokimi różnicami zachodzącymi pomiędzy częściami składowymi województwa i brakiem wewnętrznej więzi regionalnej”<sup>2</sup>. Projektowana w 1929 r. reforma administra-



1. Województwo białostockie w II Rzeczypospolitej - podział administracyjny w 1937 r. Źródło: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Województwo\\_białostockie\\_\(II\\_Rzeczypospolita\)#/media/Plik:Podzial\\_województwa\\_białostockiego\\_1937.png](https://pl.wikipedia.org/wiki/Województwo_białostockie_(II_Rzeczypospolita)#/media/Plik:Podzial_województwa_białostockiego_1937.png) [dostęp: 26 IX 2019]

Voivodeship of Białystok in the Second Republic - administrative division, 1937. Source: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Województwo\\_białostockie\\_\(II\\_Rzeczypospolita\)#/media/Plik:Podzial\\_województwa\\_białostockiego\\_1937.png](https://pl.wikipedia.org/wiki/Województwo_białostockie_(II_Rzeczypospolita)#/media/Plik:Podzial_województwa_białostockiego_1937.png)



cyjna nie weszła jednak w życie, jej pośrednim efektem były natomiast niewielkie korekty wprowadzone tuż przed wojną. W ich wyniku powiaty ostrołęcki, łomżyński i ostrowski od 1 kwietnia 1939 roku znalazły się w województwie warszawskim.

Wyznaczenie Białegostoku na siedzibę władz wojewódzkich oznaczało powrót do utraconego statusu regionalnego centrum administracyjnego, jaki posiadało to miasto wcześniej – będąc w latach 1797–1807 stolicą departamentu Nowych Prus Wschodnich, a następnie w latach 1807–1842 stolicą Obwodu Białostockiego<sup>3</sup>. Co przesądziło o tej nominacji, pomimo że w granicach województwa znalazły się trzy były miasta gubernialne – Grodno, Łomża i Suwałki? Z pewnością centralne położenie na skrzyżowaniu ważnych szlaków komunikacyjnych oraz potencjał przemysłowy, którym Białystok dystansował inne miasta regionu. Słabością była niedostatecznie rozwinięta infrastruktura miejska, nieliczne gmachy użyteczności publicznej, które byłyby odpowiednie do pomieszczenia urzędów i instytucji rządowych oraz brak wykształconej kadry urzędniczej.

Obraz nowo powołanej stolicy województwa daleki był od wielkomiejskości. Białystok po ponadstuletnim okresie zaborów przeobraził się wprawdzie z niewielkiego miasteczka rozwijającego się w cieniu wytwornej magnackiej rezydencji w ważny ośrodek przemysłu włókienniczego, u progu niepodległości jawił się jednak jako prowincjonalne, zaniedbane, „niesłuchanie brudne” miasto postrosyjskie, zdominowane przez wszechobecną zabudowę fabryczną, z chaotyczną siecią ulic, o wyboistych jezdniach i cuchnących zaułkach<sup>4</sup>. Taki obraz wyłania się też z ówczesnych planów miasta – widać na nich, w jak znacznym stopniu dziewiętnastowieczne przekształcenia zatarły dawną barokową kompozycję przestrzenną, a pałac Branickich utracił swoją pierwotną integralność z kontekstem urbanistycznym<sup>5</sup>. Szczątkowo zachowały się zaniedbane pałacowe ogrody i kompleksy zieleni: zdewastowany obszar Zwierzyńca Daniela przekształcił się w łąki i nieużytki, na teren Zwierzyńca Jeleni wkroczyła drobna zabudowa mieszkalna, zaś duża jego część została zajęta przez zespoły carskich koszar. Dziewiętnastowieczna zabudowa Białegostoku była niejednorodna, zróżnicowana, o rozmaitej skali i charakterze, w przeważającej części drewniana. W śródmieściu wyróżniały się okazałe eklektyczne kamienice czynszowe, wzniesione wzdłuż głównych ulic w czasie gorączki budowlanej w ostatniej dekadzie XIX w. Za bogato zdobionymi fasadami, w głębi posesji usytuowane były zaniedbane oficyny, drewniane składziki, szopy, budynki gospodarcze, doły na nieczystości itd. Z odrazą opisywała je Maria Dąbrowska w 1924 r.: „Zagłádnijmy w sienie którejkolwiek z kamienic, w podwórza. Zewsząd bije skisła woń obrzydliwości. Wszędzie cuchną i szumią fontanny brudów, spływając gęstą cieczą do rynsztoków”<sup>6</sup>. Historyczne centrum było zdominowane przez dzielnice zamieszkałe przez ludność żydowską: kwartał Szulhof z Wielką Synagogą oraz rozległa dzielnica biedoty zwana popularnie Chanajkami.

Dzielnica ta tworzy, jak i w innych miastach polskich, szereg krótkich, brudnych i gwarnych ulic zapełnionych hałaśliwym tłumem o typach wschodnich – tak obrazowo charakteryzował tę część miasta Mieczysław Orłowicz. – Do osobliwości architektonicznych ghetta białostockiego należą wąskie i długie podwórka łączące ze sobą uliczki. Niegdyś ghetto [...] było zabudowane budynkami drewnianymi, krytymi dachówką, których sporo

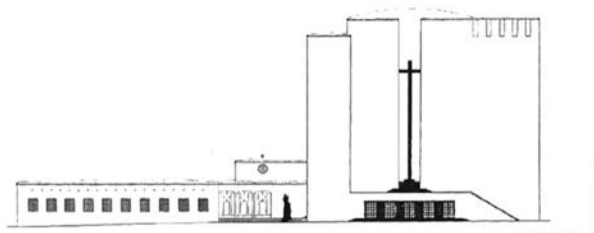
zachowało się jeszcze np. w Zabłudowie i Tykocinie. Z czasem malownicze te domki zaczęły ustępować brzydkim kamienicom czynszowym lub też traciły pierwotny wygląd przez rozmaite, nieraz bardzo nieestetyczne przybudówki. Mimo to, w dzielnicy tej zachowało się jeszcze sporo malowniczych zaułków i starych domów drewnianych<sup>7</sup>.

Wokół centrum rozciągały się wiejskie przedmieścia; włączone w granice administracyjne Białegostoku po roku 1919 jeszcze długo zachowały swój pierwotny rolniczy charakter.

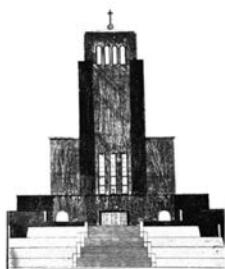
Proces przeobrażania i modernizacji tej przestrzeni został zainicjowany w połowie lat dwudziestych XX w. przez budowę monumentalnej świątyni na wzgórzu św. Rocha. Postulat budowy kościoła na dominującym nad centrum miasta wzgórzu zgłaszany był przez wiernych od wielu dekad. Jednak tak eksponowana lokalizacja nie mogła być zatwierdzona przez carskie władze gubernialne, które konsekwentnie odmawiały zgody na kolejne składane w tej sprawie petycje. Do zamierzeń powrócono w niepodległej Rzeczypospolitej, gdy nowo erygowaną parafię objął ksiądz Adam Abramowicz. W 1926 r. we współpracy z Kołem Architektów w Warszawie ogłoszony został konkurs na nową świątynię na wzgórzu św. Rocha w Białymstoku. W jego warunkach zawarto jednoznaczny postulat o symbolicznej idei gmachu, który miał mieć wymiar monumentu jako „pomnik wskrzeszenia niepodległości Ojczyzny”<sup>8</sup>. Konkurs stał się ważnym wydarzeniem w artystycznym życiu międzywojennej Rzeczypospolitej i odegrał istotną rolę w rozwoju polskiej nowoczesnej myśli architektonicznej. Wśród 70 złożonych prac, różnorodnych formalnie i stylistycznie, znalazło się kilka śmiałych koncepcji projektowych, operujących awangardową formą i nowatorskimi rozwiązaniami przestrzennymi. Komisja w składzie: Karol Jankowski, Marian Lalewicz i Czesław Przybylski oraz ksiądz Adam Abramowicz i architekt powiatowy J. Kummant, na posiedzeniu w dniu 7 lipca 1926 r. przyznała pierwszą nagrodę zespołowi: Władysław Schwarzenberg-Czerny, Jan Karżewski i Jerzy Woyzbun. Nagrody zyskały ponadto jeszcze trzy inne projekty, wśród których najbardziej radykalną awangardową propozycję przedstawili laureaci nagrody czwartej: Bohdan Lachert, Józef Szanajca i Lech Niemojewski.

Żadna z czterech nagrodzonych prac nie zyskała finalnej aprobaty Komitetu Budowy. Do realizacji skierowano natomiast koncepcję Oskara Sosnowskiego, wyłonioną w drugim, zamkniętym konkursie.

Projekt Sosnowskiego był częścią autorskiego zamierzenia tzw. Kamiennej Litanii: mistycznych twierdz maryjnych, architektonicznych odpowiedników wezwań litanii loretańskiej. Wizja świątyni jako pomnika-wotum dziękczynnego za odzyskaną niepodległość łączyła się w projekcie Sosnowskiego z hymnem na cześć Matki Bożej Królowej Korony Polskiej, zaś wezwanie z litanii stało się jednocześnie czytelnym symbolem nowej rzeczywistości. Prace rozpoczęto w 1927 r. i mimo ogromnych trudności finansowych budowa postępowała szybko, co było prawdziwym ewenementem, zważywszy na niezwykle trudne realia ekonomiczne i złożoną rzeczywistość społeczną ówczesnego Białegostoku. W chwili wybuchu wojny kościół był gotowy w stanie surowym, z założoną kopułą i ukończoną wieżą<sup>9</sup>. Świątynia od początku grała szczególną rolę w pejzażu miasta. Składało się



**I NAGRODA**  
W. SCHWARZENBERG-CZERNY, J. KARZEWSKI, J. WOYZBUN



**II NAGRODA**  
DORZYŃSKA, Z. ŁOBODA

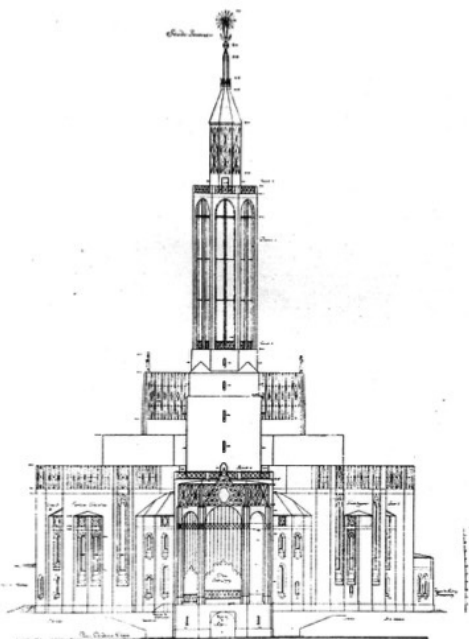


**III NAGRODA**  
JAN STEFANOWICZ



**IV NAGRODA**  
B. LACHERT, L. NIEMOJEWSKI, J. SZANAJCA

2. Nagrodzone projekty w konkursie na kościół-pomnik w Białymstoku.  
Źródło: „Architektura i Budownictwo” 1927, nr 8-9, s. 228-234  
Projects awarded in a competition for the Church-Monument in Białystok.  
Source: “Architektura i Budownictwo” 1927, no. 8-9



na to nie tylko bogactwo znaczeń i nasy-  
cenie symboliką narodową i religijną, ale  
też wybitne walory architektoniczne. Po-  
wstało dzieło o monumentalnej i ekspre-  
syjnej formie, obiekt wyjątkowy w swej  
wartości artystycznej. Rzeźbiarska bry-  
ła kościoła-pomnika trwale wpisała się  
w przestrzeń Białegostoku i stała się wy-  
razistym znakiem jego nowego, moder-  
nistycznego oblicza.

Wyznaczenie Białegostoku na  
siedzibę województwa, ośrodek admini-  
stracji rządowej, wymagało jednak dzia-  
łań na znacznie większą skalę. Koniecz-

3. Oskar Sosnowski, projekt kościoła św.  
Rocha w Białymstoku. Źródło: „Architektura  
i Budownictwo” 1927, nr 8-9, s. 243

Oskar Sosnowski, project of the church of  
St. Roch in Białystok. Source: “Architektura  
i Budownictwo” 1927, no. 8-9



4. Plan Białegostoku z 1937 r. z zaznaczonym obszarem Dzielnicy Reprezentacyjnej i parku Konstytucji 3 Maja oraz wybranymi obiektami – po lewej od góry: gmachy sądów i Izby Skarbowej, domy kolonii urzędniczej, Teatr Miejski; po prawej: trybuny stadionu miejskiego, pomnik żołnierzy 42 Pułku Piechoty. Opracowanie autorki, źródło: Archiwum Państwowe w Białymstoku, Akta miasta Białegostoku, sygn. 137; Materiały Marii Kolendo, sygn. 139, 24

**Plan of Białystok from 1937 with marked area of the Representative Quarter and Third May Constitution Park as well as selected objects – to the left, from the top: buildings of the Courts and the Treasury Chamber, houses of the civil servants' housing estate, Municipal Theatre; to the right: stands of the municipal stadium, monument commemorating soldiers of the 42nd Infantry Regiment. Prep.: author, source: State Archive in Białystok, *Akta miasta Białegostoku*, call no.137; *Materiały Marii Kolendo*, call no. 139, 24**

ne było ukształtowanie nowego oblicza miasta – przywrócenie utraconej w czasie zaborów polskości, ponowne określenie jego tożsamości, zredefiniowanie charakteru wielu miejsc, gruntowna modernizacja zaniedbanego śródmieścia. Działaniami tym miała służyć zaprojektowana nowa przestrzeń publiczna, twórczo nawiązująca do czasów dawnej barokowej świetności epoki Branickich: Dzielnica Reprezentacyjna, sztandarowa inwestycja miejska realizowana etapami od drugiej połowy lat dwudziestych<sup>10</sup>.

Dzielnica, w której centrum znalazły się siedziby najważniejszych instytucji państwowych, obejmowała obszar zespołu pałacowo-ogrodowego z Urzędem Wojewódzkim umieszczonym w pałacu Branickich, nowe gmachy rządowe i domy urzędniczej kolonii mieszkaniowej, a także przestrzeń rekreacyjną: zmodernizowany dziewiętnastowieczny Ogród Miejski i Planty z bulwarami założone w miejscu nieużytków

niegdysiejszego Zwierzyńca Daniela. Z obszarem dzielnicy zintegrowano ponadto rozległy park Konstytucji 3 Maja w Lesie Zwierzynieckim, łącząc go osiowo szeroką promenadą we wspólną przestrzeń odtwarzającą w ogólnych zarysach i w nowej formule dawną, barokową kompozycję urbanistyczną. Koncepcja Dzielnicy Reprezentacyjnej wyrażała wiele kluczowych dla nowego oblicza Białegostoku narracji:

- przywoływała barokową tradycję czasów Branickich nasycając ją współczesną, państwowotwórczą treścią poprzez umieszczenie w pałacu siedziby Urzędu Wojewódzkiego, a w bezpośrednim jego sąsiedztwie najważniejszych gmachów publicznych: Izby Skarbowej, Sądu Okręgowego i Sądu Grodzkiego. Integralnym elementem dzielnicy była kolonia mieszkaniowa urzędników państwowych z lat dwudziestych oraz wzniesione dekadę później – willa prezydenta miasta i domy spółdzielni „Zdobycz Urzędnicza”. Okazałe gmachy urzędów utworzyły zwarty zespół budowli o cechach zmodernizowanego klasycyzmu, tak charakterystyczny dla rządowej architektury dwudziestolecia międzywojennego. Kolonia urzędnicza – chronologicznie budowana jako pierwsza – poprzez malownicze formy stylu dworkowego wyrażała odzyskaną po latach niewoli polskość, a barokowe odniesienia czytelnie nawiązywały do tradycji Branickich; modernistyczne wille przy ul. Akademickiej były natomiast widomyim świadectwem nowoczesnego oblicza miasta;
- idea dzielnicy zawierała również bogate treści patriotyczne. Ten wątek był uobecniony w miejscach pamięci i pomnikach w parku Konstytucji 3 Maja. Cmentarz wojskowy, zlokalizowany na skraju parku, utworzono w 1920 r. jako miejsce pochówku żołnierzy różnych wyznań i narodowości poległych w walkach w latach 1919–1920; w roku 1932 na cmentarzu stanął monumentalny pomnik-ołtarz poświęcony żołnierzom polskim walczącym o niepodległość, zaprojektowany przez architekta Jarosława Girina. Ważnym elementem programu patriotycznego były pomniki: Konstytucji 3 Maja w formie nasadzeń kręgu „drzew wolności” oraz pełnoplastyczny monument autorstwa artystów rzeźbiarzy Jakuba i Kazimierza Juszczaków, upamiętniający żołnierzy białostockiego 42 Pułku Piechoty poległych w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r.;
- w przestrzeń dzielnicy wpisany był ponadto program społecznej aktywizacji przez sport, rekreację i uczestnictwo w życiu kulturalnym. Program realizowano w miejscach czynnego wypoczynku i na terenach sportowych (boisko, stadion, korty tenisowe, strzelnica miejska) w parku Konstytucji 3 Maja. W gruntownie zmodernizowanym dziewiętnastowiecznym Ogrodzie Miejskim zbudowany został – z myślą o „oświeceniu mas” – nowoczesny gmach teatru miejskiego im. Józefa Piłsudskiego (1933–1938, projekt arch. J. Girin).

Dzielnica Reprezentacyjna – spójnie i konsekwentnie realizowana, wyznaczyła nową strefę w urbanistyce Białegostoku, obszar nie tylko wyraziście identyfikowalny z odrodzoną polskością, lecz będący także załączkiem nowoczesnej publicznej przestrzeni miejskiej. Drugim etapem miała być radykalna modernizacja śródmieścia według planu zabudowania Białegostoku, zatwierdzonego tuż przed wybuchem wojny w 1939 r.; urzeczywistnienie zawartej w nim wizji nie było już wówczas możliwe.

W dwudziestoleciu międzywojennym ruch budowlany w województwie białostockim skupiał się – co oczywiste – głównie na stolicy województwa. Inwestycji wymagała jednak większość miejscowości tego regionu, zwłaszcza powiaty wschodnie. Kresy Północno-Wschodnie, w tym powiaty grodzieński, wołkowyski, bielski, sokólski i białostocki, należały przed 1918 r. do tzw. ziem zabranych, włączonych do Cesarstwa Rosyjskiego. Pod względem gospodarczym były to w większości tereny rolnicze, słabo zurbanizowane, o niskim potencjale gospodarczym oraz fatalnym stanie dróg i komunikacji. Bolesne doświadczenia wojenne – najpierw I wojny światowej, później nawały bolszewickiej – pogłębiły ten stan i spowodowały, że proces odbudowy rozpoczął się tu później niż w innych rejonach kraju.

Wojna doprowadziła do destrukcji infrastruktury kolejowej – mosty, dworce i tory jako ważne elementy strategiczne były głównym i pierwszoplanowym celem do bezwzględnej zniszczenia. W chwili zakończenia działań wojennych

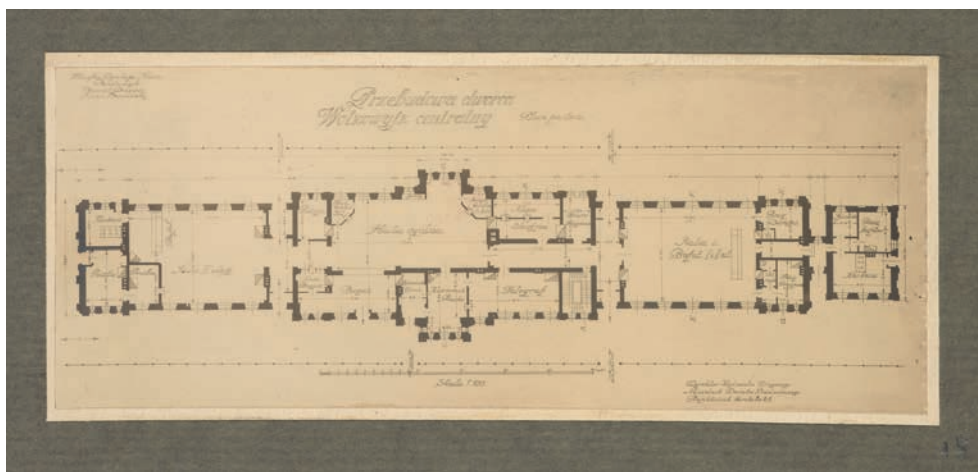
stan budynków kolejowych na terenie b. zaboru rosyjskiego [...] był rozpaczliwy. Olbrzymi procent dworców kolejowych, magazynów i wież ciśnieniowych, warsztatów, parowozowni; domów mieszkalnych i administracyjnych leżał w gruzach wskutek działania ognia artyleryjskiego, wysadzenia w powietrze albo spalenia<sup>11</sup>.

Odbudowa sieci kolejowej oraz scalenie jej w jednorodną strukturę na terenie całego kraju należały do priorytetowych zadań odrodzonego państwa polskiego. Prace w tym zakresie zostały scentralizowane – prowadzono je poprzez Dyрекcję Budowy Kolei Państwowych oraz wydziały budownictwa dyrekcji okręgowych. Projekty stacji kolejowych były znormalizowane pod względem architektonicznym, funkcjonalnym i technicznym, zgodnie z przepisami zawartymi w rozporządzeniu Ministerstwa Kolei Żelaznych. Opracowano je w dwóch wersjach (podstawowej i rozszerzonej) dla stacji kolejowych średniej wielkości i stacji małych<sup>12</sup>. Łączną liczbę zbudowanych lub odbudowanych dworców w Polsce międzywojennej szacuje się na ok. 600 obiektów. Województwa północno-wschodnie podlegały wileńskiej DKP, gdzie powołano podporządkowany Działowi Budynków zespół architektów w składzie: Henryk Genello, Hipolit Hryncewicz i Tadeusz Rostrowski<sup>13</sup>. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że ich autorstwa – zespołowego lub indywidualnego – była większość z ok. 50 budynków dworcowych wzniesionych na odcinkach linii wileńskiej DKP, między innymi projekty budowy budynków dworcowych na stacjach węzłowych linii Białystok-Brześć n. Bugiem-Stołpce. Województwo białostockie miało rzadką sieć linii kolejowych, co było spuścizną po zaborze rosyjskim, niestety w dwudziestoleciu nie udało się jej rozwinąć – wybudowano tylko jedną linię kolejową do Druskiennik wraz z nowym dworcem w Porzeczcu k. Grodna, skąd do czasu przedłużenia linii dowożono kuracjuszy do uzdrowiska. Stacja kolejowa w Druskiennikach została otwarta w 1934 r., nie zrealizowano jednak wcześniejszego projektu H. Hryncewicza z 1928 r. – pierwotnie planowaną okazała neorenesansową bryłę gmachu dworca zastąpił niewielki modernistyczny drewniany pawilon. Spójny zespół tworzyły pozostałe dworce wzniesione na terenie województwa białostockiego: w Wołkowysku, Hajnówce,



5. Dworce województwa białostockiego zbudowane w latach dwudziestych XX w., od lewej: Porzecze k. Grodna, Wołkowysk Miasto, Bielsk Podlaski, Hajnówka. Źródło: *Dyrekcja K.P. w Wilnie. Wydział Drogowy. Odbudowa dworców, domów mieszkalnych i wież ciśnién. Dla dyrektora departamentu inż. J. Mrozowskiego*, [1925]; Biblioteka Narodowa, sygn. F11798/AFF.III-44

**Train stations in the voivodeship of Białystok built in the 1920s, from the left: Porzecze near Grodno, Wołkowysk Miasto, Bielsk Podlaski, Hajnówka.** Source: *Dyrekcja K.P. w Wilnie. Wydział Drogowy. Odbudowa dworców, domów mieszkalnych i wież ciśnién. Dla dyrektora departamentu inż. J. Mrozowskiego*. [1925], National Library, call no. F11798/AFF.III-44



6. Plan parteru budynku dworca Wołkowysk Centralny, proj. arch. Hipolit Hryncewicz (?). Źródło: *Dyrekcja K.P. w Wilnie. Wydział Drogowy. Odbudowa dworców, domów mieszkalnych i wież ciśnién. Dla dyrektora departamentu inż. J. Mrozowskiego*, [1925]; Biblioteka Narodowa, sygn. F11798/AFF.III-44

**Plan of ground floor of the Wołkowysk Central train station, project: architect Hippolyt Hryncewicz (?); source: *Dyrekcja K.P. w Wilnie. Wydział Drogowy. Odbudowa dworców, domów mieszkalnych i wież ciśnién. Dla dyrektora departamentu inż. J. Mrozowskiego* [1925]; National Library, call no. F11798/AFF.III-44**

Czeremsze, Bielsku Podlaskim i Mońkach. Na ich budowę wyłożono znaczne fundusze – podobnie jak większość budowanych w Polsce w drugiej połowie lat dwudziestych XX w. stacji kolejowych zaprojektowano je w stylistyce narodowej opartej na wzorcu stylu dworskowego, z odniesieniami do polskiej architektury nowożytniej. Formy architektury rodzimej były bowiem na Kresach szczególnie popularne jako ważne narzędzie repolonizacji przestrzeni, znak trwałej obecności państwa polskiego na tych obszarach.

Największą – oprócz Białegostoku i Grodna – stacją węzłową województwa był Wołkowysk. Niewielkie, jedenastotysięczne miasteczko, „mały zabiedzony Wołkowysk”, jak pisał o nim Kazimierz Pruszyński, miało aż trzy stacje. Najbardziej okazały był dworzec Wołkowysk Centralny, oddalony od centrum miasta o 4 km, miejsce skrzyżowania dwóch ważnych linii kolejowych: z Białegostoku do Baranowicz i Mołodeczna oraz z Siedlec, Czeremchy do Wilna i Grodna. Dworzec leżał na wielkim europejskim szlaku kolei żelaznej, wiodącym z Calais przez Paryż, Stołpcę, Niegoriełoje do Moskwy; dwa razy dziennie tym traktem pędziły międzynarodowe ekspresy do Moskwy i Paryża<sup>14</sup>. Nic zatem dziwnego, że dworzec Wołkowysk Centralny, na którym pociągi te zatrzymywały się, zaopatrzony był w obszerną salę



7. Stacja kolejowa Wołkowysk Centralny, widok elewacji dworca od strony peronu przed 1925 r. Źródło: *Dyrekcja K.P. w Wilnie. Wydział Drogowy. Odbudowa dworców, domów mieszkalnych i wież ciśnień. Dla dyrektora departamentu inż. J. Mrozowskiego*, [1925]; Biblioteka Narodowa, sygn. F11798/AFF.III-44  
**Wołkowysk Central train station, view of station elevation from a platform, prior to 1925; source:**  
*Dyrekcja K.P. w Wilnie. Wydział Drogowy. Odbudowa dworców, domów mieszkalnych i wież ciśnień. Dla dyrektora departamentu inż. J. Mrozowskiego* [1925]; National Library, call no. F11798/AFF.III-44



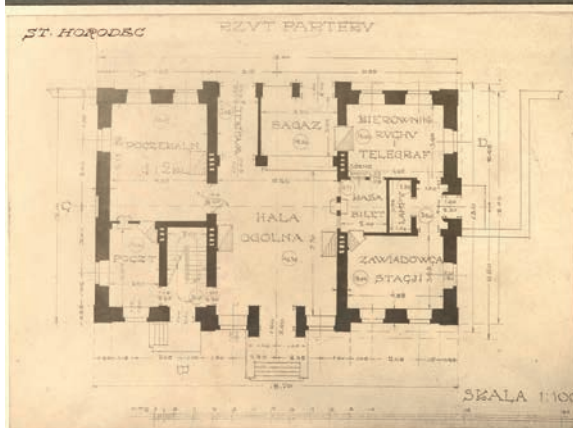
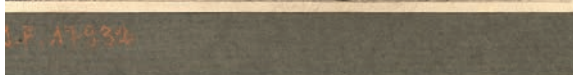
restauracyjną dla pasażerów I i II klasy oraz wydzieloną poczekalnię z bufetem dla pasażerów klasy III.

W wydłużonej, okazałej bryle budynku wyróżniała się lekko wypiętrzona hala główna nakryta mansardowym dachem, z neobarokowymi falistymi szczytami i dzwonowatymi hełmami z iglicami, wieńczącymi parę narożnych nadbudówek<sup>15</sup>.

W centrum miasteczka zlokalizowany był dworzec Wołkowysk Miasto; nieopodal znajdował się leżący przy tej samej linii do Baranowicz przystanek Wołkowysk Przedmieście. Dworzec Wołkowysk Miasto zaprojektowano również według wzorca przewidzianego dla stacji średniej wielkości, z dwiema poczekalniami, bufetem i punktem pocztowym, o rozczłonkowanej bryle z wypiętrzoną częścią środkową, podkreśloną neobarokowym falistym szczytem. Podobne malownicze, neobarokowe formy miały nowe dworce w Bielsku Podlaskim, Hajnówce, Czeremsze i Mońkach, powstałe w miejscu wcześniejszych, zniszczonych w czasie I wojny światowej. M. Orłowicz zaliczał je do najładniejszych budowli województwa białostockiego<sup>16</sup>.

Z tej grupy jedynie budynek stacji kolejowej w Mońkach zachował się do dzisiaj w swym oryginalnym kształcie. Wzniesiono go w stylistyce dworskowej według projektu typowego dla grupy małych stacji kolejowych, o zwartej bryle nakrytej mansardowym dachem, z facją podkreślającą oś środkową, zwieńczoną neobarokowym, bezwolutowym szczytem i portalem ujętym w obramowanie zamknięte wydatnym falistym gzymsem<sup>17</sup>.

W roku 1929 oddano do użytku dworzec w Łomży, wzniesiony w związku z planowaną budową linii kolejowej Łomża–Kolno–granica państwa oraz rozbudową linii lokalnych<sup>18</sup>. O uruchomieniu nowego



8. Dworzec w Horodcu wzniesiony przed 1925 r. według projektu typowego dla małych stacji kolejowych (model „Wileńszczyzna”).

Źródło: *Dyrekcja K.P. w Wilnie. Wydział Drogowy. Odbudowa dworców, domów mieszkalnych i wież ciśnień. Dla dyrektora departamentu inż. J. Mrozowskiego*, [1925]; Biblioteka Narodowa, sygn. F11798/AFF.III-44

**Train station in Horodec built before 1925 according to a project typical for small train stations (the Wileńszczyzna/Wilno region/model); source: *Dyrekcja K.P. w Wilnie. Wydział Drogowy. Odbudowa dworców,***

***domów mieszkalnych i wież ciśnień. Dla dyrektora departamentu inż. J. Mrozowskiego* [1925]; National Library, call no. F11798/AFF.**

**III-44**



9. Dworzec kolejowy w Łomży, lata dwudzieste XX w. Źródło: „Inżynier Kolejowy” 1928, R. 5, nr 11 (51), s. 480

**Train station in Łomża, 1920s. Source: “Inżynier kolejowy”, Vol. 5, 1928, no. 11 (51), p. 480**

gmachu stacji kolejowej w Łomży informowała lokalna prasa, pisząc z uznaniem o „pięknym gmachu murowanym”, który „urządzony jest według najnowszych wymagań techniki” i wyposażony „w bufet i poczekalnię ze wszystkimi wygodami”<sup>19</sup>. Zburzony w czasie II wojny światowej budynek nie został już odbudowany.

Ważnym elementem przestrzeni miast odrodzonej Rzeczypospolitej były siedziby władz centralnych i lokalnych. W Białymstoku nieco z konieczności, ale też niejako symbolicznie, Urząd Wojewódzki umieszczono w dawnym pałacu Branickich. Siedziby władz szczebla lokalnego sytuowano na ogół w istniejących już gmachach, zazwyczaj najbardziej reprezentacyjnych w danej miejscowości. Nowym, a zarazem jak pisano „najpiękniejszym nowoczesnym ratuszem w województwie” był ratusz w Ostrowi Mazowieckiej, wzniesiony w 1927 r. według projektu architekta miejskiego Stefana Zwolanowskiego<sup>20</sup>. Charakterystyczna alkierzowa bryła, zwieńczona dachem polskim z wieżą zegarową, bezpośrednio nawiązywała do historycznych form barokowo-klasycystycznych osiemnastowiecznych ratuszy i stanowiła prawdziwą ozdobę oraz wyrazisty akcent architektoniczny eksponujący centralny plac miasta.

Za swoistą siedzibę władzy – choć nie świeckiej, lecz kościelnej – można uznać pałac biskupi w Łomży. W dwudziestoleciu międzywojennym Łomża, dawne miasto gubernialne, należała do największych miast północno-wschodniego Mazowsza; jako stolica diecezji była też głównym ośrodkiem życia religijnego tego obszaru. Diecezję łomżyńską powołano formalnie w 1925 r., jednak proces jej konstituowania rozpoczął się kilka lat wcześniej – zasadniczy trzon stanowiły dekanaty diecezji sejneńskiej, pozostałe po pokoju ryskim w 1921 r. w granicach państwa polskiego<sup>21</sup>. W 1925 r. z inicjatywy biskupa Romualda Jałbrzykowskiego wzniesio-



10. Ratusz w Ostrowi Mazowieckiej, 1941. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 2-8621  
Town hall in Ostrów Mazowiecka, photo: 1941. Source: National Digital Archives, call no. 2-8621



11. Pałac Biskupi w Łomży, widok elewacji ogrodowej, przed 1939. Źródło: Narodowe Archiwum  
Cyfrowe, sygn. 1-U-3794  
Bishops' Palace in Łomża, view of garden elevation; photo: prior to 1939; source: National Digital  
Archives, call no. 1-U-3794

no siedzibę biskupów ordynariuszy łomżyńskich; projekt zlecono architektowi powiatowemu Zdzisławowi Świątkowskiemu<sup>22</sup>. Architektura gmachu – stosownie do rangi i przeznaczenia – utrzymana była w formach zachowawczego tradycjonalizmu; fasadę o oszczędnej ramowej artykulacji akcentował centralny portyk wgłębny ujęty w parę jońskich kolumn w wielkim porządku, jonika była również zastosowana w półkolistym portyku w elewacji ogrodowej.

Stylistyka architektury pałacu biskupiego w Łomży wpisująca się w nurt akademickiego klasycyzmu, tak popularny w architekturze polskiej lata dwudziestych XX w. i propagowany zwłaszcza przez wychowanków Akademii Petersburskiej<sup>23</sup>. Klasycystyczne formy monumentalizowały budowlę, nadawały jej znamiona dostojności i powagi – zastosowanie ich przez projektanta w siedzibie biskupów i konsystorza nowo powołanej diecezji wydaje się jak najbardziej adekwatne i zasadne. Formy akademickiego klasycyzmu chętnie stosowano również w gmachach, których architektura z definicji miała wyrażać niezawodność, solidność i stabilność instytucji w nich się mieszczących. Gmach dawnego Banku Ludowego w Ostrowi Mazowieckiej został zaprojektowany przez architekta miejskiego S. Zwolanowskiego w klasycystycznej, aspirującej do monumentalności stylistyce. Bank powstał z przekształcenia założonego w końcu XIX w. (1898 r.) Towarzystwa Oszczędnościowo-Pożyczkowego; decyzję o wzniesieniu nowej siedziby i zawiązaniu komitetu budowy podjęto w 1921 r., prace ukończono w 1925 r.<sup>24</sup> Należy dodać, że imponująca architektura gmachu, podkreślona w elewacji przez zastosowanie wydatnych jońskich kolumn w wielkim porządku, została w stosunku do wersji pierwotnej zredukowana – pierwotnie projekt zakładał bowiem zastosowanie wielkiego porządku korynckiego i neobarokowy portal wejścia, zwieńczony pełnoplastyczną grupą rzeźbiarską<sup>25</sup>.

Całkowicie odmienną opcję stylistyczną prezentował natomiast gmach Banku Polskiego w Grodnie, jeden z 50 oddziałów tej instytucji na terenie kraju, zbudowany w 1932 r. według projektu warszawskiego architekta Jana Klimaszewskiego<sup>26</sup>. Budynek o kubicznej, surowej bryle należał już do nowej generacji architektury modernistycznej o cechach monumentalnego funkcjonalizmu, której ekspansja do-



12. Bank Ludowy w Ostrowi Mazowieckiej, widok ogólny, przed 1939; oraz projekt fasady, arch. Stefan Zwolanowski, 1921. Źródło: „Rocznik Ostrowski” 2017, nr 3, s. 86  
**People’s Bank in Ostrów Mazowiecka – general view, photo: prior to 1939, and project of the facade, architect: Stefan Zwolanowski, 1921. Source: “Rocznik Ostrowski” 2017, no. 3**

13. Grodno, oddział Narodowego Banku Polskiego, arch. Jan Klimaszewski, przed 1939. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-G-6195

**Grodno, branch of the National Bank of Poland, architect: Jan Klimaszewski, photo: prior to 1939.**  
Source: National Digital Archives, call no. 1-G-6195



tarła już wówczas nawet do tak konserwatywnych inwestorów, jaką były instytucje finansowe.

Wśród gmachów użyteczności publicznej zbudowanych w międzywojniu w województwie białostockim stosunkowo licznie reprezentowane były obiekty kultury – domy ludowe i rozmaite ich odmiany (domy katolickie, domy żołnierza, domy budowane przez zrzeszenia zawodowe). Domy ludowe, których koncepcja narodziła się w Anglii w drugiej połowie XIX w., na ziemiach polskich pojawiły się pod koniec tego stulecia. W dwudziestoleciu międzywojennym idea ta była szeroko propagowana – domy ludowe miały pełnić ważną funkcję oświatową i społeczną jako miejsce spędzania wolnego czasu, samokształcenia, rozwijania czytelnictwa; na Kresach Wschodnich często uważano je ponadto za swoiste „bastiony polskości”. Wszystkie miały zbliżony program funkcjonalny, który obejmował salę widowiskową ze sceną, czytelnię, księgarnię, salę rekreacyjną (gimnastyczną), często restaurację i kawiarnię<sup>27</sup>.

W województwie białostockim najbardziej prestiżową inwestycją w tym zakresie był Dom Ludowy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Białymstoku, którego

14. Białystok, Dom Ludowy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, proj. arch. Jarosław Girin. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-N-3892

**Białystok, the Marshal Józef Piłsudski Community Centre, project: architect Jarosław Girin.**  
Source: National Digital Archives, call no. 1-N-3892





15. Supraśl, Dom Ludowy im. Wojewody Mariana Zyndrama-Kościalkowskiego, arch. Jarosław Girin, lata sześćdziesiąte XX w. Źródło: <https://fotopolska.eu/1276753,foto.html> [dostęp: 26 IX 2019]  
Supraśl, the Voivode Marian Zyndram-Kościalkowski Community Centre, architect: Jarosław Girin, photo: 1960s. Source: <https://fotopolska.eu/1276753,foto.html>

koncepcję zmieniono w trakcie budowy i finalnie otwarto w 1938 r. jako Teatr Miejski. Autorem projektu był Jarosław Girin<sup>28</sup>.

Ten sam architekt zaprojektował Dom Ludowy im. Wojewody Mariana Zyndrama-Kościalkowskiego w pobliskim Supraślu, przekazany do użytku mieszkańcom w 1935 r. Drewniany budynek o kameralnej skali, dobrze wpisanej w przestrzeń niewielkiego miasteczka, był głównym ośrodkiem skupiającym życie społeczne i kulturalne międzywojennego Supraśla. Jego architektura – podobnie jak znacznie bardziej okazały gmach w Białymstoku – odznaczała się funkcjonalnością i modernistyczną, oszczędną formą, z charakterystyczną wyraźną dominantą w postaci mocnego ryzalitu klatki schodowej.



Podobny efekt, a nawet identyczną kompozycję brył możemy zauważyć w innym budynku z tej grupy – w Domu Strzelca w Grodnie. W obydwu budowlach asymetryczna bryła skomponowana została z przenikających się kubicznych

16. Grodno, Dom Strzelca w trakcie budowy, 1935.  
Źródło: „Strzelec” 1935, nr 34 (1 IX), s. 2  
Grodno, Riflemen’s Association Centre under construction, photo: 1935. Source: “Strzelec” 1935, no. 34 (1 IX), p. 2

form i zdynamizowana wysokim półwałcem klatki schodowej (w Supraślu, z uwagi na drewnianą konstrukcję, ryzalit jest zamknięty wielobocznie), przeprutej wąskim, szczelinowym oknem. Analogie są o tyle bliskie, że zważywszy na ten sam czas budowy (1935 r.), można zaryzykować hipotezę, że dom ludowy w Supraślu jest nieznacznie zredukowaną wersją grodzieńskiego Domu Strzelca, zrealizowaną w materiale drewnianym.

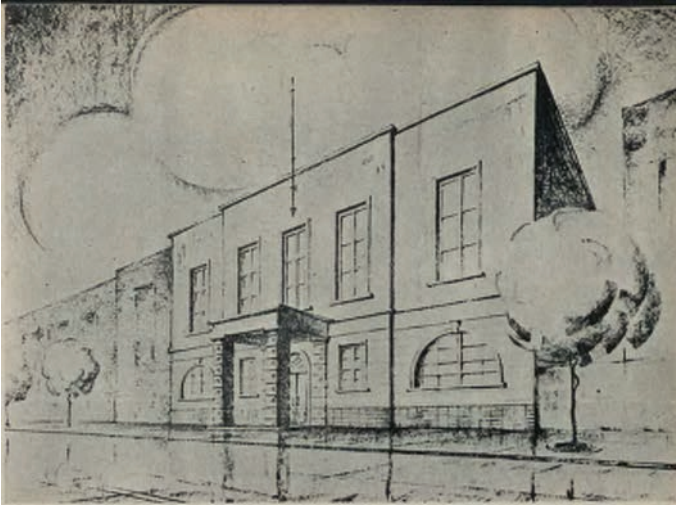
„Strzelec” to popularny skrót nazwy Związku Strzeleckiego – piłsudczykowskiej organizacji paramilitarnej, kontynuującej po 1919 r. tradycję niepodległościowego ruchu strzeleckiego, legionowego i peowiackiego. Ruch strzelecki był ukierunkowany na wychowanie społeczno-obywatelskie i rozwijanie sprawności fizycznej, zaś głównym celem stowarzyszenia było przysposobienie wojskowe pozaszkolnej młodzieży przedpoborowej w wieku od 16 do 21 lat<sup>29</sup>. Prowadzono także szeroką działalność oświatową – organizowane były kursy, pogadanki, odczyty, propagowano samokształcenie i czytelnictwo. Związek podlegał Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, a jego struktura organizacyjna odpowiadała podziałowi administracyjno-wojskowemu państwa – podzielony był na 15 okręgów, w których obrębie działało 141 obwodów i 3 tys. oddziałów.

Dom Strzelca im. Generała Śmigłego-Rydza w Grodnie był jedną z kilkunastu okręgowych siedzib Związku; w dniu 4 sierpnia 1935 r. odbyło się wmurowanie aktu erekcyjnego i uroczyste poświęcenie „niezupełnie jeszcze wykończonego” gmachu. Uroczystość uświetnił swą obecnością patron siedziby – Generalny Inspektor Sił Zbrojnych Edward Śmigły-Rydz, przybyło liczne grono przedstawicieli władz lokalnych i wojska oraz ok. 2 tys. młodzieży strzeleckiej z całego okręgu<sup>30</sup>. Program funkcjonalny obiektu był zbliżony do założeń domów ludowych i odpowiadał jego zasadniczym celom, które wskazał prezes Komitetu Budowy płk Milan-Kamski, mówiąc, iż grodzieński Dom Strzelca:

będzie nie tylko ozdobą miasta. Będzie przede wszystkim kuźnią wielkiej pracy obywatelskiej i żołnierskiej [...] ogniskiem okręgowych kursów Związku Strzeleckiego zarówno dla instruktorów wyszkolenia wojskowego, jak i przysposobienia obywatelskiego do społecznej pracy [...] z biegiem czasu skoncentruje inne, duchem Związkowi Strzeleckiemu bliskie organizacje<sup>31</sup>.

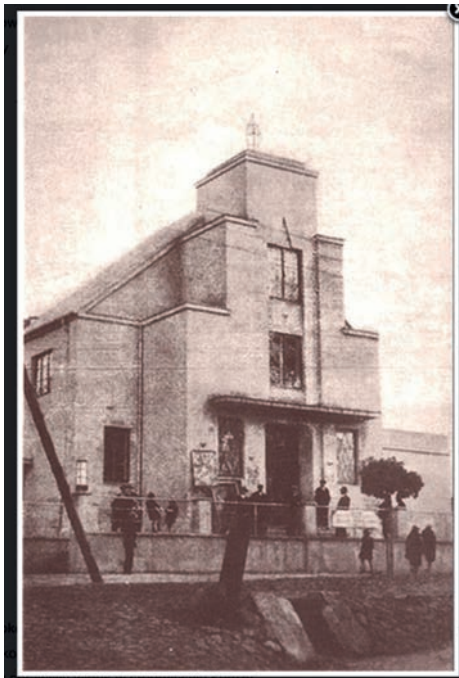
Zachowany do dzisiaj budynek to jeden z najlepszych przykładów funkcjonalizmu w modernistycznej architekturze międzywojennego województwa białostockiego. Nierozstrzygnięta pozostaje atrybucja obiektu; w dotychczasowej literaturze wskazuje się na wileńskiego architekta Adama Dubanowicza, autora projektu Kasyna Oficerskiego w Grodnie, wzniesionego w tym samym czasie<sup>32</sup>.

Kasyna oficerskie i domy żołnierza były miejscem skupiającym i integrującym środowiska wojskowe oraz ich rodziny; w porównaniu z domami ludowymi miały charakter bardziej klubowy, a ich program funkcjonalny regulowała specjalna instrukcja z 1923 r.<sup>33</sup> Nowy budynek Kasyna Oficerskiego w Grodnie otwarto w 1935 r. przy ul. Piłsudskiego, w bezpośrednim sąsiedztwie Dowództwa Okręgu Korpusu. Bogaty program funkcjonalny kasyna, które miało być „najwytworniejszym lokalem



17. Grodno, Kasyno Oficerskie, proj. arch. Adam Dubanowicz.  
Źródło: *Budownictwo wojskowe 1918-1935*, red. A. Król, t. 1, Warszawa 1936, s. 527  
**Grodno, Officers' Mess, project: architect Adam Dubanowicz.**  
Source: *Budownictwo wojskowe 1918-1935*, vol. I, Warszawa 1935

towarzyskim w Grodnie”, obejmował czytelną, obszerną bibliotekę, salę reprezentacyjną, salę balową oraz szereg pomieszczeń przeznaczonych dla oficerów poszczególnych pułków, salę bilardową i mieszkanie zarządcy<sup>34</sup>. Okazały gmach o kubicznej, masywnej bryle cechowała monumentalna forma z historyzującymi elementami – portykiem balkonowym wspartym na boniowanych słupach, półkoliście zamkniętym wejściem głównym i parą dużych termalnych okien na skrajnych osiach parteru.



Orłowicz wymienia Dubanowicza jako autora projektu kasyna oficerskiego w Grodnie, otwarte natomiast pozostaje pytanie, czy ten sam architekt mógł być autorem projektu budowanego równolegle Domu Strzelca, którego modernistyczny funkcjonalizm jest tak odległy od tradycyjnej stylistyki kasyna<sup>35</sup>.

Do grupy ośrodków integrujących środowisko żołnierzy niższej rangi należały domy żołnierza. Powstawały one w siedzibach większych garnizonów, a ich celem było „stworzenie dla żołnierza warunków pobytu poza służbą zbliżone do atmosfery domowej, a jednocześnie kształcenie ducha i umysłowego rozwo-

18. Łomża, Dom Żołnierza, 1930. Źródło: *Na otwarcie Domu Żołnierza i dziesięciolecia obrony Łomży*, Łomża 1930, s. 8

**Łomża, Soldiers' Home, photo: 1930.** Source: *Na otwarcie Domu Żołnierza i dziesięciolecia obrony Łomży*, Łomża 1930, p. 8



ju”<sup>36</sup>. W latach 1929–1930 wzniesiono Dom Żołnierza w Łomży jako pomnik dziesięciolecia odzyskania niepodległości.

Na ten cel zaadaptowano opuszczoną wojskową cerkiew prawosławną wzniesioną na przełomie XIX i XX w. dla stacjonującego w Łomży carskiego 14 Ołonieckiego Pułku Piechoty. Gmach przekazany w 1927 r. dowództwu garnizonu łomżyńskiego był już wówczas w bardzo złym stanie: „[...] ruiny zniszczone wpływami atmosferycznymi i ludzkim zapomnieniem, zawałone gruzem i zaśmiecone, przykry sprawiały widok”<sup>37</sup>. Autorem projektu adaptacji był architekt Z. Świątkowski; dzięki wsparciu finansowemu władz samorządowych, zaangażowaniu wojska i składkom lokalnej społeczności prace zakończono szybko; gmach przekazano uroczyście do użytku w trakcie obchodów dziesiątej rocznicy obrony Łomży przed najazdem wojsk bolszewickich w 1920 r. Łomżyński Dom Żołnierza miał dużą salę widowiskową i pełny program funkcjonalny z salą gimnastyczną, herbaciarnią i czytelnią. Doskonale wyposażony służył nie tylko odbywającym służbę wojskową żołnierzom, ale również cywilnym mieszkańcom miasta<sup>38</sup>. Ten sam architekt zaprojektował Dom Katolicki przy ul. Sadowej w Łomży, zrealizowany w latach 1933–1935. Domy katolickie były zbliżone programem funkcjonalnym do domów ludowych, rozszerzonym jedynie o dodatkowe pomieszczenia dla organizacji katolickich, bractw i stowarzyszeń kościelnych. Ich architektura zazwyczaj była też bardziej zachowawcza, taki jest gmach Domu Katolickiego w Łomży, zaprojektowany w stylistyce uproszczonego klasycyzmu.

Charakterystyczna kompozycja elewacji z motywem ślepego portyku w uproszczonym wielkim porządku, skontrastowanym z cokołowo potraktowaną partią przyziemia, wyraźnie nawiązuje do architektury tego nurtu, zwłaszcza do warszawskich realizacji Zygmunta Mączyńskiego.

Pokrewnymi domom ludowym były również obiekty budowane na potrzeby określonych grup zawodowych, lecz służące całej lokalnej społeczności i pełniące funkcję integrującą, zwłaszcza w niewielkich miejscowościach. Taką rolę odgrywał Dom Leśnika w Hajnówce, wzniesiony jako inwestycja Zakładów Drzewnych Lasów



19. Łomża, Dom Katolicki przy ul. Sadowej, po 1953 (wówczas siedziba Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej). Źródło: <https://historialomzy.pl/dzieje-lomzy-tysiacletnie-rozdzial-viii-i-iv/> [dostęp: 26 IX 2019]

Łomża, Catholic Centre in Sadowa Street, photo: after 1953 (at the time: seat of the County and Municipal Public Library). Source: <https://historialomzy.pl/dzieje-lomzy-tysiacletnie-rozdzial-viii-i-iv/>



20. Hajnówka, Dom Leśnika im. Józefa Piłsudskiego, przed 1939. Źródło: <https://fotopolska.eu/zdjecia/m18102,Hajnowka.html> [dostęp: 26 IX 2019]  
Hajnówka, the Józef Piłsudski Foresters' Home, photo: prior to 1939. Source: <https://fotopolska.eu/zdjecia/m18102,Hajnowka.html>

Państwowych; mieściła się w nim biblioteka z czytelnią, kino „Leśnik” oraz siedziba miejscowej orkiestry dętej.

Noszący dumną nazwę Dom Ludowy im. Józefa Piłsudskiego w Sokolu, otwarty w 1937 r., był z kolei w istocie czteroklasową szkołą powszechną, rozszerzoną o wiejską świetlicę.

Gmachy szkolne stanowiły oddzielną i zasługującą na szerokie omówienie grupę. W dwudziestoleciu edukacja była bowiem kwestią priorytetową; ustawy sejmowe o powszechnym obowiązku nauczania oraz budowie i zakładaniu szkół powszechnych nakładały na władze samorządowe obowiązek zapewnienia odpowiednich pomieszczeń. Zagadnienie budowy obiektów szkolnych uważano za pierwszoplanowe, szczególnie ważne w województwach północno-wschodnich, gdzie odsetek analfabetyzmu był niepokojąco wysoki. W roku 1927 w Białymstoku przyjęto długofalowy program budowy szkół powszechnych, który zakładał budowę w ciągu najbliższego ćwierćwiecza siedmiu dużych szkół powszechnych i piętnastu mniejszych. Do 1939 r. udało się jednak wybudować tylko cztery<sup>39</sup>. W całym województwie oddano natomiast do użytku kilkadziesiąt szkół powszechnych, różnej wielkości, budowanych przy dużym wsparciu rządowym, najczęściej według projektów typowych.

Powstało również kilka realizacji szkół wyższego szczebla. Budynki gimnazjalne i odpowiadające im rangą seminaria projektowano z rozmachem jako obiekt-

ty nowoczesne z rozbudowaną infrastrukturą, wzorcowo wyposażone. Seminarium nauczycielskie w Augustowie, otwarte w 1927 r., było jednym z zaledwie sześciu gmachów tego rodzaju wybudowanych w Polsce. Znakomitym przykładem są dobrze zachowane gmachy gimnazjalne: Gimnazjum Koedukacyjne w Ostrołęce według projektu Rudolfa Macury, a zwłaszcza gimnazjum w Ostrowi Mazowieckiej o historyzującej, bogato rozczłonkowanej bryle, nawiązującej do rezydencjonalnej architektury nowożytniej<sup>40</sup>.

Powyższy przegląd, z konieczności niepełny i ograniczony do wybranych obiektów, ukazuje złożoność i różnorodność tej problematyki. Dziedzictwo architektury województwa białostockiego okresu II Rzeczypospolitej wymaga kompleksowych, pogłębionych badań zwłaszcza w zakresie ustalenia atrybucji autorskich, uściślenia historii, systematyki typologicznej i stylistycznej. Z pewnością – oprócz wartości czysto poznawczych – badania te będą pomocne również w opracowaniu właściwej strategii ochrony konserwatorskiej w tym zakresie.

#### PRZYPISY

- <sup>1</sup> Ustawa tymczasowa z dnia 2 VIII 1919 r. o organizacji władz administracyjnych II instancji, Dziennik Praw Państwa Polskiego nr 65, poz. 365. Obszar województwa białostockiego obejmował 32 518 km<sup>2</sup>, co sytuowało je na drugim – po województwie poleskim – miejscu w kraju. Rządka sieć osadnicza i niska gęstość zaludnienia, w 1921 r. wynosząca 40 osób na km<sup>2</sup>, lokowały województwo białostockie wraz z pozostałymi województwami Kresów Północno-Wschodnich w grupie najsłabiej zaludnionych obszarów w kraju; zob. *Rocznik statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1924*, Warszawa 1924, s. 5–8; *Polska. Gęstość zaludnienia, Powszechny Atlas Geograficzny*, Lwów–Warszawa 1930.
- <sup>2</sup> *Materiały Komisji dla Usprawnienia Administracji Publicznej przy Prezese Rady Ministrów*, t. 5, *Podział administracyjny Państwa. Wnioski Komisji*, Warszawa 1931, s. 101–102.
- <sup>3</sup> J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowowschodnie (Neustpreussen) 1795–1806*, Poznań 1963; K. Łopatecki, *Sprzedaz dóbr białostockich przez spadkobierców Jana Klemensa Branickiego*, „*Studia Podlaskie*” 2015, t. 23, s. 75–99.
- <sup>4</sup> *Białystok Ilustrowany. Zeszyt pamiątkowy*, red. A. Lubkiewicz, Białystok 1921, s. 21; [S.Z.], *Co wyście z tego miasta zrobili...*, „*Fama*” 1937, nr 3, s. 6.
- <sup>5</sup> Zob. *Białystok oczami kartografa. Katalog wystawy*, opr. A. Gawroński, Białystok 2011, s. 21–23.
- <sup>6</sup> M. Dąbrowska, *Brzydkie miasto* [w:] *Pisma rozproszone*, t. 1, Kraków 1964, s. 274.
- <sup>7</sup> M. Orłowicz, *Przewodnik po województwie białostockim*, Białystok 1937, s. 81.
- <sup>8</sup> Program i warunki LXXXVI Konkursu ogłoszonego przez Koło Architektów w Warszawie na projekt kościoła w Białymstoku dnia 14 kwietnia 1926, za: M. Dolistowska, *Konkurs na kościół św. Rocha w Białymstoku. Idea świątyni i projekty jej realizacji a główne nurty stylistyczne w architekturze sakralnej II Rzeczypospolitej*, „*Architecturae et Artibus*” 2016, nr 2, s. 14–31. Krótką informację o konkursie zamieszczono również w czasopiśmie „*Architektura i Budownictwo*” 1926, z. 4, s. 38.
- <sup>9</sup> Zob. A. Dolistowski, *Kościół św. Rocha w Białymstoku syntezą twórczości Oskara Sosnowskiego*, „*Kwartalnik Architektury i Urbanistyki*” 1981, z. 3–4, s. 247–267.
- <sup>10</sup> Szczegółowe omówienie problematyki Dzielnicy Reprezentacyjnej zob.: M. Dolistowska, *W poszukiwaniu tożsamości miasta, Architektura i urbanistyka Białegostoku w latach 1795–1939*, Białystok 2018, s. 279–300.
- <sup>11</sup> *Polskie Koleje Państwowe 1918–1928*, Warszawa 1929, s. 39.
- <sup>12</sup> Dziennik Urzędowy Ministerstwa Kolei Żelaznych 1924, nr 5, s. 62–76: Rozporządzenie Ministerstwa Kolei Żelaznych z dnia 28 II 1924 r. nr V/1523/23 w sprawie przepisów projektowania stacji na kolejach znaczenia ogólnego; J. Ginsbert, *Drogi żelazne Rzeczypospolitej*, Warszawa 1937, s. 469–479. Szerzej o programie funkcjonalnym i stylistyce projektów wzorcowych zob. M. Pszczołkowski, *Architektura użyteczności publicznej II Rzeczypospolitej 1918–1939. Funkcja*, Łódź 2015, s. 286–288.

- <sup>13</sup> Z. Tucholski, *Inżynier Henryk Genello(1872–1948), szkic do portretu zapomnianego architekta kolejowego „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”* 2018, r. 63, nr 1, s. 70–71.
- <sup>14</sup> Wieczorny ekspres Moskwa–Paryż zatrzymywał się w Wołkowysku na krótki postój, w sezonie letnim ładowano do wagonów skrzynki ze świeżymi rakami, które już następnego dnia trafiały na paryskie targowiska. Pisał o tym Ksawery Pruszyński w *Karabeli z Meschedu*: „Na 10 raków, które je Francja, 8 pochodzi z Polski, w tym 6 i pół z Wołkowyska”. Cyt. za: E. Kabatc, *Wołkowysk Centralny i Miasto [w:] Ziemia wołkowyska*, t. 5, red. P. Mikusiński, Lębork [b.d.], s. 59.
- <sup>15</sup> Album fotograficzny *Dyrekcja K.P. w Wilnie. Wydział Drogowy. Odbudowa dworców, domów mieszkalnych i wież ciśnién. Dla dyrektora departamentu inż. J. Mrozowskiego; [1925]; Biblioteka Narodowa, sygn. F11798/AFF.III-44, k. 9r.*
- <sup>16</sup> M. Orłowicz, *Przewodnik po województwie białostockim...*, s. 50.
- <sup>17</sup> Analogiczny budynek, według tego samego typowego projektu, wzniesiono przed rokiem 1925 w miejscowości Horodec (woj. poleskie, pow. kobryński). Fotografia i rzut przyziemia zob. album *Dyrekcja K.P. w Wilnie. Wydział Drogowy...*, k. 1; Michał Pszczółkowski określa ten model jako „Wileńszczyzna” i przytacza szereg dworców wzniesionych według identycznego schematu: w Jaszunach, Olkiennikach, Rudziszczach, Bastunach i Bieniakoniach; M. Pszczółkowski, *Architektura użyteczności publicznej...*, s. 288.
- <sup>18</sup> W. Jemielity, *Łomża w okresie międzywojennym*, Łomża 2002, s. 62. Błędne datowanie budynku dworca (1932 r.) podaje Orłowicz, zob.: tenże, *Przewodnik po województwie białostockim*, s. 135.
- <sup>19</sup> „Życie i Praca”, nr 11, 17 III 1929, s. 2.
- <sup>20</sup> M. Orłowicz, *Przewodnik po województwie białostockim*, s. 115; A. Kacpura, K. Rukat, *Ratusz w Ostrowi Mazowieckiej ma 90 lat, „Rocznik Ostrowski”* 2017, nr 3, s. 272–275.
- <sup>21</sup> W. Jemielity, *Łomża w okresie międzywojennym...*, s. 43–44.
- <sup>22</sup> Zdzisław Świątkowski (1888–1972), ur. w Janowicach w dawnym zaborze pruskim, architekt powiatowy w Łomży w latach 1922–1939 i 1945–1950. W notce biograficznej architekta znajduje się informacja o ukończeniu przezeń studiów architektonicznych na politechnice w Lipsku przed I wojną światową – prawdopodobnie chodzi o Königlich-Sächsische Bauschule, jedyną szkołę w Lipsku o tym profilu, przekształconą w 1920 r. w Sächsische Staatsbauschule. Świątkowski był autorem projektów i realizacji wielu znaczących obiektów w Łomży, m.in. Domu Katolickiego przy ul. Sadowej, hali targowej na Starym Rynku oraz budynków szkolnych w Łomży i powiecie; zob. J. Gwardiak, *Architekci i budownictwo ziemie łomżyńskiej. Słownik biograficzny*, Łomża 2003, s. 123–125.
- <sup>23</sup> A.K. Olszewski, *Nowa forma w architekturze polskiej 1900–1925*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 131–132.
- <sup>24</sup> B. Kublik, *120 lat Banku Spółdzielczego w Ostrowi Mazowieckiej, „Rocznik Ostrowski”* 2017, nr 3, s. 84–86.
- <sup>25</sup> Tamże, il. 3., s. 86.
- <sup>26</sup> M. Orłowicz, *Przewodnik po województwie białostockim*, s. 269. Klimaszewski był również współautorem (wraz ze Stanisławem Filasiewiczem) gmachu Banku Polskiego w Bielsku Białej, wzniesionym w latach 1928–1931.
- <sup>27</sup> M. Pszczółkowski, *Architektura użyteczności publicznej...*, s. 208–209.
- <sup>28</sup> Jarosław Girin (1896–1980), absolwent Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej (1925), architekt działający przed 1939 r. w województwach północno-wschodnich Rzeczypospolitej (realizacje w Wilnie, Brasławiu, Brześciu, Nowo Świącianach); *Czy wiesz, kto to jest?*, red. S. Łoza, Warszawa 1938, s. 204.
- <sup>29</sup> A. Zakrzewska, *Związek Strzelecki 1919–1939. Wychowanie obywatelskie młodzieży*, Kraków 2007, s. 7. Związek był organizacją masową, w 1939 r. liczbę członków szacowano na ok. 500 tys.
- <sup>30</sup> „Gazeta Białostocka Dzień Dobry!” nr 26 z dnia 6 VIII 1935, s. 4; *Podniosła uroczystość strzelecka w Grodnie, „Strzelec”*, nr 34, 1 IX 1935, s. 2–4.
- <sup>31</sup> *Podniosła uroczystość...*, s. 3.
- <sup>32</sup> E. Morozow, *Modernizm w architekturze białoruskiej lat 1920–1930 – cechy ogólnoeuropejskie i osobliwości regionalne [w:] Architektura pierwszej połowy XX wieku i jej ochrona w Gdyni i Europie*, Gdynia 2011, s. 45; M. Pszczółkowski przywołuje natomiast niepotwierdzoną hipotezę o autorstwie Mieczysława Szczuki, jednak myli ze sobą informacje dotyczące dwóch obiektów w Grodnie: kasyna oficerskiego (ul. Piłsudskiego) i Domu Strzelca (ul. E. Orzeszkowej 30) – obydwa gmachy wzniesiono wprawdzie w zbliżonym czasie, lecz miały całkowicie odmienne przeznaczenie, program użytkowy i stylistykę.

Zob. M. Pszczołkowski, *Kresy nowoczesne. Architektura na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1921–1939*, Łódź 2016, s. 90–91.

<sup>33</sup> *Budownictwo wojskowe 1918–1935*, t. 1, Warszawa 1936, s. 513–538.

<sup>34</sup> Tamże, s. 528.

<sup>35</sup> M. Orłowicz, *Przewodnik po województwie białostockim...*, s. 269. Opisując Grodno, w tym również budowle przy ul. Orzeszkowej, Orłowicz w ogóle – co zaskakujące – nie wspomina o istniejącym już wówczas Domu Strzelca.

<sup>36</sup> *Budownictwo wojskowe...*, s. 470.

<sup>37</sup> *Na otwarcie Domu Żołnierza i dziesięciolecia obrony Łomży*, Łomża 1930, s. 8.

<sup>38</sup> W. Jemielity, *Łomża w okresie międzywojennym...*, s. 122.

<sup>39</sup> M. Dolistowska, *W poszukiwaniu tożsamości miasta...*, s. 311–318.

<sup>40</sup> M. Pszczołkowski, *Architektura szkolna II Rzeczypospolitej*, Łódź 2017, *passim*.

#### EDIFICES OF INDEPENDENT POLAND – PUBLIC UTILITY ARCHITECTURE IN BIAŁYSTOK AND THE VOIVODESHIP OF BIAŁYSTOK DURING THE INTER-WAR PERIOD. OUTLINE

The voivodeship of Białystok, established in 1919, was one of the largest and, at the same time, culturally and ethnically diversified in the Second Republic. In its capacity as a new administrative centre of the region Białystok called for thorough modernisation and a transformation of its industrial character. Undertaken investments: the construction of a massive Church-Monument on the hill of St. Roch and the implementation of successive stages of the Representative Quarter delineated a new zone in urban space – distinctly identified with renascent Polishness and, simultaneously, acting as the onset of a modern town. The same role was played by public utility buildings erected in the voivodeship of Białystok: new train stations in Wołkowysk, Hajnówka, Czeremcha, Bielsk Podlaski, and Mońki, seats of local offices and self-government authorities, banks, community centres, and schools. The architecture of newly raised edifices was dominated by traditional forms of local style and Neo-Classicism (i.a. town hall in Ostrów Mazowiecka, civil servants' housing estate in Białystok, as well as schools in Białystok, Ostrołęka, and Ostrów Mazowiecka), Neo-Classicism (bishops' palace in Łomża, People's Bank in Ostrów Mazowiecka), monumentalism (Courts and Treasury Chamber in Białystok, Catholic Centre in Łomża, Officers' Mess in Grodno); furthermore, new Modernist realisations included, apart from the expressive solid of the church of St. Roch in Białystok, also buildings representative for functionalism: Riflemen's Association Centre in Grodno, Municipal Theatre in Białystok, and Community Centre in Supraśl. The legacy of the architecture of the Second Republic in the voivodeship of Białystok has not been as yet fully recognised or correctly interpreted; this intricate and multi-motif problem calls for further complex studies.



KS. TADEUSZ KRAHEL

dr historii Kościoła, emerytowany wykładowca historii Kościoła  
w Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku

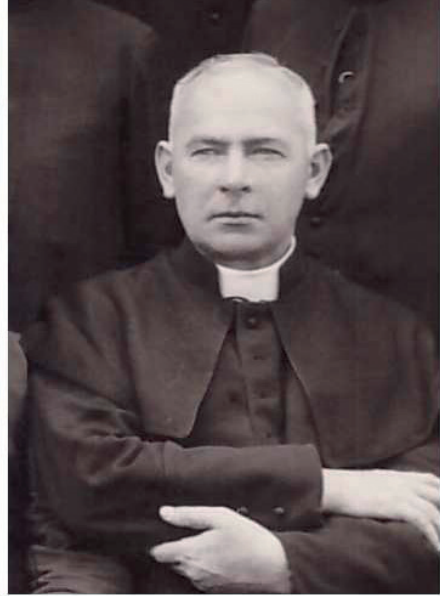
# Ksiądz Adam Abramowicz – budowniczy bazyliki św. Rocha w Białymstoku (rozszerzony referat, wygłoszony na symposium „Pomniki Niepodległości” 18 lutego 2019 r. w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Białymstoku)

W pejzażu architektonicznym Białegostoku wyraźnie rysuje się i przykuwa uwagę kościół św. Rocha, pomnik wdzięczności Bogu za odzyskanie niepodległości po latach niewoli. W stulecie odzyskania niepodległości przez Polskę w 2018 r. został podniesiony przez Stolicę Apostolską do godności bazyliki mniejszej, a przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę uhonorowany tytułem Pomnika Historii. Tę wspaniałą świątynię zbudował pierwszy proboszcz parafii św. Rocha, ksiądz prałat Adam Abramowicz, którego sylwetkę i dokonania życiowe koniecznie trzeba przypomnieć. Motywem dodatkowym do tego jest przypadająca w tym roku pięćdziesiąta rocznica jego śmierci.

Ksiądz Adam Abramowicz urodził się 2 lutego 1881 r. w Żoślach, na Litwie, w rodzinie Marcina i Cecylii z Songinów<sup>1</sup>. Marcin pochodził ze zubożałej rodziny szlacheckiej herbu Leliwa, z okolic miasteczka Malaty. Urodził się w 1831 r., wcześniej stracił ojca i wkrótce znalazł się w trudnej sytuacji. Matka bowiem wyszła drugi raz za mąż za Piotra Bieleckiego, musiał więc sobie radzić sam, gdyż nie było dla niego miejsca na ojcowiznie. W związku z wojną krymską został porwany do wojska (piszę „porwany”, gdyż szlachty nie brano do wojska) i odsłużył aż 17 lat, najpierw na Krymie, pod Sewastopolem, a w czasie powstania styczniowego w Jędrzejowie, w Kieleckim<sup>2</sup>. Gdy miał ok. 40 lat, został zwolniony z wojska. Dopiero teraz mógł pomyśleć o założeniu rodziny. Ale najpierw chciał się trochę dorobić. Ożenił się, mając 45 lat, ze szlachcianką Cecylią Songinówną z Songiniszek, z okolic Ejszyszek. Zamieszkali w Żoślach, gdzie – jak napisał ks. Adam we wspomnieniach



1. Ks. Adam Abramowicz.  
Fot. z lat trzydziestych XX w.  
**Rev. Adam Abramowicz. Photograph from  
the 1930s**



2. Ks. Adam Abramowicz.  
Fot. z lat trzydziestych XX w.  
**Rev. Adam Abramowicz. Photograph from  
the 1930s**

o swoim ojcu – był „niewielkim urzędnikiem kolejowym”<sup>3</sup>. Żośle były stacją na linii kolejowej Wilno–Kowno, a miasteczko o tej samej nazwie było oddalone kilka kilometrów od stacji.

W rodzinie Abramowiczów urodziło się pięcioro dzieci (Piotr, Antoni, Józef i Adam oraz Kazimiera), z których dwoje zmarło w dzieciństwie (Antoni i Józef). Adam uczył się najpierw w miejscowej szkole rosyjskiej, potem razem z bratem Piotrem w Szkole Technicznej w Nowych Trokach. Po jej ukończeniu pracował jako telegrafista na różnych stacjach kolejowych guberni wileńskiej. Był to też czas przemyśleń i szukania swego miejsca w świecie. W tym czasie rodzina przeniosła się do Wilna. Po rocznej pracy Adam oznajmił rodzicom, że zamierza wstąpić do seminarium duchownego. Wiązało się to z koniecznością posiadania świadectwa ukończenia czterech klas gimnazjum. Uczył się prywatnie i pojechał do Jekaterynosławia, aby tam zdać egzamin. Próba była nieudana. Zdał egzamin za drugim razem, ale już w Gimnazjum w Pawłogrodzie. Mając świadectwo czterech klas gimnazjum, zgłosił się do seminarium w Petersburgu, ale tu go nie przyjęto z powodu braku należytej znajomości języka rosyjskiego<sup>4</sup>.

W 1899 r. zdał egzamin do Seminarium Duchownego w Wilnie i tu rozpoczął naukę. W czerwcu 1905 r., gdy był już diakonem, biskup wileński Edward Ropp wziął go z sobą do Postaw na konsekrację kościoła Niepokalanego Poczęcia NMP i tam udzielił mu święceń kapłańskich. 16 czerwca odprawił uroczystą mszę św. prymicyjną w kościele Wszystkich Świętych w Wilnie<sup>5</sup>. Być może święcenia w nowo wybudowanej i konsekrowanej okazałej świątyni miały wpływ na późniejszą działalność budowlaną ks. Adama.





3. Kościół w Postawach. Fot. T. Krahel, 2018  
Church in Postawy. Photo: T. Krahel, 2018



4. Kościół w Postawach, widok wnętrza ku prezbiterium. Fot. T. Krahel, 2018  
Church in Postawy, view of the interior towards the presbytery. Photo: T. Krahel, 2018

Na pierwszą placówkę został skierowany do Słonima, gdzie przy proboszczu ks. Bronisławie Sarosieku przez rok pracował jako wikariusz. W 1906 r. otrzymał nominację na proboszcza wskrzeszonej parafii w Dereczynie, skasowanej przez władze carskie po powstaniu styczniowym. Jako proboszcz parafii wskrzeszonej po 40 latach od likwidacji musiał wszystko zaczynać od nowa. Miał tu, jak napisał w swoim życiorysie, tylko 816 wiernych<sup>6</sup>. W ciągu kilku lat jego pracy na łono Kościoła katolickiego nawróciło się wielu prawosławnych, pochodzących z tych, którzy wcześniej pod przymusem zmienili wyznanie. Pozwalał na to ukaz carski z 1905 r. Każde jednak przejście z prawosławia do Kościoła katolickiego było pilnie obserwowane przez czynniki carskie i cerkiewne i często było przyczyną różnych oskarżeń z ich strony. W wyniku konwersji parafia dereczyńska w 1909 r. liczyła już 1244 wiernych<sup>7</sup>.

Ksiądz Abramowicz po przybyciu do Dereczyna szybko zaczął starać się o pozwolenie na zbudowanie kościoła w miejscu, w którym stał poprzedni i gdzie zachował się jeszcze budynek dawnego klasztoru dominikańskiego. Na to jednak władze nie pozwalały, gdyż kościół musiał być odpowiednio daleko od cerkwi. Zgadzano się na budowę świątyni przy cmentarzu grzebalnym. Tam zbudował najpierw drewnianą kaplicę. Przedstawiony władzom państwowym projekt kościoła w stylu neogotyckim został zatwierdzony 26 czerwca 1906 r.<sup>8</sup>

O budowie kościoła i trudnościach w pracy w Dereczynie w swoim życiorysie w 1926 r. ks. Abramowicz napisał:



5. Kościół w Dereczynie.  
Fot. T. Krahel, 1998  
**Church in Dereczyn.**  
**Photo: T. Krahel, 1998**

Nie mogąc z tak niedużą garstką parafian zbudować kościoła, kwestuję najczęściej pod kościołami w Wilnie, objeżdżam Moskwę, Petersburg, Charków, Kijów i inne miasta Rosyji i Kongresówki – w ten sposób powoli wznoszę mury świątyni. Rozszerzam jednocześnie akcję kulturalno-oświatową: zakładając potajemnie szkoły polskie i biblioteczki. Przez nawracanie prawosławnych i tworzenie szkółek polskich narażam się rządowi rosyjskiemu i popom. Rozpoczynają się śledztwa i sądy (trzy razy sądy okręgowe, z których jeden mi grozi trzyletnim więzieniem – krepości). Placę grzywny i odsiaduję zamiast więzienia – klasztor u franciszkanów w Grodnie<sup>9</sup>. Rząd wyrzuca mię z Dereczyna bez prawa być proboszczem ani też wikarym<sup>10</sup>.

Decyzją sądu w Kobryniu w 1910 r. ks. Abramowicz został pozbawiony prawa sprawowania jakichkolwiek funkcji i jesienią tego roku musiał opuścić swoją parafię<sup>11</sup>. Budowa kościoła była jeszcze nieukończona. Trzeba zaznaczyć, że władze rosyjskie po chwilowym zelżeniu ucisku narodowego po ukazie tolerancyjnym

znowu ograniczały przyjmowanie prawosławnych do Kościoła i zakazywały prowadzenia polskich szkół.

„Od r. 1910 – napisał ks. Adam w swoim życiorysie – tułam się kolejno w Lidzie, w Wilnie zaś przy św. Stefanie, Missionarskim i przy św. Janie. W r. 1912 oszukuję rząd i, pod pretekstem kuracji, wyjeżdżam za granicę do Włoch<sup>12</sup>. Przebywał głównie w Rzymie i jako wolny słuchacz uczęszczał na wykłady na uniwersytecie Angelicum. W 1914 r. wrócił do kraju, gdyż od ks. Karola Lubiańca otrzymał informację, że rodzice potrzebują pomocy i opieki. Ojciec miał już 83 lata, matka była dziewięć lat młodsza. Nie mógł otrzymać żadnego stanowiska i dopiero gdy Niemcy zajęli Wilno w 1915 r., otrzymał nominację na wikariusza parafii św. Rafała w Wilnie, a potem wikariusza w Suchowoli. W 1917 r. przeniósł się do Uhowa, które wówczas było filią parafii Suraz.

W Uhowie – pisał po latach ks. Abramowicz – znalazłem w stadium budowy, rozpoczętej przez mego poprzednika, nie duży lecz kształtny kościółek murowany w stylu neogotyckim<sup>13</sup>. W ciągu 2 lat wykańczam budowę, buduję murowaną plebanię i zakładam na dużej przestrzeni sad owocowy<sup>14</sup>.

Nowy kościół w 1919 r. został poświęcony i zaczęto w nim odprawiać nabożeństwa. Dotąd bowiem liturgię sprawowano w starym modrzewiowym kościółku, zbudowanym w 1753 r. przez biskupa sufragana diecezji łuckiej Ludwika de Riaucoura, który był jednocześnie proboszczem parafii Suraz<sup>15</sup>. O tym kościółku ks. Abramowicz pisał, że był „w przepięknym stylu barokowym” i stanowił „nieoceniony zabytek”. Ubolewał też, że jeden z jego następców pozwolił go rozebrać. Pracę w Uhowie bardzo mile wspominał, pisząc, że „parafijka wprawdzie niewielka, ale lub pobożny, dobry i uczynny”<sup>16</sup>.

Za czasów ks. Abramowicza Uhowo się usamodzielniało i zostało pełnoprawną parafią. Nowy zaś kościół pod wezwaniem św. Wojciecha 8 sierpnia 1921 r. został uroczystie konsekrowany przez biskupa wileńskiego Jerzego Matulewicza. W tym samym roku, 26 września spłonął drewniany kościół w Goniądzu<sup>17</sup>. Wkrótce po tym zdarzeniu ks. Adam został powołany przez biskupa wileńskiego do nowego zadania – zbudowania kościoła w Goniądzu. Został proboszczem w tej parafii.

Parafia goniądzka była parafią starą i wielką, liczyła ok. 7 tys. wiernych. Obejmowała także tereny, które dziś należą do parafii Downary. Ksiądz Abramowicz po przybyciu do Goniądza widział wielki ból parafian z powodu pożaru ich świątyni, ale także i zapał do budowania nowej. Powołał więc szybko komitet budowy kościoła i zaczął gromadzić materiały budowlane. Cegłę uzyskał z rozbieranych carskich koszar wojskowych w Downarach. Projekt nowej świątyni zamówił u znanego architekta Oskara Sosnowskiego. Został on zatwierdzony przez kurię biskupią w Wilnie, a także 18 września 1922 r. przez Ministerstwo Robót Publicznych<sup>18</sup>. Zapewne wówczas rozpoczęto budowę.

Prace posuwały się w szybkim tempie. Budowniczy uważał, że przyczynił się do tego wcześniej zgromadzony materiał oraz udział ofiarnych i chętnych do pomocy parafian. „W ciągu dwóch lat od rozpoczęcia – pisał ks. Abramowicz – prowadzonej w rekordowym tempie przy wyraźnej pomocy Bożej, wysmukła piękna



świątynia zapanowała w Goniądzu na miejscu spalonej<sup>19</sup>. Dnia 15 września 1924 r. nowy kościół pod wezwaniem św. Agnieszki konsekrował biskup wileński Jerzy Matulewicz, a budowniczego, w uznaniu zasług, mianował kanonikiem honorowym kapituły katedralnej wileńskiej<sup>20</sup>. Mieczysław Orłowicz w *Przewodniku ilustrowanym po województwie białostockim* napisał o świątyni goniądzkiej, że „jest to jeden z największych i najpiękniejszych nowych kościołów na terenie województwa”<sup>21</sup>.



← 6. Kościół w Uhowie. Fot. T. Krahel, 2019  
Church in Uhowo. Photo: T. Krahel, 2019

7. Kościół w Goniądzu. Fot. T. Kasabuła, 2006  
Church in Goniądz. Photo: T. Kasabuła, 2006

Warto odnotować bardzo wymowny zapis ks. Abramowicza w jego *Curriculum vitae*:

Jednocześnie w tymże roku [1924] doprowadzam do linii gzymsów dachowych nowy kościół trzynawowy w Downarach pod Goniądzem, skupując dachówkę i wiązania dachowe; wszelako tego dzieła nie dokończam, gdyż Władza moja, na moją prośbę, translokuje mnie na proboszcza nowo tworzącej się parafii św. Rocha. Od r. 1925 jestem więc w Białymstoku<sup>22</sup>.

Wynika z tego, że oprócz budowy kościoła w Goniądzu budował świątynię w Downarach, a właściwie przebudowywał dawny budynek kasyna oficerskiego z koszar rosyjskich na kościół. W tychże Downarach dekretem erekcyjnym z 5 czerwca 1925 r. bp Jerzy Matulewicz utworzył parafię, do której odeszło osiem wiosek z parafii goniądzkiej i pięć z trzciańskiej<sup>23</sup>.

Być może w dniu konsekracji kościoła w Goniądzu ks. Abramowicz poprosił bp. Matulewicza o powierzenie mu budowy nowego kościoła w Białymstoku. Biskup 9 lutego 1925 r. wystawił mu nominację na proboszcza parafii św. Rocha w Białymstoku, która miała zostać utworzona, zaznaczając, że czyni to na jego prośbę<sup>24</sup>. Do tego czasu miał jeszcze administrować parafią goniądzką.

W Goniądzu w wieku 96 lat zmarł mu ojciec Marcin Abramowicz (6 listopada 1924 r.). Rodziców miał przy sobie już na parafii w Uhowie. Matka natomiast była z ks. Adamem i w Białymstoku. Zmarła 28 czerwca 1928 r. i pochowana zosta-



8. Kościół w Downarach. Fot. T. Krahel, 2018  
Church in Downary. Photo: T. Krahel, 2018

ła na cmentarzu grzebalnym św. Rocha. Po II wojnie światowej ks. Abramowicz, po uzyskaniu pozwolenia na ekshumację szczątków swego ojca, przewiózł je do Białegostoku i pochował przy grobie swojej matki Cecylii<sup>25</sup>

Ksiądz Abramowicz nową placówkę objął 1 maja, a 20 maja 1925 r. bp Matulewicz wydał dokument erekcyjny parafii św. Rocha w Białymstoku<sup>26</sup>. Ośrodkiem nowo utworzonej parafii była niewielka kaplica murowana z połowy XVIII w. na wzgórzu św. Rocha (fundacji Jana Klemensa Branickiego) oraz dom przy ul. Lipowej 49, służący za tymczasową plebanię. Dom ten został wydzierżawiony dla przyszłej parafii dzięki staraniom ks. dziekana Aleksandra Chodyki w 1924 r.<sup>27</sup>

Starania o budowę kościoła na wzgórzu św. Rocha podejmowano już wcześniej. Dziekan i proboszcz białostocki ks. Wilhelm Szwarz pod koniec XIX w., gdy starał się o pozwolenie na budowę drugiego kościoła w Białymstoku, wskazywał na wzgórze św. Rocha. Projekt świątyni przygotował mu Józef Pius Dziekoński. Władze carskie jednak się nie zgodziły, a pozwoliły na powiększenie istniejącego kościoła parafialnego Wniebowzięcia NMP<sup>28</sup>. Sprawa budowy kościoła na wzgórzu św. Rocha ożyła pod koniec I wojny światowej, kiedy to parafianie białostocki 5 sierpnia 1918 r. wystosowali prośbę do dziekana białostockiego ks. Antoniego Songajły o budowę świątyni na tymże wzgórzu. Prośba z załączonymi wieloma podpisami powołuje się na bardzo wymowne słowa biskupa wileńskiego Edwar-da Roppa:

Opuszczając m. Białystok w dn. 17 września 1905 roku Jego Ekscelencja Czcinajgodniejszy pasterz diecezji naszej Ksiądz Biskup Ropp odezwał się do nas temi słowy: Pamiętajcie dzieci kochane, parafianie Białostoccy, że-  
byście tej górki Św. Rocha nie opuścili, tutaj musi stanąć Kościół, czekajcie  
tylko stosownego czasu<sup>29</sup>.

Za następcy ks. Songajłły, ks. dziekana Lucjana Chaleckiego, zaczęto już nawet zbierać fundusze.

Ksiądz Abramowicz zaraz po przybyciu do Białegostoku rozpoczął przygotowania do budowy świątyni. Poczynił starania o powołanie komitetu budowy kościoła, który już 2 czerwca 1925 r. został zatwierdzony przez władzę duchowną z Wilna<sup>30</sup>. Przygotowywał też wzgórze św. Rocha do wznoszenia nowej świątyni. Ekshumowano więc szczątki ludzi pochowanych na istniejącym tu wcześniej cmentarzu i złożono je z czasem na cmentarzu parafii św. Rocha na Antoniuku. Cmentarz ten powstał dopiero w 1927 r., a pierwszą osobą tam pochowaną w dniu 1 lipca 1927 r. była Teofila Bobrowska (lat 63)<sup>31</sup>.

Rozebrano kaplicę św. Rocha z XVIII w. i wzniesiono drewnianą kaplicę tymczasową. Komitet budowy kościoła, któremu przewodniczył ks. Abramowicz, rozpoczął gromadzenie funduszy. Ksiądz proboszcz pociągnął też starania o zorganizowanie otwartego konkursu na projekt. Konkurs został ogłoszony w kwietniu 1926 r. przez Koło Architektów w Warszawie, a informacje o nim ogłoszono na łamach „Architektury i Budownictwa”. W programie konkursu ogłoszono, że świątynia „w swej idei ma być pomnikiem wskrzeszenia niepodległości Ojczyzny”<sup>32</sup>.

Dnia 7 lipca 1926 r. rozstrzygnięto w Warszawie konkurs, na który wpłynęło 70 projektów. Jednak żaden z nich nie zyskał aprobaty ówczesnych władz kościelnych. Wszystkie nagrodzone propozycje okazały się zbyt modernistyczne, a sam ks. Abramowicz w kilka lat później w charakterystyczny dla siebie sposób skomentował konkurs: „Śmiało można rzec, iż pośród 76 nadesłanych projektów najwyżej 10 miało charakter kościoła. Reszta – jakieś dziwolągi”<sup>33</sup>. Żaden z nagrodzonych w konkursie nie podobał się zatem ks. Abramowiczowi ani też komitetowi budowy kościoła. Do realizacji ks. Adam wybrał projekt sporządzony przez Oskara Sosnowskiego. We wspomnieniach, pisanych ponad 40 lat później, napisał: „Jury konkursowe wyróżniło i odznaczyło 9 projektów, a ja z Komitetem Budowy wybrałem spośród nich projekt odznaczony II nagrodą – sporządzony przez prof. Oskara Sosnowskiego”<sup>34</sup>. Nie wiadomo, czy ten projekt był zgłoszony do pierwszego konkursu, czy też wyłoniony został w drugim, zamkniętym konkursie<sup>35</sup>. Bardzo możliwe, że o tym wyborze zdecydowała wcześniejsza współpraca proboszcza z Sosnowskim przy realizacji kościoła w Goniądzu. Wydaje się jednak, że istotnym czynnikiem, który wpłynął na wybór, były treści ideowe, które miał reprezentować kościół.

Trzeba tu uwzględnić list Sosnowskiego do ks. A. Abramowicza z 20 lutego 1925 r., kiedy ten był jeszcze w Goniądzu, ale miał już nominację do Białegostoku. W tym liście można dopatrzeć się sugestii architekta do budowy w Białymstoku świątyni z jego „idei plastycznego ujęcia Litanii do N. Panny”, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu<sup>36</sup>.

„Ideę plastycznego ujęcia Litanii do N. Panny” przybliżył nam artykuł Kazimierza Kalinowskiego pt. *Kamienna Litania*<sup>37</sup>. Autor barwnie relacjonuje tu rozmowę Kazimierza Stabrowskiego, wybitnego malarza, dyrektora i profesora Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, ze znanym ekonomistą i bankowcem Józefem Karpowiczem w Rzymie w 1920 r. na temat idei prof. Sosnowskiego. Czytamy tam:

Myśl zrodziła się w okopach, w czasie wojny światowej. Budowniczy, zmęczony bezczynnością na froncie, pracował myślą. I oto w modlitewnej zadumie wysnuwa się w duszy udręczonej okrucieństwem wojny „Litania do najświętszej Marii Panny”. Poszczególne wezwania i tytuły w myśli plastyka przybierają kształty architektoniczne. W ciszy nocnej, wśród najtragiczniejszych scenarii życia, wyrasta pod okiem artysty wizja kamienna. Przed grozą wojen i zła wszelkiego opasze Polskę mur obrony. Złożony z bastionów niezwycięzonych. Tu „Arka Przymierza”, tam „Brama Niebieska”, ówdzie „Dom Złoty”, tu strzeli w niebo „Wieża z Kości Słoniowej”, tam stanie „Stolica Mądrości”, hen błysnie „Zwierciadło Sprawiedliwości”, wszędzie „Gwiazda Zaranna”, ukaże się „Pocieszycielka Strapionych”, wyrośnie „Uzdrowienie Chorych”, zakwitnie „Róża Duchowna”, tu pochyli się „Matka Dobrej Rady”, tam się pojawi „Święta Panna nad Pannami”, na tronie zasiądzie „Królowa Korony Polskiej”. I tak bez liku, pod osobliwymi wezwaniami kościoły nowe, po wszech ziemiach Polskich, na cześć Bogarodzicy.

Do tego pomysłu zapalił się wspomniany Karpowicz<sup>38</sup>, właściciel majątku Białostoczek koło Białegostoku, który zrobił zapis na budowę takiej świątyni z litanii w swoich rodzinnych stronach, a więc w Białymstoku. Karpowicz ze Stabrowskim po powrocie do Warszawy rozpoczęli działania w celu realizacji idei prof. Sosnowskiego i powołali w tym celu komitet pod protektoratem metropolity mohylewskiego abpa Roppa. Niestety, śmierć Karpowicza zniweczyła te starania. Sam Stabrowski już nie dał rady prowadzić dalej dzieła. A trzeba podkreślić, że był on związany z Białymstokiem, gdyż tu uczył się w szkole realnej<sup>39</sup>, a do kościoła farnego namalował obraz św. Antoniego Padewskiego, znajdujący się do dziś w ołtarzu bocznym<sup>40</sup>.

Zgodnie z zamysłem architekta kościół miał być plastyczną wizją „Gwiazdy Zarannej”, jednego z wezwań litanii do Najświętszej Maryi Panny. O podstawowych założeniach architektonicznych świątyni prof. Małgorzata Dolistowska pisała:

Kościół na wzgórzu św. Rocha w Białymstoku był częścią większego zamierzenia twórczego Oskara Sosnowskiego – Kamiennej Litanii, mistycznych twierdz maryjnych, będących architektonicznym wyrazem wezwań Litanii Loretańskiej, które miały stanąć w szeregu miast polskich. Świątynia Gwiazdy Zarannej w Białymstoku miała być, zgodnie z ustaleniami poczynionymi wcześniej z organizatorami przedsięwzięcia – jedną z pierwszych realizacji tego projektu. [...] Idea świątyni jako pomnika – wotum dziękczynnego za odzyskaną wolność Ojczyzny – połączyła się z hymnem na



czeń Matki Bożej Królowej Korony Polskiej, a wezwanie z Litanii stało się czytelnym symbolem nowej, niepodległej rzeczywistości<sup>41</sup>.

Po wcześniejszym przygotowaniu wzgórza św. Rocha, o czym już wspominałem, rozpoczęto wiosną 1927 r. prace budowlane. Mimo trudności finansowych prace te szybko posuwały się naprzód. W dniu 2 października 1927 r. abp Romuald Jałbrzykowski, metropolita wileński, w czasie wizytacji poświęcił kamień węgielny budowanej świątyni. Ksiądz Abramowicz z parafianami zbierał fundusze na budowę kościoła, kwestując w parafiach. Zapał parafian był wielki. Zaangażowaniem i ofiarnością wyróżniali się kolejarze, a także gospodarze ze wsi Zawady i kolonii Bacieczki, którzy swoimi furmankami swoimi służyli pomocą w pracach budowlanych. Ksiądz Abramowicz wraz z komitetem budowy kościoła starał się nagłaśniać sprawę budowy i wzniosł ideę kościoła – pomnika wdzięczności Bogu. Powołano więc sekcję propagandową komitetu budowy kościoła, która rozprzewadzała cegiełki na budowę oraz bilety na imprezy, z których dochód był przeznaczony na cele budowlane. Większe trudności nastąpiły w czasie wielkiego kryzysu w początkach lat trzydziestych. W tym czasie zatrudniano przy budowie bezrobotnych, dzięki czemu 44 rodziny miały utrzymanie<sup>42</sup>. Budowę wspierały władze województwa i miasta. Tak np. w 1934 r. komitet budowy kościoła otrzymał 20 tys. zł z Wojewódzkiego Komitetu Pracy oraz 5200 zł od rady miejskiej. W latach 1925–1934 na budowę kościoła wydano 770 121 zł<sup>43</sup>.

Oprócz prac budowlanych normalnym torem szła praca duszpasterska, która odbywała się w zbudowanej drewnianej kaplicy na wzgórzu oraz tymczasowej plebanii przy ul. Lipowej 49. Ksiądz Abramowicz szybko powołał do życia stowarzyszenia i organizacje parafialne. Już w 1926 r. powstało Bractwo św. Rocha, a w 1928 – III Zakon św. Franciszka. Zapewne samorzutnie parafianki i parafianie organizowali się w kółka różańcowe, których w pierwszych latach istnienia parafii było już 40. Powstało też Stowarzyszenie św. Wincentego à Paulo, które objęło opieką ubogich w parafii. Już w 1929 r. istniała Liga Katolicka, która wkrótce została przekształcona w Akcję Katolicką<sup>44</sup>.

Każdego roku bardzo uroczyście obchodzono odpust św. Rocha, na którym gromadziły się olbrzymie rzesze ludzi. 17 sierpnia 1929 r. uroczystość odpustową uświetnił abp Jałbrzykowski, który celebrował mszę św. przy prowizorycznym ołtarzu w budującej się świątyni i poświęcił fundamenty pod Przytulisko dla Starców im. Papieża Piusa XI (dom starców). Odpust ten zaszczylicili swoją obecnością biskup piński Zygmunt Łoziński i biskup łomżyński Stanisław Kostka Łukomski<sup>45</sup>.

W styczniu 1929 r. ks. Abramowicz rozpoczął wydawanie czasopisma parafialnego „Przewodnik Parafialny Białostocki”, które od marca 1930 r. ukazywało się pod tytułem „Jutrzenka Białostocka”. Sam proboszcz był redaktorem i jego pióra było bardzo wiele artykułów. Podpisywał się nie tylko swoim imieniem i nazwiskiem, ale także jako „A.A”, „X. A. A.”, „Alfini” lub „Red.” Pismo to było wydawane do wybuchu II wojny światowej i dotyczyło spraw duszpasterskich, integracji parafii, a także spraw budowy świątyni<sup>46</sup>.

Razem z kościołem budowano od 1929 r. Przytulisko dla Starców, także według projektu Sosnowskiego. Gdy w 1934 r. w parafii św. Rocha założono klasztor

Sióstr Misjonarek św. Rodziny, siostry zamieszkały w tym budynku i opiekowały się przebywającymi tam pensjonariuszami. W tym domu oprócz części przeznaczony dla starców były też mieszkania dla księży, służby kościelnej, sala parafialna oraz jedno piętro przeznaczone dla sióstr zakonnych, które prowadziły tam kursy krawieckie<sup>47</sup>.



9. Kościół św. Rocha, widok od strony zachodniej. Fot. T. Krahel, 2019  
Church of St. Roch, view from the western side. Photo: T. Krahel, 2019

Gdy wybuchła II wojna światowa, świątynia jeszcze nie była wykończona. Była w stanie surowym. Na szczycie wieży stała już figura Matki Boskiej. W połowie września 1939 r. Niemcy zajęli Białystok. Przed oddaniem go Armii Czerwonej, wieczorem 20 września gestapowcy zrobili rewizję w mieszkaniu ks. Abramowicza, zrabowali najcenniejsze rzeczy i jako wroga Niemiec wywieźli do lasu na rozstrzelanie. Już klęczał nad dołem i modlił się, czekając na strzały, gdy Niemcy zostawili go i odjechali. Było już ciemno, gdy ks. Abramowicz udał się w kierunku dostrzeżonych świateł. Okazało się, że była to Choroszcz. Tu przenocował go ks. proboszcz Franciszek Pieściuk i następnego dnia odwiózł do Białegostoku<sup>48</sup>. To aresztowanie ks. Abramowicz łączył ze sprawą pastora białostockiego i nadajnika umieszczonego na wieży kościoła protestanckiego, o czym kilka miesięcy wcześniej pisał w „Jutrzence Białostockiej”. Jak się okazało, pastor był agentem niemieckim<sup>49</sup>.

W czasie okupacji sowieckiej istniało niebezpieczeństwo zabrania kościoła przez władze radzieckie. Na ten temat tak pisał w swoich wspomnieniach Zdzisław Jachimowicz:



10. Kościół św. Rocha, figura Matki Boskiej Królowej na wieży. Fot. T. Krahel, 2019  
Church of St. Roch, figure of the Madonna, Queen of Poland on the tower. Photo: T. Krahel, 2019

Planowano urządzić cyrk. Ksiądz proboszcz specjalnie odwlekał z wykończeniem wnętrza kościoła. Wnętrze stanowiło magazyn. Zalegały tam materiały budowlane, drewno z rusztowań, tarcica liściasta. Od 1 stycznia 1940 roku kościół został opodatkowany 3000 rubli za kwartał i tak do II kwartału. W 1941 roku suma podatku wyniosła 18 000 rubli i była to kwota niemożliwa do wypłacenia. Pomimo wysiłków parafian i nie tylko, widmo przejęcia kościoła przez sowietów zbliżało się. Opieka boska i Królowej Polski patronki tego kościoła czuwała nad nim. 22 czerwca 1941 roku wybuchła wojna pomiędzy dawnymi sprzymierzeńcami. Podatku nie trzeba wpłacać<sup>50</sup>.

Po zajęciu Białegostoku przez Niemców pod koniec czerwca 1941 r. ks. Abramowicz podjął decyzję o przeniesieniu wyposażenia z drewnianej kaplicy do nowego kościoła. Mimo iż zalegały w nim jeszcze materiały budowlane, w pierwszą niedzielę okupacji niemieckiej (29 czerwca) rozpoczęto odprawiać nabożeństwa w nowym kościele<sup>51</sup> i dalej prowadzono prace budowlane.

Wkroczenie Niemców odsunęło zagrożenia sowieckie, ale przyniosło inne niebezpieczeństwa. Jednocześnie otworzyło nowe pole działania. Działalność ks. Abramowicza była wielokierunkowa: duszpasterska, patriotyczna, charytatywna i społeczna. Pod przykrywką przedszkola w domu parafialnym pod kierunkiem Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny prowadzono tajną szkołę podstawową. Ksiądz proboszcz razem ze swymi wikariuszami, ks. Adolfem Frydrykiewiczem i ks. Piotrem Maziewskim, oraz siostrami misjonarkami pomagali ukrywać się Żydom, wydawali im podrobione dokumenty, a także dostarczali żywność do getta<sup>52</sup>. Dzięki ks. Abramowiczowi i siostrze misjonarkom w 1941 r. uratowano od rozstrzelania przez Niemców ponad 50 starców, których umieszczono na parterze domu parafialnego<sup>53</sup>.

Na podkreślenie zasługuje działalność patriotyczna ks. Abramowicza. W grudniu 1940 r., gdy NKWD wpadło na trop płk. Władysława Liniarskiego, znalazł on schronienie na plebanii św. Rocha. Pod koniec okupacji ukrywał się u ks. Abramowicza Józef Przybyszewski „Grzymała”, działacz Stronnictwa Narodowego. Tu też działały komórki legalizacyjne (Biuro Informacji i Propagandy AK – BIP), wystawiające podrobione dokumenty i metryki. Od grudnia 1940 r. aż do końca wojny ks. Abramowicz działał w konspiracji, w Związku Walki Zbrojnej, a potem w Armii Krajowej, pod pseudonimami „Stary” i „Romuald”. Pełnił też funkcję dziekana Okręgu Białostockiego AK. Za swoją działalność został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami i Krzyżem Walecznych<sup>54</sup>.

W czasie okupacji niemieckiej ks. Abramowicz był dwukrotnie więziony. 15 lipca 1943 r. został uwięziony jako zakładnik, razem z innymi księżmi i ludźmi świeckimi. Przebywał w więzieniu białostockim do 24 lipca. W tym czasie do uwięzienia, a może i do rozstrzelania, figurowali na listach okupanta księża Adolf Jan Frydrykiewicz, wikariusz z parafii św. Rocha, Mieczysław Kmita z parafii farnej. Zostali przestrzeżeni i schronili się. Uwięziono więc proboszczów ich parafii. Tego samego roku – 20 września – proboszcz św. Rocha został ponownie uwięziony. Zwolniono go 5 listopada 1943 r. dzięki łapówkom i staraniom parafian<sup>55</sup>.

Po wyzwoleniu ks. Abramowicz kontynuował prace przy świątyni. W uroczystość św. Rocha 18 sierpnia 1946 r. konsekrował ją abp Romuald Jałbrzykowski.

Prace wykończeniowe jednak trwały. Ponieważ projektant kościoła Oskar Sosnowski zginął 24 września 1939 r. w czasie bombardowania Warszawy przez Niemców<sup>56</sup>, dalsze prace prowadzono pod kierunkiem innych architektów, zwłaszcza Stanisława Bukowskiego. Według jego projektu ostatecznie została zrealizowana wersja wałów otaczających kościół i spływających ze wzgórza schodów. Także dwa ołtarze, Matki Boskiej Różańcowej i św. Antoniego, wykonano według jego projektów, a ołtarz św. Rocha – według projektu Aleksandra Welsa. Trzeba też zaznaczyć, że rzeźby Chrystusa Króla w kościele, Chrystusa Dobrego Pasterza i Matki Bożej z Dzieciątkiem na zewnątrz – są dziełem profesora Stanisława Horno-Popławskiego<sup>57</sup>

Po wojnie ks. Abramowicz pełnił wiele funkcji diecezjalnych. Arcybiskup metropolita wileński Jałbrzykowski, wydalony przez władze sowieckie z Wilna, od lipca 1945 r. rządził Kościołem lokalnym z Białegostoku i 9 października 1945 r. mianował ks. Abramowicza dyrektorem Archidiecezjalnego Związku „Caritas”. W roku następnym (5 stycznia 1946) włączył go do grona Rady Administracyjnej Dóbr Kościelnych. W uznaniu zaś zasług arcybiskup zaliczył go do grona kanoników *de numero* Kapituły Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej. Dla budowniczego kościoła wystarał się też w Rzymie o godność prałata papieskiego. Nominacja papieška nosi datę 15 lutego 1947 r.<sup>58</sup>

Ksiądz Abramowicz pragnął zbudować także kościół św. Kazimierza na Antoniuku. Najpierw przeniósł na cmentarzu grzebalny św. Rocha tymczasową drewnianą kaplicę z czasów budowy kościoła na wzgórzu św. Rocha. W tej kaplicy, której dano tytuł św. Kazimierza, od 1949 r. odprawiano msze św. w niedziele i święta. W 1959 r. kaplicę tę powiększono prawie dwukrotnie, w rezultacie miała 17,80 m długości i 12,20 m szerokości. Stała się ona z czasem ośrodkiem erygowanej w 1977 r. parafii św. Kazimierza, a dziś znajduje się na tym miejscu kościół Wszystkich Świętych, wzniesiony przez ks. Tadeusza Krawczenkę. Ksiądz Abramowicz chciał też zbudować na Antoniuku dom dla księży emerytów pod nazwą Dom św. Kazimierza. Przy wejściu na cmentarz grzebalny zbudował murowany budynek, którego część władze państwowe w 1961 r. zabrały na ośrodek zdrowia, a w części zamieszkałi księża<sup>59</sup>. Obecnie dom ten służy za plebanię parafii Wszystkich Świętych.

W dniu 19 czerwca 1955 r. ks. Abramowicz bardzo uroczyście obchodził złoty jubileusz kapłaństwa. Uczestniczyło w nim pięciu biskupów, 92 kapłanów i rzesze wiernych. Ze względu na licznie zgromadzonych wiernych mszę św. sprawowano na zewnątrz kościoła, a mimo to nie wszyscy się tu mieścili. Kazanie wygłosił biskup łódzki Michał Klepacz, który zaraz po wojnie był w Białymstoku dziekanem Wydziału Teologicznego, działającego razem z przeniesionym z Wilna Seminarium Duchownym. W czasie tych uroczystości na plebanii farnej zmarł abp Romuald Jałbrzykowski<sup>60</sup>.

Dziesięć lat później, w 1965 r., ks. Abramowicz obchodził uroczyście sześćdziesięciolecie kapłaństwa. Rok później jeszcze brał udział w uroczystościach milenijnych i gościł na plebanii św. Rocha dostojnych gości – biskupów z całej Polski, przybyłych do Białegostoku. Kolejne lata życia były naznaczone chorobą i cierpieniem, zwłaszcza od 1967 r. Był pod troskliwą opieką kapłanów, sióstr misjonek i siostrzeńca Alojzego Stankiewicza. Zmarł 4 czerwca 1969 r. Pogrzeb był bardzo uroczysty, przy wielkim udziale wiernych. Kazanie pogrzebowe wygłosił ks. Marian Jacewicz. Został pochowany przy kościele św. Rocha<sup>61</sup>.



11. Grób ks. A. Abramowicza przy kościele św. Rocha. Rzeźba Matki Boskiej z Dzieciątkiem, S. Horno-Popławski. Fot. T. Krahel, 2019  
**Grave of Rev. A. Abramowicz in the grounds of the church of St. Roch. Statue of the Madonna and Child, S. Horno-Popławski. Photo: T. Krahel, 2019**



Był postacią powszechnie szanowaną. Odnaczał się wielką gościnnością. Księży, którzy przybywali do kościoła, aby odprawić mszę św., zawsze zapraszał na śniadanie. Na plebanii był też pokoik gościnny, w którym księża przyjezdni mogli przenoćować. Stwarzał atmosferę życzliwości i szacunku. Księża cieszyli się z nominacji na wikariuszy i prefektów w jego parafii. Mówiono: „Kogo władza kocha, tego śle do Rocha, a dla odbycia kary wysłała do fary”. Miał też swoiste poczucie humoru, co zresztą prezentował na ostatniej stronie „Jutrzenki” w rubryce „Trochę śmiechu bez grzechu”<sup>62</sup>.

W dniu 11 listopada każdego roku zapraszał biskupów i księży na uroczysty obiad z okazji imienin swego ojca Marcina. To spotkanie traktowano jako przyjęcie patriotyczne – z okazji dnia niepodległości.

Uroczystość w kościele św. Rocha w dniu 17 lutego 2019 r. z okazji stulecia odzyskania wolności przez Białystok i wcześniejsze podniesienie tej świątyni do godności bazyliki mniejszej oraz wpisanie jej 19 grudnia 2018 r. przez prezydenta Rzeczypospolitej Andrzeja Dudę na listę pomników historii były też hołdem dla budowniczego – ks. Adama Abramowicza.

12. Tablica informująca o nadaniu kościołowi św. Rocha tytułu Pomnika Historii. Fot. T. Krahel, 2019  
**Table informing about granting the church of St. Roch the title: Monument of History. Photo: T. Krahel, 2019**

ANEKS

List prof. Oskara Sosnowskiego z 20 II 1925 r. do ks. Adama Abramowicza (AAB, Teczka: Parafia św. Rocha w Białymstoku, kopia listu.)

Wielebny Księżę Kanoniku

Przed wojną jeszcze powziąłem ideę plastycznego ujęcia Litanii do N. Panny i w czasie tułaczki szereg szkiców rysunkowo opracowałem. Zapoznałem z nim p. Kazimierza Stabrowskiego, który w przyjaźni żyjąc ze ś.p. dyrektorem Karpowiczem za bytności w Rzymie o idei tej Mu wspomniał. Tenże zapalony do niej, zaraz w kościele, gdzie się znajdowali, obietnicę solenną złożył i w swej książce do nabożeństwa wpisał, że myśl całą w czyn wcieli i na ziemiach Rzplitej w szeregu miast zrealizuje. Za pośrednictwem Patriarchy Zalewskiego uzyskał błogosławieństwo dla przedsięwzięcia zmarłego Ojca Świętego i obietnicę szczególnych odpustów dla świątyń, które postawione zostaną.

Jakoż po przyjeździe do Kraju ś.p. dyr. Karpowicz zabrał się do opracowania przedsięwzięcia, powołał Komitet naczelny, lecz dalszą pracę Jego nad tworzeniem komitetów prowincjonalnych śmierć przerwała, tem nie mniej zobowiązał On syna do wypełnienia ślubu, który sam uczynił.

O prawdzie słów moich świadczyć może szereg osób wtajemniczonych w organizację przedsięwzięcia przez zmarłego, a w pierwszym rzędzie żona Jego, p. Kazimierz Stabrowski i ks. abp Ropp, który przemawiając na pogrzebie ś.p. Karpowicza z ambony wzmiankował ogólnikowo o ślubie zmarłego.

Stosunek ze mną ustalony, jego projektodawcą i naczelnym architektem kierownikiem wszystkich gmachów, jakie pod wezwaniem Litanii powstać miały. Warunki były omówione po kilkakrotnych rozmowach, szkic generalny rozmieszczenia budynków, jakie na początek w Białymstoku miano budować w myśl życzeń zmarłego, wykonany przeze mnie – przez Niego przyjęty.

Ten to szkic rozmieszczenia (bynajmniej nie projekt) przesłałem na żądanie p. Karpowicza juniora z warunkami, jakie ze ś.p. Ojcem omówione już były ... życzenia pomyślnego doprowadzenia budowy do skutku oraz szczęśliwego urzędowania na Nowem stanowisku z całego serca składam.

Z wysokim poważaniem  
(-) Oskar Sosnowski

PRZYPISY

<sup>1</sup> Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk (dalej: BLAN), F 318 – 28713, Curriculum vitae ks. Adama Abramowicza.

<sup>2</sup> Służba w wojsku carskim trwała aż 25 lat. Za udział w wojnie krymskiej Marcinowi Abramowiczowi skrócono czas służby do lat 17.

<sup>3</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku (dalej: AAB), Wspomnienia długoletniego budowniczego kościołów ks. prałata Adama Abramowicza, s. 21-25 [mps].

<sup>4</sup> Tamże, s. nlb. 31-32.

<sup>5</sup> AAB, Złoty jubileusz księdza prałata Adama Abramowicza proboszcza parafii św. Rocha w Białymstoku 19 czerwca 1955 roku, s. nlb. 5.

- <sup>6</sup> BLAN, F 318 – 28713, Curriculum vitae. We Wspomnieniach... (s. 2) pisze o 780 parafianach.
- <sup>7</sup> *Elenchus omnium ecclesiarum et universi cleri Dioeceseos Vilnensis pro Anno Domini 1910 cocsnscriptus* [w:] *Directorium [...] pro Diocesi Vilnensi in annum Domini MCMXI*, Vilnae 1910, s. 186.
- <sup>8</sup> [https://radzima.org/pl/miejsce\\_comm/1868.html](https://radzima.org/pl/miejsce_comm/1868.html) [dostęp: 10 IV 2019].
- <sup>9</sup> Klasztor franciszkanów w Grodnie po powstaniu styczniowym został jedynym klasztorem męskim w diecezji wileńskiej i służył za więzienie dla księży skazanych przez władze carskie.
- <sup>10</sup> BLAN, F 318 – 28713, Curriculum vitae.
- <sup>11</sup> AAB, Wspomnienia..., s. 3.
- <sup>12</sup> BLAN, F 318 – 28713, Curriculum vitae.
- <sup>13</sup> Budowę kościoła w Uhowie rozpoczął przed I wojną światową ks. Stanisław Klim.
- <sup>14</sup> *Pamiętnik z działalności budowniczej kościołów w Polsce przez Ks. Prałata Adama Abramowicza*, [b.m.r.], s. 8.
- <sup>15</sup> *Schematyzm archidiecezji białostockiej*, Białystok 2014, s. 429.
- <sup>16</sup> *Pamiętnik...*, s. 8.
- <sup>17</sup> J. Kloza, J. Maroszek, *Dzieje Goniądza w 450 rocznicę praw miejskich*, Białystok–Goniądz 1997, s. 109.
- <sup>18</sup> Tamże, s. 109.
- <sup>19</sup> *Pamiętnik...*, s. 12.
- <sup>20</sup> W. Kulesza, *Ksiądz prałat Adam Abramowicz jako proboszcz parafii św. Rocha w Białymstoku (1925–1969)*, Lublin 1997 [mps.], s. 16; W. Andrejkowicz, *Jubileusz 25-lecia kapłaństwa proboszcza parafii św. Rocha w Białymstoku ks. kanonika A. Abramowicza (1905–1930)*, „Jutrzenka Białostocka” 1930, nr 5, s. 6.
- <sup>21</sup> M. Orłowicz, *Przewodnik ilustrowany po województwie białostockim*, Białystok 1937, s. 197.
- <sup>22</sup> To Curriculum vitae napisał ks. A. Abramowicz 3 XI 1926 r. Białymstoku.
- <sup>23</sup> P.P. Zalewski, *Dzieje parafii Downary 1925–1982*, Warszawa 2002, s. 6 [mps].
- <sup>24</sup> *Præsentibus litteris Reverentiam Tuam Illustrissimam, secundum petitionem tuam, nominamus parochum in Białystok penes ecclesiam S. Rochi creandae parroeciae causa ea lege, ut ad tempus etiam paroeciam in Goniądz administrators, Episcopus Vilnensis, Vilnae die 9 februarii 1925 an.*, nr 456 (AAB, Teczka: Parafia św. Rocha w Białymstoku, odpis dokumentu nominacyjnego dla ks. A. Abramowicza).
- <sup>25</sup> AAB, Ze wspomnień o moim ojcu (Teczka: Parafia św. Rocha).
- <sup>26</sup> AAB, Teczka: Parafia św. Rocha w Białymstoku, dokument erekcyjny.
- <sup>27</sup> W. Kulesza, *Ksiądz prałat Adam Abramowicz...*, s. 17.
- <sup>28</sup> K.A. Jabłoński, *Katedra białostocka – jeden wiek w dziejach budowli* [w:] *Bazylika katedralna w Białymstoku*, red. T. Krahel, Białystok 2005, s. 26–32.
- <sup>29</sup> *Białystok. Parafia św. Rocha*, wstęp i oprac. J. Maroszek, Białystok 2001, s. I–II.
- <sup>30</sup> E. Kisiel, *Złoty jubileusz istnienia parafii św. Rocha w Białymstoku*, WKAB 1975, nr 2–3, s. 205.
- <sup>31</sup> AAB, Księgi metryczne dekanatu białostockiego z 1927 r. (odpisy).
- <sup>32</sup> M. Dolistowska, *W poszukiwaniu tożsamości miasta. Architektura i urbanistyka Białegostoku w latach 1795–1939*, Białystok 2018, s. 273.
- <sup>33</sup> A. Abramowicz, *Dziwolągi w sztuce kościelnej*, „Jutrzenka Białostocka” 1930, nr 6, s. 2.
- <sup>34</sup> AAB, Wspomnienia..., s. 7.
- <sup>35</sup> M. Dolistowska, *Konkurs na kościół św. Rocha w Białymstoku. Idea świątyni i projekty jej realizacji a główne nurty stylistyczne w architekturze sakralnej II Rzeczypospolitej*, „Architecturae et Artibus” 2016, nr 2 (28), s. 20–21.
- <sup>36</sup> AAB, Teczka: Parafia św. Rocha w Białymstoku, kopia listu.
- <sup>37</sup> K. Kalinowski, *Litania kamienna. List otwarty do J. Em. Kard. Prymasa Polski*, „Czas” 1927, nr 185 (15 VIII). Zob. J. Maroszek, *Białystok. Parafia Świętego Rocha*, Białystok 2001, s. 6–8.
- <sup>38</sup> Z. Landau, *Karpowicz Józef* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 12, s. 117.
- <sup>39</sup> L. Skalska-Mieczek, *Stabrowski Kazimierz* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 61, s. 275.
- <sup>40</sup> Ks. Jan Nieciecki uważa, że jego pędzla jest też obraz św. Kazimierza w górze tegoż ołtarza św. Antoniego.
- <sup>41</sup> M. Dolistowska, *W poszukiwaniu tożsamości miasta...*, s. 275.
- <sup>42</sup> AAB, *Monografia parafii świętego Rocha w Białymstoku*, s. 3 [mps]. Nie jest to właściwa monografia, lecz szereg chronologicznie podanych informacji na 10 stronach maszynopisu na temat parafii i budowy kościoła od 1925 do 1948 r.
- <sup>43</sup> Tamże, s. 4–5.
- <sup>44</sup> Tamże.
- <sup>45</sup> Tamże, s. 4.



- <sup>46</sup> W. Kulesza, *Książd prałat Adam Abramowicz...*, s. 26.
- <sup>47</sup> M. Dolistowska, *W poszukiwaniu tożsamości miasta...*, s. 276.
- <sup>48</sup> Z. Jakimowicz, *Moje wspomnienia o ks. Adamie Abramowiczu* (AAB, Teczka: Parafia św. Rocha w Białymstoku).
- <sup>49</sup> A. Stankiewicz, *Odważnych Bóg wspomaga* (AAB, Teczka: Parafia św. Rocha).
- <sup>50</sup> Z. Jakimowicz, *Moje wspomnienia...* Zob. J. Maroszek, *Białystok. Parafia świętego Rocha*, s. 18. Sowietci nakładali duże podatki nie tylko na kościoły, ale i osobiste na księży.
- <sup>51</sup> Tamże.
- <sup>52</sup> B. Mark, *Ruch oporu w getcie białostockim*, Warszawa 1952, s. 194; W. Kulesza, *Książd prałat Adam Abramowicz...*, s. 64.
- <sup>53</sup> A.T. Gronkiewicz, *Zgromadzenie Sióstr Misjonek Świętej Rodziny w latach 1939–1947*, [Roma] 1979, s. 65.
- <sup>54</sup> *Udział kapelanów wojskowych w drugiej wojnie światowej*, red. J. Humeński, Warszawa 1984, s. 477; K. Li-twiejko, *Działalność społeczno-oświatowa Kościoła w południowo-zachodniej części archidiecezji wileńskiej w latach 1939–1945*, Lublin 1984, s. 22–24 [mps].
- <sup>55</sup> T. Krahel, *Martyrologia duchowieństwa archidiecezji wileńskiej 1939–1945*, Białystok 2017, s. 6, 143, 213.
- <sup>56</sup> U. Kraśnicka, *Kościół – pomnik. Kościół na wzgórzu św. Rocha – pomnik wdzięczności za odzyskaną niepodległość*, Białystok [b.r.], s. 65.
- <sup>57</sup> E. Kisiel, *Złoty jubileusz...*, s. 207–208.
- <sup>58</sup> AAB, Teczka personalna ks. A. Abramowicza.
- <sup>59</sup> AAB, Parafia św. Rocha; E. Kisiel, *Złoty jubileusz...*, s. 209–210.
- <sup>60</sup> *Jubileuszowy obchód 50 lat kapłaństwa ks. Adama Abramowicza, prałata papieskiego, honorowego kanonika kapituły i proboszcza parafii św. Rocha w Białymstoku*, „Wiadomości Kościelne” 1957 nr 7, s. 191.
- <sup>61</sup> A. Stankiewicz, *Postowie [w:] Pamiętnik z działalności budowniczej...*, s. 21–27.
- <sup>62</sup> W tym też stylu w sprawozdaniu z życia parafii w czasie wizytacji przed wojną powiedział, że był w parafii jeden dom publiczny, ale dodał: Dzięki Bogu, ostatnio przeniósł się na teren parafii farnej.

#### REV. ADAM ABRAMOWICZ – CONSTRUCTOR OF THE BASILICA OF ST. ROCH IN BIAŁYSTOK

Rev. Adam Abramowicz was born on 2 February 1881 in Żośle (Lithuania) in the family of Marcin and Cecylia, born Songin. He graduated from the Wilno Seminary, took holy orders in 1905, and subsequently worked for a year as the vicar of Słonim and then as parish priest in Dereczyn, where he erected a brick church. Ejected by the tsarist authorities in 1917, Rev. Abramowicz became the parish priest of Uhowo in the deanery of Białystok, where he completed the construction of the local church. The next place of employment was Goniądz, where he arrived in 1921. Here Rev. Abramowicz began to rapidly build the church of St. Agnes according to a project by Prof. Oskar Sosnowski. The church was consecrated on 15 September 1924 by bishop of Wilno Jerzy Matulewicz, who on 9 February 1925 appointed Rev. Abramowicz the parish priest of St. Roch in Białystok.

Rev. Abramowicz assumed the post in May 1925 and immediately commenced preparations for erecting a new church, which he envisaged as a monument of gratitude for the renaissance of independent Poland, and chose a project by Oskar Sosnowski. The church building was conceived as a visual art vision of the “Morning Star / *Stella matutina*”. Construction work was initiated in the spring of 1927 and was still not completed at the time of the outbreak of the Second World War. Nonetheless, services were held already in 1941. As the parish priest Rev. Abramowicz rescued Jews and offered them refuge. He also fulfilled the function of chaplain of the Home Army Białystok Area (using the pseudonyms: “Stary” and “Romuald”).

At the time of the German occupation Rev. Abramowicz was twice incarcerated in the Białystok prison.

In the wake of liberation Rev. Abramowicz continued the earlier initiated construction work, and Archbishop Romuald Jałbrzykowski consecrated the church on the name day of St. Roch (18 August 1946). Rev. Adam Abramowicz died in 1969 and was buried in the grounds of the church of St. Roch.

KS. JAN NIECIECKI

dr historii sztuki, wykładowca Archidiecezjalnego  
Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku

## Historia Ogrodu Dolnego przy pałacu w Białymstoku w czasach Jana Klemensa i Izabeli Branickich. Część I

Przed kilku laty Urząd Miejski w Białymstoku zwrócił się do piszącego te słowa z propozycją opracowania programu drugiego etapu rekonstrukcji Ogrodu Branickich, który objąć miał teren Ogrodu Dolnego. Ze względów praktycznych, a także dla oczekiwanego efektu końcowego prac rewaloryzacyjnych konieczne się stało rozszerzenie tych prac także na teren nienależący już do Ogrodu Dolnego. Chodzi mianowicie o most nad kanałem i zamykającą go Bramę Gladiatorów oraz o pas terenu przy ogrodzeniu od strony Zwierzyńca Jeleniego, położone na poziomie Ogrodu Górnego. W niniejszym artykule, stanowiącym kontynuację tamtego opracowania<sup>1</sup>, uwzględniony został zatem także teren, o który rozszerzono wówczas obszar Ogrodu Dolnego.

Historii białostockiego Ogrodu Dolnego dotąd nie napisano. Z wcześniejszych lat istnieją trzy krótkie jego omówienia w ramach szerszych prac na temat Ogrodu Branickich (czy szerzej – rezydencji białostockiej). Autorkami ich są: Barbara Tomecka i Anna Walkiewicz (1987)<sup>2</sup>, Elżbieta Kowecka (1991)<sup>3</sup> oraz Dorota Sikora (2007, 2011)<sup>4</sup>. Są też drobne wzmianki o tymże ogrodzie (przede wszystkim jego opisy, oparte niemal wyłącznie na *Inwentarzu z lat 1771–1772*<sup>5</sup>) w licznych pracach na temat mecenatu Jana Klemensa Branickiego. Wśród nich na wyróżnienie zasługują (jako że poszerzają wcześniejsze wzmianki o Ogródzie Dolnym<sup>6</sup>): artykuły i wypisy archiwalne Jana Glinki<sup>7</sup> oraz katalog tychże wypisów autorstwa Teresy Zielińskiej (1969–1971)<sup>8</sup>, praca doktorska Elżbiety Żyłko (1963)<sup>9</sup>, książka Waltera Hentschela o saskiej architekturze XVIII w. w Polsce (1967)<sup>10</sup>, dokumentacja historyczno-architektoniczna Teresy Szyburskiej (1972)<sup>11</sup>, artykuł Antoniego Oleksickiego (1981)<sup>12</sup>, prace Józefa Maroszka i Ewy Bończak-Kucharczyk (1995, 2000)<sup>13</sup>, artykuł i książka Anny Oleńskiej (1998, 2011)<sup>14</sup>, artykuł Przemysława Wątroby prezentujący odnalezione przez autora w Paryżu osiemnastowieczne rysunki ukazujące ogród biało-

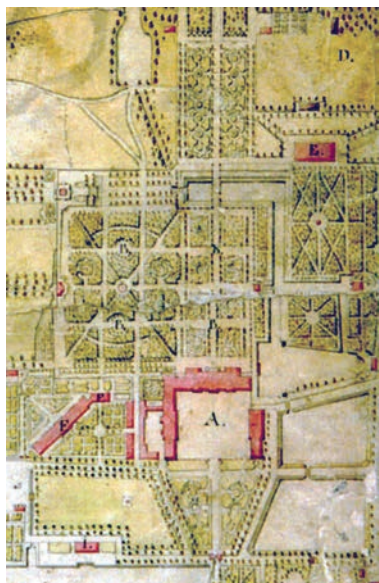
stocki (2001)<sup>15</sup>, a także kilka wcześniejszych prac piszącego te słowa (2000–2006)<sup>16</sup>. W ostatnim czasie pojawiły się publikacje pozwalające w nowy sposób spojrzeć na wcześniejszą historię terenu zajmowanego później przez Ogród Dolny: artykuły Wiesława Wróbla (2008)<sup>17</sup> i Marty Sokół (2010)<sup>18</sup> oraz książki publikujące inwentarze pałacu białostockiego z XVII, XVIII i początku XIX w. (opatrzone syntezą historyczną i komentarzami) autorstwa Karola Łopateckiego i Wojciecha Walczaka (2012, 2015)<sup>19</sup>. Ważny jest również rozdział w pracy zbiorowej *Historia Białegostoku* autorstwa Adama Czesława Dobrońskiego, ukazujący dzieje miasta (w tym także i pałacowego ogrodu) w latach 1796–1864 (2012)<sup>20</sup>, i książka Karola Łopateckiego i Wojciecha Walczaka o historii pałacu białostockiego do 1809 r. (2015)<sup>21</sup>. Poza powyższymi publikacjami na wzmiankę zasługują opracowania konserwatorskie<sup>22</sup> (w tym karty ewidencyjne<sup>23</sup>) oraz powojenne projekty rekonstrukcji planu założenia ogrodowego wraz z projektami odbudowy ogrodowych pawilonów autorstwa Gerarda Ciołka i Stanisława Bukowskiego<sup>24</sup>. Wśród opracowań konserwatorskich szczególnie ważne miejsce zajmuje koncepcja rewitalizacji białostockiego Ogrodu Branickich autorstwa Doroty Sikory (2007)<sup>25</sup>.

Podsumowując przedstawiony stan badań, należy stwierdzić, że o historii Ogrodu Dolnego napisano dotąd niewiele (a o jego programie ideowym zupełnie nic). Istotnym natomiast dokonaniem było odnalezienie w ciągu ostatnich mniej więcej 20 lat nieznanych dotąd źródeł ikonograficznych i kartograficznych, poszerzających znacznie naszą wiedzę o tymże ogrodzie<sup>26</sup>. Ogromnie ważne okazały się również wyniki prac archeologicznych, przeprowadzonych w Ogrodzie Branickich w tym samym czasie<sup>27</sup>. Tak było do lat 2014–2015, gdy ukazały się dwie, powstałe niezależnie od siebie, prace: artykuł piszącego te słowa o rewaloryzacji Ogrodu Dolnego (2014)<sup>28</sup> oraz katalog *Miasto Białystok* pod redakcją Marcina Zglińskiego i Anny Oleńskiej (2015)<sup>29</sup>, które na historię białostockiego Ogrodu Dolnego rzuciły zupełnie nowe światło.

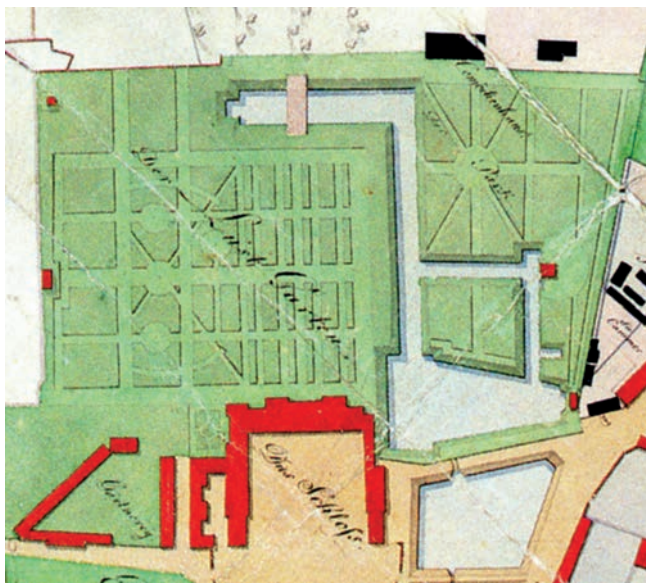
Do Ogrodu Dolnego zachowało się znacznie mniej źródeł, aniżeli dotyczących pozostałych części ogrodu. Dotyczy to zwłaszcza źródeł pisanych i ikonograficznych. Jeśli jednak wzbogaci się je o bogatszą nieco kartografię (il. 1–3) i jeśli źródła pisane analizować się będzie w szerszym kontekście archiwalnym, będzie z nich można sporo wyczytać.

#### POCZĄTKI OGRODU DOLNEGO

By pisać o dziejach powstania Ogrodu Dolnego, trzeba się cofnąć do czasów znacznie wcześniejszych. Według obecnego stanu wiedzy pierwszy dwór w miejscu dzisiejszego pałacu, zapewne jeszcze drewniany, wzniesiony został prawdopodobnie ok. 1547 r. przez Piotra Wiesiołowskiego zwanego starszym<sup>30</sup>. Z pewnością znajdował się przy nim ogród, a być może i zwierzyniec. Na początku XVII w. Piotr Wiesiołowski zwany młodszym (zmarły w 1621 r.) zastąpił drewniany dwór muryowanym<sup>31</sup>. Dzięki odnalezionemu niedawno w Mińsku inwentarzowi tego dworu, sporządzonemu w 1645 r. po śmierci Aleksandry z Sobieskich Wiesiołowskiej, wdowy po Krzysztofie Wiesiołowskim, wiedza na jego temat bardzo się poszerzyła<sup>32</sup>. Wiemy zatem, że była to tzw. kamienica<sup>33</sup> z dziedzińcem i zabudowaniami go-



1. Plan Białegostoku J.Ch. Kamsetzera, 1774 (lub 1771), stan ok. 1757 r., fragment, ogrody przy pałacu  
**Plan of Białystok by J. Ch. Kamsetzer, 1774 (or 1771), state in ca.1757, fragment, Palace gardens**



2. Plan miasta Białegostoku G. Beckera, 1799, fragment, ogrody przy pałacu  
**Plan of the town of Białystok by G. Becker, 1799, fragment, Palace gardens**



3. Plan miasta Białegostoku, prusko-rosyjski („petersburski”), 1810, fragment, Ogród Dolny (“St. Petersburg”) Prussian-Russian plan of the town of Białystok, 1810, fragment, Lower Garden

spodarczymi, rozciągającymi się w kierunku rzeki, do których prowadziła położona z boku, od strony kościoła, okazała brama<sup>34</sup>. Informacje zawarte w inwentarzu zostały potwierdzone przez badania archeologiczne, przeprowadzone w ostatnich latach na dziedzińcu wstępnym pałacu<sup>35</sup>. Falszywe okazało się przypuszczenie, wysunięte przed laty przez Jana Glinkę i powtarzane przez kolejnych badaczy, jakoby pierwotnie wjazd do dworu prowadził od strony dzisiejszego ogrodu<sup>36</sup> oraz że ogród tegoż dworu położony był na terenie obecnych dziedzińców i ciągnął się stąd aż do rzeki<sup>37</sup>. Z inwentarza z 1645 r. dowiadujemy się także, że w rejonie ówczesnego dworu znajdował się „ogród włoski, w którym [było] drzewo i ziele rozmaite domowe”, że gdzieś przy folwarku położone były „ogrody [...] [wko]ło ogrodzone, [...] na których [hodowano] warzywa”, wreszcie że był tam „zwierzyniec, w którym [było] zwierza sztuk 11”<sup>38</sup>. Sformułowania inwentarza nie pozwalają na precyzyjną lokalizację wszystkich tych obiektów, możemy jednak domniemywać, że „ogród włoski” położony był z tyłu, za dworem, na terenie dzisiejszego salonu w Ogrodzie Górnym, natomiast ogrody warzywne znajdowały się po stronie południowej, w miejscu późniejszego boskietu Ogrodu Górnego, ogrodów oranżeryjnych oraz, być może, nad rzeką, na Polu Marsowym<sup>39</sup>. Po stronie północnej „ogrodu włoskiego”, a więc tam, gdzie z czasem założono Ogród Dolny, znajdował się wówczas zwierzyniec<sup>40</sup>. Prawdopodobnie rozciągał się on również w kierunku zachodnim, a więc na teren późniejszego tzw. Małego Zwierzyńca Jeleni.

Właściwy Ogród Dolny (a więc już nie laszek zwierzyńca) powstał najprawdopodobniej w ostatnich latach XVII w., kiedy to Stefan Mikołaj Branicki przystąpił do gruntownej przebudowy dotychczasowego dworu i jego otoczenia na barokową rezydencję typu *entre cour et jardin*. Projekty pałacu sporządził w 1691 r. architekt Tylman z Gameren<sup>41</sup>, on był też zapewne autorem towarzyszącej pałacowi kompozycji ogrodowej. Jeśli tak było, ogród ten urządzony być musiał w duchu ówczesnych geometrycznych ogrodów włoskich i francuskich<sup>42</sup>. Nie znamy żadnych źródeł historycznych mówiących o tymże ogrodzie, stąd też pisząc o nim, zmuszeni jesteśmy poprzestać jedynie na hipotezach. Jest prawdopodobne, że już wówczas powstał zasadniczy schemat kompozycji późniejszego, osiemnastowiecznego ogrodu. Składałby się on zatem z Ogrodu Górnego, położonego na sztucznie ukształtowanym tarasie, oraz z Ogrodu Dolnego, rozciągającego się wokół stawów, założonych wzdłuż przepływającego tamtędy strumienia<sup>43</sup>. Ogród Dolny, zachowując prawdopodobnie układ geometryczny, miał zapewne charakter bardziej swobodny, a w lasku urządzono „dziką promenadę”. Obie części pałacowego ogrodu realizowałyby w ten sposób dość powszechną w XVII w. zasadę (genetycznie włoską, lecz wyznawaną wówczas i we Francji), że ogród przy pałacu winien się składać z dwu części, określanych jako *domestico* i *salvatico*<sup>44</sup>. Teren zajmowany przez Ogród Dolny był wcześniej zwierzyńcem, nadawał się więc znakomicie do urządzenia takiego „leśnego” ogrodu. To, że w „Tylmanowskim” ogrodzie był już taras i kanały, zdaje się potwierdzać fakt, że w 1692 r. przebywał w Białymstoku nieznanym z imienia Popławski, który był wykształconym w Holandii specjalistą od robót ziemnych. Wprawdzie archiwalna wzmianka zawiera głównie wiadomość o jego radach udzielanych S.M. Branickiemu przy wznoszeniu „budyneków” w Tykocinie, jest w niej jednak mowa również i o tym, że może on „pokazać sposób regularny

i trwały sypania szańców". Wydaje się zatem więcej niż prawdopodobne, że służył on Branickiemu radą także podczas prowadzenia prac ziemnych w białostockim ogrodzie<sup>45</sup>. Nie wiemy, czy zaczęte w nim prace zostały dokończone. Nieznany jest nam także wygląd tego ogrodu<sup>46</sup>. Miał on zresztą krótki żywot – wraz z pałacem uległ w latach 1704–1708 poważnym zniszczeniom, gdy Branicki zmuszony był, ze względów politycznych, przebywać poza krajem<sup>47</sup>. Do Białegostoku powrócił w 1708 r. i widocznie zamierzał rozpocząć rekonstrukcję zniszczonego ogrodu, a nawet jego rozszerzenie, skoro w tymże roku wymienił grunty z miejscowym probostwem, by powiększyć Ogród Dolny o pas ziemi przylegający do muru starego cmentarza grzebalnego<sup>48</sup>. Zmarł jednak w następnym 1709 r. i pracami remontowymi musiała się zająć wdowa po nim Katarzyna Scholastyka z Sapiehów<sup>49</sup>. O tym, że rezydencja białostocka powróciła pod jej rządami do dawnego stanu, zdaje się świadczyć fakt, że przez dwa dni gościł w niej król August II, gdy jesienią 1718 r. wracał tędy z Grodna do Warszawy<sup>50</sup>.

#### OGRÓD DOLNY ZA JANA KLEMENSA BRANICKIEGO

Białostocki ogród pałacowy sławę swą zawdzięcza jednak dopiero synowi Stefana Mikołaja i Katarzyny Scholastyki Branickich, Janowi Klemensowi, późniejszemu hetmanowi wielkiemu koronnemu i kasztelanowi krakowskiemu. Magnat ten, powróciwszy do kraju po wieloletnich zagranicznych wojażach<sup>51</sup>, w 1720 r., po śmierci matki, objął rządy nad Białymstokiem i sprawował je przez 50 lat aż do swej śmierci w 1771 r. W tym czasie białostocką rezydencję uczynił tak wspaniałą, że nazwano ją w Europie „Polskim Wersalem”<sup>52</sup>. Do tak wysokiej oceny poczynił Branickiego przyczyniły się w znacznej mierze także otaczające pałac ogrody – przede wszystkim Ogród Górny, ale też i Dolny. I to właśnie ten okres historii ogrodów białostockich wzbudza wciąż wielkie zainteresowanie, którego wyrazem są nie tylko liczne publikacje, lecz i działania zmierzające do odtworzenia ich stanu z czasów hetmana Branickiego.

Przez pierwsze lata gospodarowania w Białymstoku J.K. Branicki utrzymywał pałac i ogród w stanie, w jakim pozostawiła mu je matka. Prowadzenie jakichkolwiek większych prac uniemożliwiały mu bowiem trudności finansowe – musiał zaopatrzyć cztery siostry w posag, a także spłacić odziedziczony po rodzicach olbrzymi dług<sup>53</sup>. Pierwsze poważniejsze prace w swej rezydencji rozpoczął w 1725 r. Związane one były z oczekiwaną jesienią następnego roku wizytą króla Augusta II, który wracając z sejmu w Grodnie, miał się zatrzymać w Białymstoku<sup>54</sup>. Czy przygotowania te objęły także ogród – nie wiemy. Z powodu bardzo poważnej choroby króla jego pobyt na dworze Branickiego bardzo się przedłużył (trwał od listopada 1726 r. do lutego 1727 r.) i wiele wskazuje na to, że wywarł znaczny wpływ na poczynania artystyczne gospodarza<sup>55</sup>. Jan Klemens nie tylko otrzymał wówczas silny impuls do tego rodzaju działań, ale i – najprawdopodobniej – wykorzystał pomysły i rady królewskiego gościa odnoszące się do tutejszej rezydencji<sup>56</sup>. Stąd też 1726 r. uznawany był za początek działalności artystycznej Branickiego. Dowiadujemy się o tym z listu architekta saskiego Joachima Daniela Jaucha, który w 1752 r. pisał do J.K. Branickiego: „[...] abym też jeszcze w ostatnich dniach życia mego mógł wi-

dzień ab anno 1726 aż dotąd daleko odmieniony i pięknie rozporządzony Białystok z przyległością, podobnym kształtem prawie w raj ziemski przeformowaną<sup>57</sup>. Rok 1726 możemy zatem uznać, choć nieco umownie, za czas narodzenia się koncepcji układu białostockiej rezydencji, realizowanej później, ze zmianami, przez bez mała dziesięć lat – od mniej więcej 1728 r. po koniec lat trzydziestych.

Dzieje Ogrodu Dolnego w tym wczesnym okresie mogą być przedstawione jedynie ogólnie. Z lat trzydziestych XVIII w. zachowało się bowiem zaledwie pięć listów, w których istnieją wzmianki o tym ogrodzie. I wszystkie pochodzą dopiero z 1739 r. Pisał je w Białymstoku w ciągu dwóch tygodni marca tego roku Józef Sękowski. Pewnym ich uzupełnieniem są trzy listy J.K. Branickiego, skierowane do Józefa Kurdwanowskiego – dwa z 1738 r. i jeden z 1741 r. W pierwszym liście Sękowskiego, z 2 marca 1739 r., czytamy: „Grabarzom kazałem w Dolnym Ogrodzie po boskietach doły kopać [...]. Drzewa resztę do sadzenia kazałem zwozić do Dolnego Ogrodu”. Sześć dni później, 8 marca, Sękowski donosił: „Drzewa teraz zaczęliśmy sadić w Dolnym Ogrodzie”. Następnego dnia, 9 marca, informację powyższą uzupełnił: „[...] w Dolnym Ogrodzie posadzili drzewa tego tygodnia sztuk 657”. W kolejnym liście, z 11 marca, o ogrodzie tym napisał nieco więcej:

Miklasowi mówiłem o zasadzeniu szpaleru w Dolnym Ogrodzie, ale on powiedział, że pierwszej drzewami trzeba zasadzić w boskietach, a na ostatku szpaler sadić, gdyż i teraz wiele drzewa powyrzucał ze szpalerów suchych. Jak zasadziemy drzewami wszystko, to koło szpalerów będzie robił.

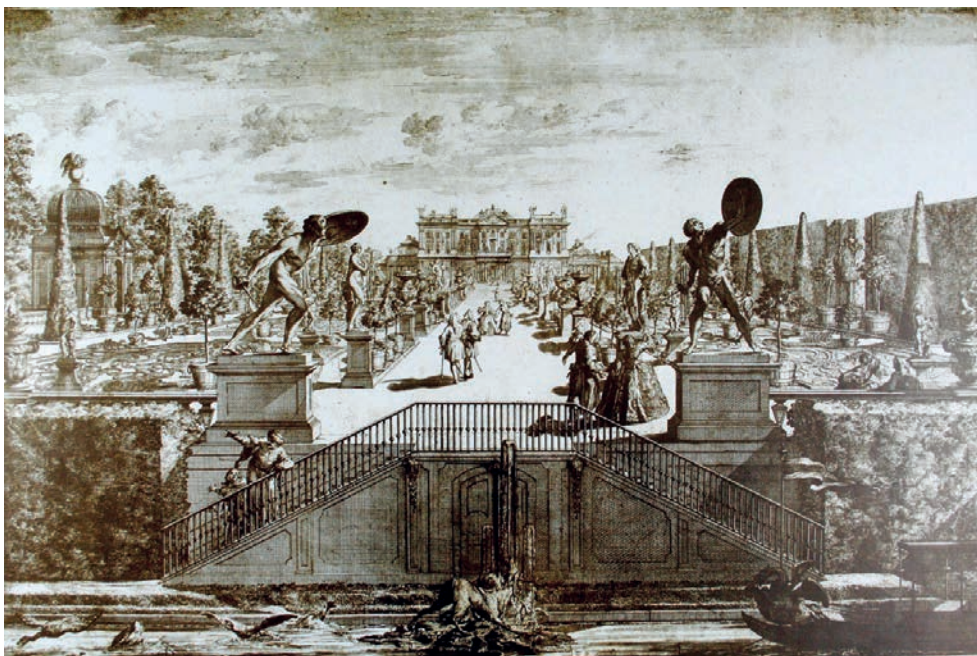
W ostatnim z tych listów, z 16 marca, znów szerzej raportował:

W Dolnym Ogrodzie drzewami zasadzono, gdzie było potrzeba [...] i już nam więcej drzewa do sadzenia nie potrzeba. Tylko szpale-ry zasadzić i wychędożyć. [...] Posłałem ludzi do puszczy grabinę kopać, do tych szpalerów, bo nam potrzeba wiele, gdyż i teraz siła wyrzucono suchej grabiny. W Dolnym Ogrodzie zasadzono drzewa przeszłego tygodnia sztuk n° 791.

Dodajmy, że we wcześniejszym liście Sękowskiego, z 25 lutego tego roku, wymieniony został jakiś „nowy ogród”, które to określenie, biorąc pod uwagę kontekst archiwalny, trzeba prawdopodobnie odnieść do Ogrodu Dolnego<sup>58</sup>. Z innych wzmianek z tego czasu, zawartych zarówno w powyższych listach, jak i w listach tu niecytowanych, wynika, że w Białymstoku w końcu lat trzydziestych, mniej więcej od 1737 r., prowadzone były liczne i to bardzo poważne prace przy pałacu i na dziedzińcu wstępnym, a także w ogrodach i zwierzyńcach. Nie były to jedynie prace remontowe, wymuszone przez wielkie zniszczenia rezydencji w latach 1733–1734<sup>59</sup>. Branicki przebudował wówczas gruntownie całe założenie, realizując w ten sposób projekt z końca lat dwudziestych. Wydaje się jednak, że będąc już w tym czasie hetmanem polnym koronnym (został nim w 1735 r.<sup>60</sup>), znacznie rozszerzył pierwotny zakres owych prac. Stworzona w końcu lat trzydziestych nowa kompozycja białostockiej rezydencji przetrwała w swym zasadniczym kształcie aż do śmierci hetmana w 1771 r. Częścią tej kompozycji był Ogród Dolny<sup>61</sup>.



Co zatem mówią o Ogrodzie Dolnym cytowane wyżej listy z 1739 r.? Zmiany wprowadzane w nim w końcu lat trzydziestych były na tyle istotne, że prawdopodobnie zaczęto go traktować jako ogród „nowy”. To nowe zagospodarowanie Ogrodu Dolnego odbywało się na rozszerzonym już od 30 lat terenie (zamiana gruntów, jak pamiętamy, dokonana została w 1708 r.). Listy zawierają też informacje, że położony na terenie Ogrodu Dolnego boskiet obsadzono szpalerami z grabów przywiezionych z „puszczy”. Z innych listów, pisanych przez Branickiego do Kurdwanowskiego, dowiadujemy się, że w kanale hodowano karpie (list z listopada 1738 r.), a także że hetman kazał ogrodnikowi Miklasowi „popodsadzać” „bez pod murem ogrodowym od Dolnego Ogrodu [...] i rożynki [zapewne „rózyczki”] pod murem ku kościołowi” (list z października 1741 r.). Najważniejszy jest jednak trzeci list, z września 1738 r., zawierający informację, że w 1737 r. snycerz wyrzeźbił „jelenia” do fontanny<sup>62</sup>. Fontanna „z jeleniem”, jak widać to na rycinie Klemma-Rentza (il. 4), znajdowała się na kanale w miejscu późniejszego mostu. Wyni-



4. Widok na salon parterów Ogrodu Branickich od strony kanału. Ryc., rys. i ryt. M.H. Rentz, proj. J.H. Klemm, ok. 1746-1750

**View of the salon of the parterres of the Branicki Garden seen from the canal, engraving, drawing, and print: M. H. Rentz, project: J. H. Klemm, ca. 1746-1750**

ka z tego, że w białostockim ogrodzie ok. 1738 r. istniały już fontanny<sup>63</sup>, a zatem musiały być również związane z nimi funkcjonalnie obie kaskady – przed Altaną Chińską i pod Altaną pod Orłem, należące do Ogrodu Dolnego. A także trejażowa nisza na zakończeniu ramienia kanału, gdyż znajdujący się w niej posąg Diany stanowił konieczne ideowe dopełnienie rzeźbiarskiej sceny, ukazującej jelenia, czyli



5. Elewacja Pawilonu nad Kanałem w Ogrodzie Dolnym w Białymstoku. Rys. projektowy, XVIII w.  
Elevation of the Pavilion on the Canal in the Lower Garden in Białystok, project drawing, eighteenth century

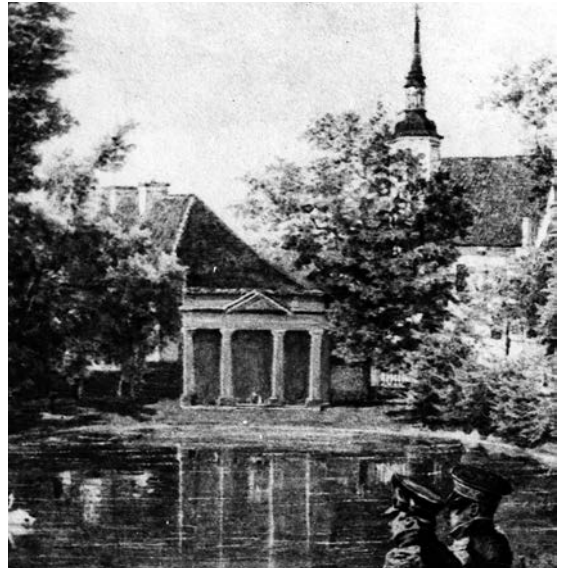


6. Widok ogólny ogrodu w Białymstoku od strony pałacu. Rys. P. Ricaut de Tirregaille, ok. poł. 1752–poł. 1754, fragment, widok na Altanę pod Orłem, kaskadę, berso oraz Dolny Ogród  
General view of the garden in Białystok seen from the Palace, drawing: P. Ricaut de Tirregaille, ca. middle of 1752–middle of 1754, fragment, view of the Under the Eagle Pavilion, cascade, berceau, and Lower Garden

przemienionego w niego Akteona, zaatakowanego przez własne psy. W drugiej połowie lat trzydziestych XVIII w. powstały najprawdopodobniej również dwa inne obiekty związane z Ogrodem Dolnym – Pawilon nad Kanałem i Altana pod Orłem. W 1755 r. były one już tak stare, że wymagały gruntownego remontu (będzie o tym jeszcze mowa w dalszej części artykułu). Poza tym Altana pod Orłem była

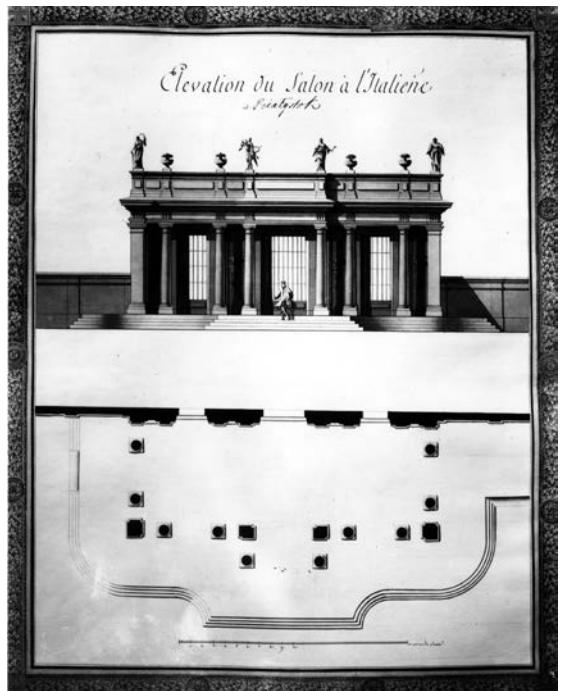
ściśle związana ze wspomnianą kaskadą (il. 6), zaś Pawilon nad Kanałem (il. 5)<sup>64</sup> stylistyką swą był bliski architekturze saskiej z lat dwudziestych i trzydziestych XVIII w.<sup>65</sup> Być może z tamtych lat pochodzi także Salon Toskański (il. 7)<sup>66</sup>. Tworzy on bowiem ogrodową loggię, wykazując przez to zbieżności z Salonem Włoskim (il. 8)<sup>67</sup>, jak również, co dla nas ważne, z pałacowymi galeriami od strony ogrodu (il. 9)<sup>68</sup>, o których wiemy, że wybudowane zostały w latach 1737–1738<sup>69</sup>. Za autora Pawilonu nad Kanałem i Altany pod Orłem (a także Salonu Włoskiego) uważa się powszechnie Johanna Sigmunda Deybla<sup>70</sup>. Wśród dzieł tego architekta nie wymienia się jednak Salonu Toskańskiego<sup>71</sup>. Może więc zaprojektował go nadworny architekt Branickiego, Jan Henryk Klemm, który notowany jest w Białymstoku od ok. 1736 r.<sup>72</sup> Architektura Salonu wykazuje znaczne podobieństwa do prac tego architekta, więc nie jest wykluczone, że jest on jego autorem. Pewności jednak co do tego nie mamy – przede wszystkim dlatego, że nie dysponujemy, w odróżnieniu od pozostałych białostockich budowli ogrodowych, wystarczająco czytelnym wizerunkiem tegoż pawilonu.

W kontekście tych rozważań w sposób naturalny pojawia się z kolei pytanie, kto był projektantem gruntownej przebudowy (czy może nawet stworzenia od nowa?) pałacowego ogrodu w Białymstoku w latach trzydziestych XVIII w. Wcześniejsi autorzy uważali, że ogród ten był dziełem Klemma<sup>73</sup>. Ostatnio jednak przeważa opinia, że jego twórcą był Deybel<sup>74</sup>. Klemm natomiast sporządzać miał projekty przema-



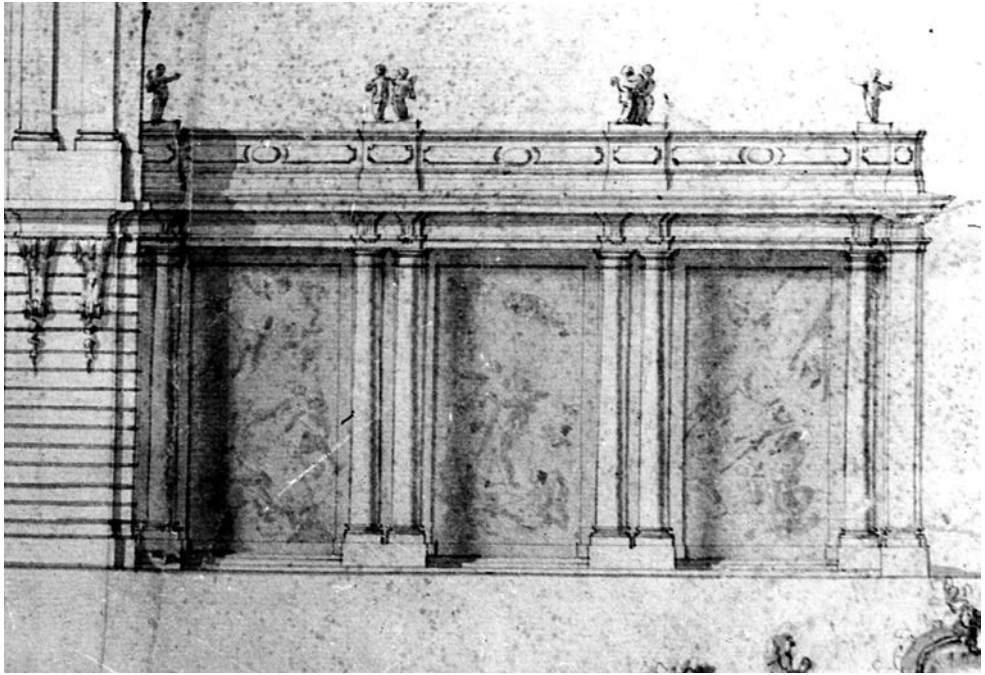
7. Wielki Książę Konstanty w Ogrodzie Branickich w Białymstoku. Akwarela, Ch. Kiel, ok. 1831, fragment, widok na Salon Toskański

*Grand Duke Konstantin in the Branicki Garden in Białystok, watercolour, Ch. Kiel, ca. 1831, fragment, view of the Tuscan Salon*



8. Elewacja i plan Salonu à l'Italiène w Białymstoku. Rys. projektowy, XVIII w.

Elevation and plan of Salon à l'Italiène in Białystok, project drawing, eighteenth century



9. Elewacja pałacu w Białymstoku od strony ogrodu. Rys. projektowy, lata ok. 1730-1740, fragment, galeria z prawej strony  
Elevation of the Palace in Białystok seen from the Garden, project drawing, ca. 1730-1740, fragment, to the right - a gallery

czony do ogrodu białostockiego dopiero od końca lat czterdziestych XVIII w.<sup>75</sup>, gdy Deybel nie pracował już dla Branickiego<sup>76</sup>. Dodajmy, że w tym późniejszym okresie, szczególnie w latach 1754-1755, część badaczy dopuszcza możliwość udziału Pierre'a Ricaud de Tirregaille'a w projektowaniu ogrodu hetmana<sup>77</sup>. W świetle źródeł epistolarnych z tamtych lat opinia ta wydaje się jednak mało prawdopodobna<sup>78</sup>.

Powtarzające się w kolejnych publikacjach przypisywanie Klemmowi autorstwa (przynajmniej częściowego) ogrodów w Białymstoku uzasadnia się z reguły tym, że istnieją archiwalne wzmianki o jego pracach przy innych ogrodach. A jeszcze bardziej tym, że pod ryciną Klemma-Rentza, ukazującą salon w Ogrodzie Górnym, widnieje sygnatura: „Inventé par Mons: Klemme”<sup>79</sup>. Zatrzymajmy się najpierw przy pierwszym z argumentów. Ze źródeł rzeczywiście wynika, że Klemm brał udział w projektowaniu kilku ogrodów: dla Karola Sedlnickiego w Konstancynie (w 1746 r.), Michała Antoniego Sapiehy przy pałacu warszawskim (w 1747 r.) oraz dwukrotnie (nie licząc pałacowego ogrodu białostockiego) dla Jana Klemensa Branickiego - przy pałacu w Warszawie (w 1748 r.) i na stoku wzgórza św. Rocha w Białymstoku (w 1750 r.)<sup>80</sup>.

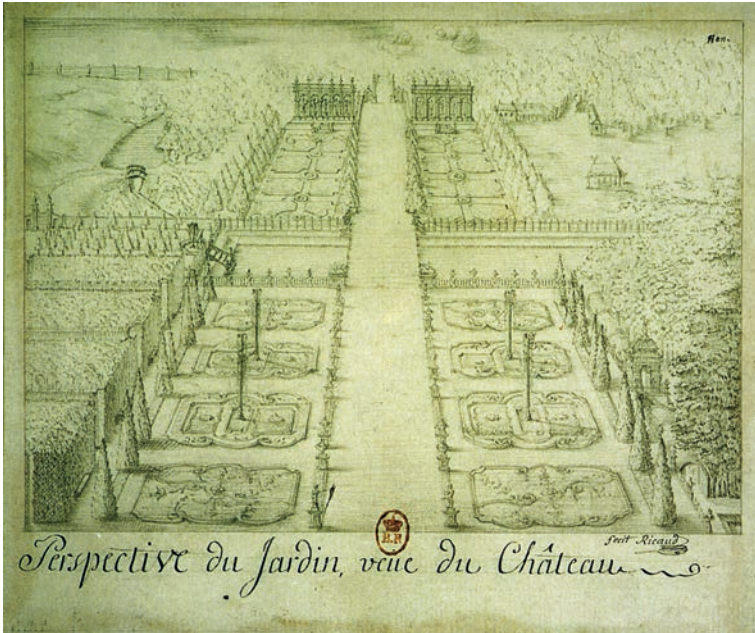
Jeszcze ważniejszy argument za udziałem Klemma w projektowaniu ogrodów przy pałacu białostockim przynosi unikalna w skali nowożytnej Rzeczypospolitej rycina Klemma-Rentza, która odnosi się wprost do tego ogrodu (il. 4)<sup>81</sup>. Pochodzi ona z ok. 1750 r., rytowana jednak była na podstawie rysunków, wykonanych

przez Michaela Heinricha Rentza w Białymstoku na przełomie 1746 i 1747 r.<sup>82</sup> Sporządzając te rysunki, Rantz oparł się na dostarczonym mu projekcie (czy może raczej projektach) Klemma<sup>83</sup>, stąd też częściowo ukazują stan ogrodu dopiero projektowanego. Przytoczone argumenty potwierdzają więc w zupełności przekonanie, że od końca lat czterdziestych XVIII w. Klemm projektował, wśród innych ogrodów, także ogród przy pałacu w Białymstoku. Sygnatura pod ryciną ukazującą salon Ogrodu Górnego wskazuje wprost na Klemma jako autora „wystroju” tegoż salonu – jego projektu muszą być zatem ukazane na rycinie nowe partery, fontanny oraz liczne rzeźby<sup>84</sup>.

Czy Klemm projektował również obiekty w Ogrodzie Dolnym? Z pewnością tak. Z archiwaliów wiemy (będzie jeszcze o tym mowa), że dozorował on prowadzone w nim prace, na przykład przy gruntownych remontach „altanek”, czy że kierował malowaniem „fresków” w jednej z nich. Możemy zatem łączyć z nim projekty wielu obiektów, które powstawały w Ogrodzie Dolnym od końca lat trzydziestych po lata sześćdziesiąte: balustrady, rzeźby, kaskady, ocembrowania kanałów, budowle trejażowe (zwłaszcza berso), najprawdopodobniej też most na kanale, a także – być może – dworski teatr<sup>85</sup>. Czy znaczy to, że Klemm miał swój udział również w projektowaniu całego ogrodowego założenia? Chyba nie – zasadnicza kompozycja białostockich ogrodów powstała zapewne w latach dwudziestych–trzydziestych XVIII w., a więc jeszcze przed jego przybyciem do Białegostoku. Jest jednak prawdopodobne, że projektował w latach późniejszych poszczególne fragmenty owego założenia.

Ogród przy pałacu białostockim zasadniczy swój kształt przybrał w końcu lat trzydziestych XVIII w. W latach 1746–1747, jak wskazuje rycina Klemma–Rentza (il. 4), powstał projekt wzbogacenia ogrodu, który realizowano z pewnymi zmianami w latach pięćdziesiątych, a kontynuowano go jeszcze w latach sześćdziesiątych. W Ogrodzie Dolnym prace te obejmowały przede wszystkim remonty, nieraz bardzo gruntowne. Minęło już bowiem 15–20 lat od wspomnianej przebudowy ogrodu, tak że budowle ogrodowe, wznoszone w większości z dość nietrwałych materiałów, jak drewno i mur pruski, wymagały znacznego remontu, a nawet odtworzenia. Pojawiły się też zupełnie nowe, bardzo poważne inwestycje – most przerzucony nad Ogrodem Dolnym, który łączył salon parterów przed pałacem z parterowym również ogrodem położonym za kanałem oraz, już w latach sześćdziesiątych, teatr dworski, zbudowany wprawdzie na terenie Zwierzyńca Jeleni, jednak boczną elewacją przylegający do Ogrodu Dolnego.

Dla prac prowadzonych w latach pięćdziesiątych szczególnie ważny był rok 1752. Wtedy bowiem, we wrześniu, oczekiwano w Białymstoku wizyty króla Augusta III, który powracając z grodzieńskiego sejmku, miał się tu zatrzymać na kilka dni<sup>86</sup>. Trzy miesiące wcześniej Branicki otrzymał z jego rąk godność hetmana wielkiego koronnego<sup>87</sup>. Na przyjazd króla przedsięwzięto szczególne przygotowania – Branicki chciał bowiem przyjąć monarchę na poziomie prawdziwie „hetmańskim”<sup>88</sup>. Uszyto zatem służbie dworskiej nowe liberie, zatrudniono nowego paszтетnika, wypożyczono z Warszawy cukiernika i sprowadzono z Paryża kucharza<sup>89</sup>, a także odnowiono Pokój Królewski w pałacu<sup>90</sup>. Przeprowadzono jednak i poważniejsze prace – zmieniono niektóre obicia w pokojach pałacu i uzupełniono ich wyposażenie, a nawet wykonano nowy wystrój miejscowego kościoła<sup>91</sup>.



10. Widok ogólny ogrodu w Białymstoku od strony pałacu. Rys. P. Ricaud de Tirregaille, ok. poł. 1752–poł. 1754  
**General view of the Garden in Białystok seen from the Palace, drawing: P. Ricaud de Tirregaille, ca. middle of 1752–middle of 1754**

Największych przeobrażeń dokonano jednak w 1752 r. w pałacowym ogrodzie. Wybudowano tam bowiem murowany most<sup>92</sup>, który połączył salon parterów w Ogrodzie Górnym z położonym już na terenie Zwierzyńca Jeleni tak zwanym ogrodem „na górze” (il. 10)<sup>93</sup>. Związane z tym było przeniesienie posągów Gładiatorów, stojących dotąd na skraju ogrodowego tarasu (il. 4), na koniec mostu, two-

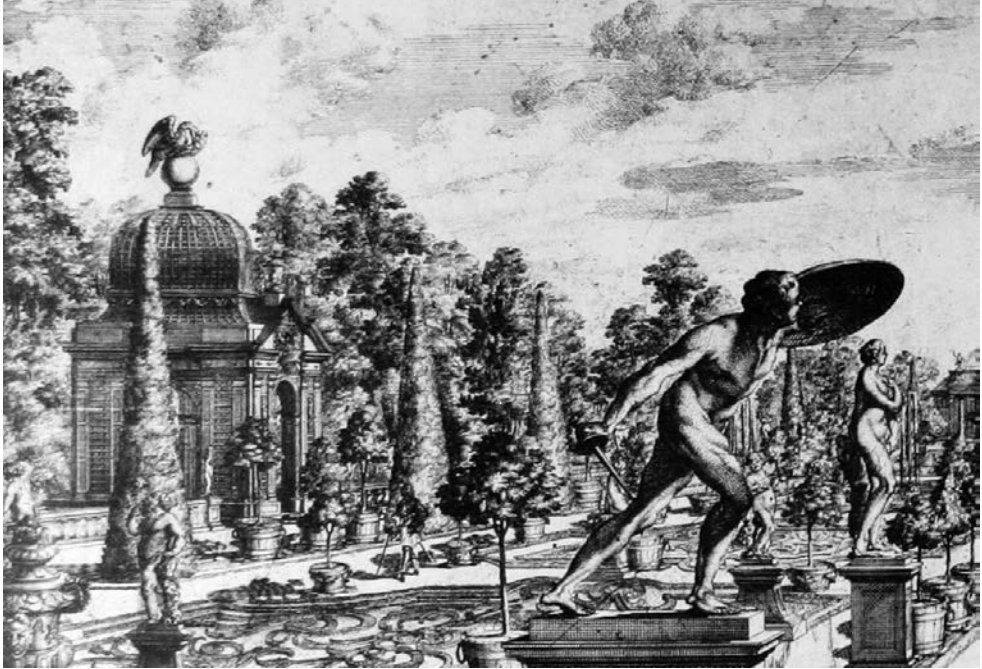


11. Plan miasta Białegostoku, prusko-rosyjski, 1810 („petersburski”), fragment, Ogród Dolny, okolice mostu (“St. Petersburg”)  
**Prussian-Russian plan of the town of Białystok, 1810, fragment, Lower Garden, area of the bridge**

rzając w ten sposób nową bramę do Zwierzyńca Jeleni. Na ich miejscu ustawiono natomiast nowe rzeźby sfinksów<sup>94</sup>. Musiano przy tym zlikwidować znajdującą się tu wcześniej fontannę „z jeleniem” (il. 4). Budowa mostu pociągnęła za sobą także przeniesienie schodów prowadzących do Ogrodu Dolnego na drugą stronę kanału (il. 11)<sup>95</sup>. Nowy most i jego otoczenie widoczne są na rysunku de Tirregaille’a (il. 10), który możemy datować na czas od połowy 1752 do połowy 1754 r.<sup>96</sup> Widnieje on również na wszystkich starych planach Białegostoku (il. 1–2, 11)<sup>97</sup>.

Z budową mostu związane były także prace przy kanałach, o których czytamy w pozostałych wzmiankach archiwalnych z tamtych lat, odnoszących się do Ogrodu Dolnego. W październiku 1752 r. Józef Sękowski informował hetmana: „w Dolnym Ogrodzie nad kanałem, gdzie było potrzeba, ziemi dobrej do szpalerów, wykopano złe, a dobrej na to miejsce przywieziono”<sup>98</sup>. Kanału dotyczyła również notatka Branickiego z września 1753 r.: „Kanał przyczynić do mostu”<sup>99</sup>. Na przełomie 1752 i 1753 r. hetman planował z kolei jakieś poważne prace przy ogrodowej kaskadzie. Dowiadujemy się o tym z listu Jana Wyszyńskiego z grudnia 1752 r., w którym donosił, że w Zamościu został zawarty kontrakt z kamieniarzem „na kaskadę do ogrodu białostockiego”<sup>100</sup>. Urządzono ją jednak nie w 1753 r., lecz dopiero w marcu następnego, 1754 r., gdy skończyły się już wiosenne roztopy i kamieniarz mógł wyruszyć z ładunkiem do Białegostoku<sup>101</sup>. Z korespondencji nie wynika jasno, o którą kaskadę wówczas chodziło. Na rysunku de Tirregaille’a, powstałym, jak pamiętamy, pomiędzy połową 1752 r. a połową 1754 r., na osi Altany Chińskiej widoczna jest w dalszym ciągu stara kaskada (il. 10). Poza tym wiemy, że nowa kaskada została zbudowana w tym miejscu dopiero jesienią 1756 r. (będzie jeszcze o tym mowa). Na rysunku de Tirregaille’a zauważyć można jednak jeszcze jedną kaskadę, znajdującą się przy Altanie pod Orłem (il. 6) i to pewnie do niej przywieziono „kamienie” z Zamościa<sup>102</sup>. Pojawia się wszakże pytanie, z jakiego powodu nastąpiło roczne opóźnienie w jej zamontowaniu. Kaskada ta, jak wiemy z inwentarza z 1771–1772 r., służyła „do wypuszczania z ziemi wody od fontann do kanałów w Dolnym Ogrodzie”<sup>103</sup>. Ze źródeł wiemy, że wiosną 1754 r. w salonie Ogrodu Górnego wymieniano urządzenia hydrauliczne dostarczające wodę do znajdujących się tam fontann<sup>104</sup>. Nic więc dziwnego, że z przebudową kaskady postanowiono zaczekać do tej właśnie wiosny. Być może jednak prace przy owej kaskadzie powiązane były nie tylko z budową mostu (i towarzyszącą jej regulacją kanałów) oraz z układaniem nowych rur w ogrodowych parterach. Kaskada ta stanowiła także integralną część Altany pod Orłem – w inwentarzu z 1771–1772 r. określono ją przecież jako „kaskadę małą pod tosz Altanką [pod Orłem]”. Altanę tę w 1755 r. poddano gruntownemu remontowi (o czym będzie za chwilę), więc może i to wpłynęło na podjęcie decyzji, by przeprowadzić jej rekonstrukcję. Dodajmy, iż nie można wykluczyć, że „kamienie” z Zamościa przeznaczone były do kaskady znajdującej się przed Altaną Chińską i że gdzieś złożone przeleżały nie rok, lecz ponad dwa lata aż do października 1756 r.

Wkrótce po pracach przy moście, kanałach i przy jednej z kaskad przeprowadzono w ogrodzie białostockim remonty dwu „altanek”: Altany pod Orłem i Pawilonu nad Kanałem. Zbudowane one były z nietrwałych materiałów – z pruskiego muru i z drewna<sup>105</sup>. Dość licznie zachowane źródła archiwalne z jesieni 1755 r. nie pozostawiają w tym względzie żadnych wątpliwości – „altanek” nie wybudowano



12. Widok na salon parterów Ogrodu Branickich od strony kanału. Ryc., rys. i ryt. M.H. Rentz, proj. J.H. Klemm, ok. 1746-1750, fragment, widok na Altanę pod Orłem i Ogród Dolny  
View of the parterres salon of the Branicki Garden from the canal, engraving, drawing and print: M. H. Rentz, project: J.H. Klemm, ca. 1746-1750, fragment, view of the Under the Eagle Pavilion and the Lower Garden

wówczas od nowa<sup>106</sup>, lecz je gruntownie wyremontowano. Skoro wymagały tak poważnych prac, musiały powstać dużo wcześniej, najprawdopodobniej w drugiej połowie lat trzydziestych. Dowiadujemy się o tym z listów skierowanych w tym czasie do hetmana Branickiego. O Altanie pod Orłem (il. 12, 6), określanej w archiwaliach najczęściej jako „klatka” i „altanka klatkowa”<sup>107</sup> oraz „altanka treliazowa”, czytamy w raporcie Feliksa Pryncypattego z 9 października 1755 r.:

Szulec stolarz w tym tygodniu o piątku, sobocie deklaruje skążyć ze wszystkim klatkę w ogrodzie. Grontownie, dobrze i należycie wyreparowana, tak będzie trwała jak i nowa. Sam assekuje tenże stolarz, jakoż i ja sam widzę, ze wszystkim obwarowana mocno, jak trzeba. Od stolarskiej roboty i snycerskiej, gdzie są nowe sztuki wprawione, kazałem malarczykom gront dawać, dlatego kiedy przyjdzie na wiosnę odnawiać zielono, to jeden color będzie trwać, a blacharz zaraz, gdzie potrzeba blachą obje z wierzchu i ze środka, jak przedtym było<sup>108</sup>.

Tego samego dnia list wysłał także Kasper du Chaine, który pisał: „Snycerze [...] armaturę i ornamenta do altanki treliazowi poprawili”<sup>109</sup>.



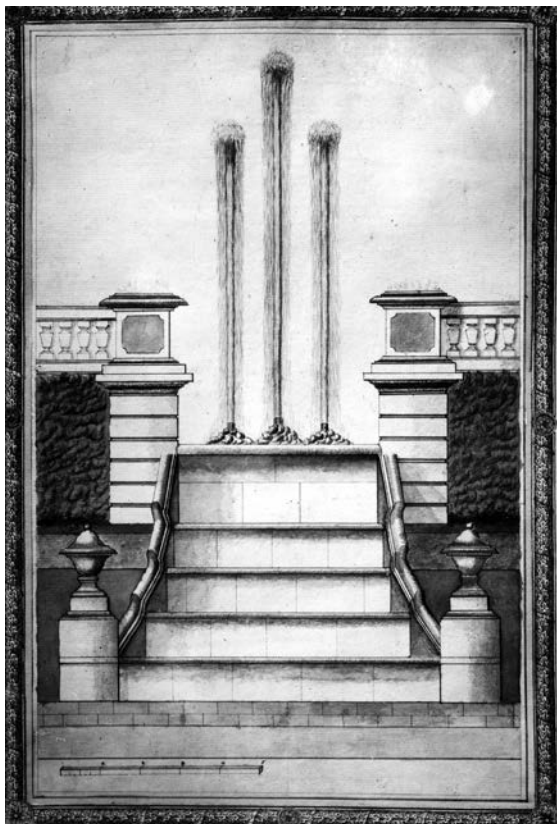
Obaj ci oficjaliści oraz Józef Woynarowski przesyłali hetmanowi informacje także o pracach przy Pawilonie nad Kanalem (il. 5)<sup>110</sup>. Dnia 14 maja 1755 r. Pryncypatty relacjonował: „Był mularz Wondolowicz i pomiarkował, że wystarczy tych kamieni na fundament podmurowania tej altanki”<sup>111</sup>. Szerzej o tym pisał dwa dni później Woynarowski:

Altanka nad kanałem dziś do południa w wadze swojej należytej będzie ustawiona. Podwaliny zaraz po południu zaprowadzać będą i w którą zaprowadzą, zaraz mularze onę podmurowywać będą dosyć. Lorentz deklaruje, że jutro wszystko od fundamentu do podwalin skończono będzie, że przez Święta w swojej już należytej stać będzie mocy<sup>112</sup>.

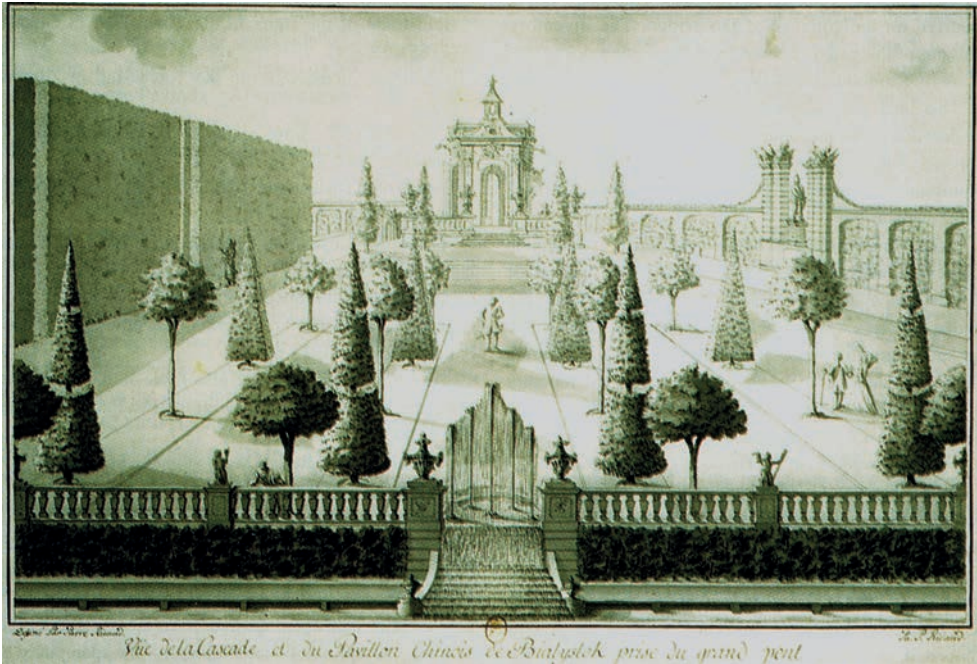
W kolejnych listach, z jesieni tego samego roku, mowa już jest o dekorowaniu pawilonu i to zarówno zewnątrz, jak i wewnątrz. Dnia 25 września du Chaine donosił: „Malarz Herliczko salę w Dolnym Ogrodzie dokończy, drudzy zaś malarze pomagają mu lambry malować”<sup>113</sup>. Po czterech dniach, 29 września, Woynarowski raportował Branickiemu: „Snycerz Wojciech [...] teraz robi do altanki kroksztyny”<sup>114</sup>. Trzy dni później, już w październiku, zdawał relację Pryncypatty: „Malarz Herliczka w altance sal skończył, w pokoiku i w sionkach, jako da informacją Imć Pan Klem, tak będzie malował”<sup>115</sup>.

Z jesieni 1755 r. posiadamy jeszcze dwie inne informacje, nieodnoszące się już do „altanek”. Mianowicie, 10 października du Chaine pisał: „Wiśniewski ogrodnik drzewa w Dolnym Ogrodzie, gdzie brak było, ponadsadzał”<sup>116</sup>. Z kolei 26 tego miesiąca Pryncypatty donosił, że „Jędrzej cieśla w tym tygodniu zaczął robić przy szopie, gdzie będą stali baty”<sup>117</sup>. Ta druga wzmianka dotyczy jednak Ogrodu Dolnego tylko pod warunkiem, że chodzi w niej o „szopę” na stateczki na kanale w tymże ogrodzie, a nie o taką budowlę na Wielkim Stawie<sup>118</sup>.

W następnym, 1756 r. wykonano w Ogrodzie Dolnym kolejną dużą pracę, wciąż jeszcze powiązaną, choć tylko pośrednio, z wcześniejszą regulacją tamtejszych kanałów. Gruntownie przebudowano w nim wówczas kaska-



13. Kaskada przed Altaną Chińską w Ogrodzie Branickich w Białymstoku. Rys. projektowy, XVIII w.  
Cascade in front of the Chinese Pavilion in the Branicki Garden in Białystok, project drawing, eighteenth century



14. Widok na kaskadę i Altanę Chińską w Białymstoku z mostu ogrodowego. Rys. P. Ricaud de Tirregaille, ok. poł. 1752–poł. 1754

**View of the cascade and the Chinese Pavilion in Białystok seen from the Garden bridge; P. Ricaud de Tirregaille, ca. middle of 1752–middle of 1754**

dę znajdującą się na osi Altany Chińskiej. Poprzednią kaskadę, z fontanną po środku, pochodzącą z lat trzydziestych, zobaczyć można na rysunku projektowym z XVIII w. (il. 13)<sup>119</sup> oraz na dwu widokach białostockiego ogrodu rysowanych przez de Tirregaille'a (il. 14, 10)<sup>120</sup>. Kaskada ta wygląda na nich bardzo okazale, w rzeczywistości jednak pojawiały się znaczne trudności z jej funkcjonowaniem – ciśnienie napływającej do niej wody było bowiem ciągle zbyt słabe<sup>121</sup>. W październiku 1753 r. du Chaine pisał hetmanowi:

Wody do fontanny w kaskadzie żadną miarą machina przy młynie będąca dodawać nie chce i wątpi Jm. Pan Kapitan [Ricaud de Tirregaille], aby kiedy dostatecznie dodawała, dla zbyt dalekiej odległości, trzeba najmniej dwie kadzie wody do napełnienia tylko rur; cały dzień koło szło, a nie mogliśmy widzieć wody, żeby chociaż na ćwierć łokcia z fontanny wytryskała<sup>122</sup>.

Z kaskady tej zatem zrezygnowano i urządzono nową, znacznie skromniejszą, w której tylko jeden strumień wody spływał z paszczy delfina (określonego w *Inwentarzu* jako „Neptun”) do miski i dalej do kanału (il. 15)<sup>123</sup>. O budowie nowej kaskady w 1756 r. dowiadujemy się ze wzmianki w liście Branickiego do Adama Bujakowskiego: „Kamieniarz Niemiec [...] kaskadę w Dolnym Ogrodzie już zakończył”<sup>124</sup>. Rok 1756 jako czas przebudowy kaskady przed Altaną Chińską nie może



15. Kaskada na osi Altany Chińskiej. Fot. sprzed 1939  
Cascade on the axis of the Chinese Pavilion, photo: before 1939

być przy tym przypadkowy – w roku poprzednim uruchomiono bowiem położoną w Zwierzyńcu Jeleni nową „machine”, która służyć miała do zasilania ogrodowych fontann<sup>125</sup>.

W hetmańskiej korespondencji z 1756 r. odnaleźć możemy jeszcze inne informacje o pracach prowadzonych w Ogrodzie Dolnym: o jakiejś, dość poważnej, „robocie” przy moście, o sadzeniu grabów w okolicach Pawilonu nad Kanalem oraz o łabędziach i kaczkach pływających po ogrodowych kanałach. Dnia 13 marca Pryn-cypatty donosił: „Dwóch cieśli u mostu w ogrodzie robili przy Lorensie, grabarze swoją robotę tamże zakończyli [...]. Wołowi parobcy fabryczni w tym tygodniu wozili do mostu w ogrodzie gruz i piasek”. Dwa tygodnie później, 26 marca, ten sam oficjalista relacjonował: „Ta grabina, która jest sadzona przeciwko altanki, ogrodnik ma miejsce, gdzie sadzona będzie” (chodzi tu prawdopodobnie o strzyżone szpale-ry wzdłuż kanału<sup>126</sup>) i dalej: „Łabędzie i kaczki z Bażantarni Adam [Bujakowski] na kanały sprowadził, na których lodu nic nie ma”<sup>127</sup>.

Główną ogrodową inwestycją lat sześćdziesiątych XVIII w. było wzniesienie dworskiego „Operhauzu”. Wybudowano go w latach 1762–1763<sup>128</sup>. Wprawdzie teatr ten znajdował się na terenie Zwierzyńca Jeleni, powiązany był jednak dość mocno z Ogrodem Dolnym. „Komediałnia” (bo i tak teatr ów bywał nazywany) nie tylko przylegała do niego jednym bokiem i można było z tej strony wejść do niej bocznymi drzwiami, ale wspierając ją przypory, a jeszcze bardziej dwie bliźniacze murowane arkady z rzeźbionymi wazonami na wierzchu, położone już były na jego terenie (il. 16)<sup>129</sup>.

Drugą, może jeszcze większą, inwestycją tamtych lat była stopniowa wymiana drewnianej balustrady, zamykającej taras Ogrodu Górnego, na kamienną.



16. Plan miasta Białegostoku, prusko-rosyjski, 1810 („petersburski”), fragment, Ogród Dolny, okolice teatru (“St. Petersburg”) Prussian-Russian plan of the town of Białystok, 1810, fragment, Lower Garden, surrounding of the theatre

Równocześnie z balustradą odkuwano także przeznaczone na nią liczne rzeźby puttów i waz. Wzmianki na ten temat odnajdujemy w archiwaliach z lat 1762–1772. Szczególnie interesująca jest informacja zawarta w liście Branickiego z września 1762 r., że drewniane putta na starej balustradzie były złożone<sup>130</sup>. Prace przy wymianie balustrady wymagały tak długiego czasu, że ostatni jej odcinek, na moście, nie był jeszcze gotowy w chwili śmierci hetmana<sup>131</sup>.

Archiwalia z lat sześćdziesiątych zawierają także inne wiadomości. W październiku 1760 r. Bujakowski pisał: „Czarną ziemię spodem i wierzchem podsypali w Dolnym Ogrodzie nad kanałem, gdzie było potrzeba i koło altanki, gdzie berzo było, wszędzie ponasadzali lipinę”<sup>132</sup>. W cytowanym liście wymienione zostało berso (inaczej bindaż), które wcześniej przysłała mur oporowy po obu stronach Altany pod Orłem. Ma to dla nas istotne znaczenie, gdyż poza tą wzmianką, samą w sobie dość zresztą niejasną, jedynym źródłem mówiącym o białostockim bindażu, niepozostawiającym tym razem żadnych wątpliwości, jest rysunek de Tirregaille’a (il. 6), pochodzący najprawdopodobniej z lat 1752–1754. W inwentarzu sporządzonym po śmierci Jana Klemensa Branickiego o berso już się bowiem nie wspomina. Wiemy zatem, że bindaż w Ogrodzie Dolnym istniał na początku lat pięćdziesiątych XVIII w., co wcale nie znaczy, że nie mógł powstać wcześniej, nawet w końcu lat trzydziestych. Wiemy również, iż w czasie spisowania inwentarza, a więc w latach 1771–1772, już go nie było. Wzmianka w liście Bujakowskiego pozwala nam więc tę ostatnią datę doprecyzować – berso zostało rozebrane już ok. 1760 r.<sup>133</sup> Dowiadujemy się z niej jeszcze, że na miejscu bindażu zasadzono lipy. Upewnia nas to w przekonaniu, że szpalery drzew rosnących przy samym kanale musiały być też lipowe. Z lat sześćdziesiątych pochodzi także informacja, zawar-

ta w listach Bujakowskiego z 1763 r., że „grabarska robota” w Ogrodzie Dolnym zacznie się „nie prędzej [...] jak po S. Janie” i że jesienią miano „cambrować kanał przed apartamentem JO JEMci Dobrodziki”, czyli w pobliżu tak zwanego Pawilonu Pani Krakowskiej<sup>134</sup>.

Stan Ogrodu Dolnego w chwili śmierci hetmana Branickiego został skrupulatnie udokumentowany w inwentarzu spisany w latach 1771–1772<sup>135</sup>. Współczesną rekonstrukcją Ogrodu Dolnego z tamtych czasów, zawierającą jego szczegółowy opis i ukazującą jego treści ideowe, przedstawił autor niniejszego artykułu w obszernym opracowaniu opublikowanym w 2014 r.<sup>136</sup>

#### PRZYPISY

- <sup>1</sup> J. Nieciecki, *Dokumentacja naukowo-historyczna Ogrodu Dolnego w Ogrodzie Branickich w Białymstoku*, Białystok 2013 [mps]; tenże, *Rewaloryzacja Ogrodu Branickich w Białymstoku. Ogród Dolny – zakres i rodzaj prac rewaloryzacyjnych*, Białystok 2014 [mps]; oba w: Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Białymstoku, Archiwum. Druga część tego opracowania została wkrótce potem wydana drukiem: tenże, *Rewaloryzacja Ogrodu Dolnego w Ogrodzie Branickich w Białymstoku. Propozycja zakresu i rodzaju prac*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego” 2014, z. 20, s. 6–118. Artykuł niniejszy stanowi poprawioną i rozszerzoną (o dzieje ogrodu po śmierci J.K. Branickiego) wersję pierwszej części opracowania (z 2013 r.).
- <sup>2</sup> B. Tomecka, A. Walkiewicz, *Białystok. Park przy pałacu Branickich. Studium historyczno-przestrzenne*, Białystok 1987, s. 59–60, 71, [mps w:] Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Białymstoku, Archiwum.
- <sup>3</sup> E. Kowecka, *Dwór „najrządniejszego w Polsce magnata”*, Warszawa 1991, s. 140–142. W opisie Ogrodu Dolnego autorka popełniła wiele błędów.
- <sup>4</sup> D. Sikora, *Ogród Branickich w Białymstoku. Koncepcja rewaloryzacji*, Warszawa 2007, s. 33–35, [mps w:] Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Białymstoku, Archiwum; też, *Konserwacja Ogrodu Branickich w pracach Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków [w:] Parki i ogrody zabytkowe, ochrona i konserwacja. Ogród Branickich w Białymstoku, historia rewaloryzacji, wydanie pokonferencyjne, Pałac Branickich w Białymstoku, 8–9 września 2010*, Białystok 2011, s. 37, 41–44; też, *Konserwacja ogrodów regularnych XVII i XVIII w.*, Warszawa 2011, s. 69–70, 74–76.
- <sup>5</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Roskie (dalej: AGAD, ARos), 122 (sygn. tymczasowa, d. 82), *Inwentarz dóbr wszystkich [...] po śmierci Jana Klemensa [...] Branickiego [...] w roku tysięcznym siedemsetnym siedemdziesiątym drugim spisany* (dalej: *Inwentarz*), k. 66<sup>v</sup>–68. Część *Inwentarza* odnosząca się do pałacu i ogrodu białostockiego wydrukowano, opatrując komentarzem, w: K. Łopatecki, W. Walczak, *Pałac Branickich w Białymstoku*, t. 1, cz. 1, *Inwentarze z XVII i XVIII stulecia*, Białystok 2012, s. 128–274 (o Ogrodzie Dolnym s. 260–263).
- <sup>6</sup> Wczesniejsze drobne wzmianki o Ogrodzie Dolnym znajdują się między innymi w: Н.П. Авенариус, *Исторический очерк Белостокского института благородных девиц 1841–1891*, Белосток 1891; Z. Dunin-Kozicki, *Białystok w XVIII wieku*, „Kwartalnik Litewski” 1910, R. 1, t. 3, s. 59–80; Г.К. Лукомский, *Белостокский дворец*, „Старые Годы” 1915, nr 3, s. 3–34; H. Mościcki, *Białystok. Zarys historyczny*, Białystok 1933.
- <sup>7</sup> J. Glinka, *Pałac białostocki Jana Klemensa Branickiego, hetmana wielkiego koronnego kasztelana krakowskiego – architektura, parki*, „Prace i Materiały Sprawozdawcze Sekcji Historii Sztuki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie” 1938/39, t. 3, s. 41–47 (opublikowany też, lecz na podstawie maszynopisu Glinki znajdującego się w *Tekach Glinki* [zob. niżej], t. 471, „Białostoczczyzna” 1992, nr 4, s. 20–23); tenże, *Plan Białegostoku w końcu XVIII stulecia [w:] Studia z historii budowy miast*, Warszawa 1955, s. 219–220; tenże, *Zamek obronny w Białymstoku na przełomie XVI i XVII wieku*, „Rocznik Białostocki” 1961, t. 2, s. 53–96; tenże, *Prace Jana Zygmunta Deybla w ramach mecenatu Jana Klemensa Branickiego*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1961, R. 23, z. 4, s. 385–390; *Teki Glinki*: zbiór wypisów archiwalnych Jana Glinki zebranych w 512 tekach w: Narodowy Instytut Dziedzictwa w Warszawie, Archiwum.
- <sup>8</sup> T. Zielińska, *Katalog Tek Glinki*, cz. 1–3, Warszawa 1969–1971.

- <sup>9</sup> E. Żyłko, *Mecenat artystyczny hetmana Jana Klemensa Branickiego i Elżbiety z Poniatowskich Branickiej (ca 1709–1809)*, Warszawa 1963, [mps w:] Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Dział Rękopisów.
- <sup>10</sup> W. Hentschel, *Die Sächsische Baukunst des 18. Jahrhunderts in Polen*, t. 1–2, Berlin 1967 (o Pawilonie nad Kanalem: t. 1, s. 397–398, 492).
- <sup>11</sup> T. Szyburska, *Białystok. Zespół pałacowy d. Branickich. Dokumentacja historyczno-architektoniczna*, Warszawa 1972, [mps w:] Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Białymstoku, Archiwum.
- <sup>12</sup> A. Oleksicki, *Rozwój przestrzenny i struktura ludności Białegostoku w XVIII wieku* [w:] *Studia nad społeczeństwem i gospodarką Podlasia w XVI–XVIII w.*, red. A. Wyrobisz, [Białystok] 1981, s. 31–90.
- <sup>13</sup> E. Bończak-Kucharczyk, J. Maroszek, *Ogrody Białegostoku do 1939 r.*, „Białostoczczyzna” 1995, nr 4, s. 48–81; E. Bończak-Kucharczyk, K. Kucharczyk, J. Maroszek, *Parki i ogrody zabytkowe w krajobrazie kulturowym Podlasia. Katalog parków i ogrodów zabytkowych dawnego województwa białostockiego, stan z 1988 r.*, Białystok 2000.
- <sup>14</sup> A. Oleńska, *Analiza kompozycji i dekoracji ogrodu przy pałacu Jana Klemensa Branickiego w Białymstoku* [w:] *Ogród Branickich w Białymstoku. Badania – Projekty – Realizacja – 1998* („Studia i Materiały – Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu. Ogrody” 4/10), Warszawa 1998, s. 23–76; też, *Jan Klemens Branicki „Sarmata nowoczesny”. Kreowanie wizerunku poprzez sztukę*, Warszawa 2011.
- <sup>15</sup> P. Wątroba, *Trzy ogrody Podlasia w świetle rysunków Pierre’a Ricaud de Tirregaille’a odnalezionych w Bibliothéque Nationale de France*, „Biuletyn Historii Sztuki” 2001, R. 63, z. 1–4, s. 265–281.
- <sup>16</sup> J. Nieciecki, *Wzajemne przenikanie się przestrzeni pałacowej i ogrodowej na przykładzie osiemnastowiecznej rezydencji białostockiej* [w:] *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. 3, red. J. Lilejko, Lublin 2000, s. 263–304; tenże, „Polski Wersal” – *Białystok Jana Klemensa Branickiego*, „Biuletyn Historii Sztuki” 2001, r. 63, z. 1–4, s. 295–314; tenże, *Plan rezydencji białostockiej w czasach Jana Klemensa Branickiego*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego” 2001, z. 7, s. 48–59; tenże, *Koleje życia Antoniego Herliczki, malarza polskiego XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne” 2006, t. 54, z. 4, s. 225–290.
- <sup>17</sup> W. Wróbel, *Działalność Stefana Mikolaja Branickiego herbu Gryf w Białymstoku w latach 1689–1709*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego” 2008, z. 14, s. 40–80.
- <sup>18</sup> M. Sokół, *Inwentarz majątności Białegostoku z należącymi folwarkami. Słów kilka o dworze i folwarkach białostockich w 1645 roku*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego” 2010, z. 15–16, s. 83–98.
- <sup>19</sup> K. Łopatecki, W. Walczak, *Pałac Branickich w Białymstoku*, t. 1., cz. 1 i 2; ciż sami, *Pałac Branickich w Białymstoku*, t. 2, lata 1802–1809, Białystok 2015.
- <sup>20</sup> A. C. Dobroński, *Białystok w latach 1796–1864* [w:] *Historia Białegostoku*, red. A.C. Dobroński, Białystok 2012, s. 213–280.
- <sup>21</sup> K. Łopatecki, W. Walczak, *The history of Branicki Palace until 1809. The influence of “Versailles of Podlasie” on the development of Białystok*, Białystok 2015. O Ogrodzie Dolnym za czasów J.K. Branickiego na s. 134–135, 139.
- <sup>22</sup> Poza wymienionymi już dokumentacjami T. Szyburskiej oraz B. Tomeckiej i A. Walkiewicz, *Ogrodu Dolnego* dotyczą następujące opracowania: B. Kozula, *Białystok. Park Branickich. Inwentaryzacja małej architektury w ogrodzie pałacu*, Wrocław 1975 [mps]; J. Szymański, *Dawny ogród Branickich. Inwentaryzacja dendrologiczna pow. 10 ha*, Wrocław 1975 [mps]; tenże, *Białystok. Ogród przy pałacu Branickich. Plan ogólny zagospodarowania terenu. Założenia techniczno-ekonomiczne (pow. 9,5 ha)*, Wrocław 1976 [mps]. Opracowania przechowywane w: Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Białymstoku, Archiwum.
- <sup>23</sup> E. Zeller-Narolewska, *Zespół pałacowo-ogrodowy Branickich w Białymstoku*, karta ewidencyjna zabytku, [Białystok] 2001, nr inw. 3227; Z. Cybulko, *Pawilon tokański w zespole pałacowym Branickich*, karta ewidencyjna zabytku, [Białystok] 2001, nr inw. 3271. Karty przechowywane w: Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Białymstoku, Archiwum.
- <sup>24</sup> *TeKi Ciołka – Ogrody*, pl. 1582, 1584, 1585, 1611, 1613, 1616–1631, w: Narodowy Instytut Dziedzictwa w Warszawie, Archiwum; *Rekonstrukcja parku przy pałacu Branickich w Białymstoku. Plansza podstawowa*, opr. S. Bukowski, w: Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Białymstoku, Archiwum, nr inw. 1385; D. Sikora, *Z archiwum Stanisława Bukowskiego* [w:] *Ogród Branickich w Białymstoku. Badania – Projekty – Realizacja – 1999–2000* („Studia i Materiały – Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu. Ogrody” 9/15), Warszawa 2000, s. 59–80; też, *IV posiedzenie Międzynarodowej Rady ds. Ogrodów Branickich w Białymstoku i Choroszczy. Materiały informacyjne dot. Ogrodu Branickich w Białymstoku*, Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu, Warszawa 2001 [mps], s. nlb.; S. Wicher, *Twórczość architektoniczna Stanisława Bukowskiego na tle epoki*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego” 2004, z. 10, s. 216; tenże, *Życie i twórczość Stanisława Bukowskiego (1904–1979)*, Białystok 2009, s. 44–46.

- <sup>25</sup> D. Sikora, *Ogród Branickich w Białymstoku. Koncepcja rewaloryzacji*. Streszczenie tejże koncepcji autorka zamieściła w: *taż, Konserwacja ogrodów regularnych XVII i XVIII w.*, s. 61–90.
- <sup>26</sup> Wykaz źródeł ikonograficznych, kartograficznych oraz inwentarzy odnoszących się do białostockiego Ogrodu Dolnego w: J. Nieciecki, *Rewaloryzacja Ogrodu Branickich w Białymstoku*, s. 11, 104–105.
- <sup>27</sup> Wykaz artykułów z lat 1997–2013, w których opublikowane zostały wyniki badań archeologicznych mających znaczenie dla białostockiego Ogrodu Dolnego w: J. Nieciecki, *Rewaloryzacja Ogrodu Branickich w Białymstoku*, s. 10, 103–104. Po 2013 r. ukazał się jeszcze artykuł: L. Pawlata, *Wyniki badań archeologicznych przy kaskadach w ogrodzie Branickich w Białymstoku*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego” 2017, z. 23, s. 122–143.
- <sup>28</sup> J. Nieciecki, *Rewaloryzacja Ogrodu Dolnego*. Część pierwsza opracowania powstałego na zlecenie Urzędu Miejskiego w Białymstoku, zawierająca historię Ogrodu Dolnego do śmierci J.K. Branickiego, powstała już w 2013 r. (tenże, *Dokumentacja naukowo-historyczna Ogrodu Dolnego*).
- <sup>29</sup> *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. 12, *Województwo podlaskie (białostockie)*, z. 2, *Miasto Białystok*, red. M. Zgliński, A. Oleńska, Warszawa 2015 (dalej: KZSP, *Białystok*), s. 120–121, 124–125.
- <sup>30</sup> J. Maroszek, *Dzieje Białegostoku w latach 1547–1692* [w:] *Historia Białegostoku...*, s. 54–55; W. Wróbel, *Pierwszy raport z badań piwnic pałacu Branickich*, „Medyk Białostocki” 2012, nr 109), s. 25. Autorzy katalogu *Miasto Białystok* dopuszczają możliwość powstania pierwszego dworu w tym miejscu już za czasów Mikołaja Michnowicza zwanego Bakalarzem, wnuka Jakuba Raczki Tabutowicza, pierwszego historycznego właściciela dóbr białostockich (zmarłego w 1520 lub 1528 r.), a nawet wcześniej, za Wacława Raczkowicza, syna Raczki (zmarłego w 1462 r.). Wskazywać na to mogą datowane na XV–XVI w. pozostałości dworu, odnalezione podczas badań archeologicznych na terenie pałacowego dziedzińca wstępnego (KZSP, *Białystok*, s. XV, 89).
- <sup>31</sup> K. Łopatecki, W. Walczak, *Pałac Branickich w Białymstoku*, t. 1, cz. 1, s. 81–87; KZSP, *Białystok*, s. 89–90.
- <sup>32</sup> M. Sokół, *Inwentarz majątności Białegostoku z należącymi folwarkami...* Inwentarz opublikowany został tamże, s. 90–93, także w: K. Łopatecki, W. Walczak, *Pałac Branickich w Białymstoku*, t. 1, cz. 1, s. 119–127.
- <sup>33</sup> O znaczeniu staropolskiego terminu „kamienica” pisze Irena Rolska-Boruch w: „*Domy pańskie*” na Lubelszczyźnie od późnego gotyku do wczesnego baroku, Lublin 2003, s. 13–20.
- <sup>34</sup> M. Sokół, *Inwentarz majątności Białegostoku z należącymi folwarkami...*, s. 90–92, 86–88.
- <sup>35</sup> U. Stankiewicz, *Wyniki badań archeologicznych prowadzonych przez Muzeum Podlaskie w Białymstoku na terenie rezydencji Branickich* [w:] *Parki i ogrody zabytkowe, ochrona i konserwacja...*, s. 148–159; I. Kryński, *Wyniki badań archeologicznych prowadzonych przez Muzeum Podlaskie w Białymstoku na terenie rezydencji Branickich. Badania dziedzina wstępnego – osada kultury ceramiki kreskowanej* [w:] *Parki i ogrody zabytkowe, ochrona i konserwacja...*, s. 160–171.
- <sup>36</sup> Glinka, *Zamek obronny...*, s. 61; E. Bończak-Kucharczyk, K. Kucharczyk, J. Maroszek, *Parki i ogrody zabytkowe w krajobrazie kulturowym Podlasia...*, s. 28.
- <sup>37</sup> E. Bończak-Kucharczyk, J. Maroszek, *Ogrody Białegostoku...*, s. 52–53; E. Bończak-Kucharczyk, K. Kucharczyk, J. Maroszek, *Parki i ogrody zabytkowe...*, s. 27.
- <sup>38</sup> M. Sokół, *Inwentarz majątności Białegostoku z należącymi folwarkami...*, s. 92.
- <sup>39</sup> Na podobnym terenie lokalizują ogród dworski autorzy katalogu *Miasto Białystok*. Ich zdaniem położony on był „za dworem, w miejscu późniejszych ogrodów użytkowych i oranżerii oraz boskietu” (KZSP, *Białystok*, s. 90). Natomiast M. Sokół w miejscu tym umieszcza zwierzyńiec – znajdować się on miał „na południowy zachód od dworu” (*taż, Inwentarz majątności Białegostoku z należącymi folwarkami...*, przypis 52 na s. 96).
- <sup>40</sup> Tak też uważają Ewa Bończak-Kucharczyk i Józef Maroszek (*Ogrody Białegostoku...*, s. 53) oraz autorzy katalogu *Miasto Białystok* (KZSP, *Białystok*, s. 90).
- <sup>41</sup> T. Makowiecki, *Archiwum planów Tylmana z Gameren, architekta epoki Sobieskiego*, Warszawa 1938, s. 141, 149, tabl. VI-1 i II-1.
- <sup>42</sup> „Projektowane przez Tylmana pałace i dwory bywały z reguły włączane w większe osiowe kompozycje przestrzenne, na które składał się dziedziniec honorowy oraz mniej lub bardziej obszerny, symetrycznie rozplanowany geometryczny ogród, naśladujący rozwiązania włoskie i francuskie. Szereg studiów rysunkowych naszego architekta przekonuje, że niekiedy wykonywał on wraz z projektantami budowli również projekty kompozycji tych ogrodów” (S. Mossakowski, *Tylman z Gameren (1632–1706). Twórczość architektoniczna w Polsce*, Warszawa–Monachium–Berlin 2012, s. 34). Za Tylmanem jako autorem projektu przebudowy całego białostockiego założenia opowiada się Anna Oleńska (*Jan Klemens Branicki...*, s. 237) i autorzy katalogu *Miasto Białystok* (KZSP, *Białystok*, s. 121).

- <sup>43</sup> Strumień ten wypływał w formie kaskady ze wzgórza, na którym stała później Altana Chińska, i płynął przez kolejne stawy Ogrodu Dolnego, po czym znajdował ujście w rzece Białej. Strumień ten przetrwał w swej szczątkowej formie do dzisiaj.
- <sup>44</sup> M. Szafrńska, *Ogród i las. Naturalistyczne bezdroża XVII-wiecznej sztuki ogrodowej* [w:] *Sztuka XVII wieku w Polsce. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*. Kraków, grudzień 1993, Warszawa 1994, s. 183.
- <sup>45</sup> W. Wróbel, *Działalność Stefana Mikołaja Branickiego...*, s. 55–56.
- <sup>46</sup> Autorzy katalogu *Miasto Białystok* snują śmielsze domniemania odnośnie do owego ogrodu: pałac „na tyłach z regularnym, ośmiokwaterowym ogrodem w manierze holenderskiej, założonym na wzmocnionym murem oporowym tarasie, oblany z dwóch stron kanałem, być może przekształconym z dawnej fosy” (*KZSP, Białystok*, s. 90).
- <sup>47</sup> W. Wróbel, *Działalność Stefana Mikołaja Branickiego...*, s. 63–64.
- <sup>48</sup> Tamże, s. 45.
- <sup>49</sup> O aktywności Katarzyny Scholastyki Branickiej jako fundatorki: J. Nieciecki, *Monument serc Stefana Mikołaja i Katarzyny Aleksandry Branickich w Białymstoku*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Białostockiego” 1997, z 3, s. 9.
- <sup>50</sup> K. Łopatecki, W. Walczak, *Pałac Branickich w Białymstoku*, t. 1, cz. 1, s. 92.
- <sup>51</sup> Zachowały się informacje, z pewnością niekompletne, o pobytach młodego Branickiego w Berlinie, Hanowerze (1707), Paryżu (1708 i 1709), Dreźnie i Wiedniu (lata 1717–1718), zob. A. Oleńska, *Jan Klemens Branicki...*, s. 53).
- <sup>52</sup> Wszechstronne opracowanie tego zagadnienia przedstawił ostatnio Karol Łopatecki (*Dzieje pojęcia „Polski Wersal”, czyli językowy obraz świata*, „Biuletyn Historii Sztuki” 2018, r. 80, nr 2, s. 371–389).
- <sup>53</sup> J.K. Branicki spłacał mozolnie długi przez 20 lat, a pozbywszy się ich, miał podobno ok. 1 mln zł pol. rocznego dochodu. Wypracował sobie opinię „najrzędniejszego w Polsce magnata”, o czym dowiadujemy się od Juliana Ursyna Niemcewicza (T. Zielińska, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997, s. 37–38).
- <sup>54</sup> J. Nieciecki, *Apoteoza Augusta II w białostockim pałacu Jana Klemensa Branickiego*, „Roczniki Humanistyczne” 1999, t. 47, z. 4 specjalny, s. 225.
- <sup>55</sup> Tamże, s. 220–221, 225–226; A. Oleńska, *Jan Klemens Branicki...*, s. 54–57.
- <sup>56</sup> August II lubił zajmować się po amatorsku projektowaniem. Król przykuty w Białymstoku chorobą do łoża spędzał czas w towarzystwie architekta Karola Fryderyka Pöppelmana, zajmując się wraz z nim rysunkami, których było tak wiele, że zapelniały cały pokój (W. Hentschel, *Die Sächsische Baukunst...*, t. 1, s. 60). Mógł więc wówczas, wśród innych projektów, obmyślić także propozycje zmian w rezydencji Branickiego. Zdaje się to potwierdzać miejscowa tradycja, że budowana w tamtym czasie Brama pod Gryfem (jeszcze na starym miejscu) zaprojektowana została przez króla Augusta (J. Nieciecki, *Apoteoza Augusta II...*, s. 225).
- <sup>57</sup> AGAD, ARos, 8/63, list J.D. Jaucha do J.K. Branickiego pisany w Warszawie 7 IV 1752 r.
- <sup>58</sup> Tamże, 21/3, listy J. Sękowskiego do J.K. Branickiego pisane w Białegostoku 25 II oraz 2, 8, 9, 11 i 16 III 1739 r.
- <sup>59</sup> Białystok zniszczyli stronnicy Stanisława Leszczyńskiego z partii mazowieckiej. Sam J.K. Branicki był w 1734 r. przez kilka miesięcy więziony przez konfederatów dzikowskich w Jarosławiu, później w Kamieńcu Podolskim (A. Oleńska, *Jan Klemens Branicki...*, s. 58).
- <sup>60</sup> W. Konopczyński, *Branicki Jan Klemens, herbu Gryf* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 404.
- <sup>61</sup> Autorzy katalogu *Miasto Białystok* stwierdzają lapidarnie, że oba ogrody, Górny i Dolny, powstały w „2.-3. ćw. w. XVIII” (*KZSP, Białystok*, s. 121, 124).
- <sup>62</sup> AGAD, ARos, 34/158, listy J.K. Branickiego do J. Kurdwanowskiego pisane: 9 XI 1738 r. w Warszawie, 22 X 1741 r. w Stołowaczu i 28 IX 1738 r. w Brańsku.
- <sup>63</sup> Potwierdza to archiwalna wzmianka, że ok. 1736 r. niejaki Hempell „a Hempellsdorf”, kanonik katedry we Fryzyndze w Bawarii, odlewał „rury do fontann” przeznaczone do Białegostoku (E. Kowecka, *Dwór „najrzędniejszego w Polsce magnata”...*, s. 161).
- <sup>64</sup> Elewacja Pawilonu na końcu kanału w Ogrodzie Dolnym w Białymstoku, rysunek projektowy, XVIII w., Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Gabinet Rycin, Zbiory Królewskie (dalej: BUW, GR, Zb. Król.), sygn. P. 187, nr 131, *Elevation du Pavillon au bout du Canal dans le Jardin bas de Białystok*.
- <sup>65</sup> W. Hentschel, *Die Sächsische Baukunst...*, t. 1, s. 397–398. Saskie analogie do Pawilonu nad Kanałem przywołane są w: J. Nieciecki, *Rewaloryzacja Ogrodu Branickich w Białymstoku...*, s. 88, il. 60, 63–66; także



- il. 23 (pałacyk w Wysokim Stoku). Godny zauważenia jest fakt, że pałacyk w Wysokim Stoku, którego pawilony mają dachy ukształtowane identycznie jak w Pawilonie nad Kanałem, wybudowany został przed 1730 r., co potwierdza datowanie Pawilonu nad Kanałem na lata trzydzieste XVIII w. Kolejne argumenty, ostatecznie przesądzające powstanie omawianego pawilonu znacznie przed 1755 r., przytoczone w: J. Nieciecki, *Rewaloryzacja Ogrodu Branickich w Białymstoku...*, s. 75.
- <sup>66</sup> Jedyną ikonografią Salonu Toskańskiego jest zdjęcie akwareli Ch. Kiela z ok. 1831 r. (zaginiona, dawniej w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie; Instytut Sztuki PAN w Warszawie, neg. nr 26390). Przedstawiona na niej sylwetka Salonu jest jednak niewielka i nie pozwala na dostrzeżenie jego detali. O Salonie nie ma też wzmianek w źródłach pisanych, które pozwoliłyby dokładniej go datować. Jego istnienie potwierdza tylko opis inwentarzowy z lat 1771–1772 (*Inwentarz*, k. 66<sup>v</sup>), zaznaczony jest on także na wszystkich starych planach Białegostoku.
- <sup>67</sup> Elewacja Salonu à l'Italiéne w Białymstoku, rysunek projektowy, XVIII w. (BUW, GR, Zb. Król., sygn. P. 187, nr 115, *Elevation du Salon à l'Italiéne de Białystok*, zaginiony; neg. Instytut Sztuki PAN w Warszawie, nr 9018).
- <sup>68</sup> Elewacja pałacu w Białymstoku od strony ogrodu, rysunek projektowy, lata ok. 1730–1740 (BUW, GR, Zb. Król., sygn. P. 187, nr 108; PKZ w Warszawie, neg. nr 102340).
- <sup>69</sup> AGAD, ARos, 34/158, list J.K. Branickiego do J. Kurdwanowskiego pisany we Wrocławiu 1 VI 1738 r.
- <sup>70</sup> Białostockie pawilony ogrodowe wiąże z J.S. Deyblem następujący autorzy: Walter Hentschel – Pawilon nad Kanałem i Salon Włoski (*Die Sächsische Baukunst...*, t. 1, s. 397; t. 2, il. 542, 543); Anna Oleńska – Pawilon nad Kanałem i Salon Włoski (także pałacyk na Wysokim Stoku; *Jan Klemens Branicki*, il. na s. 130, 237 i 238, także s. 249); autorzy katalogu *Miasto Białystok – Altana pod Orłem*, Pawilon nad Kanałem i Salon Włoski (*KZSP, Białystok*, s. 123–124); Jakub Sito – Altana pod Orłem („w pierwotnej postaci”) i Salon Włoski (*Deybel (Teubel, Teuble, Teubler, Deibler) Johann Sigmund (Jan Zygmunt) von Hammerau [w:] Słownik architektów i budowniczych środowiska warszawskiego XV–XVIII wieku*, red. P. Migasiewicz, H. Osiecka-Samsonowicz, J. Sito, Warszawa 2016, s. 118). Jedynie Jerzy Kowalczyk widzi projektanta Salonu Włoskiego w J.H. Klemmie, datuje on jednak ów pawilon na ok. 1760 r., a więc na czas po śmierci J.S. Deybla (*Nurt klasycyzm w polskiej sztuce późnobarokowej [w:] Klasycyzm i klasycyzmy. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Warszawa, listopad 1991, Warszawa 1994*, s. 113).
- <sup>71</sup> Hentschel i Sito nie wymieniają Pawilonu Toskańskiego (tak najczęściej określane bywa Salon Toskański) wśród dzieł J.S. Deybla. A. Oleńska i autorzy katalogu *Miasto Białystok* nie ustosunkowują się do problemu autorstwa tego pawilonu. Ci ostatni piszą o nim jedynie, że jest on notowany w latach 1771/1772 (*KZSP, Białystok*, s. 124).
- <sup>72</sup> A. Oleńska, *Klemm (Klem, Klemme, de Klemm, Kleym) Jan Henryk [w:] Słownik architektów i budowniczych*, s. 246–247. Elżbieta Żyłko wymienia 1734 r. jako początek współpracy Klemma z J.K. Branickim (*Mecenat artystyczny...*, s. 67).
- <sup>73</sup> E. Żyłko była przekonana, że „rozplanowanie i dekoracja ogrodów” w Białymstoku jest dziełem J.H. Klemma (tamże, s. 67). Również J. Kowalczyk uważał, że autorem ogrodu białostockiego był Klemm (*Pierre Ricaud de Tirregaille – architekt ogrodów i pałaców*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1988, t. 33, z. 4, s. 310). Z opinią tą zgadzała się też zasadniczo E. Kowecka, która pisała: „pewne poszlaki, ale tylko poszlaki, mogłyby wskazywać, iż autorem tego planu [pałacowego ogrodu z lat 1730] był Klemm” (*Dwór „najrzędniejszego w Polsce magnata”...*, s. 144).
- <sup>74</sup> Pierwszy uznał J.S. Deybla za autora białostockiego ogrodu Hentschel, nie miał jednak co do tego pewności (*Die Sächsische Baukunst...*, t. 1, s. 397). Podobnego zdania jest Oleńska (*Jan Klemens Branicki...*, s. 236–237) i Sito, który uważa, że ogrody białostockie projektował ok. 1738–1739 r. zapewne J.S. Deybel (*Deybel...*, s. 118). Autorzy katalogu *Miasto Białystok* piszą precyzyjniej: „Ogród Górny. Ogród parterowy zw. »salonem« ogrodowym, założony na początku lat 30. w. XVIII zapewne wg proj. Johanna Sigmunda Deybla” (*KZSP, Białystok*, s. 121).
- <sup>75</sup> Oleńska pisze, że „być może w 1748 lub 1749 r. Klemm zaprojektował nową kompozycję ogrodu górnego”, później, w latach 1751–1752, nadzorował prace w ogrodzie, „gdy ponownie obsadzano partery ze względu na zakładanie systemu hydraulicznego i instalowanie fontann” (*Klemm...*, s. 249). Autorzy katalogu *Miasto Białystok* wspominają tylko o przekomponowaniu ogrodowych parterów według projektu Klemma ok. 1750–1751 r. (*KZSP, Białystok*, s. 121).
- <sup>76</sup> J.S. Deybel zmarł „najpóźniej w październiku 1751 r.”. Nie służył już J.K. Branickiemu od maja 1743 r., „kiedy to na skutek nieporozumień z hetmanem został z niej »zdymisjonowany«” (J. Sito, *Deybel...*, s. 121, 120).

- <sup>77</sup> W. Hentschel, *Die Sächsische Baukunst...*, t. 1, s. 397. Kowalczyk był przekonany, że de Tirregaille zajmował się w ogrodzie J.K. Branickiego nie tylko „sprawami techniczno-hydraulicznymi”, lecz także „problemami kompozycyjno-przestrzennymi”. Argumentem za tym ma być fakt „zastosowania dużych powierzchni wody w kompozycji ogrodu białostockiego”, a de Tirregaille projektował ogród w Krystynopolu, był więc „mistrzem ogrodów wodnych” (*Pierre Ricaud de Tirregaille...*, s. 310). Autorzy katalogu *Miasto Białystok* uważają, że de Tirregaille projektował, być może, przekomponowanie ogrodowych parterów w latach 1754–1755 (*KZSP, Białystok*, s. 121).
- <sup>78</sup> Ma rację Przemysław Wątroba, gdy ogranicza działalność de Tirregaille’a w Białymstoku do „zakładania i utrzymywania instalacji wodnych w ogrodach białostockich” (*Ricaud de Tirregaille (Tiregale, Tiregalle) Pierre* [w:] *Słownik architektów i budowniczych*, s. 386). Zob. także: J. Nieciecki, *Kamienne rzeźby zamawiane przez Jana Klemensa Branickiego w Gdańsku* [w:] *Europa – Rzeczpospolita – Prusy Królewskie. Nowożytność*, red. D. Dettlaff, Bydgoszcz–Puck 2018, s. 150–154.
- <sup>79</sup> Powyższe uzasadnienia przytacza Żytko (*Mecenat artystyczny...*, s. 67), Kowalczyk (*Nurt klasyczny w polskiej sztuce późnobarokowej...*, przypis 62 na s. 310) i Oleńska (*Klemm...*, s. 248–249).
- <sup>80</sup> Wymienione prace ogrodowe J.H. Klemma zestawia Oleńska (*Klemm...*, s. 248–249). Wprost o projektowaniu ogrodu przez Klemma mowa jest w archiwaliach przy okazji jego prac dla M.A. Sapiehy (tamże, s. 249). Oleńska doszła do wniosku, że Klemm „być może stał się specjalistą od projektowania ogrodów” (tamże, s. 253). Jednak również korespondencja K. Sedlnickiego wyraźnie sugeruje, że „planty” ogrodu i zwierzyńca w Konstantynowie sporządzał Klemm. Wymowne zwłaszcza jest to zdanie z jego listu do Branickiego: „Supplikuję Mości Dobrodzieja dać sobie moment czasu spojrzeć na Plantę ogrodu tutejszego, przydając albo ujmując, według upodobania swego, Plantę ma z sobą JM Pan Major de Klemm”. Dodajmy, że Branicki na następnym liście Sedlnickiego zapisał: „Ogród piękny będzie” (AGAD, ARos, 21/1, listy K. Sedlnickiego do J.K. Branickiego pisane w Konstantynowie 19 i 27 V 1746 r.).
- <sup>81</sup> Widok na salon parterów Ogrodu Branickich od strony kanału (Fundacja XX. Czartoryskich, Muzeum Narodowe w Krakowie, XV, r. 10, 106). Rycina ta jest jedną z czterech rycin ukazujących Ogród Górny w Białymstoku, wykonanych przez Michaela Heinricha Rentza na zlecenie hetmana Branickiego. Były one pierwszymi i przez długi czas jedynymi tego typu grafikami w dziejach polskiej sztuki nowożytnej (A. Betlej, *Sibi, Deo, Posteritati. Jabłonowscy a sztuka w XVIII wieku*, Kraków 2010, s. 189–190).
- <sup>82</sup> Ustalenia te stały się możliwe dzięki odnalezieniu przez Jindřicha Kolda podczas renowacji zabytkowego szpitala w Kuks (w latach 2010–2015) trzech listów, w których jest mowa o pracach M.H. Rentza dla J.K. Branickiego (J. Kolda, *Umělec versus objednavatel. Polská aféra barokního rytce Michaela Heinricha Rentze (1746–1747)*, „Umění Art” 2016, t. 64, nr 3–4, s. 272–285). Pragnę podziękować dr Annie Oleńskiej za udostępnienie mi tekstu tego artykułu.
- <sup>83</sup> Dowiadujemy się o tym z sygnatury umieszczonej u dołu ryciny: *Inventé par Mons: Klemme – Deseigné à la Viie et Gravé par Rentz in Cuccus-Baad en Boheme*. Silne oddziaływanie projektu Klemma na kształt artystyczny ryciny potwierdza analiza porównawcza tejsze ryciny z innymi rycinami Rentza, przeprowadzona przez J. Kolda (*Umělec versus objednavatel...*, s. 275, 278).
- <sup>84</sup> Projektowanie przez J.H. Klemma tego typu obiektów dla Ogrodu Górnego potwierdzają późniejsze źródła pisane. Na przykład w 1752 r. Józef Sękowski pisał do J.K. Branickiego w sprawie projektów basenów do fontann w parterach salonu w Ogrodzie Górnym: „z JMć Panem Obersteltnantem Klemmem mówiłem stroni sterech baseniow, które będą w ogrodzie, powiedział, że abris [...] z miarą posłał JW. W. M. Panu i Dobrodziejowi do upodobania” (AGAD, ARos, 21/3, list J. Sękowskiego do J.K. Branickiego pisany w Białymstoku 15 II 1752 r.). W tym samym 1752 r. Klemm spisywał kontrakt z Janem Chryzostosem Redlerem na wykonanie cokołów pod rzeźby puttów przeznaczonych do tychże parterów, które to rzeźby sam wcześniej zaprojektował (J. Nieciecki, *Kamienne rzeźby...*, s. 146).
- <sup>85</sup> Projekt mostu nad kanałem łączą z J.H. Klemmem autorzy katalogu *Miasto Białystok* (*KZSP, Białystok*, s. 93, 120) oraz Oleńska (*Klemm...*, s. 249), teatru – już tylko Oleńska i to z wahaniem („trudno rozstrzygnąć, czy Klemm, czy też Sękowski był autorem projektu”; *Klemm...*, s. 252). Autorzy katalogu piszą jedynie, że budowę teatru prowadził Jan Sękowski (*KZSP, Białystok*, s. 95).
- <sup>86</sup> Para królewska przebywała w dobrach Branickiego (w Białymstoku, Choroszczy i Ładzie) oraz w Białowieży od 26 do 30 IX 1752 r. (A. Żórawska-Witkowska, *Pobyty dworu królewskiego w Polsce* [w:] *Pod jedną koroną. Kultura i sztuka w czasach unii polsko-saskiej*. Katalog wystawy na Zamku Królewskim w Warszawie, Warszawa 1997, s. 61).

- <sup>87</sup> Miało to miejsce 5 VI 1752 r. (J. Bartoszewicz, *Branicki (Jan Klemens), herbu Gryff* [w:] *Encyklopedia powszechna Samuela Orgelbranda*, t. 4, Warszawa 1860, s. 284).
- <sup>88</sup> O wizycie króla Augusta III w 1752 r. w Białymstoku zob.: J. Nieciecki, *Opowieści o „Polskim Wersalu”. O tym, jak król August III na niedźwiedzia polował*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Białostockiego” 1997, z. 3, s. 35–48.
- <sup>89</sup> Tamże, s. 39. Informacja o kucharzu z Paryża zawarta w liście J.K. Branickiego z sierpnia 1752 r. (AGAD, ARos, Korespondencje, Suplement 4, odpis listu J.K. Branickiego do A. Mokronowskiego pisanego 23 VIII 1752 r.).
- <sup>90</sup> Zatoszczono się w nim szczególnie o „krzesło wielkie” i o stanowiące dla niego tło paradne łożo z baldachimem (J. Nieciecki, *Opowieści o „Polskim Wersalu”...*, s. 39–40).
- <sup>91</sup> J. Nieciecki, *Wystrój snycerski z XVIII w. kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny Białymstoku* [w:] *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. 1, red. A. Maśliński, Lublin 1989, s. 60–62.
- <sup>92</sup> Balustrada na moście była początkowo drewniana. Dowiadujemy się o tym z raportu Józefa Sękowskiego z 1752 r.: „[...] do mostu nowego na kanale szą zrobione co potrzeba, balustrady do tego mostu jest zrobionej 200, jesce potrzeba 100, koło ktorí robią [stolarze], bom tak wimiarkował na 300” (AGAD, ARos, 21/3, list J. Sękowskiego do J.K. Branickiego pisany w Białymstoku 15 II 1752 r.).
- <sup>93</sup> Tego, że ogród „na górze” już wówczas istniał, dowodzą następujące wzmianki w listach Józefa Sękowskiego z pierwszych miesięcy 1739 r.: „Kazałem na górze ludzior Miklasowym doły kopać na drzewa, póki grabarze drzewa nakopią. Pierwej skończemy we zwierzynicy i na górze, a potem będziemy robić w nowym ogrodzie”; i po trzech tygodniach: „[...] na górze także drzewami zasadzono, jak było potrzeba” (AGAD, ARos, 21/3, listy J. Sękowskiego do J.K. Branickiego pisane w Białymstoku 25 II i 16 III 1739 r.). Nie wiemy jednak, jak w tych wczesnych latach wyglądał.
- <sup>94</sup> AGAD, ARos, Korespondencje, Suplement 4, odpisy listów J.K. Branickiego do I. Koziebrodzkiego pisanych w Białymstoku 28 VI, 5, 19 i 26 VII oraz 23 VIII 1752 r.
- <sup>95</sup> O moście na kanale w ogrodzie białostockim i jego bezpośrednim otoczeniu zob.: J. Nieciecki, *Rewaloryzacja Ogrodu Branickich w Białymstoku...*, s. 41–51.
- <sup>96</sup> Widok ogrodu od strony pałacu (Bibliothèque Nationale de France w Paryżu, sygn. R 14553, *Perspective du Jardin, veüe du Chateau*). Uzasadnienie datowania rysunku de Tirregaille’a na czas pomiędzy połową 1752 r. a połową 1754 r. w: J. Nieciecki, *Kamienne rzeźby...*, s. 150–151, 154.
- <sup>97</sup> Szczególnie ważne są trzy plany: 1. *Plan zamku i miasta Białegostoku z ich otoczeniem* Jana Chrystiana Kamsetzera z 1774 r. (lub z 1771 r.), ukazujący jednak ich stan wcześniejszy, prawdopodobnie z ok. 1757 r. (Centralne Wojenno-Historyczne Archiwum Rosji w Moskwie, F. 846, op. 16, d. 21755, *Plan du chateau et de la ville de Białystok avec ses environs*; fotokopia w zbiorach Biura Kultury Urzędu Miejskiego w Białymstoku); 2. *Plan szlacheckiego miasta Białegostoku położonego w Kammerdepartamencie Królewskich Nowych Prus Wschodnich* Georga Beckera z 1799 r. (Niemiecka Biblioteka Państwowa w Berlinie, x48585, *Plan der Königl. Neu-Ostpr. Cammerdepartament belegen adl. Stadt Białystok*, opr. Georg Becker, skopiowany przez C. Hallera von Hallerstein, 1799; fotokopia w zbiorach Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Warszawie, Teki Glinki, t. 120); 3. *Plan miasta Białegostoku sporządzony [...] w 1810 r.* („petersburski”), najdokładniejszy z planów pruskich z przełomu XVIII i XIX w. (Państwowe Archiwum Historyczne Rosji w Sankt Petersburgu, F. 283, op. 168, d. 5, *Plan miasta Białegostoku sporządzony na mocy ukazu Białostockiego Rządu Obwodowego przez mierniczego powiatu białostockiego w 1810 r.*; fotokopia w zbiorach Centrum Ludwika Zamenhofa w Białymstoku).
- <sup>98</sup> AGAD, ARos, 21/3, list J. Sękowskiego do J.K. Branickiego pisany w Białymstoku [?] X 1752 r.
- <sup>99</sup> Tamże, Korespondencje, Suplement 4, notatka „Dla pamięci” po liście z 4 IX 1753 r.
- <sup>100</sup> „Nim mię doszedł list JW Pana, był tu u mnie kamieniarz, który wziął kontrakt na kaskadę do ogrodu białostockiego i czynił mi relację, że się usilnie stara, aby na termin opisany zawodu nie uczynił, dla czego chciał być mieć ode mnie pieniędzy, których bez rozkazu JW. Pana nie mogłem być dać, lecz jako teraz mam dyspozycją, nie zaniedbam zadość uczynić woli JW. Pana i na przyszłą pocztę należyty uczynić raport o całym interesie” (AGAD, ARos, 26/12, list J. Wyszyńskiego do J.K. Branickiego pisany w Zamościu 1 XII 1752 r.).
- <sup>101</sup> E. Kowecka, *Dwór „najrządniejszego w Polsce magnata”, s. 159.*
- <sup>102</sup> Opinię tę wyraziła Kowecka (tamże, s. 195). Wydaje się, że podobnego zdania była także Żyłko (*Mece-nał artystyczny...*, s. 29–30, 32).
- <sup>103</sup> Kaskadę przy Altanie pod Orłem tak opisuje inwentarz z 1771–1772 r.: „kaskada mała pod tosz Altanką [pod Orłem] aż do Dolnego Ogrodu ciągnąca się, kamieniem ocembrowana, Neptun w mu-

- rze kamienny snycerskiej roboty, do wypuszczania z ziemi wody od fontann do kanałów w Dolnym Ogrodzie" (*Inwentarz*, k. 60). O kaskadzie tej zob.: J. Nieciecki, *Rewaloryzacja Ogrodu Branickich w Białymstoku...*, s. 34–35.
- <sup>104</sup> E. Kowicka, *Dwór „najrzędniejszego w Polsce magnata”...*, s. 158.
- <sup>105</sup> W inwentarzu z 1771–1772 r. Pawilon nad Kanałem opisany został jako „Altanka z pruskiego muru, pod guntami, na podmurowaniu, reparacji potrzebująca, przy której nad samym kanałem schody drewniane już bardzo stare, spróchniałe, obalone” (*Inwentarz*, k. 67), zaś Altana pod Orłem jako „Altanka tryłażowa, od Dolnego Ogrodu, o czterech arkadach, w kratkę, zielono malowana” (tamże, k. 60).
- <sup>106</sup> Autorzy piszący o Ogrodzie Branickich w Białymstoku nie mieli na ogół jasno sprecyzowanego zdania co do czasu powstania obu „altanek”. Większość z nich uważała, że wybudowano je w latach pięćdziesiątych XVIII w. Czas ten odnosili do obu obiektów Oleńska (*Analiza kompozycji...*, s. 27) oraz Łopatecki i Walczak (*Pałac Branickich w Białymstoku*, t. 1, cz. 1, s. 97); tylko do Pawilonu nad Kanałem: Żyłko (*Mecenat artystyczny...*, s. 36) i autorzy katalogu *Miasto Białystok* – z zastrzeżeniem jednak, że wybudowano go według projektu z lat 1730. (*KZSP, Białystok*, s. 124); tylko do Altany pod Orłem: E. Bończak-Kucharczyk i J. Maroszek (*Ogrody Białegostoku...*, s. 57). Lata trzydzieste XVIII w. jako czas powstania „altanek” proponowali natomiast – w stosunku do Pawilonu nad Kanałem: W. Hentschel *Die Sächsische Baukunst...*, t. 1, s. 397–398, przypis 40 na s. 492) oraz E. Bończak-Kucharczyk i J. Maroszek (*Ogrody Białegostoku...*, s. 57); w stosunku do Altany pod Orłem: Żyłko – prawdopodobnie (*Mecenat artystyczny...*, s. 26) i autorzy katalogu *Miasto Białystok* (*KZSP, Białystok*, s. 123).
- <sup>107</sup> Altana pod Orłem nazywana była „klatką”, ponieważ służyła również jako woliera.
- <sup>108</sup> AGAD, ARos, 17/12, list F. Pryncypattego do J.K. Branickiego pisany w Białymstoku 9 X 1755 r. Licznie zachowane wzmianki archiwalne relacjonujące prace przy Altanie pod Orłem dają pewność, że w przytoczonym tekście chodzi o tę „altankę”.
- <sup>109</sup> Tamże, 4/22, list K. du Chaina do J.K. Branickiego pisany w Białymstoku 9 X 1755 r.
- <sup>110</sup> O Pawilonie nad Kanałem zob.: J. Nieciecki, *Rewaloryzacja Ogrodu Branickich w Białymstoku...*, s. 73–75, 87–88, 94–102.
- <sup>111</sup> AGAD, ARos, 17/12, list F. Pryncypattego do J.K. Branickiego pisany w Białymstoku 14 V 1755 r.
- <sup>112</sup> Tamże, 25/41, list J. Woynarowskiego do J.K. Branickiego pisany w Białymstoku 16 V 1755 r. Lorentz był cieślą, w latach ok. 1748–1763 pełnił u J.K. Branickiego funkcję „batnika” (T. Zielińska, *Katalog Tek Glinki*, s. 173).
- <sup>113</sup> AGAD, ARos, 4/22, list K. du Chaina do J.K. Branickiego pisany w Białymstoku 25 IX 1755 r.
- <sup>114</sup> Tamże, 25/41, list J. Woynarowskiego do J.K. Branickiego pisany w Białymstoku 29 IX 1755 r.
- <sup>115</sup> Tamże, 17/12, list F. Pryncypattego do J.K. Branickiego pisany w Białymstoku 2 X 1755 r. O pracy Antoniego Herliczki w Pawilonie nad Kanałem w 1755 r.: J. Nieciecki, *Koleje życia...*, s. 263.
- <sup>116</sup> AGAD, ARos, 4/22, list K. du Chaina do J.K. Branickiego pisany w Białymstoku 10 X 1755 r.
- <sup>117</sup> Tamże, 17/12, list F. Pryncypattego do J.K. Branickiego pisany w Białymstoku 26 X 1755 r.
- <sup>118</sup> O przystani dla „batu” w Ogrodzie Dolnym zob. J. Nieciecki, *Rewaloryzacja Ogrodu Branickich w Białymstoku...*, s. 32–33.
- <sup>119</sup> Kaskada przed Altaną Chińską w Ogrodzie Branickich w Białymstoku, rysunek projektowy, XVIII w. (BUW, GR, Zb. Król., sygn. P. 187, zaginiony; neg. Instytut Sztuki PAN w Warszawie, nr 8994).
- <sup>120</sup> Widok kaskady i Pawilonu Chińskiego w Białymstoku z wielkiego mostu (Bibliothèque Nationale de France w Paryżu, sygn. R 14555, *Vue de la Cascade et du Pavillon Chinois de Białystok prise du grand pont*) oraz przywołany powyżej widok ogrodu od strony pałacu.
- <sup>121</sup> Z podobnych powodów w tym samym mniej więcej czasie nie funkcjonowały już także fontanny na dziedzińcu wstępnym pałacu, zob. J. Nieciecki, *Kilka uwag do rekonstrukcji przeddziedzińca rezydencji Branickich w Białymstoku*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego” 2007, z. 13, s. 151–155.
- <sup>122</sup> AGAD, ARos, 5/39, list K. du Chaina [tu: jako Dessein] do J.K. Branickiego pisany w Białymstoku 25 X 1753 r.
- <sup>123</sup> Kaskada na osi Altany Chińskiej, zdjęcie archiwalne sprzed 1939 r. (Instytut Sztuki PAN w Warszawie, neg. nr 8967). Resztki tej drugiej kaskady zobaczyć można także na innych starych zdjęciach (J. Nieciecki, *Rewaloryzacja Ogrodu Branickich w Białymstoku...*, il. 42–44 na s. 36–37). Inwentarz z 1771–1772 r. tak ją opisuje: „naprzeciwko tego mostu na prawą rękę kaskada mała, w której ściana i Neptun do wypuszczania wody kamienny, pod którym stoi miednica drewniana płaskata białą wybita, na postumencie takosz drewnianym snycerskiej roboty biało malowanym” (*Inwentarz*, k. 61).

- <sup>124</sup> AGAD, ARos, Korespondencje, Suplement 10, odpis listu J.K. Branickiego do A. Bujakowskiego pisanego w Warszawie 9 X 1756 r. O białostockich kaskadach przed Altaną Chińską zob.: J. Nieciecki, *Rewaloryzacja Ogrodu Branickich w Białymstoku...*, s. 34–37.
- <sup>125</sup> E. Kowicka, *Dwór „najrzędniejszego w Polsce magnata”*, s. 158.
- <sup>126</sup> J. Nieciecki, *Rewaloryzacja Ogrodu Branickich w Białymstoku...*, s. 61.
- <sup>127</sup> AGAD, ARos, 17/12, listy F. Pryncypattego do J.K. Branickiego pisane w Białymstoku 13 i 26 III 1756 r. Na kanałach białostockich – jak pisze Franciszek Biłgorajski – „mnożyły się stada łabędzi” (F. Biłgorajski, *Pamiętnik szlachcica podlaskiego*, „Czas” 1876, nr 275, s. 2). Były też na nich, jak widać, i kaczki. Zimą łabędzie i kaczki przechowywane były w Bażantarni (AGAD, ARos, 30/90, list A. Bujakowskiego do A. Gieszkowskiego pisany w Białymstoku 2 III 1758 r.), później raczej w Pstrągarni (będzie o tym mowa przy 1778 r.).
- <sup>128</sup> Informacje archiwalne o budowie i urządzaniu „Theatrum” zawarte są w licznych listach pisanych przez Bujakowskiego w okresie pomiędzy 4 X 1762 r. a 21 IV 1763 r. Oto kilka przykładów: „Theatrum od mularskiej roboty w tym tygodniu nie może być skończone” (list z 4 X 1762 r.); „Cieśla warszawski z robotą swoją do Theatrum przeniósł się, w którym posadzkę pośpieszyć chce, aby miały dzieci gdzie uczyć się tańczyć” (list z 24 II 1763 r.); „Bale na wazy na facjate do Theatrum [...] są przysposobione” (list z 7 IV 1763 r.); „P. Herliczka projekt dekoracji Theatrum na powrót JW. JMci Dobrodzieja będzie miał gotowy” (list z 21 IV 1763 r.; AGAD, ARos, 4/10, listy A. Bujakowskiego do J.K. Branickiego pisane w Białymstoku 4 X 1762 r. oraz 24 II, 7 i 21 IV 1763 r.).
- <sup>129</sup> O usytuowaniu białostockiego teatru zob. J. Nieciecki, *Rewaloryzacja Ogrodu Branickich w Białymstoku...*, s. 61–63.
- <sup>130</sup> „Donieść mi, balustrada jak teraz jest, od galerii z strony apartamentów sypialnych moich do trylażowej altanki czyli sali, jak jest wysoka. Donieść, począwszy jako wyraziłem od tej galerii mojej aż do sali trylażowej, wiele jest drewnianych wazów i wiele dzieci złożonych? Jak są wysokie, toż i waze drewniane i jak wysokie dzieci złożone, wyrozumieć to o co proszę, pomierzyć accurate wysokości balustrady i długości, wysokość wazów i dzieci, pomierzywszy wszystko opisać” (AGAD, ARos, Korespondencje, Suplement 19, odpis listu J.K. Branickiego do A. Bujakowskiego pisanego w Warszawie 14 IX 1762 r.).
- <sup>131</sup> Stan balustrady w chwili śmierci J.K. Branickiego opisany jest w „Spisaniu balustrady kamiennej na moście pomienionym murowanym w Ogrodzie, która jeszcze nie skończona” (*Inwentarz*, k. 60<sup>v</sup>).
- <sup>132</sup> AGAD, ARos, 4/10, list A. Bujakowskiego do J.K. Branickiego pisany w Białymstoku 23 X 1760 r.
- <sup>133</sup> O berso w białostockim Ogrodzie Dolnym zob.: J. Nieciecki, *Rewaloryzacja Ogrodu Branickich w Białymstoku...*, s. 57–59.
- <sup>134</sup> AGAD, ARos, 4/10, listy A. Bujakowskiego do J.K. Branickiego pisane w Białymstoku 11 IV i 29 IX 1763 r. O umocnieniach brzegów kanałów w białostockim Ogrodzie Dolnym w XVIII w. zob. w: J. Nieciecki, *Rewaloryzacja Ogrodu Branickich w Białymstoku...*, s. 32.
- <sup>135</sup> *Inwentarz*, k. 60–61, 66<sup>v</sup>–68.
- <sup>136</sup> J. Nieciecki, *Rewaloryzacja Ogrodu Branickich w Białymstoku...*, passim.

## HISTORY OF THE LOWER GARDEN ADJOINING THE PALACE IN BIAŁYSTOK AT THE TIME OF JAN KLEMENS BRANICKI AND IZABELA BRANICKA. PART ONE

The Baroque Garden of the Branicki Palace in Białystok was composed of an Upper Garden with a garden salon, a bosquet, and a garden adjoining the Chinese Pavilion, and a Lower Garden located around canals and with less restrained tree planting. A history of the Lower Garden has not as yet been written. In this case the number of extant sources is much smaller than for the remaining parts of the Białystok Garden.

During the early seventeenth century Piotr Wiesiołowski, known as Younger, built in Białystok a brick manor house replacing a wooden residence from ca. the mid-sixteenth century. The site of the later Lower Garden was at the time occupied

by a bestiary. The Lower Garden proper was most probably created at the end of the seventeenth century when Stefan Mikołaj Branicki thoroughly redesigned the manor house and its surrounding, transforming them into a Baroque *entre cour et jardin* residence. The author of the project was Tylman of Gameren.

The Białystok Palace Garden owes its acclaim to the son of Stefan Mikołaj – Jan Klemens, who in 1720, upon his return from voyages abroad, assumed governance over Białystok for the next fifty years, i.e. until his death in 1771. During this time he granted the Białystok residence such splendour that it became known across Europe as “the Polish Versailles”. The conception of the configuration of the residence originated in about 1726 and was implemented, with changes, until the end of the 1730s. It is known that at the time extensive work was conducted in the Lower Garden: rows of hornbeams were planted along the bosquet, a fountain “with a stag” and two cascades were arranged on the canal (on the site of the later bridge), and new constructions included the Pavilion on the Canal, the Under the Eagle Pavilion, and probably the Tuscan Salon. The designer of the garden and the pavilions was Johann Sigmund Deybel, at the end of the 1740s succeeded by Jan Henryk Klemm – creator of balustrades, sculptures, cascades, canal casings, trellis structures, and most likely a bridge across the canal and a court theatre.

Immense importance for becoming acquainted with the history of the Branicki Garden is ascribed to an engraving by Klemm-Renz – unique on the scale of the modern Commonwealth. The illustration originates from about 1750, but was printed upon the basis of drawings executed by Michael Heinrich Rentz in Białystok at the turn of 1746/1747. Rentz based his drawings on projects supplied by Klemm, and hence the engraving depicts the state of the Garden in the course of its arrangement. It also shows that a project of enhancing the Garden, proposed at the end of the 1740s, was realised, with certain changes, in the course of the 1750s and continued during the 1760s, a period offering more numerous preserved information. This was predominantly the time of thorough renovations of buildings in the Lower Garden, originally erected 15–20 years earlier by using insubstantial material (wood and timber framing). The 1750s were a period of the construction of a brick bridge across the Lower Garden (1752) and new cascades: in front of the Under the Eagle Pavilion (1754) and along the axis of the Chinese Pavilion (1756). A court theatre was established in 1762–1763, and a wooden balustrade was replaced by a stone structure, together with the putti and vases decorating it (1762–1772). The berceau, shielding the retaining wall along two sides of the Under the Eagle Pavilion, was pulled down at the turn of the 1750s. The bridge, the berceau, and the old cascade are visible in a drawing by Ricaud de Tirregaille (ca. 1752–1755). The bridge and the theatre are also featured in all the old plans of Białystok. Other iconographic sources show both old and new cascades. The state of the Lower Garden at the time of the death of Jan Klemens Branicki was scrupulously documented in an inventory made after his demise, i.e. in 1771–1772. The author of this article proposed a contemporary reconstruction of the Lower Garden from that period, containing its detailed description and presenting its ideological contents, in a copious study published in 2014 (J. Nieciecki, *Rewaloryzacja Ogrodu Dolnego w Ogrodzie Branickich w Białymstoku. Propozycja zakresu i rodzaju prac*, “Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego” 2014, 20, pp. 6–118).

WOJCIECH KONOŃCZUK  
Ośrodek Studiów Wschodnich (Warszawa)

LUCYNA MARKIEWICZ  
konserwator dzieł sztuki (Białystok)

# Renowacja dziewiętnastowiecznych nagrobków na cmentarzu prawosławnym w Szczytach-Dzięciołowie. Z problematyki konserwacji zabytkowych nekropolii wiejskich na Podlasiu

Zabytkowy cmentarz prawosławny w Szczytach-Dzięciołowie (gm. Orla) jest jedną z najstarszych funkcjonujących nekropolii w tej części Podlasia. Cmentarzem parafialnym stał się w 1785 r., gdy zbudowana została, zachowana do dzisiaj, drewniana cerkiew, jednak jego potwierdzona źródłowo metryka jest znacznie starsza (dla porównania cmentarz w pobliskim Bielsku Podlaskim funkcjonuje od 1793 r.<sup>1</sup>). Usytuowany jest na niewielkim wzniesieniu, od południa graniczy z murem cerkiewnym, od zachodu z drogą prowadzącą do Orli, zaś od północy i wschodu otacza go las sosnowy. Na terenie cmentarza zachowało się ok. 100 krzyży wykutych w XIX i początku XX w., ustawionych na kamiennych cokołach, z częściowo tylko czytelnymi inskrypcjami i płaskorzeźbami. Najstarszy z nich, niemal trzy-metrowej wysokości (postument wraz z krzyżem), pochodzi z 1800 r. W wykonanej w 1986 r. przez wojewódzkiego konserwatora zabytków dokumentacji ewidencyjnej nekropolii szczytowskiej uznano, że krzyże „zostały wykonane bardzo precyzyjnie i są arcydziełami sztuki ludowej tego regionu. Wymagają jednak natychmiastowych zabiegów konserwatorskich”<sup>2</sup>. Dopiero w latach 2017–2019, staraniem Fundacji im. Jana Walentego Węgierskiego, niemal 30 najstarszych krzyży wraz z kamiennymi cokołami zostało poddanych konserwacji.

Tekstowi temu przyświecają dwa cele. Po pierwsze, przedstawia on, jak wartościowym, choć wciąż niedocenianym i zaniedbywanym dziedzictwem Podlasia są kute krzyże, często stojące na rzeźbionych kamiennych cokołach. Proces



1. Widok na cmentarz i cerkiew w Szczytach-Dzięciołowie. Fot. K. Konończuk  
View of the cemetery and Eastern-Orthodox church in Szczytach-Dzięciołowo. Photo: W. Konończuk



destrukcji najstarszych nagrobków na cmentarzach postępuje. Nierzadko krzyże i kamienne stele dosłownie rozpadają się ze starości, zaś ich miejsce, często w najbardziej atrakcyjnej części cmentarza, zajmują nowe pochówki. Po drugie, na przykładzie cmentarza w Szczytach-Dzięciołowie artykuł ukazuje problemy konserwatorskie związane z odnawianiem zabytkowych nekropolii wiejskich na Podlasiu. Cmentarz szczytowski jest bowiem jednym z licznych cmentarzy w regionie, na których nadal zachowało się wiele unikatowych krzyży. Niezbędne jest uwrażliwienie na konieczność ochrony tego dziedzictwa i podjęcie w tym kierunku konkretnych działań. W sytuacji znikających przykładów tradycyjnego budownictwa wiejskiego to cmentarze są – obok świątyń – jednymi z ostatnich zachowanych obiektów zabytkowych w podlaskim krajobrazie kulturowym.

#### HISTORIA CMEN TARZA W SZCZYTACH-DZIECIOŁOWIE

Niewielkie wzgórze, położone na obrzeżach wsi w bezpośrednim sąsiedztwie cerkwi, było tradycyjnym miejscem grzebalnym mieszkańców Szczytów na długo przed budową świątyni. W akcie fundacyjnym cerkwi unickiej z 21 listopada 1785 r., spisany przez Jana Walentego Węgierskiego (ok. 1754–1797), fundatora i właściciela okolicznych ziem, czytamy: „[...] w dobrach moich Dzięciołowo Szczyty na mieiscu dawnego ciała zmarłych poddanych moich pochowania cerkiew wystawić”<sup>3</sup>. Zaś datowany na dzień później *Inwentarz cerkwi w dobrach Dzięciołowo-Szczyty* informuje, że została ona postawiona na „uroczyszczu Kościółek zwanym, na której stoi cerkiew [...] i gaik chojowy niegdyś na mogiłkach zarosły”<sup>4</sup>. Przez słowo „Kościółek” należy rozumieć miejsce pochowania kości, czyli po prostu cmentarz<sup>5</sup>.

Nie wiadomo, kiedy miejsce obecnej nekropolii szczytowskiej zaczęło być używane do grzebania zmarłych, ale w momencie budowy cerkwi musiało mieć już długą metrykę. Dzięciołowo i Szczyty należały do najstarszych siedzib szlacheckich ziemi bielskiej i wyodrębniły się prawdopodobnie w końcu XV w., kiedy w posiadanie objął je ruski ród Szczytów herbu Jastrzębiec<sup>6</sup>. Początkowo chowano tam tylko mieszkańców Szczytów, gdyż sąsiednie wsie Krzywa i Hołody należały do innych parafii i można przypuszczać, że miały własne miejsca grzebalne. Dopiero po erygowaniu parafii, która objęła te trzy wsie, nekropolia szczytowska stała się cmentarzem parafialnym<sup>7</sup>.

Warto zauważyć, że w odległości ok. 2 km na wschód znajduje się niezwykle ciekawe cmentarzysko wczesnośredniowieczne o wymiarach ok. 120 m × ok. 85 m, położone w miejscu zwanym tradycyjnie Hrabniak, dawnym folwarku rodziny Wiewiórowskich. Przeprowadzone tam niedawno badania archeologiczne dowiodły, że użytkowane było jeszcze w XII w.<sup>8</sup>

W *Inwentarzu* znajduje się dość szczegółowa charakterystyka cmentarza w Szczytach z 1785 r., który miał składać się z następujących elementów:

Brama sztachetowa na czterech zawiasach i krukach żelaznych do słupów przybita, spodem tarcicowana, u dołu i góry kruczkami, środkiem przesuwania do kłódki zielaznymi zamykająca się.

Furtek dwie, takichże, z tych jedna na zawiasach i krukach żelaznych z klamką, druga ślepa, bratnalami przybita, do tej bramy.



2. Na górze: krzyż kuty z drugiej połowy XVIII w. o ażurowych trójlistnych ramionach, na postumencie z piaskowca, ze zwieńczenia osiemnastowiecznej kapliczki na granicy dawnych dóbr Szczyty-Dzięciółowo; na dole po lewej krzyż z dzwonnicy w Szczytach-Dzięciółowie; po prawej krzyż wieńczący kruchtę cerkwi w Szczytach-Dzięciółowie. Fot. W. Konończuk

**At the top of the page - wrought iron cross from the second half of the eighteenth century on a sandstone pedestal from the crowning of an eighteenth-century shrine along the border of the former Szczyty-Dzięciółowo estates; at the bottom, to the left - cross from a bell tower in Szczyty-Dzięciółowo; to the right - cross topping the church porch of the Eastern Orthodox church in Szczyty-Dzięciółowo. Photo: W. Konończuk**

Słupów cztery z gatkami na postumentach, wscoć bramtotem wraz z braną malowanymi.

Oparkaniony wokoło tracicami w słuoy pazowanymi przęśla dla mocy łatami bratnalami przybijanymi zmcnionie.

Tego cmentarza wzdłuż sześćdziesiąt i sześć łokci – wszerz pięćdziesiąt dziewięć łokci<sup>9</sup>.

Z opisu można wnioskować, że pierwotne rozmiary cmentarza były niewielkie (ok. 1400 m kw.) i otaczał go drewniany parkan z dwiema furtkami, które prawdopodobnie odpowiadają dwóm obecnie istniejącym. W dalszej części *Inwentarza Węgierski* zamieścił również dokładne polecenia dotyczące pochówków:

O Pogrzebach: Ciała wiernych Chrystusowych umarłych swej zwierzchności podległych, żaden Paroch, gdzieniegdzie, jak to w polach, lasach lub innych miejscach nieświęconych ma niepozwalać pogrzebu, chyba w kościele, albo przynajmniej na cmentarzu, inaczej pogrzebujących umarłego Parochowie ich samych przez 3 miesiące do kościoła nie wpuszczą i że oni ubliżą umarłym, darów kościelnych, z nich sami w życiu nie mają cieszyć się.

Że zaś wiele świeckich ustyskuje i mówi iż przez swój niedostatek, a przez plebańskie za pogrzeby zdzierstwo muszą w nieświęconych miejscach chować umarłych ciała. Przeto pod obowiązkiem ciężkiej winy i kary, którą ich, gdy o tym dowiemy, karać będziemy – chcemy wszystkich Parochów być powinni, aby ciała ubogich darmo i z miłości, na cmentarzach zwykłym obrzędkiem i z dzwonieniem chowali, w nadziei samej Tobiaszowej nagrody: owszem z majątyni i z bogatszymi za miejsce pogrzebowe żądnych targów i wymagania pod zakalą świętokupstwa czynić nie mają. Same dobrowolne ofiary mogąc przyjmować, chyba jeśli jakie wydatki na przyzdobienie pogrzebu, jak to na świece, lampy i inne łożyć musieli<sup>10</sup>.

Zaś w innej części dokumentu fundator skierował polecenie do diaków dotyczące odległości między grobami:



3. Dziewiętnastowieczny krzyż na tle cerkwi w Szczytach-Dzięciolowie. Fot. W. Konończuk  
**Nineteenth-century cross against the background of the Eastern Orthodox church in Szczyty-Dzięciolowo.**  
Photo: W. Konończuk

Gdy umarłych będą chować, ma [diak] wyznaczyć miejsce, gdzie ma być dół kopany, to jest w rząd o łokieć jeden dół od drugiego, pod parkanem naokoło. Na drodze zaś, którądy procesja chodzi, przykazuje się najsurowiej, aby umarłych nie chować<sup>11</sup>.

Te interesujące fragmenty dostarczają wielu informacji na temat zwyczajów grzebalnych okolicznych mieszkańców. Dowiadujemy się z nich mianowicie, że rozpowszechnioną praktyką było chowanie zmarłych „w polach, lasach lub innych miejscach”, co Węgierski próbował ukrócić. W tym celu zarządził, że wszystkie kolejne pochówki na starym cmentarzu mają być dokonywane przez proboszczów szczytowskich bezpłatnie. Jest to jedno z wielu potwierdzeń, jak światłym człowiekiem był dziedzic dzięciołowski, wykształcony na uniwersytecie w Lipsku, niewątpliwie jedna z wybitnych postaci w ówczesnej historii regionu<sup>12</sup>. Sprawa pochówków została uregulowana prawnie dopiero po trzecim rozbiorze przez władze pruskie (Podlasie stało się wówczas częścią Prus Nowoschodnich), które wydały nakaz zakładania cmentarzy parafialnych na przedmieściach lub poza miejscowościami.

28 października 1785 roku cerkiew w Szczytach została wyświęcona przez o. Antoniego Przybyszewskiego, oficjała brzeskiego i proboszcza szereszowskiego, który przy okazji poświęcił również stary cmentarz przycerkiewny<sup>13</sup>. Nekropolia w Szczytach była miejscem spoczynku nie tylko ludności wyznania unickiego, zaś – po 1839 r. – prawosławnego, ale również miejscowych rzymskich katolików. Do połowy XIX w. różnice konfesyjne nie stanowiły problemu w kwestii pochówków na jednym cmentarzu. Zachowana najstarsza księga metrykalna parafii szczytowskiej z lat 1798–1827 dostarcza wielu przykładów, gdy wyznawcy katolicyzmu chrzcili dzieci w miejscowej cerkwi unickiej, aby następnie powtórzyć chrzest w parafii rzymskokatolickiej w Bielsku<sup>14</sup>. Niewykluczone, że sam J.W. Węgierski miał zostać pochowany na miejscowym cmentarzu lub przy ufundowanej przez siebie cerkwi unickiej. Jednak po jego przedwczesnej (liczył 46 lat) śmierci 15 czerwca 1797 r. w dworze w Dzięciołowie jego ciało, na polecenie jego długoletniej patronki Izabeli Branickiej, zostało przetransportowane do kościoła parafialnego w Białymstoku, gdzie pochowano je pod ołtarzem Jezusa Chrystusa<sup>15</sup>.

W kolejnych dziesięcioleciach cmentarz parafialny w Szczytach stał się miejscem pochówków kolejnych członków rodziny Węgierskich oraz ich krewnych i spadkobierców Wiewiórowskich. W 1823 r. została tam pochowana sześćdziesięcioletnia Anna Wiewiórowska ze Śliwowskich z Brzeźnicy, a w 1831 r. Antoni Wiewiórowski, dziedzic dzięciołowski, zmarły w wieku 47 lat. 5 listopada 1832 r. na miejscowej nekropolii spoczął zmarły „ze starości” Karol Węgierski, długoletni marszałek szlachty bielskiej<sup>16</sup>.

Po likwidacji w 1839 r. Kościoła unickiego w Imperium Rosyjskim pochówki Wiewiórowskich na cmentarzu szczytowskim na jakiś czas ustały. W 1864 r. Karol Szymon Wiewiórowski, syna Antoniego i zapewne przybrany syn Karola Węgierskiego, dokonał konwersji na prawosławie. W 1868 r. na miejscowym cmentarzu została pochowana jego zmarła żona Anna Wiewiórowska, zaś dwa lata później on sam<sup>17</sup>. W 1909 r. pogrzebano tam również Józefa Wiewiórowskiego, wnuka Anto-

nego, którego żona, Melania z Markiewiczów, była wyznania prawosławnego. W 1922 r. również ona spoczęła obok męża. Nagrobki małżonków, otoczone okazałych rozmiarów kutym ogrodzeniem, zachowały się do dzisiaj.

Wśród innych znaczących postaci pochowanych na cmentarzu szczytowskim jest zmarły w 1908 r. podpułkownik rosyjskiej straży granicznej Włodzimierz Łyżłow, zięć Józefa Wiewiórowskiego. Obok cerkwi zachowało się zaś kilka grobów proboszczów parafii, w tym najwybitniejszego z nich ks. Lwa Goworskiego (1845–1915), który sprawował swoją funkcję niemal przez pół wieku, będąc znanym w okolicy krzewicielem oświaty i postępu.

Prawdopodobnie jeszcze w pierwszej połowie XIX w. niewielka nekropolia szczytowska została powiększona do ok. 0,8 ha. Po jakimś czasie okazało się, że jest to obszar nadal niewystarczający i w 1889 r. parafia rozpoczęła starania w urzędzie gubernatorskim w Grodnie o zgodę na wytyczenie nowego cmentarza. W akcie sporządzonym 19 listopada 1889 r. ustalono, że nowy cmentarz powstanie przy drodze do wsi Krzywa, na obrzeżach lasu parafialnego, w odległości ok. 500 m od starej nekropolii<sup>18</sup>. Jednak gdy 22 kwietnia 1890 r. do Szczytów przybył *prystaw* (rosyjski urzędnik pełniący funkcje policyjne), aby obejrzeć działkę pod nowy cmentarz,

zebrani chłopcy z całej parafii szczytowskiej oświadczyli, że po dokładnych oględzinach wyznaczonego miejsca doszli do wniosku, że ziemi nadającej się pod cmentarz jest tam bardzo niewiele oraz że parafialne duchowieństwo i służba cerkiewna (*priczt*) nie zgadza się na przekazanie ziemi w tym miejscu<sup>19</sup>.

W tej sytuacji zebrani parafianie stwierdzili, że najlepszym rozwiązaniem będzie założenie nowego cmentarza bezpośrednio za starym poprzez jego rozszerzenie, zaś parafia zgodziła się to miejsce wydzielić. *Prystaw* zaakceptował wybór po oględzinach dokonanych w obecności bielskiego lekarza powiatowego, kleru



4. Groby rodzinne Wiewiórowskich, właścicieli wsi Szczyty-Dzięciolowo i Szczyty-Nowodwory; na pierwszym planie nagrobek Józefa Wiewiórowskiego (1844–1909), za nim krzyż nagrobny jego żony Melanii z Markiewiczów Wiewiórowskiej (1857–1922).

Fot. W. Konończuk

**Graves of the Wiewiórowski family, owners of the villages of Szczyty-Dzięciolowo and Szczyty-Nowodwory; in the foreground: gravestone of Józef Wiewiórowski (1844–1909), behind it: gravestone cross of his wife, Melania Wiewiórowska, born Markiewicz (1857–1922). Photo: W. Konończuk**

parafialnego, cerkiewnego starosty oraz członków towarzystwa cerkiewnego. Po uzyskaniu zgody Litewskiego Duchownego Konsystorza stary cmentarz został powiększony o 1,2 ha w stronę północną, licząc łącznie ok. 2 ha. Od tego czasu granice nekropolii się nie zmieniły.

Od początku swojego istnienia parafia szczytowska była niewielka – poza Szczytami obejmowała wsie Krzywa i Hołody oraz majątki ziemskie Dzieciółowo i Nowodwory. W 1865 r. liczba wiernych wynosiła 1191 osób, zaś w 1900 r. wzrosła do 1604 osób<sup>20</sup>. Pierwsza wojna światowa i kilkuletnie przymusowe przesiedlenie (*bieżeństwo*) niemal wszystkich mieszkańców w głąb Rosji, związane z chorobami i głodem, doprowadziły do spadku liczby mieszkańców. W 1936 r. liczba parafian wynosiła 1579 osób. Rok po zakończeniu drugiej wojny światowej parafia liczyła 1054 osoby<sup>21</sup>.

Zachowane częściowo księgi metrykalne<sup>22</sup> pozwalają określić, że na cmentarzu szczytowskim tylko w latach 1875–1913 pochowano 1894 osoby, zaś w latach 1940–1976 spoczęło tam 508 osób<sup>23</sup>. Ogólną liczbę osób pogrzebanych na cmentarzu w Szczytach-Dzieciółowie od czasu erygowania parafii w 1785 r. można zatem ocenić na co najmniej 8 tys.

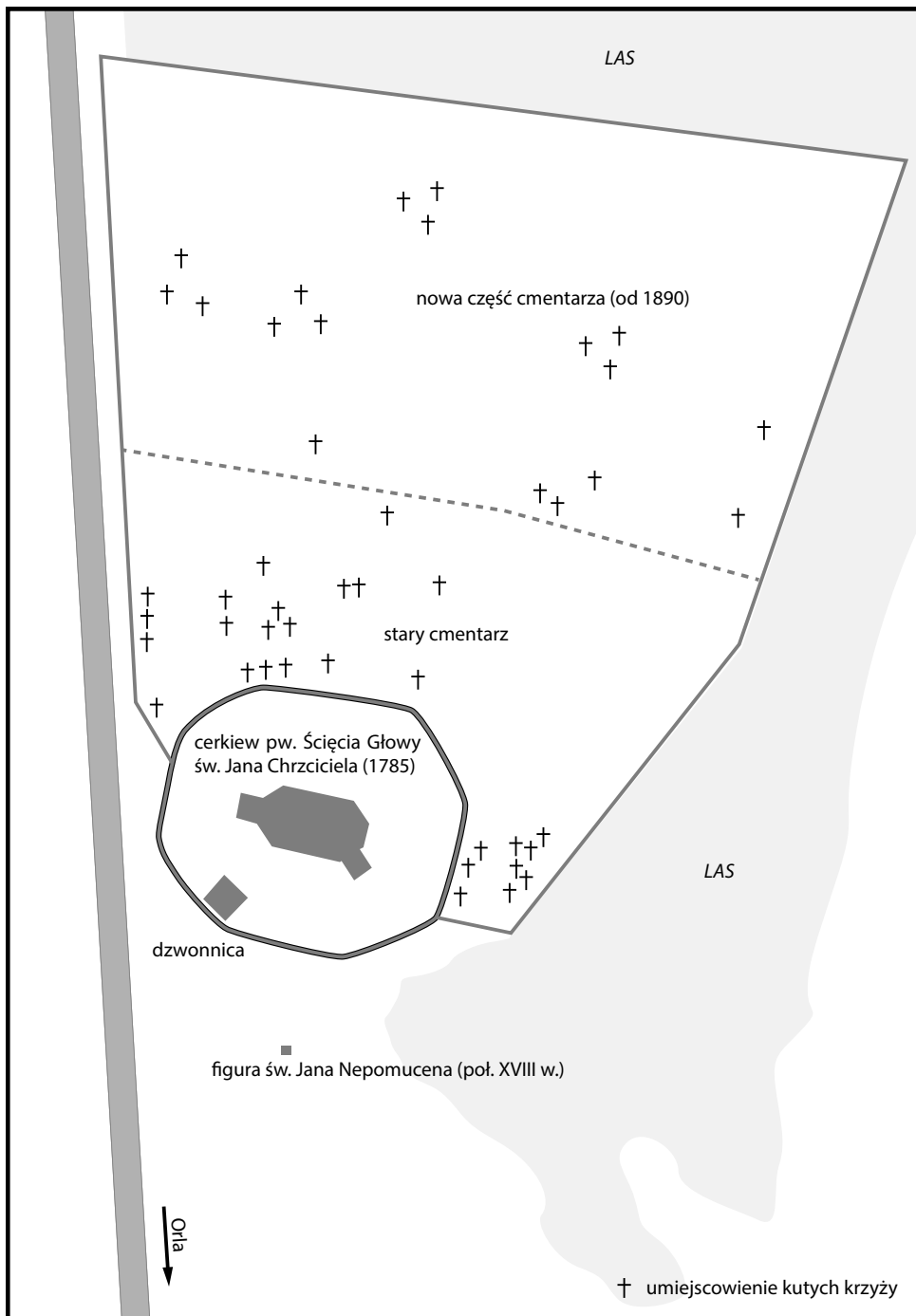
W 1937 r. Szczyty odwiedził Jan Glinka, który w pozostawionym krótkim opisie zachwyił się cerkwią („wyróżnia się doskonałą harmonią kształtów”) i stojącą obok osiemnastowieczną figurą św. Jana Nepomucena<sup>24</sup>. Wspomniał również, że „świątynia otoczona [jest] cmentarzem i dookoła murem. Na cmentarzu stare drzewa”<sup>25</sup>. Z nowszej historii można odnotować, że w 1963 r. parafia rozpoczęła grodenie cmentarza metalowym płotem, który zastąpił drewniany parkan, oraz na sąsiedniej działce zasadziła 5,34 ha lasu sosnowego<sup>26</sup>. Nekropolia miała w dużym stopniu charakter parkowo-leśny aż do 1985 r., gdy na jej terenie wycięto 40 sosen<sup>27</sup>. W przygotowanej w 1986 r. przez Wojewódzki Urząd Konserwatorski dokumentacji ewidencyjnej cmentarza napisano, że „całość kompozycji położonej na wzniesieniu ma wybitne walory krajobrazowe”<sup>28</sup>. Opracowanie posłużyło jako uzasadnienie do wpisania 14 listopada 1990 r. nekropolii do rejestru zabytków (nr rej. A-83).

#### TRADYCJA KRZYŻY KUTYCH NA PODLASIU

Zanim przejdziemy do przedstawienia nagrobków w formie kamiennych cokołów zakończonych kutymi krzyżami, zachowanych na cmentarzu szczytowskim, należy przyjrzeć się temu mało znanemu i wciąż słabo zbadanemu fenomenowi. Wojciech Kowalczyk, znawca problematyki zabytkowych krzyży kowalskich na Podlasiu, napisał:

Tradycja zdobienia kutymi krzyżami przydrożnych krzyży i kapliczek na terenie Polski sięga początku XVIII wieku. Pomimo jej występowania w całym kraju, w północno-wschodniej jej części krzyże i kapliczki fundowane przez wyznawców katolicyzmu i prawosławia wyróżniają się bogactwem form i powszechną obecnością<sup>29</sup>.

Artystyczna twórczość kowalska w formie krzyży najbardziej rozpowszechniona była na Kurpiach i Podlasiu<sup>30</sup>.



5. Plan cmentarza w Szczytach-Dzięciołowie. Oprac. Wojciech Mańkowski, 2019  
Plan of the cemetery in Szczyty-Dzięciołowo. Prep. W. Mańkowski, 2019



6. Cokół kamienny zwieńczony kutym krzyżem na cmentarzu w Leniewie (par. Czyże).

Fot. W. Konończuk

Stone pedestal topped with a wrought iron cross in the cemetery in Leniewo (parish of Czyże).

Photo: W. Konończuk



7. Cokół kamienny zwieńczony kutym krzyżem na cmentarzu w Leniewie (par. Czyże).

Fot. W. Konończuk

Stone pedestal topped with a wrought iron cross in the cemetery in Leniewo (parish of Czyże).

Photo: W. Konończuk



8. Cokół kamienny dwuipółmetrowej wysokości zwieńczony kutym krzyżem na cmentarzu w Knorydach. Fot. W. Konończuk

2,5-meter high stone pedestal topped with a wrought iron cross in the cemetery in Knorydy.

Photo: W. Konończuk



9. Niewielki cokół kamienny zwieńczony niemal dwumetrowym kutym krzyżem na cmentarzu w Koszelach. Fot. W. Konończuk

Small stone pedestal topped with an almost 2-metre high wrought iron cross in the cemetery in Koszele. Photo: W. Konończuk



Okres szczytowego rozwoju sztuki wykuwania krzyży kowalskich przypada na przełom XIX/XX w., gdy powstała największa liczba zachowanych krzyży. Rozkwitowi artystycznych krzyży sprzyjał wzrost zamożności wsi po zniesieniu pańszczyzny, rozwój wiejskiego kowalstwa spowodowany większą dostępnością metalu oraz wydany 14 marca 1896 r. ukaz carski, który zniósł wprowadzony 8 czerwca 1863 r. w trakcie powstania styczniowego zakaz stawiania nowych krzyży przydrożnych i odnawiania starych z wyjątkiem cmentarzy<sup>31</sup>. Kute krzyże cmentarne ustawiano zarówno na cokółkach kamiennych, jak i na większych krzyżach drewnianych, zaś poza nekropoliami stanowiły zwieńczenia kaplic oraz drewnianych krzyży wotywnych ustawianych na rozstajach dróg lub przy domach prywatnych. Mimo upływu lat wiele z nich zachowało się do dzisiaj, co daje pojęcie o tym, jak szeroko były niegdyś rozpowszechnione.

Na początku XX w. tradycja wytwarzania krzyży kutych zaczęła stopniowo zanikać, czemu zapewne sprzyjała nie tyle zmieniająca się „moda”, ile – jak można sądzić – wstrząs społeczny, jakim była I wojna światowa i przymusowe przesiedlenie (*bieżeństwo*) istotnej części ludności Podlasia w głąb Rosji. Po kilkuletnim wygnaniu zubożała ludność miała ważniejsze potrzeby niż przeznaczanie środków na stawianie nowych zdobionych krzyży. Z okresu międzywojennego pochodzą już mniej liczne przykłady krzyży (na cmentarzu szczytowskim m.in. znacznych rozmiarów krzyż, wmontowany w ogrodzenie, na grobie Melanii Wiewiórowskiej z 1922 r.).

Na Podlasiu krzyże kute rozpowszechnione były szczególnie w jego wschodniej części, zamieszkaney w przeważającej mierze przez wyznawców prawosławia. Badania terenowe przeprowadzone przeze mnie wiosną 2019 r. na 19 cmentarzach położonych w promieniu ok. 20 km wskazały, że największa ich liczba (ponad 170) znajduje się na cmentarzu w Leniewie w parafii Czyże, która – jako wieś duża i zamożna – prawdopodobnie była istotnym ośrodkiem kowalstwa, promieniującym na okolicę. Duża grupa zabytkowych krzyży kutych zachowała się również na cmentarzach w Klejnikach, Pasynkach (po 70–80 obiektów) i Starym Korninie (niecałkowicie 40). Mniejsze można zobaczyć na nekropoliach w Gregorowcach, Knorydach, Koszelach, Nowoberezowie, Orli, Malinnikach, Mokrem, Morzu, Socach, Spiczkach i Szasałach (po 15–20 na każdym), zaś jedynie pojedyncze występują na cmentarzach w Dubiażynie, Dydulach, Parcewie i Topczykałach. Bez wątpliwa liczba tradycyjnych kutych krzyży była tam niegdyś znacznie większa<sup>32</sup>.

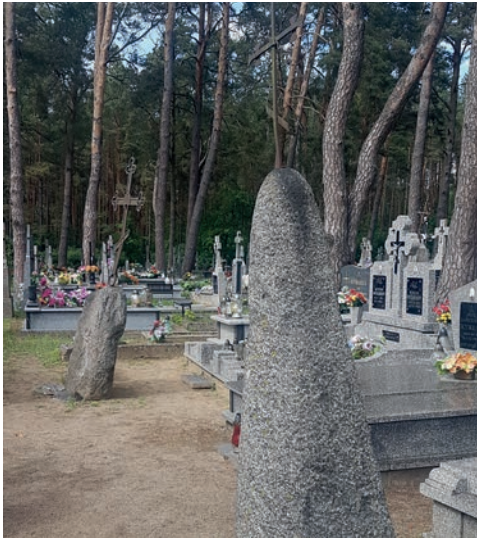
Twórcami krzyży byli wiejscy lub małomiasteczkowi kowale, którzy w swoje dzieła musieli włożyć dużo pracy, gdyż „kucie krzyża o rozbudowanej kompozycji było zadaniem pracochłonnym, wymagającym nie tylko sprawności technicznej i doświadczenia, ale też zdolności plastycznych”<sup>33</sup>. Krzyże wykonywali zarówno zwykli kowale, jak i wyspecjalizowane warsztaty kowalskie. Co ciekawe, kuciem krzyży zajmowali się nie tylko kowale chrześcijanie, ale również Żydzi, czego przykładem był Lejzor Krewiatycki z nieodległych Kleszczel, który zawód odziedziczył po ojcu<sup>34</sup>. Poza formami krzyży charakterystycznymi dla jednej okolicy, są również wzorce rozpowszechnione na większym obszarze, co wynikało z tego, że kowale specjalizujący się w takiej produkcji sprzedawali swoje wyroby na jarmarku w najbliższym miasteczku lub mieście powiatowym<sup>35</sup>.



10. Kamienie polne zwieńczone kutymi krzyżami na cmentarzu w Malinnikach. Fot. W. Konończuk  
Field boulders topped with wrought iron crosses in the cemetery in Malinniki.  
Photo: W. Konończuk



11. Krzyż drewniany zwieńczony kutym krzyżem na cmentarzu w Nowoberezowie. Fot. W. Konończuk  
Wooden cross topped with a wrought iron cross in the cemetery in Nowoberezowo.  
Photo: W. Konończuk



12. Obelisk kamienny zwieńczony kutym krzyżem na cmentarzu w Orli. Fot. W. Konończuk  
Stone obelisk topped with a wrought iron cross in the cemetery in Orli. Photo: W. Konończuk



13. Cokół kamienny zwieńczony kutym krzyżem na cmentarzu w Parcewie. Fot. W. Konończuk  
Stone obelisk topped with a wrought iron cross in the cemetery in Parcewo.  
Photo: W. Konończuk

Wielkość krzyży wynosiła zwykle od ok. 40 cm do 70–80 cm, choć nierzadko pojawiają się nawet półtorametrowej długości. Ich formy były zróżnicowane – od prostych po niezwykle rozbudowane i zdobione w różnorodny sposób. Najprostszym wzorcem były dwie skrzyżowane belki z niewielkimi elementami zdobniczymi w formie mniejszych krzyżyków na zakończeniu. Charakterystycznym elementem ludowych krzyży kutych, występującym jedynie na ziemiach wschodnich, jest znajdujący się u podstawy półksiężyc, symbol zwycięstwa chrześcijaństwa nad pogaństwem<sup>36</sup>. Najciekawsze i najcenniejsze są krzyże o bogatych ornamentach – ramiona zakończone są motywami roślinnymi lub geometrycznymi o kształtach m.in. krzyżyków, listków, gwiazdek czy figurą kogucika, symbolizującą trzykrotne wyrzeczenie się Chrystusa przez apostoła Piotra lub zdradę Judasza (krzyże z wyobrażeniem kogucika są jedną z najstarszych form)<sup>37</sup>. Na przecięciu belek krzyża mogą znajdować się motywy słoneczne lub owalne, łączone nitami, którym na dole towarzyszy półksiężyc, zaś na wszystkie strony rozchodzą się promienie. Niektóre krzyże zostały ustawione na niewielkich kulach wykonanych z drewna, granitu lub blachy. Rzadko pojawia się na nich postać ukrzyżowanego Chrystusa. Co ciekawe, w najstarszych krzyżach prawosławnych brakuje charakterystycznej dla krzyży wschodnich przechylonej dolnej belki; zaczyna pojawiać się dopiero od końca XIX w.

Jednym z ważnych założeń procesu wykonania tych małych dzieł sztuki było to, aby prezentowały się atrakcyjnie. Ponownie oddajmy głos Wojciechowi Kowalcukowi:

Różnorodność motywów zdobniczych, harmonia kompozycji oraz doskonałość wykonania odzwierciedlają nie tylko dobrą znajomość rzemiosła, ale też talent plastyczny i dużą swobodę wypowiedzi artystycznej wiejskich kowali<sup>38</sup>.

Inny znawca tematu – Piotr Szacki – oceniał zaś, że

kowalskie krzyże z Podlasia wydają się być zjawiskiem niezwykłym ze względu na powszechność ich występowania z jednej strony, z drugiej zaś na fakt, że teren, z jakiego pochodzą, nie posiada tak bezpośrednich i licznych tradycji rzemieślniczych ani w swej organizacji, ani w arsenale technicznym jak np. na terenie południowej części kraju. Nie posiadając odpowiedników i wzorców w oficjalnym nurcie sztuki, twórczość ta w swej powszechności i różnorodności była na wskroś oryginalna<sup>39</sup>.

Większość zachowanych krzyży kowalskich na Podlasiu pochodzi z przełomu XIX/XX w., choć dokładniejsza periodyzacja powstania wielu z nich nastęrcza trudności również dlatego, że niektóre z nich były przenoszone ze starszych krzyży drewnianych na nowsze. Pod koniec XIX w. kowale zaczęli wykorzystywać gotowe pręty metalowe jako swoisty półprodukt, który następnie łączyli lub wyginali w potrzebne formy. Wydaje się, że od tego okresu krzyże zaczęły mieć formy prostsze i mniej zdobione elementy. Zaś motywy roślinne zaczęły wypierać motywy geometryczne w formie wygiętych elementów położonych między ramionami krzyża. Na nagrobek w formie kamiennego postumentu zwieńczonego kutym krzyżem nie mógł sobie pozwolić każdy mieszkaniec wsi.

Temat kutych krzyży zaskakująco rzadko interesował badaczy, co sprawia, że nadal pozostaje słabo rozpoznany. Poza wspomnianą cenną pracą Kowalczuka właściwie nie ma wydanych w ostatnich latach tekstów na temat podlaskich kutych krzyży nagrobnych<sup>40</sup>. Wciąż nie wiemy m.in., jakie były główne ośrodki artystycznej produkcji kowalskiej na Podlasiu, które wzorce są charakterystyczne dla danego obszaru, w jakim stopniu rozwój poszczególnych form przenikał się między graniczącymi ze sobą regionami. Pole do dalszych badań jest zatem duże, z zastrzeżeniem, że materiału zabytkowego z każdym rokiem jest coraz mniej.

#### GRANITOWE COKOŁY NAGROBNE

Oddzielnym zagadnieniem – w wypadku podlaskich nekropolii zbadanym w jeszcze mniejszym stopniu – jest temat granitowych cokołów nagrobnych, których zwieńczeniem były kute krzyże. Podlasie jest obok Mazowsza tym regionem Polski, w którym ludowa rzeźba w kamieniu występuje najrzadziej, co jest efektem braku odpowiedniego materiału na miejscu<sup>41</sup>. Jedynym dostępnym surowcem jest bowiem granit z głazów narzutowych, pozostawiony przez lodowce, który jest jednak trudny w obróbce. Wykuwano z niego przede wszystkim nagrobki w formie smukłych słupów o wysokości od ok. 60 cm do nawet ok. 250 cm. Składają się one z jednego kawałka kamienia, który zwykle rozdzielony jest poziomym gzymsem, położonym najczęściej w dolnej części. Z reguły nagrobne cokoły zwężają się ku górze o płaskim lub półokrągłym zakończeniu. Zdarzają się jednak cokoły masywniejsze, a przez to niższe, w formie obelisków (np. na cmentarzu w Orli). Cokoły ustawiane były na fundamencie z kamienia polnego z wykutym gniazdem usadowionym w gruncie. Czasami mają one formę rzeźbionej bazy, przypominającą podstawę kolumny. Na niektórych cmentarzach zdarza się, że cokoły są w całości pokryte niebieską farbą.

Na frontonach wielu cokołów występują płaskorzeźbione krzyże prawosławne, przebiegają na całej długości lub – jeśli cokoły mają mniejsze rozmiary – położone są w połowie ich wysokości. Często u podstawy takiego słupa nagrobnego znajduje się także płaskorzeźbiona trupa czaszka ze skrzyżowanymi pieszczelami. Na części boków występują inskrypcje cyrylicą i data śmierci. Mają one skromny charakter, brak gzymsowań, elementów ozdobnych, a „cała strona plastyczna została osiągnięta bardzo prostymi środkami”<sup>42</sup>. W niektórych przypadkach u szczytu postumentu znajduje się mała wykuta nisza, w której umieszczano obrazek dewocjonalny<sup>43</sup>. Z rzadka takie granitowe obiekty zawierają płaskorzeźby o tematyce figuralnej, choć „dalsze badania [na terenie północno-wschodniej Polski] mogą przynieść materiały, które całkowicie zmienią dotychczasowy, bardzo skromny, obraz ludowej rzeźby kamiennej na tych obszarach”<sup>44</sup>.

Nic nie wiadomo na temat kamieniarzy, którzy wykuwali cokoły nagrobne, co wymagało kunsztu i siły fizycznej. Ile było ośrodków kamieniarskich? Kiedy i pod jakim wpływem powstały? Czy na poszczególnych obszarach wschodniego Podlasia, gdzie jest najwięcej słupów cmentarnych, występują różne ich formy i wzorce inskrypcji? Czy były analogie między cokołami z cmentarzy chrześcijańskich a żydowskimi macewami, wykonanymi z granitu? Są to wybrane pytania, na które nadal nie udzielono odpowiedzi.



14. Cokół kamienny zwieńczony kutym krzyżem na cmentarzu w Pasynkach. Fot. W. Konończuk  
**Stone obelisk topped with a wrought iron cross in the cemetery in Pasynki.**

**Photo: W. Konończuk**

15. Cokół kamienny zwieńczony kutym krzyżem na cmentarzu w Pasynkach. Fot. W. Konończuk  
**Stone obelisk topped with a wrought iron cross in the cemetery in Pasynki.**

**Photo: W. Konończuk**

16. Cokół kamienny zwieńczony kutym krzyżem na cmentarzu w Podbielu. Fot. W. Konończuk  
**Stone obelisk topped with a wrought iron cross in the cemetery in Podbiel.**

**Photo: W. Konończuk**



17. Kamienne nagrobki zwieńczone kutymi krzyżami z lat siedemdziesiątych XIX w. na cmentarzu w Szczytach-Dzięciółowie – stan po konserwacji. Fot. W. Konończuk  
Stone gravestones topped with wrought iron crosses from the 1870s in the cemetery in Szczytach-Dzięciółowo – state after conservation. Photo: W. Konończuk



18. Kamienne nagrobki zwieńczone kutymi krzyżami z lat siedemdziesiątych XIX w. na cmentarzu w Szczytach-Dzięciołowie – stan po konserwacji. Fot. W. Konończuk  
Stone gravestones topped with wrought iron crosses from the 1870s in the cemetery in Szczyty-Dzięciołowo – state after conservation. Photo: W. Konończuk



19–21. Kamienny nagrobek zwieńczony kutym krzyżem na cmentarzu w Szczytach-Dzięciołowie, stan po konserwacji. Fot. W. Konończuk  
**Stone gravestone topped with a wrought iron cross in the cemetery in Szczyty-Dzięciołowo – state after conservation. Photo: W. Konończuk**

#### ZABYTKOWE NAGROBKI W SZCZYTACH-DZIĘCIOŁOWIE – CHARAKTERYSTYKA

Zabytkowe nagrobki w formie kamiennych cokołów, zwieńczonych krzyżami kowalskimi, stanowią niewielką część cmentarza parafialnego w Szczytach-Dzięciołowie i rozproszone są głównie w najstarszej jego części, pomiędzy współczesnymi grobami. Największa ich liczba znajduje się w niewielkim oddaleniu od muru cerkiewnego. Konserwatorska dokumentacja ewidencyjna z 1986 r. informuje o „ok. 90 [zabytkowych] pomnikach nagrobnych”, które wówczas istniały<sup>45</sup>. Wiosną 2019 r. pomników nagrobnych w formie granitowego cokołu z krzyżem naliczono podobną liczbę na terenie cmentarza oraz cztery w bezpośrednim otoczeniu cerkwi. Znaczna większość krzyży znajduje się na opuszczonych grobach.

Typowe nagrobki zbudowane są w jednakowy sposób – kuty krzyż znajduje się na granitowym, zwężającym się ku górze cokole (postumencie), z których najniższy liczy ok. 60 cm, zaś najwyższy 230 cm. Cokół ustawiony jest na kamieniu z wykutym gniazdem zakopany całkowicie w gruncie i pełniącym funkcję stabilizującą fundament. W gnieździe (głębokość 5–9 cm) umieszczono pionowy kamień ociosany w zwężający się ku górze postument, na którego bokach wykuto napisy inskrypcyjne i w części przypadków rok wystawienia nagrobka.

Kamień z podstawy nagrobka tworzy skała narzutowa występująca na tym obszarze (potocznie nazywana kamieniem polnym). Jest to rodzaj granitu epoki polodowcowej (np. smaland – skała wielobarwna, często czerwona, pomarańczowa lub lekko brązowa, zbudowana w całości z kryształów o różnym pokroju, chaotycznej orientacji i długości kilku milimetrów). Największe kryształy (minerały z grupy skaleni) mają z reguły kształt tabliczek i barwę czerwoną lub pomarańczową, rza-





22–25. Kamienny nagrobek zwieńczony kutym krzyżem na cmentarzu w Szczytach-Dzięciołowie. Fot. W Konończuk  
Stone gravestone topped with a wrought iron cross in the cemetery in Szczyty-Dzięciołowo.  
Photo: W. Konończuk



26, 27. Kamienny nagrobek zwieńczony kutym krzyżem na cmentarzu w Szczytach-Dzięciolowie.

Fot. W Konończuk

**Stone gravestone topped with a wrought iron cross in the cemetery in Szczyty-Dzięciolowo.**

**Photo: W. Konończuk**



dziej białą. Niewielkie czarne plamki to w większości minerał – biotyt, należący do grupy mik (łyszczyków). Nieregularne, szare lub lekko niebieskawe kryształy znajdujące się pomiędzy wymienionymi wcześniej minerałami to kwarc (najtwardszy minerał tworzący granit).

Zwieńczeniem cokołów są kowalskie krzyże kute, osadzone głęboko w kamieniu, od najprostszych form po dużych rozmiarów krzyże o bogatej, rozbudowanej ornamentyce. Autorzy dokumentacji ewidencyjnej cmentarza szczytowskiego z 1986 r. napisali o nich:

„Za arcydzieła sztuki ludowej należy uważać krzyże odkuwane ze stali, których elementy mocowano najczęściej techniką łączenia rozgrzanych części poprzez sklepy-

28. Żeliwny krzyż na kamiennym cokole na cmentarzu w Szczytach-Dzięciolowie, prawdopodobnie z zakładu Antoniego Wieczorka z Białegostoku. Fot. W. Konończuk

**Wrought iron cross on a stone pedestal in the cemetery in Szczyty-Dzięciolowo, probably from the Antoni Wieczorek works in Białystok. Photo: W. Konończuk**

wanie lub nitowanie. Za materiały służyły płaskowniki, blacha, pręty", dodając, że „świadczą [one] o wybitnych zdolnościach ich wykonawców”<sup>46</sup>.

Krzyże mają różne formy, z których kilka – jak się wydaje – ma charakter niepowtarzalny bez analogii w znanej literaturze. W czterech przypadkach krzyże o zakończeniach w formie grotów, ozdobione wzdłuż ramion pasami wywiniętymi na końcu, zostały wkomponowane w ogrodzenie w formie prętów również zakończonych grotami, pomiędzy którymi widoczne są pasy z płaskownika powywijane na końcu. Bardzo ciekawym przykładem jest krzyż osadzony na kuli z granitu. Unikawczy jest również dużych rozmiarów (ok. 150 cm wysokości), masywny krzyż żeliwny ustawiony na mniej więcej pięćdziesięciocentymetrowej wysokości postumencie kamiennym, na którym wykuty jest krzyż prawosławny. Pod poprzeczną belką zdobionych ramion znajduje się duża postać anioła. Niestety nie zachowała się tabliczka z nazwiskiem zmarłej osoby. Krzyż wykonany został prawdopodobnie w odlewni wyrobów żeliwnych Antoniego Wieczorka (1844–1906) w Białymstoku, która poza wyrobami dla kolejnictwa i przemysłu włókienniczego wytwarzała również krzyże nagrobne (identyczny krzyż zachował się na cmentarzu w Pasynkach). Ponadto w najstarszej części nekropolii występuje kilka przykładów rzadko spotykanych na innych cmentarzach grobów w formie płyty betonowej, przypominające kształtem wieko trumny<sup>47</sup>.

W większości zatarte inskrypcje uniemożliwiają datowanie nagrobków. Najstarszym i jednym z najwyższych jest krzyż z 1800 r., ustawiony na wysokim kamiennym postumencie, z epitafium poświęconym Jeleni ze Szczytów<sup>48</sup>. Nieco dalej ustawiony jest również dużych rozmiarów krzyż z widoczną datą – 1804. Większość zachowanych pochodzi z drugiej połowy XIX w. i początku XX w. Porównanie jakości artystycznej poszczególnych zachowanych krzyży wskazuje, że wyszły one spod ręki różnej klasy kowali. Niektóre z nich wytworzyli prawdziwi mistrzowie. Różnorodność form każe sądzić, że przynajmniej część z nich musiała zostać sprowadzona z innych ośrodków kowalskich. Pozostałe powstały w kuźni (lub kuźniach) ze wsi Szczyty lub majątku Dzięciołowo (pierwsze znane przekazy o tamtejszej kuźni dworskiej pochodzą z początku XIX w.).

Na specjalną uwagę zasługuje dużych rozmiarów krzyż kuty, pochodzący ze zwieńczenia mniej więcej pięciometrowej wysokości kapliczki, ufundowanej przez J.W. Węgierskiego na zachodniej granicy swoich włości, po sąsiedzku z gruntami wsi Hołody, należącej wówczas do starostwa bielskiego. Miejsce to, niegdyś położone nieopodal zabudowań gospodarczych dworu w Dzięciołowie, znajduje się ok. 2 km od cerkwi szczytowskiej. Krzyż o ażurowych, trójlistnie zakończonych ramionach datowany jest (podobnie jak kapliczka) na drugą połowę XVIII w., co czyni go najstarszym i najcenniejszym krzyżem z terenu parafii<sup>49</sup>. Krzyż osadzony jest na postumencie z piaskowca i – przed poddaniem go w 2019 r. konserwacji – pozbawiony był niektórych ramion oraz leżał porzucony w pewnym oddaleniu od kapliczki.

#### STAN NAGROBKÓW PRZED KONSERWACJĄ

Zarówno kamienne cokoły, jak i metalowe krzyże na cmentarzu w Szczytach-Dzięciołowie były niekompletne, z wyraźnymi śladami upływu czasu i de-

strukcji. Zniszczenie najbardziej uwidoczniło się na metalowej powierzchni, na której warstwa rdzy naruszyła konstrukcję, powodując jej dezintegrację. Z niemal 30 krzyży poddanych konserwacji niemal żaden nie miał kompletnej dekoracji. Szczególnie małe i cienkie elementy uległy całkowicie korozji. W niektórych przypadkach o ich istnieniu świadczyły jedynie ślady po umocowaniach i analogia w postaci podobnych dekoracyjnych elementów położonych symetrycznie.

Pierwotnie krzyże mocowano na ołów lub na siarkę, z czasem w wyniku oddziaływania czynników atmosferycznych w miejscu ich zamocowania na styku z kamieniem zaczęły pojawiać się szczeliny i zagłębienia. Był to problem powtarzający się we wszystkich obiektach. Miejsca wypełnione wodą stworzyły warunki do przyspieszenia procesu utleniania żelaza. W niektórych obiektach korozja krzyża przy kamieniu spowodowała przełamanie trzpienia u podstawy krzyża. Innym czynnikiem destrukcyjnym stały się nieprofesjonalne „naprawy” polegające na uzupełnianiu ubytków za pomocą betonu, co powodowało rozsądzenie kamienia przez pracujący metal.

Ślady zniszczenia widoczne są również na kamiennych cokołach. Kamień uległ zwiertzeniu, co uwidoczniło się w dezintegracji powierzchni. Uniemożliwia to odczytanie napisów inskrypcyjnych na znacznej większości nagrobków. Górna część postumentu, w miejscu łączenia z krzyżem, była w wielu przypadkach popękana, co powodowało dostawanie się wody do środka i dalsze osłabianie struktury kamienia. Jeden z cokołów był przełamany na dwie części w dwóch trzecich swojej wysokości i porzucony pod murem cerkiewnym.

#### PRACE PRZY NAGROBKACH RODZINY WIEWIÓROWSKICH

Pierwszym etapem prac na cmentarzu parafialnym była wykonana w 2017 r. renowacja dwóch kamiennych nagrobków: Józefa Wiewiórowskiego oraz Włodzimierza Łyżłowa. Dwumetrowej wysokości czarne nagrobki wyróżniają się na tle pozostałych. Nie są to prosto wyciosane cokoły z kamienia polnego, ale mają formę czterodzielną, zakończoną kamiennym krzyżem o wysokości 60 cm, z figurą Chrystusa. Obok nagrobka J. Wiewiórowskiego znajduje się grób jego żony Melanii, na którym ustawiono znacznych rozmiarów zdobiony krzyż wmontowany w ogrodzenie. Oba groby otoczone są kutym ogrodzeniem o wysokości ok. 90 cm i łącznej długości ok. 30 m i zajmują znaczną przestrzeń w części południowej cmentarza, przy murze odgradzający.

Stan zachowania nagrobków, zarówno kamiennych, jak i metalowych, był zły. Powierzchnia kamienia pokryta substancją smolistą oraz koloniami mchów straciła pierwotny poler, co sprawiało, że napisy były częściowo niewidoczne. Fugi były wysypane, zaś całość przechylona została do tyłu. Krzyże wieńczące nagrobki, umieszczone obok cokołu, ujawniały przyczynę destrukcji, a mianowicie trzpień metalowy łączący dwa elementy kamienne pod wpływem czynników atmosferycznych rozsądził podstawę krzyża.

Pierwszym etapem wykonanych prac było usunięcie nadmiaru ziemi, uporządkowanie otoczenia wokół obiektu i przywrócenie pionu nagrobka. Aby to osiągnąć, uniesiono kamień na podnośnikach, podbito go betonem i kamieniami. Gra-

nitowa powierzchnia nagrobków została umyta wodą z detergentami i poddana dezynfekcji. Następnie powierzchnia wyprostowanych cokołów została oczyszczona z mchów za pomocą wody pod ciśnieniem i z zastosowaniem pasty na bazie kwasów organicznych na całej powierzchni kamienia. Po godzinie działania kwasu usunięto pastę za pomocą wody pod ciśnieniem. Po oczyszczeniu kamienia powierzchnię poddano dezynfekcji roztworem trzyprocentowym sterinolu. Kolejną czynnością było uzupełnienie fug. Napis epitafijny został uczytelniony farbą na bazie spoiwa akrylowego Primal 30. Uszkodzone krzyże kamienne z nagrobka zostały przewieziono do pracowni, gdzie po oczyszczeniu zostały sklejone, zaś ubytki uzupełnione kitami na bazie żywicy epoksydowej. Następnie krzyże zamocowano na klej elastyczny i osadzenie na cokole. Pomnik zabezpieczono pastą z mikrowoskami.



29. Tabliczka firmowa zakładu kowalско-  
ślusarskiego Wincentego Sobolewskiego z Bielska  
(przed 1911 r.). Fot. W. Konończuk  
**Firm plate of the Wincenty Sobolewski  
ironmongery company of Bielsk (before 1911).**  
Photo: W. Konończuk



30. Tabliczka firmowa zakładu kowalско-  
ślusarskiego Lwa Kluczyńskiego z Bielska  
(przed 1911 r.). Fot. J. Porycki  
**Firm plate of the Lew Kluczyński  
ironmongery company of Bielsk (before 1911).**  
Photo: J. Porycki

Kute, zdobione ogrodzenie metalowe zostało wydobyte z ziemi i wyprofilowane. Dolna listwa przęseł narażona na bezpośredni kontakt z ziemią uległa całkowitej korozji i została poddana kompletnej wymianie na nową. Uzupełnienia wymagały również elementy dekoracyjne poszczególnych przęseł. Ponieważ prace wykonywane były na miejscu, w bezpośrednim sąsiedztwie obiektów zabytkowych, wybrano mechaniczną metodę oczyszczenia powierzchni, a następnie za pomocą kwasu fosforanowego usunięto resztki produktów korozji z powierzchni metalu. Po dokładnym umyciu przęseł wodą i osuszeniu nałożono warstwę ochronną przed utlenianiem się powierzchni metalu i stanowiącą podkład pod farbę wykończeniową.

#### RENOWACJA KRZYŻY NA KAMIENNYCH COKOŁACH

Kolejnym etapem prac na cmentarzu parafialnym w Szczytach-Dzięciolowie było przeprowadzenie konserwacji niemal 30 metalowych krzyży i kamiennych cokołów, co zrealizowano w dwóch fazach między jesienią 2017 r. a latem 2019 r. Prace rozpoczęto od wykonania zdjęć poszczególnych obiektów i demontażu części metalowych nagrobków. Krzyże zostały zdemontowane i przewieziono do pracowni. Tam zostały rozłożone na podstawowe elementy, usunięto elementy nienadające się do oczyszczenia (np. szczątki dekoracji wykonanej z blachy).

Następnie przystąpiono do oczyszczenia powierzchni metalu, na której widoczne były produkty utlenienia żelaza w formie rdzy. Powstająca w środowisku



31, 32. Fragment podstawy cokołu kamiennego na cmentarzu w Szczytach-Dzięciolowie.

Fot. W. Konończuk

Fragment of the base of a stone pedestal in the cemetery in Szczyty-Dzięciolowo.

Photo: W. Konończuk



33, 34. Fundament cokołu kamiennego na cmentarzu w Szczytach-Dzięciolowie.

Fot. W. Konończuk

Base of a stone pedestal in the cemetery in Szczyty-Dzięciolowo. Photo: W. Konończuk

o odczynie słabo kwaśnym, obojętnym i alkalicznym jest produktem nierozpuszczalnym. W jej skład, w zależności od czasu, miejsca i warunków rdzewienia, mogą wchodzić tlenki: żelazawy, żelazowy, wapnia, magnezu, chlorki: żelaza, wapnia, magnezu, potasu, sodu, woda, substancje organiczne, krzemionka. Ponadto w produktach korozji starego żelaza spotyka się węglany i siarczany wymienionych wyżej kationów.

Rdza zazwyczaj składa się z trzech głównych warstw: 1) warstwa zewnętrzna – najgrubsza, jest bardzo porowata, wygląda jak mozaika, poprzerastana jest krzemianami i innymi minerałami; 2) warstwa środkowa składa się z ciemnobrązowych, rdzawoczerwonych i żółtych pasm, które przechodzą kręgami jedne w drugie; pasma nieregularnie dzielą warstwę środkową i często są poprzecinane rysami i pęknięciami; 3) warstwa wewnętrzna, mocno przylegająca do podłoża, w której zatopione są ziarna żelaza. Czerwonobrunatna rdza nie jest jedynym możliwym produktem procesów korozji, np. powstający w wyniku zachodzących procesów elektrochemicznych wodorotlenek żelaza często nie zmienia się w czerwoną rdzę, lecz przechodzi w inne związki żelaza o barwie ciemnoszarej. Tak powstałe warstwy są mniej porowate i znacznie lepiej przylegają do powierzchni metalu. Nazywane są „patyną wodną” i mogą tworzyć ochronę metalu (często jednak pod warstwą wodnej patyny zachodzą procesy niszczenia).

Na powierzchni metalu, z którego wykonane zostały krzyże, występowała zarówno rdza klasyczna trójwarstwowa, jak i ciemnoszara „patyna wodna”. Ze względu na różnorodność faktury skorodowanego metalu jego powierzchnię poddano działaniu strumienia wody z drobnokrystalicznym piaskiem pod ciśnieniem. Niskociśnieniowe czyszczenie strumieniowo-ścierne jest najskuteczniejszym sposobem usuwania nadmiaru farby lub korozji. Metoda ta jest szybka, dokładna i ekonomiczna. użytym materiałem ciernym był piasek drobnokrystaliczny, jego ostrość nadała powierzchni metalowej „zab”, który zapewnił w kolejnym etapie renowacji lepsze przyleganie farby. Dla dokładniejszego oczyszczenia powierzchni niektóre elementy oczyszczono chemicznie piętnastoprocentowym roztworem kwasu fosforanowego (fosol). Po zabiegu dokładnie usunięto kwas, działając na powierzchnię czyszczoną wodą.

Kolejną czynnością było osuszenie powierzchni metalu i pokrycie jej inhibitorami korozji. Do zabezpieczenia użyto preparatów, których głównym składnikiem jest tetratlenek triolowiu ( $Pb_3O_4$ ). W niektórych elementach, gdzie występował drobny detal, zastosowano tanię (dziesięcioprocentowy roztwór). Po dokładnym oczyszczeniu powierzchni i zabezpieczeniu jej przed tworzeniem się rdzy, nałożono powłokę zabezpieczającą farbą chlorokauczukową i przystąpiono do kompletowania poszczególnych elementów krzyży, uzupełniając je brakującymi fragmentami wykonanymi z nowego materiału tożsamego ze starym. Kompletne obiekty pokryto dwukrotnie cienką warstwą farby chlorokauczukowej. Dla lepszego efektu estetycznego do ostatniej warstwy dodano sproszkowanego grafitu.

Konserwację części kamiennej nagrobków zaczęto poprzez odsłonięcie ich podstawy spod gruntu (w niektórych obiektach były zanurzone w ziemi do wysokości 20 cm). Następnie ustabilizowano stopę kamienną – przez podbicie cokołów suchym betonem, ich spionowanie i oczyszczenie. Powierzchnię kamienia poddano



35. Cokoły kamienne zwieńczone krzyżami na cmentarzu w Leniewie (par. Czyże).  
Fot. W. Konończuk  
**Stone pedestals topped with crosses in the cemetery in Leniewo (parish of Czyże).**  
Photo: W. Konończuk



36. Cokół kamienny zwieńczony krzyżem na cmentarzu w Klejnikach (par. Czyże).  
Fot. W. Konończuk  
**Stone pedestal topped with a cross in the cemetery in Klejniki (parish of Czyże).**  
Photo: W. Konończuk



37. Cokół kamienny z uszkodzonym krzyżem na cmentarzu w Koszelach. Fot. W. Konończuk  
**Stone pedestal with a damaged cross in the cemetery in Koszele. Photo: W. Konończuk**



38. Cokół kamienny z uszkodzonym krzyżem na cmentarzu w Starym Korninie.  
Fot. W. Konończuk  
**Stone pedestal with a damaged cross in the cemetery in Stary Kornin. Photo: W. Konończuk**





39. Cokół kamienny z uszkodzonym krzyżem na cmentarzu w Starym Korninie.

Fot. W. Konończuk

Stone pedestal with a damaged cross in the cemetery in Stary Kornin. Photo: W. Konończuk

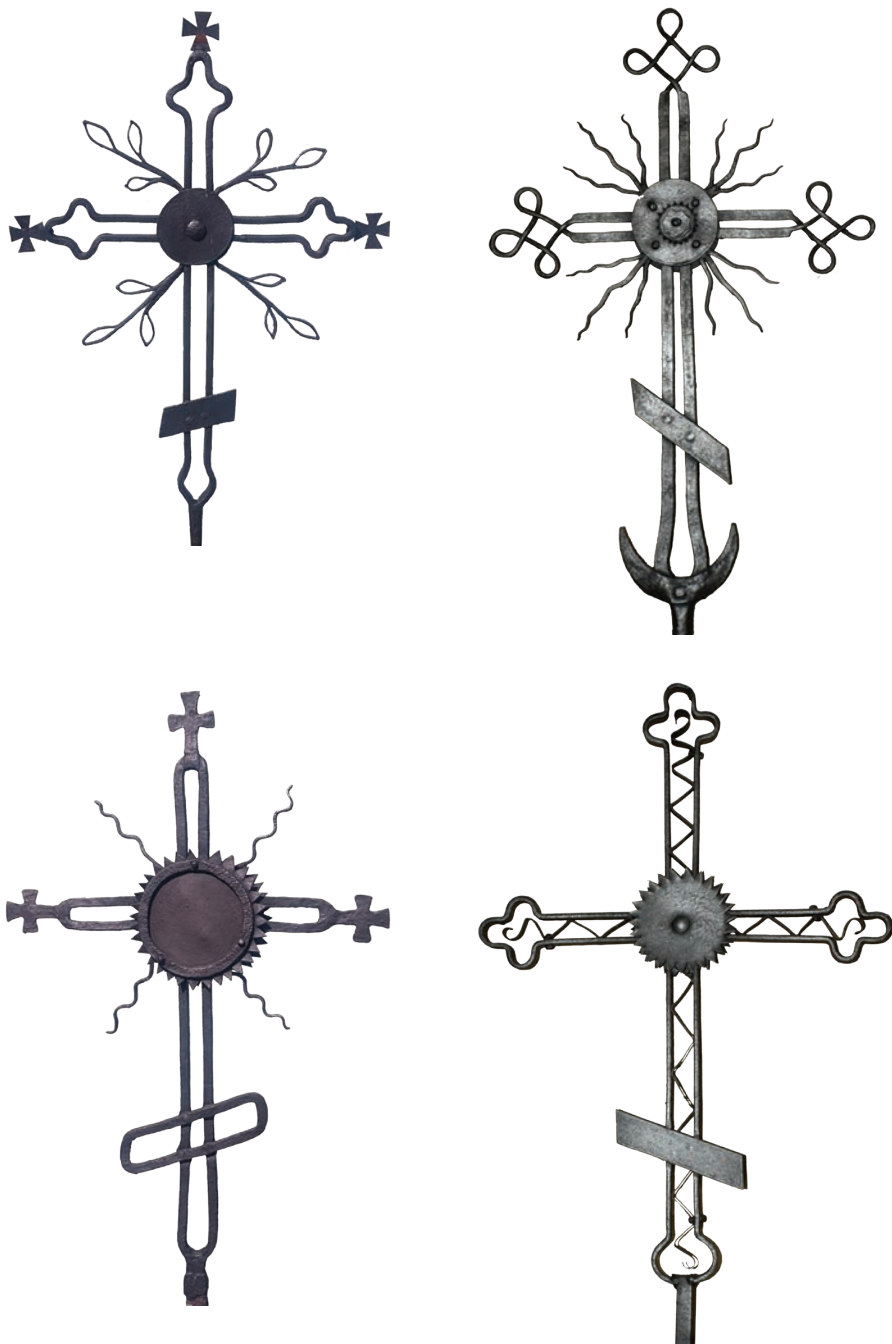


40. Cokół kamienny z uszkodzonym krzyżem na cmentarzu w Pasynkach. Fot. W. Konończuk

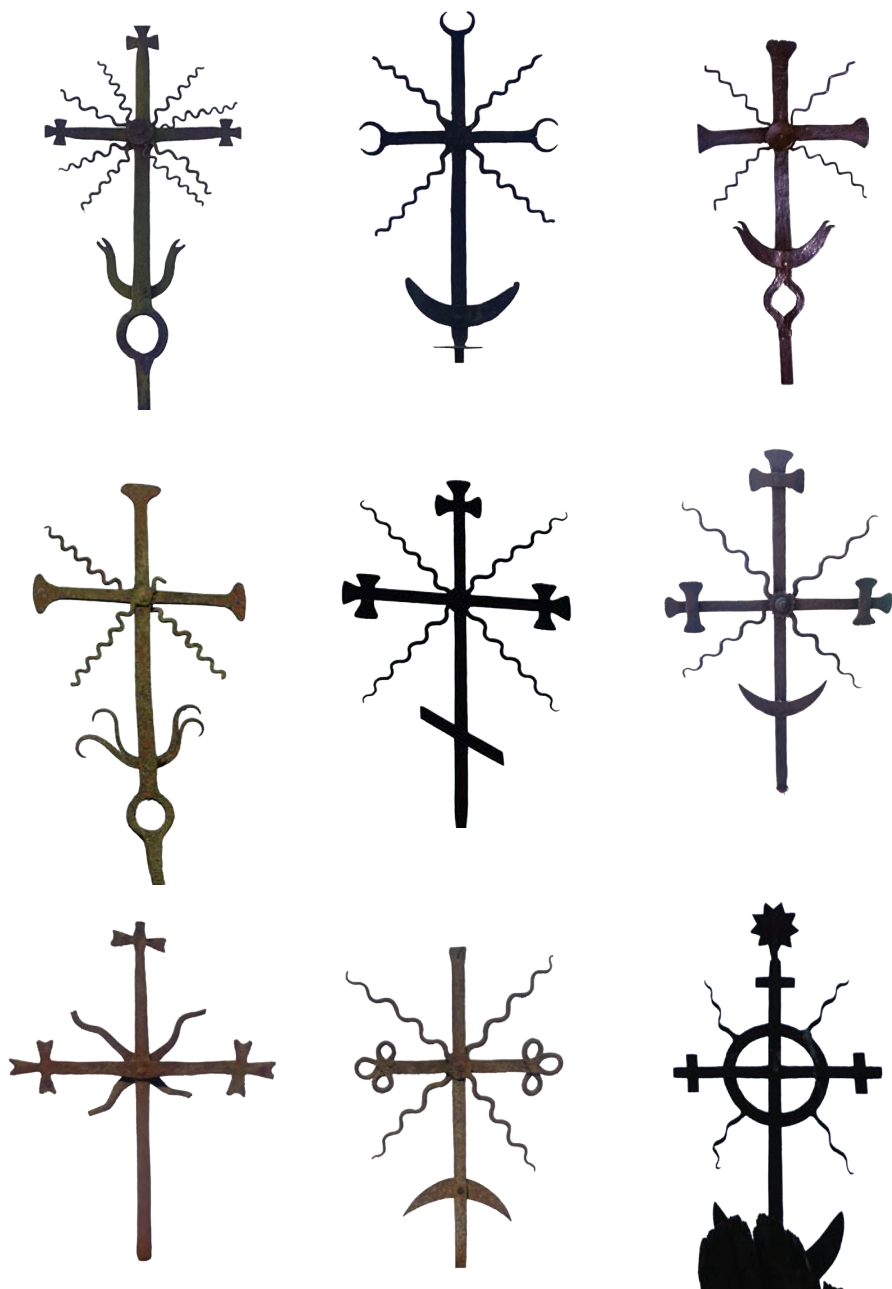
Stone pedestal with a damaged cross in the cemetery in Pasynki. Photo: W. Konończuk

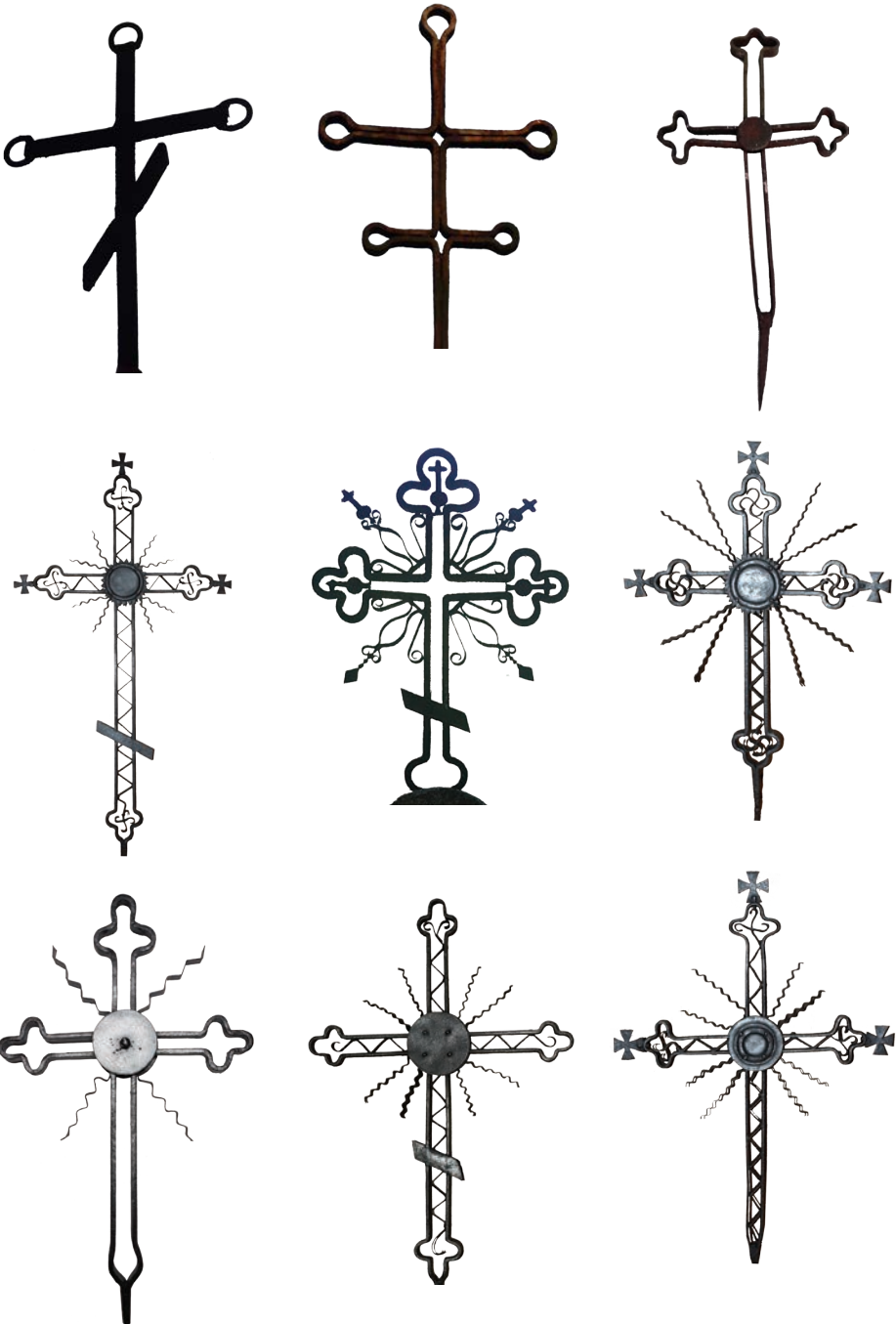
renowacji przez umycie wodą z lekkim detergentem (użyto do tego myjki ciśnieniowej). Miejscami kamień wymagał zastosowania past czyszczących z udziałem kwasów organicznych (Fassadenreiniger-Paste) oraz czyszczenia mechanicznego. Do tego celu użyto szczotek metalowych, skalpela i ręcznego sprzętu elektrotechnicznego. Rozczłonkowane elementy kamienia zostały naprawione poprzez ich sklejenie, zaś brakujące elementy zostały uzupełnione przez położenie kitów lub fleków z materiałów identycznych. W cokółach oczyszczono i pogłębiono gniazda, w których osadzono przygotowane uprzednio krzyże. Przestrzeń między metalem a kamieniem wypełniono klejem do kamienia (Kerakoll flex H-40). Nałożono zaprawę końcową zabezpieczającą powierzchnię i dającą korzystny efekt wizualny.

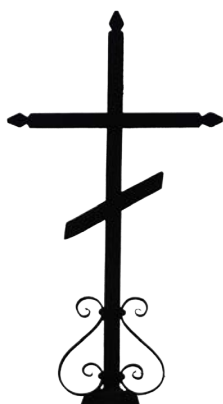
Dotychczasowym efektem przeprowadzonych w ciągu dwóch lat prac jest odnowienie najstarszych i najciekawszych nagrobków, położonych w większości w południowo-wschodniej części cmentarza<sup>50</sup>.



41. Wybrane kształty krzyży kutych na cmentarzu w Szczytach-Dzięciolowie.  
Fot. W. Konończuk, L. Markiewicz  
Selected shapes of wrought iron crosses in the cemetery in Szczyty-Dzięciolowo.  
Photo: W. Konończuk, L. Markiewicz







## WNIOSKI KOŃCOWE: ZACHOWAĆ DZIEDZICTWO

W 1902 r. Zygmunt Gloger pisał o kapliczkach i krzyżach:

Stare te zabytki wiejskiej sztuki i budownictwa giną z rokiem każdym i przyjdą czasy, w których z powodu samej starości zanikną zupełnie. Dopóki więc istnieją tu i ówdzie, choć nie zawsze piękne lub ciekawe, ale zawsze dające obraz miejscowej kultury, powinny być ołówkiem lub fotografią odtworzone i zebrane z całego kraju<sup>51</sup>.

Mimo upływu ponad wieku ta diagnoza i idące za nią wezwanie do działania na rzecz zachowania tych zabytków sztuki ludowej pozostaje aktualne. Niezmiennie widać proces gwałtownego znikania bogactwa materialnego regionu, widocznego zarówno wobec tradycyjnej architektury ludowej, jak i najstarszych nagrobków na nekropoliach wiejskich<sup>52</sup>. Jest to smutne, gdyż we wschodniej części Podlasia zabytki ludowej sztuki plastycznej w ogóle są rzadkością<sup>53</sup>.

Cmentarze wiejskie przez długi czas były niedoceniane jako obiekty zabytkowe, o czym świadczyć może późny wpis do rejestru konserwatorskiego (w województwie podlaskim w większości stało się to dopiero w końcu lat osiemdziesiątych i w latach dziewięćdziesiątych). Skutkowało to nieistnieniem jakiegokolwiek ochrony, która zresztą nawet po objęciu danego miejsca opieką najczęściej niczego w praktyce za sobą nie pociąga. Nadal dochodzi nie tylko do usuwania starych nagrobków, postępującej w sposób naturalny degradacji ich stanu czy dewastacji zieleni. Wycinane są stare drzewa, czemu najczęściej nie towarzyszą nowe nasadzenia. W rezultacie cmentarze tracą swój leśno-parkowy charakter, co niekorzystnie wpływa na walory krajobrazowe danego miejsca.

Podlaskie cmentarze i zachowane na nich nagrobki, w tym kute krzyże, rzadko stanowiły temat interesujący dla badaczy, czego efektem jest to, że wciąż mało wiadomo o historii cmentarzy i sztuce cmentarnej w regionie<sup>54</sup>. Brakuje również pogłębionych badań inwentaryzacyjnych. Tymczasem zabytkowe nekropole wiejskie mają znaczenie kulturowe, ale również stanowią ważne źródło historyczne. W ostatnich latach z inicjatywy społecznej zaczęły się działania na rzecz ochrony i konserwacji najstarszych i najcenniejszych nagrobków. Dotyczy to jednak cmentarzy miejskich, zaś przykładem mogą być prowadzone systematycznie od 2015 r. działania Fundacji Ochrony Dziedzictwa Ziemi Bielskiej na rzecz odnowienia najbardziej wartościowych nagrobków na cmentarzu w Bielsku Podlaskim<sup>55</sup>. Inicjatyw zmierzających do zachowania dziedzictwa kulturowego na cmentarzach wiejskich praktycznie nie ma. Wśród nielicznych warto odnotować kompleksową renowację zabytkowych krzyży drewnianych na starym cmentarzu parafialnym w Nowoberezowie (gm. Hajnówka), dokonaną w latach dziewięćdziesiątych dzięki staraniom Społecznej Komisji Opieki nad Zabytkami Sztuki Cerkiewnej Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, co było – niestety – ewenementem<sup>56</sup>.

Osobami, które przede wszystkim powinny interesować się losem najstarszych nagrobków i ich zachowaniem, są proboszczowie parafii, którym podlegają dane cmentarze. Najczęściej jednak nie wykazują oni w tym kierunku żadnego zain-

teresowania, nie mówiąc o podjęciu jakichkolwiek działań na rzecz zachowania zabytków. Tymczasem w wielu przypadkach stosunkowo niewielkim kosztem można osiągnąć szybkie i pozytywne efekty. Działania porządkujące na starych częściach cmentarzy mogą być również inicjatywami integrującymi lokalną społeczność.

Środki finansowe ze strony urzędu konserwatorskiego czy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na odnowę „zwykłych” wiejskich cmentarzy są obecnie praktycznie niemożliwe do zdobycia, bo zawsze ważniejsze są wydatki wobec cenniejszych zabytków niż np. zachowanie kamiennego cokołu zwieńczonego kutym krzyżem. Niezbędny wydaje się specjalny długoletni program (na poziomie wojewódzkim lub krajowym), który na zasadzie konkursu corocznie przeznaczałby środki na ratowanie i ochronę nekropolii wiejskich. W innym przypadku przyjdą czasy, gdy zabytki na cmentarzach, jak pisał cytowany już Gloger, „z powodu samej starości zanikną zupełnie”.

#### PRZYPISY

- <sup>1</sup> Z. Romaniuk, *Głos w sprawie początków cmentarza w Bielsku Podlaskim przy ul. Wojska Polskiego*, „Bielski Almanach Historyczny” 2017, s. 211–212.
- <sup>2</sup> *Dokumentacja ewidencyjna cmentarza prawosławnego w Szczytach-Dzięciołowie*, oprac. D. Łuczak, M. Bartoszewicz, Białystok 1986, s. 9, [mps w:] Biblioteka WUOZ w Białymstoku.
- <sup>3</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku, Zbiór dokumentów pergaminowych i papierowych, sygn. 4, k. 2.
- <sup>4</sup> *Inwentarz cerkwi w dobrach Dzięciołowo Szczyty* został opublikowany w: G. Sosna, *Szczyty*, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” 1979, nr 1–2, s. 37. Oryginał dokumentu przechowywany jest w archiwum parafii w Szczytach-Dzięciołowie.
- <sup>5</sup> D. Fionik, G. Sosna, *Szczyty. Dzieje wsi i parafii*, Bielsk Podlaski 2005, s. 57.
- <sup>6</sup> T. Jaszczółt, *Ród Niemiry z Wsielubia – Niemirowiczowie i Szczytowie herbu Jastrzębiec do połowy XVI wieku* [w:] *Unia w Horodle na tle stosunków polsko-litewskich*, red. S. Górzyński, Warszawa 2015, s. 186, 228.
- <sup>7</sup> D. Fionik, G. Sosna, *Szczyty...*, s. 301.
- <sup>8</sup> H. Olczak, D. Krasnodębski, *Osobliwości obrzędowości funeralnej na przykładzie cmentarzyska z grobami w obstawach kamiennych i kurhanami w Szczytach-Dzięciołowie* [w:] *Początki chrześcijaństwa na pograniczu mazowiecko-ruskim*, red. A. Buko, Warszawa 2019, s. 72. Cmentarzysko „stanowiło typowy przykład obiektu, na którym mieszały się wpływy zachodniosłowiańskie, utożsamiane z cmentarzyskami »mazowieckimi« w obstawach kamiennych, ze wschodniosłowiańskimi łączonymi z pochówkami kurhanowymi”. D. Krasnodębski, *Szklana lunula znaleziona na cmentarzysku w Zbuczu, woj. podlaskie* [w:] *Przez granice czasu. Księga jubileuszowa poświęcona profesorowi Jerzemu Gąssowskiemu*, red. A. Buko, W. Duczko, Pułtusk 2008, s. 255.
- <sup>9</sup> *Inwentarz...*, s. 47.
- <sup>10</sup> Tamże, s. 72–73.
- <sup>11</sup> Tamże, s. 46.
- <sup>12</sup> Zob. szerzej na temat J.W. Węgierskiego: W. Konończuk: *Kto ufundował figurę św. Jana Nepomucena w Szczytach-Dzięciołowie (i dlaczego był to Jan Walenty Węgierski)* [w:] *Figura św. Jana Nepomucena ze szczytów-Dzięciołowa. Lwowska rzeźba rokokowa na Podlasiu*, red. W. Konończuk, Warszawa 2018, s. 9–45; tenże, *W kręgu dworu Branickich. Podlaska gałąź rodu Węgierskich herbu Wieniawa*, „Bielski Almanach Historyczny” 2016.
- <sup>13</sup> Archiwum parafii w Szczytach, akt z 31 października 1785 r. spisany w Dzięciołowie przez o. Antoniego Przybyszewskiego, cyt. za: D. Fionik, G. Sosna, *Szczyty...*, s. 65–66. Ks. Przybyszewski miał ujrzeć: „cerkiew przy wsi Szczyty zwanej, dosyć pięknie i przystoynie postawioną, w ołtarzu, srebra, dzwoyny i inne potrzeby wewnętrzne i zewnętrzne hojnie od Fundatora opatrzoną”.
- <sup>14</sup> Zapisy metrykalne księgi ze Szczytów zawierają rozróżnienie między chrztem wraz z bierzmowaniem – w przypadku wiernych kościoła unickiego – oraz samym chrztem – w przypadku rzymskich katolików. Litewskie Archiwum Historyczne w Wilnie, f. 634, 4, 275.

- <sup>15</sup> Archiwum parafii farnej w Białymstoku, Księga zmarłych 1763–1797, k. 147v. Kopia metryki śmierci Węgierskiego również w: Archiwum Diecezjalne w Drohiczynie (ADD), Księga metryk zmarłych par. Bielsk Podlaski 1796–1803, I/D/3, k. 7.
- <sup>16</sup> ADD, Akta zgonów par. Bielsk Podlaski 1831–1838, k. 21.
- <sup>17</sup> Archiwum parafialne w Szczytach, Księga metrykalna z 1868 r., k. 13, 25; cyt. za: D. Fionik, G. Sosna, *Szczyty...*, s. 102.
- <sup>18</sup> Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Grodnie, f. 1, op. 21, 1273, *Об открытии нового приходского кладбища при Щитовской православной церкви*, k. 1.
- <sup>19</sup> Tamże, k. 1v.
- <sup>20</sup> G. Sosna, *Szczyty...*, s. 26–27. *Памятная книжка гродненской губернии на 1868 год*, Grodno 1866, s. XVI; APB, Akta kościelne różnych wyznań, zespół 372, sygn. 9, k. 69.
- <sup>21</sup> G. Sosna, *Szczyty...*, s. 29.
- <sup>22</sup> W Litewskim Archiwum Historycznym w Wilnie znajdują się metryki urodzeń za lata 1798–1827 (f. 634, 4, 275), w Archiwum Państwowym w Białymstoku przechowywane są pełne księgi metrykalne lub ich mikrofilmy z lata 1858, 1866–1899. W archiwum parafialnym w Szczytach-Dzięciołowie znajdują się metryki z lat 1843–1846, 1858–1880, 1900–1913 oraz od 1940 r.
- <sup>23</sup> G. Sosna, *Szczyty...*, s. 34–35.
- <sup>24</sup> Według najnowszych badań figura św. Jana Nepomucena jest autorstwa Sebastiana Fesingera, jednego z czołowych przedstawicieli lwowskiej szkoły rokokowej. M. Wardzyński, *Pomnik św. Jana Nepomucena w Szczytach-Dzięciołowie – nieznanne dzieło Sebastiana Fesingera? Przyczynek do badań nad obecnością lwowskiej rzeźby rokokowej na Podlasiu* [w:] *Figura św. Jana Nepomucena ze Szczytów-Dzięciołowa. Lwowska rzeźba rokokowa na Podlasiu*, red. W. Konończuk, Warszawa 2018.
- <sup>25</sup> Narodowy Instytut Dziedzictwa, Teki Glinki, 240, s. 4.
- <sup>26</sup> D. Fionik, G. Sosna, *Szczyty...*, s. 292.
- <sup>27</sup> Tamże, s. 295.
- <sup>28</sup> Tamże, s. 11.
- <sup>29</sup> W. Kowalczyk, *Krzyż kowalski na Podlasiu*, Białystok 2013, s. 5.
- <sup>30</sup> J. Ołędzki, *Artystyczna twórczość kowalska na terenie Kurpiowskiej Puszczy Zielonej od końca XIX w. do I wojny światowej*, „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty” 1961, nr 4, s. 213–214.
- <sup>31</sup> T. Czerwiński, *Kapliczki i krzyże przydrożne w Polsce*, Warszawa 2012, s. 46. Jeszcze wcześniej, bo w 1847 r., na mocy decyzji Litewskiego Konsystorza Duchownego wprowadzono nakaz przenoszenia rzymskokatolickich krzyży przydrożnych na cmentarze. Archiwum parafialne w Szczytach, Peestp входящих и исходящих бумаг с 1847 г.
- <sup>32</sup> Przykładem może być Parcewo, gdzie niegdyś ustawiony był piękny kuty krzyż zakończony dekoracją w formie kogucika. Obecnie znany jest już jedynie z reprodukcji w: R. Reinfuss, *Ludowe kowalstwo artystyczne w Polsce*, Wrocław 1983, s. 207. Do dzisiaj nie zachowała się również większość krzyży z Parcewa, których fotografie znajdują się w książce W. Kowalczyka, *Krzyż...*
- <sup>33</sup> Tamże, s. 6.
- <sup>34</sup> R. Reinfuss, *Ludowe...*, s. 209. E. Fryś-Pietraszkowa, *Udział rzemieślników żydowskich w kulturze wsi. Materiały z Archiwum Zespołu Dokumentacji Sztuki Ludowej Pracowni Instytutu Sztuki PAN w Krakowie*, „Polska Sztuka Ludowa” 1989, nr 1–2, s. 119.
- <sup>35</sup> P. Szacki, *Wrought iron crosses from the Podlasie area in the collections of the National Museum of Ethnography in Warsaw*, „Zeszyty Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie” 1965/1966, t. 6–7, s. 111.
- <sup>36</sup> R. Reinfuss, *Ludowe...*, s. 203.
- <sup>37</sup> P. Szacki, *Wrought...*, s. 117.
- <sup>38</sup> W. Kowalczyk, *Krzyż...*, s. 6.
- <sup>39</sup> P. Szacki, *Wrought...*, s. 122.
- <sup>40</sup> Jednym z nielicznych przykładów jest artykuł J. Drozdowskiej, *Krzyże ze wsi Jeziorki w powiecie augustowskim*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego” 2011, z. 17. Zob. też: W. Kowalczyk, *Krzyże kowalskie na Podlasiu*, Białystok 1992. Z wcześniejszych prac najważniejsze znaczenie ma artykuł P. Szackiego *Wrought...*
- <sup>41</sup> R. Reinfuss, *Ludowa rzeźb kamienna w Polsce*, Wrocław 1989, s. 108.
- <sup>42</sup> A. Maleta, *Granitowa rzeźba ludowa na wschodnim Podlasiu*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1986, z. 3–4, s. 221.
- <sup>43</sup> Tamże.



<sup>44</sup> Tamże, s. 109.

<sup>45</sup> *Dokumentacja...*, s. 8.

<sup>46</sup> Tamże..., s. 7–8.

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> Б. Рудковский, *Топография участка земли и церкви Усекновения главы Пророка и Крестителя Господня Иоанна, Щиты Дендѣлово*, s. 13, rps z 1985 r. w zbiorach Muzeum Małej Ojczyzny w Studziwodach. Obecnie inskrypcja z datą na epitafium jest nieczytelna. Z kolei najstarszy nagrobek zidentyfikowany przez autorów wspomnianego opracowania *Dokumentacja ewidencyjna cmentarza prawosławnego w Szczytach-Dzięciołowie* pochodził z 1878 r. Przyznali oni jednak, że „wydaje się prawdopodobne, iż spośród granitowych cokołów, tak licznie występujących na nekropolii szczytowskiej, znajdują się starsze”. *Dokumentacja...*, s. 7.

<sup>49</sup> *Powiat bielski*, red. Z. Michalczyk, D. Piramidowicz, K. Uchowicz, M. Zgliński (seria: Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, seria nowa, t. 12, z. 4), Warszawa 2019, s. 128.

<sup>50</sup> Łączny budżet prac wykonanych przez Lucynę i Wojciecha Markiewiczów wyniósł 23 tys. zł. Koszt konserwacji został sfinansowany przez osobę prywatną. Prace zainicjowała i w całości koordynowała Fundacja im. Jana Walentego Węgierskiego.

<sup>51</sup> Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. 3, Warszawa 1902, s. 2. Cyt. za: W. Kowalczyk, *Krzyż...*, s. 3.

<sup>52</sup> Niedawno zwrócił na to uwagę Jerzy Chmielewski: *Czy w naszych gminach zabytkami pozostaną tylko cerkwie i kościoły?*, *Czasopis.pl*, 14 V 2019, <http://czasopis.pl/czy-w-naszach-gminach-zabytkami-pozostana-tylko-cerkwie-i-kościoly> [data dostępu 16.06.2019]

<sup>53</sup> M. Przeździecka, *Zabytki plastyki ludowej na Podlasiu Wschodnim*, „Polska Kultura Ludowa” 1956, nr 4–5, s. 204.

<sup>54</sup> Wśród nielicznych opracowań: Z. Romaniuk, *Cmentarz jako źródło do badań nad elitami miast na przykładzie Bielska Podlaskiego* [w:] *Mate miasta – elity*, red. M. Zemło, Supraśl 2005; M. Janiak, K.M. Leszczyński, *Cmentarz ewangelicki w Ciechanowcu. Stan zachowania a jego wartość historyczna, kulturowa i artystyczna*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego” 2016, z. 22; J. Kotyńska-Stetkiewicz i in., *Cmentarz farny w Białymstoku*, Białystok 2017.

<sup>55</sup> Zob. szerzej: B. Babulewicz, J. Porycki, *Sprawozdanie z przebiegu prac renowacyjnych pomników nagrobnych na cmentarzu w Bielsku Podlaskim*, „Bielski Almanach Historyczny” 2017; J. Porycki, *Sprawozdanie z przebiegu prac renowacyjnych pomników nagrobnych na cmentarzu przy ul. Wojska Polskiego w Bielsku Podlaskim w 2018 roku*, „Bielski Almanach Historyczny” 2019.

<sup>56</sup> R. Brykowski, B. Martyniuk, *Dziesięć lat działalności społecznej Komisji Opieki nad Zabytkami Sztuki Cerkiewnej Towarzystwa Opieki nad Zabytkami*, „Ochrona Zabytków” 1993, nr 1, s. 10.

#### RENOVATION OF NINETEENTH-CENTURY GRAVESTONES IN THE EASTERN ORTHODOX CEMETERY IN SZCZITY-DZIĘCIOŁOWO. FROM THE CONSERVATION OF HISTORICAL RURAL NECROPOLISES IN PODLASIE

The historical Eastern Orthodox cemetery in Szczyty-Dzięciołowo (commune of Orla) is one of the oldest functioning necropolises in this part of Podlasie. It became a parish cemetery in 1785 – at the time of erecting the wooden church preserved up to this day – but its origin, confirmed in sources, is much older. Approximately 100 extant wrought iron crosses from the nineteenth century and the beginning of the twentieth century are situated on stone pedestals featuring partially legible inscriptions and bas-relief crosses. The gravestones can be regarded as masterpieces of the folk art of the region. In 2017–2019 almost 30 oldest crosses together with stone pedestals were subjected to conservation owing to the efforts of the Jan Walenty Węgierski Foundation.

The presented text intends to serve two purposes. First, it demonstrates the extent to which the wrought crosses standing on carved stone pedestals constitute a valuable albeit still underappreciated and neglected heritage of the Podlasie region. The destruction of the oldest gravestones in assorted cemeteries is growing. Secondly, using the example of the cemetery in Szczyty-Dzięciółowo the article indicates conservation problems associated with the renovation of historical rural necropolises. The Szczyty-Dzięciółowo cemetery is one of numerous sites in the region featuring a large number of preserved unique crosses. It is indispensable to promote the necessity of protecting this heritage and to embark upon concrete activity. In a situation when examples of traditional rural architecture are rapidly vanishing cemeteries are – next to churches – one of the last preserved historical objects in the cultural landscape of Podlasie.

KS. ZBIGNIEW ROSTKOWSKI

dr teologii, wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego w Drohiczynie

# Relikwie Krzyża Świętego w kościele katolickim w Narwi

## WSTĘP

Tradycja chrześcijańska łączy odnalezienie relikwii Krzyża Świętego z matką Konstantyna Wielkiego – św. Heleną. W latach 326–328 udała się ona do Ziemi Świętej – z polecenia wspomnianego cesarza – w celu poszukiwania relikwii Krzyża Świętego. W opuszczonej cysternie w pobliżu Golgoty znalazła trzy krzyże, z których jeden został uznany za narzędzie egzekucji Jezusa z Nazaretu. Cesarzowa Helena zidentyfikowała ten krzyż na podstawie tabliczki, która odróżniała go od innych krzyży. Na tabliczce wypisano tzw. dowód winy (łac. *titulus damnationis*), czyli napis w trzech językach: „Jezus Nazarejczyk, Król Żydowski”. Z relacji naocznego świadka, św. Jana, zawartej w jego Ewangelii (19, 19) wynika, że taki właśnie napis Poncjusz Piłat kazał umieścić na krzyżu Jezusa z Nazaretu<sup>1</sup>.

W kolejnych wiekach Krzyż Święty był dzielony na małe cząsteczki, które później były przekazywane do różnych kościołów na całym świecie. W diecezji drohiczyńskiej – poza rzymskokatolicką świątynią w Narwi – takie relikwie są przechowywane między innymi w kościołach parafialnych w Bielsku Podlaskim (bazylika mniejsza), Boćkach, Ceranowie, Kamionnie, Kleszczelach, Liwie, Ostrożanach, Rozbitym Kamieniu, Wyrozębach, a także w Muzeum Diecezjalnym w Drohiczynie.



1. Drzewo Krzyża Świętego w kościele katolickim w Narwi. Fot. Z. Rostkowski

Wood from the True Cross in the Roman Catholic church in Narew. Photo: Z. Rostkowski

Niniejszy artykuł jest pierwszą prezentacją relikwiarza z drzewem Krzyża Świętego z kościoła narewskiego, połączoną z historią przywiezienia go do Narwi<sup>2</sup>.

#### PRZYBYCIE RELIKWII KRZYŻA ŚWIĘTEGO DO NARWI

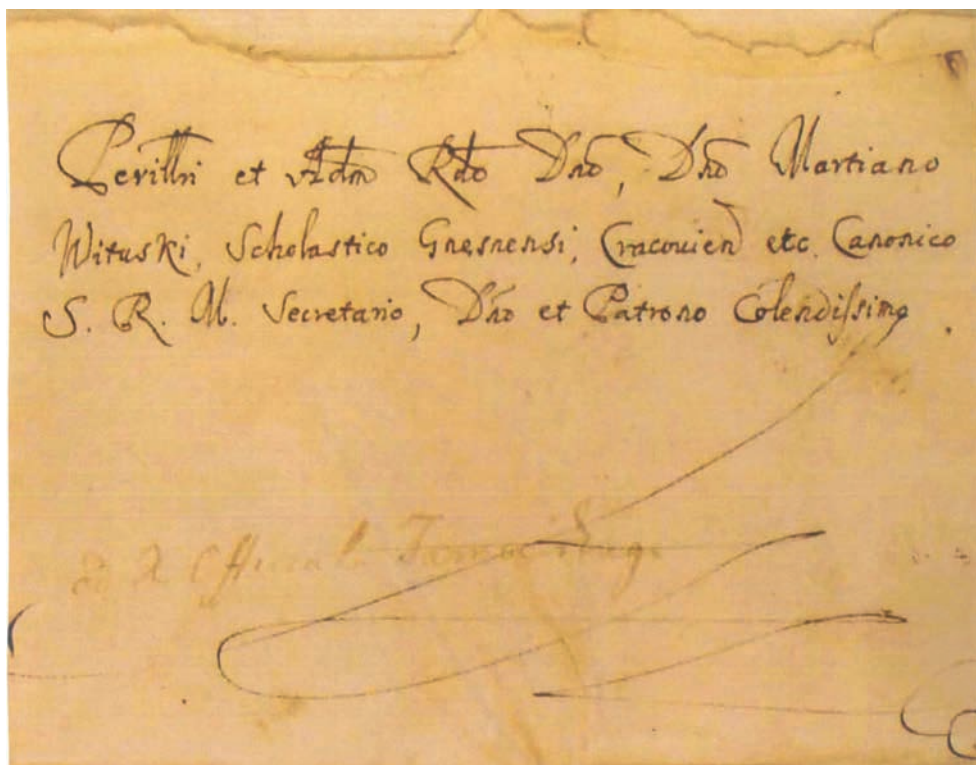
Relikwie Krzyża Świętego, którym do dziś w Narwi oddawana jest szczególna cześć, należą do najcenniejszych artefaktów i łączą się z osobą ks. Marcjana Wituskiego (1608–1658), proboszcza narewskiego w latach 1645–1658<sup>3</sup>. Urodził się on w 1608 r. w niewielkiej miejscowości Zyck nad Wisłą (dawniej: Życzko, Życk Polski), w powiecie gostyńskim. Przyszedł na świat w starej szlacheckiej rodzinie, która przez króla Władysława IV Wazę została zaliczona do rodzin znanych w Rzeczypospolitej (*satis clara in Regno nostro oriundus familia*)<sup>4</sup>. Ojcem ks. Marcjana był stolnik gostyński Jan Wituski h. Gozdawa, który dziedziczył Zyck oraz dobra Suchodół, matką zaś Anna z Małachowskich h. Prus<sup>5</sup>. To właśnie jego ojciec w 1603 r. w rodzinnym Zycku rozpoczął budowę drewnianego kościoła pw. św. Doroty, oczywiście za uprzednią zgodą ks. Wawrzyńca Goślickiego (ok. 1530–1607), biskupa poznańskiego (1601–1607)<sup>6</sup>. Jeśli chodzi o dalszych przodków ks. Wituskiego, jego babką po ojcu była Dorota Grabska h. Grabie, a babką po matce Zofia Domaracka h. Przegonia<sup>7</sup>. Przez wiele lat Zyck był rodową siedzibą Wituskich, zwłaszcza brata ks. Marcjana, Władysława, chociaż sam Marcjan rzadko tam zaglądał, odkąd wstąpił do stanu duchownego<sup>8</sup>.

Ksiądz Wituski dzieciństwo spędził w gronie trzech braci: Władysława Ignacego (1603–1655), Jana Konstantyna (ur. ok. 1600) i Alberta, oraz dwóch siostr: Elżbiety, która poślubiła Jana Krosnowskiego, podstolego koronnego, oraz nieznaną z imienia siostry, która została żoną Andrzeja Stempowskiego<sup>9</sup>. Jego dwaj bracia – Władysław i Jan – w ówczesnej Rzeczypospolitej piastowali znaczące godności i stanowiska<sup>10</sup>.

Ksiądz Wituski swoją karierę i kapłańską drogę rozpoczął w szeregach Towarzystwa Jezusowego, wstępując 18 grudnia 1622 r. do klasztoru Jezuitów w Wilnie<sup>11</sup>. Tam też w latach 1631–1633 studiował nauki teologiczne, a przez kolejne dwa lata przebywał w Rzymie (1633–1635). Będąc człowiekiem wykształconym i mając liczne koneksje rodzinne, bardzo wcześnie dostał się na dwór króla Władysława IV Wazy, zostając jego sekretarzem, spowiednikiem, a także wychowawcą jego syna, królewicza Zygmunta Kazimierza Wazy (1640–1647)<sup>12</sup>. Tuż przed złożeniem ślubów wieczystych 6 marca 1644 r. opuścił szeregi Towarzystwa Jezusowego i wstąpił do kleru diecezjalnego.

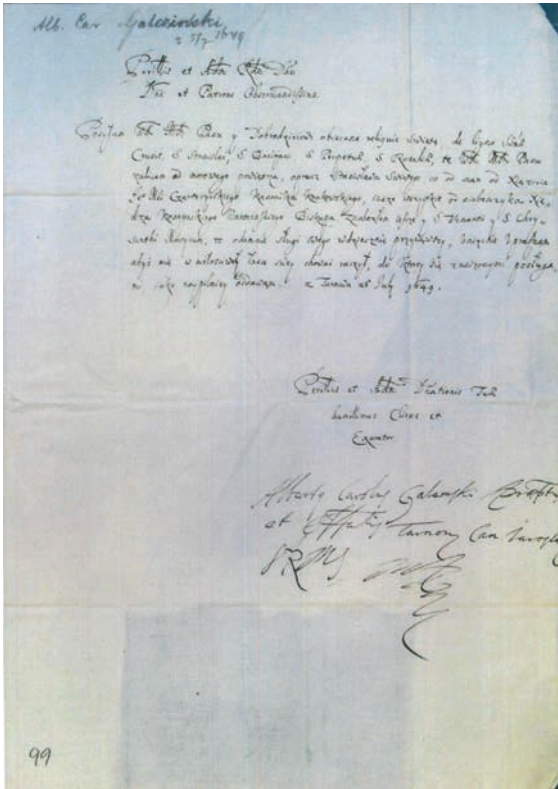
Pozostając w służbie dworu królewskiego, ks. Wituski otrzymał wiele godności kościelnych (kanonik sandomierski, gnieźnieński, krakowski, łowicki, głogowski, warszawski), z którymi często łączyły się bogate uposażenia. Jednym z nich było beneficjum narewskie<sup>13</sup>. Otrzymał je 14 listopada 1645 r. na wniosek króla Władysława IV, który był jednocześnie patronem i kolatorem kościoła narewskiego. Warto jeszcze dodać, że w 1654 r. ks. Marcjan sprawował również obowiązki kanclerza ks. Andrzeja Leszczyńskiego (1608–1658), arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa królestwa (1653–1658)<sup>14</sup>.

Pod koniec proboszczowania ks. Wituskiego podczas tzw. potopu szwedzkiego parafia Narew bardzo ucierpiała<sup>15</sup>. Kościół został częściowo zniszczony i obrabowany. Parafia straciła dzwony, księgi metrykalne i część archiwum<sup>16</sup>. Księdzu Wituskiemu zrabowano bogatą korespondencję, która obecnie znajduje się w Archiwum Państwowym w Sztokholmie (Riksarkivet), w zespole nazwanym *Skoklostersamlingen*<sup>17</sup>. Lektura tych dokumentów pokazuje, że ks. Wituski miał liczne kontakty ze znanymi osobistościami Rzeczypospolitej, z którymi też prowadził ożywioną korespondencję<sup>18</sup>. Ważną grupę wśród jego znajomych tworzyli duchowni, czyli biskupi, kanonicy i księża z różnych diecezji i kapituł. Jednym z nich był ks. Albert Karol Galamski – kanonik jarosławski, prepozyt i oficjał tarnowski, który określał siebie „pokornym poddanym i czcicielem” proboszcza narewskiego<sup>19</sup>.

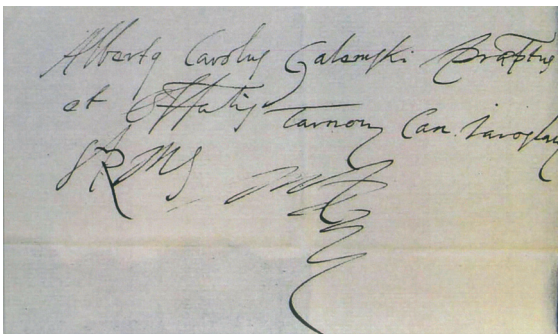


2. Adresat listu ks. Alberta Karola Galamskiego. Źródło: repcyfr.pl  
Addressee of a letter by Rev. Albert Karol Galamski. Source: repcyfr.pl

Korespondencja ze wspomnianym kanonikiem i oficjałem rzuca nowe światło na relikwie Krzyża Świętego przechowywane w Narwi i pozwala ustalić datę przybycia ich do pierwszej narewskiej świątyni (wzniesionej przez królową Bonę). W archiwum szwedzkim zachował się bowiem list ks. Galamskiego, jaki skierował on do ks. Wituskiego. Zasadnicza jego treść brzmi następująco:



3. List ks. Galamskiego do ks. Wituskiego z 25 VII 1649 r.  
Źródło: repcyfr.pl  
Letter of 25 July 1649 from Rev. Albert Karol Galamski to  
Rev. Marcyan Wituski. Source: repcyfr.pl



4. Podpis ks. Galamskiego. Źródło: repcyfr.pl  
Signature of Rev. Albert Karol Galamski.  
Source: repcyfr.pl

Posyłam WM MM Panu y Dobrodzieiowi obiecane reliquie Święte, de ligno Sms Crucis, S. Stanislai, S. Bonifacii, S. Perpetuae, S. Rosaliae, te WM MM Panu zalicam od morowego powietrza, oprócz Stanisława Świętego, co mam od Xiążecia Jego Mści Czartoryskiego kanonika krakowskiego, insze wszystkie od nieboszczyka Xiedza Konopackiego Warmińskiego Biskupa. Znalazłe ieszcze y S. Venantii y S. Chrysanthi Martyrum. To ode mnie sługi swego wdzięcznie przyiąwszy, uniżenie upraszam, abyś mię w miłościwej łasce swey chować raczył, do której się z uniżonymi posługami jako naypilniey oddawam. Z Tarnowa 25 July 1649<sup>20</sup>.

Wśród wielu relikwii, które zostały wymienione w powyższym liście, na pierwszym miejscu ks. Galamski wymienił relikwie „z drzewa Najświętszego Krzyża” (*de ligno Sms Crucis*). Co więcej, na zakończenie listu podał on miejsce jego napisania i datę nadania: „Z Tarnowa 25 July 1649”. Dzięki tej informacji otrzymujemy odpowiedź na trzy zasadnicze pytania: kto ofiarował te cenne relikwie, w jakim czasie i jaką drogą dotarły one do kościoła narewskiego? Ponadto, porównując je z innymi relikwiami Krzyża Świętego przechowywanymi w naszej diecezji, możemy powiedzieć, że relikwie z kościoła narewskiego należą do pierwszych, jakie dotarły na nasz teren<sup>21</sup>. Co prawda nie zachował się żaden oryginalny dokument potwierdzający ich autentyczność, ale powyższy list bardzo wyraźnie świadczy o starożytności i wiarygodności relikwii Krzyża Świętego, które z zachodu Europy poprzez Warmię i Tarnów zostały przywiezione do Narwi.

W tym miejscu nasuwa się jeszcze jedno interesujące pytanie: w jaki sposób ks. Galamski wszedł w posiadanie tak cennej relikwii? Z lektury jego listu wy-

nika jednoznacznie, że otrzymał je od nieżyjącego już ks. Jana Karola hrabiego na Konopacie Konopackiego (ok. 1591–1643), biskupa warmińskiego i administratora apostolskiego diecezji sambijskiej (1643). Wspomniany hierarcha wiele podróżował po krajach Europy w towarzystwie króla Jana Kazimierza bądź też z innymi osobistościami<sup>22</sup>. Na przykład w latach 1638–1641 razem z królewiczem Janem Kazimierzem przebywał w Paryżu, wypełniając misję dyplomatyczną. Wiedząc o tym, możemy przypuszczać, że relikwie Krzyża Świętego zostały przywiezione z jakiegoś kraju europejskiego (Francja, Włochy?), a następnie poprzez Warmię i Tarnów dotarły do Narwi. Od 1649 r. aż do dziś są przechowywane w kolejnych świątyniach narewskich.

#### OPIS RELIKWIARZA I KULT RELIKWII KRZYŻA ŚWIĘTEGO

Relikwie Krzyża Świętego znajdują się w srebrnym i pozłocym relikwiarzu, który został wykonany w pierwszej połowie XVIII w., w kształcie małej monstrancji<sup>23</sup>. Jej centrum jest oszklony krzyż z relikwiami Krzyża Świętego, włożony do promienistej glorii. Pozłoczone promienie są ozdobione dodatkowo otoką w kształcie winnej latorośli oraz ornamentami w stylu *rocaille*. Stopa relikwiarza jest owalna i wypukła na cokole. Wierzch stopy zdobi fryz z liści akantu. Trzon małej monstrancji ma po środku nodus w kształcie spłaszczonej kuli otoczonej pierścieniami. Promienistą glorię relikwiarza wieńczy korona z krzyżem, która jest przymocowana do promieni.

Wewnątrz oszklonego krzyża są złożone na płótnie trzy niewielkie fragmenty Krzyża Świętego, z których pionowy fragment ma długość 10 mm, a dwa poziome (po jego bokach) liczą po 5 mm każdy. Relikwiarz jest przecho-

5. Otoka w kształcie winnej latorośli wokół relikwii Krzyża Świętego. Fot. Z. Rostkowski  
Rim in the shape of a grapevine entwined around a relic of the True Cross.  
Photo: Z. Rostkowski



6. Relikwiarz Krzyża Świętego z kościoła katolickiego w Narwi. Fot. Z. Rostkowski  
Reliquary of the True Cross from the Roman Catholic church in Narew. Photo: Z. Rostkowski





7. Tylna strona relikwiarza Krzyża Świętego z kościoła w Narwi.

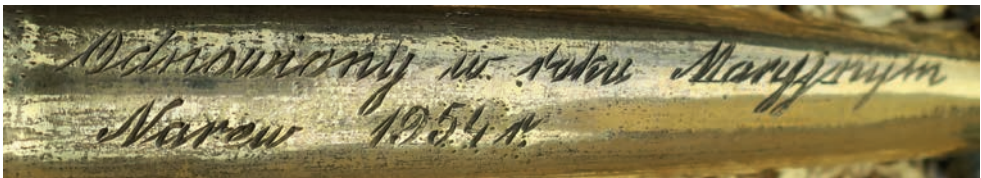
Fot. Z. Rostkowski

**Back of the reliquary of the True Cross from the church in Narew.**

**Photo: Z. Rostkowski**

bocznym Matki Bożej Narewskiej<sup>25</sup>. Zapewne z tego powodu ołtarz ten nazywano w tamtym okresie ołtarzem Matki Bożej Szkaplerznej i Świętego Krzyża<sup>26</sup>.

Obecnie relikwiarz Krzyża Świętego przechowywany jest w zakrystii, w dużej szafie pancernej. W wybrane dni w ciągu roku liturgicznego, a przede wszystkim na zakończenie liturgii w każdy Wielki Piątek święte relikwie są dawane wiernym do ucałowania.



8. Informacja na trzonie relikwiarza o jego odnowieniu w 1954 r. Fot. Z. Rostkowski  
**Information on the shaft of the reliquary about its renovation in 1954. Photo: Z. Rostkowski**

wywany w specjalnym futerale, wyłożonym miękkim materiałem koloru żółtego.

Od niepamiętnych czasów relikwie Krzyża Świętego otaczane są w Narwi należną czcią i nieustającym kultem. Śledząc dokumenty zachowane w diecezjalnym i parafialnym archiwum, widzimy wielkie zainteresowanie tą relikwią ze strony władz duchownych. Ksiądz inf. Michał Krzywicki (1895–1967), administrator apostolski diecezji pińskiej z siedzibą w Drohiczynie (1950–1967), w swoich rozporządzeniach powizytacyjnych z 18 lipca 1953 r. polecił ówczesnemu proboszczowi ks. Bolesławowi Józefowi Małeckiemu (1899–1988), aby oczyścił i umieścił relikwiarz Krzyża Świętego w tabernakulum jednego z bocznych ołtarzy<sup>24</sup>. Polecenie administratora zostało spełnione w następnym roku. Poświadcza to jednoznacznie inskrypcja na odwrotnej stronie trzonu relikwiarza brzmiąca: „Odnowiony w roku Maryjnym Narew 1954 r.”. Ten fakt zbiegł się z obchodami stulecia ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP.

Wracając zaś do dyrektywy powizytacyjnej w sprawie przechowywania relikwiarza, należy powiedzieć, że polecenie administratora apostolskiego zostało całkowicie spełnione dopiero w późniejszym okresie. W inwentarzu kościelnym z 1964 r. znajdujemy bowiem informację, że w tym czasie relikwiarz z drzewem Krzyża Świętego znajdował się w ołtarzu



## PRZYPISY

- <sup>1</sup> L. Nieścior, *Napis na krzyżu Jezusa w łacińskiej egzegezie patrystycznej*, „*Studia Gnesnensia*” 2015, t. 29, s. 183, 195–196.
- <sup>2</sup> Archiwum Diecezji Drohiczyńskiej (dalej: ADD). Akta kurialne Parafii Narew, t. 1 (1948–1970).
- <sup>3</sup> Zob. Z. Rostkowski, Ks. *Marcjan Wituski (1608–1658) – sekretarz i spowiednik królewski, proboszcz narewski i gnieźnieński*, „*Bielski Almanach Historyczny*” 2016, s. 115–130.
- <sup>4</sup> W. Czapliński, *Władysław Konstanty Wituski – żołnierz kolonialny w XVII w.*, „*Rocznik Gdański*” 1937, t. 11, s. 171. *Volumina Legum. Prawa, konstytucje y przywileje Krolestwa Polskiego, Wielkiego Xięstwa Litewskiego y wszystkich prowincyi należących*, t. 4, Petersburg 1859, s. 122, 132, 167 (dalej: VL); zob. J. Wiśniewski, *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich od 1186 do 1926 r. tudzież sesje Kapituły Sandomierskiej od 1581 do 1866 r.*, Radom 1926, s. 312.
- <sup>5</sup> K. Niesiecki, *Wituski herbu Gozdawa* [w:] *Herbarz Polski* (dalej: HP), t. 9, Lipsk 1842, s. 370; L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. 4, Kraków 1853, s. 231.
- <sup>6</sup> B. Chlebowski, *Zyck Polski i Niemiecki* [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, t. 14, Warszawa 1895, s. 703.
- <sup>7</sup> J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy Katedry Metropolitalnej Gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych*, t. 4, Gniezno 1883, s. 319–321.
- <sup>8</sup> Riksarkivet Stockholm (dalej: RAS). Skoklostersamlingen (dalej: SS). E 8606. List Władysława Wituskiego do Marcjana Wituskiego z 27 VIII 1653 r., k. 174. Cyt. za: Repozytorium Cyfrowe Poloników, <http://www.repcyfr.pl/dlibra> [dostęp: 17 X 2017].
- <sup>9</sup> W. Czapliński, *Władysław Konstanty Wituski...*, s. 163–176; A. Boniecki, *Krosnowscy, h. Junosza*, HP, t. 12, Warszawa 1908, s. 318. W korespondencji ks. Marcjana pojawia się jego szwagier Andrzej Stempowski. Zob. RAS. SS. E 8606. List Marcjana Wituskiego do Andrzeja Stempowskiego z 8 VI 1654 r., k. 84; tamże, E 8606. List Andrzeja Stempowskiego do Marcjana Wituskiego z 14 III 1654 r., k. 84.
- <sup>10</sup> VL, t. 4, s. 122, 132, 167; tamże, t. 5, s. 347; W. Czapliński, *Władysław Konstanty Wituski...*, s. 163–176.
- <sup>11</sup> C. Sommervogel, *Bibliothèque de La Compagnie de Jesus*, t. 8, Bruxelles–Paris 1898, s. 859; J. Niedzielski, *Wituski Marcyan* [w:] *Podręczna encyklopedia kościelna*, t. 41–42, Poznań–Warszawa 1914, s. 346; L. Grzebień (oprac.), *Wituski Marcyan* [w:] *Encyklopedia wiedzy o jezuitach i na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, Kraków 1996, s. 750. Niektórzy podają, że ks. Wituski studiował w Akademii Krakowskiej, ale tej informacji nie potwierdzają zachowane spisy studentów Uniwersytetu Krakowskiego. Zob. J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy...*, s. 319; *Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 4, *Continens nomina studiosorum ab anno 1607 ad annum 1642*, ed. G. Zathej, Cracoviae 1950.
- <sup>12</sup> J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy...*, s. 319; A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 2 (1637–1646), Warszawa 1980, s. 393; tenże, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 3 (1647–1656), Warszawa 1980, s. 557. Ks. S. Załęski nazywa ks. Wituskiego „ojcem Jerzym”. Być może było to imię zakonne. Zob. S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, Kraków 1908, s. 69.
- <sup>13</sup> J. Wiśniewski, *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich...*, s. 54, 63, 312.
- <sup>14</sup> *Martiano Wituski Scholastico Gnesnensi, Cracoviensi, Łanciciensi, Głogowiensi Canonico, Praeposito Narvensi, Cancellario*. M. Dogiel, *Codex Diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lituaniae*, t. 1, Vilnae 1758, s. 529. Zob. Archiwum Diecezjalne w Siedlcach (dalej: ADS). Zespół Akt Konsystorza Janowskiego (dalej: ZAKJ). D 27. Acta officii Janoviensis pontificatu Andreae Gembicki episcopi Luceoriensis et Brestensis, praesidente officio, ut in superiori volumine, ex annis 1647–1649, k. 98–98<sup>v</sup>; tamże, ZAKJ. D 28 Acta officii Janoviensis Pontificatu Joannis Stephani Wydzga episcopi Luceoriensis et Brestensis, praesidente officio Nicolao Siestrzewitowski canonico, vicario in spiritualibus et officiali generali Luceoriensi, praeposito Kodnensi, ex annis 1656–1659, k. 126. 257; L. Łętowski, *Katalog biskupów...*, s. 231. Z korespondencji przechowywanej w Archiwum Narodowym Szwecji wynika, że w 1654 r. ks. Wituski posiadał godność scholastyka gnieźnieńskiego oraz kanonika: krakowskiego, głogowskiego i łowickiego. Zob. RAS. SS. E 8607. List Caspra Furchhinda do ks. Marcjana Wituskiego z dn. 10 XI 1653 r., k. 96<sup>v</sup>.
- <sup>15</sup> E. Rimša, *Pieczczę miast Wielkiego Xięstwa Litewskiego*, Warszawa 2007, s. 706; D. Michaluk, *Z dziejów Narwi i okolic. W 480. rocznicę nadania prawa chetmińskiego 1514–1994*, Białystok–Narew 1996, s. 39–42.
- <sup>16</sup> ADS. ZAKJ. D 28, k. 379<sup>v</sup>; *Relationes Status Dioecesis in Magno Ducatu Lituaniae. Fontes Historiae Lituaniae*, red. P. Rabikauskas, t. 2, Roma 1978, s. 58.

- <sup>17</sup> Dokumenty cytuję za: Repozytorium Cyfrowe Poloników, [www: http://repcyfr.pl/](http://repcyfr.pl/) [dostęp: 23 X 2017].
- <sup>18</sup> RAS. SS. E 8607. Kopia listu do xdza Biskupa Płockiego Marcina Szyszkowskiego, k. 13–13<sup>v</sup>; tamże, SS. E 8606. List Marcjana Wituskiego do biskupa płockiego Marcina Szyszkowskiego, k. 13–13<sup>v</sup>.
- <sup>19</sup> Archiwiści szwedzcy podają, że jego nazwisko brzmiało: Galiński lub Galimski. Z podpisu listu wynika, że kanonik jarosławski nosił nazwisko: Galamski. Zob. RAS. SS. E 8607. List Alberta Karola Galamskiego do ks. Marcjana Wituskiego z dn. 25 VII 1649 r., k. 99; tamże, SS. E 8606. List Wojciecha Szczerebreckiego do Marcjana Wituskiego z 21 VIII 1649 r., k. 34.
- <sup>20</sup> RAS. SS. E 8607. List Alberta Karola Galamskiego, k. 99.
- <sup>21</sup> Tak twierdzi ks. kan. dr Zenon Czumaj, dyrektor Archiwum i Muzeum Diecezjalnego w Drohiczynie.
- <sup>22</sup> W. Nowosad, *Konopaccy herbu Odwaga – dzieje pomorskiej rodziny senatorskiej w XV–XVIII wieku. Studium genealogiczno-majątkowe*, Warszawa 2014, s. 150–161; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965–1999. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000, s. 211.
- <sup>23</sup> J. Kotyńska, *Narew woj. białostockie. Wystrój kościoła parafialnego pw. Wniebowzięcia NMP i św. Stanisława Biskupa. Studium historyczne opracowane na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku*, Białystok 1987, s. 27.
- <sup>24</sup> ADD. Akta kurialne Parafii Narew, t. 1 (1948–1970). Zarządzenia wizytacyjne dla parafii Narew, 1953, k. 2.
- <sup>25</sup> APN. Inwentarz Kościoła Rzym.-Kat. w Narwi, 1964, s. 8.
- <sup>26</sup> Akta Kurialne Diecezji Drohiczyńskiej. Parafia Narew, t. 3 (1979–2007), k. 26.

#### RELICS OF THE TRUE CROSS IN THE CATHOLIC CHURCH IN NAREW

Relics of the wood of the True Cross are one of the most valuable objects in the Roman Catholic church in Narew. A letter written by Rev. Albert Karol Galamski, court official of the bishop of Tarnów, kept in the State Archive in Stockholm, shows that in 1649 these precious relics reached Narew *via* Warmia and Tarnów. We owe their presence in the Narew church to Rev. Marcjan Wituski, who in 1645–1658 held the post of the local parish priest. Due to the fact that he enjoyed a high social position in the Commonwealth (royal secretary, historian, and confessor) he maintained numerous contacts and ties with renowned figures, i.a. Rev. Albert Karol Galamski, court official of the bishop of Tarnów and canon of Jarosław, who was also donor of the valuable relic.

The presented studies to a certain degree confirmed the authenticity of the relic of the True Cross kept in Narew. Moreover, by comparing it to similar reliquaries in the diocese we may assert that they belong to the earliest such items, which reached the present-day diocese of Drohiczyn.

GRZEGORZ RYŻEWSKI

Narodowy Instytut Dziedzictwa Oddział Terenowy Białystok

# Z dziejów cerkwi nowodworskiej w powiecie sokólskim

Cerkiew w Nowym Dworze nie doczekała się dotychczas opracowania swoich dziejów. Istnieją zaledwie niepotwierdzone często wzmianki w rozlicznych artykułach i przyczynkach traktujących o historii tego obszaru, które przytaczam w odpowiednich przypisach. Z opublikowanych źródeł wymienić należy *Wizytacje cerkwi unickich dekanatu nowodworskiego diecezji supraskiej z 1804 roku*, gdzie znajdują się rzetelne informacje dotyczące omawianego tematu<sup>1</sup>. Podstawowy jednak zasób źródeł prymarnych przechowywany jest w archiwach Warszawy, Wrocławia, Wilna i Mińska. Z braku dokumentów parafialnych istotne informacje zaczerpnięto z materiałów skarbowych dotyczących Nowego Dworu (inwentarze miasta i włości, taryfy podatkowe itp.). Niezwykle istotna okazała się, odnaleziona niedawno w Dziale Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego, jak się wydaje, najstarsza zachowana wizytacja unickiej parafii w Nowym Dworze z 1737 r. Wykorzystano też zasoby przechowywane w Archiwum Parafii Prawosławnej w Nowym Dworze i dokumenty z Archiwum Państwowego w Białymstoku (tutaj bardzo cenny okazał się projekt budowy obecnej cerkwi).

Wymienione źródła posłużyły do odpowiedzi na zasadnicze pytania badawcze: kiedy powstała cerkiew w Nowym Dworze? Czy istniała ciągłość funkcjonowania parafii wschodniej? Czy cerkiew przyjęła unię? Jakie były wielkość i zasięg (liczba ludności, liczba wsi) parafii obrządku wschodniego i jak przedstawiało się jej uposażenie? W jakich okolicznościach doszło do kasaty unii w 1839 r.? Ile świątyń funkcjonowało w ciągu XVI–XX wieku i czy były one drewniane, czy murowane? Jakie było wyposażenie istniejących tu przez wieki cerkwi.

Nowy Dwór to dawne miasto, dziś wieś gminna. Położony jest nieopodal granicy polsko-białoruskiej w powiecie sokólskim województwa podlaskiego. Nowy Dwór w okresie przedrozbiorowym był ważnym ośrodkiem miejskim dla tego regionu. Prawa miejskie stracił 28 maja 1934 r.<sup>2</sup> Do utraty znaczenia jako ośrodka miejskiego przyczyniły się konkurencja sąsiedniego Lipska, Dąbrowy i Grodna oraz fakt, że w XIX w. główne trakty (w tym kolej) ominęły miasteczko<sup>3</sup>.

Przed 1795 r. Nowy Dwór należał do Wielkiego Księstwa Litewskiego, województwa trockiego, powiatu grodzieńskiego. W XV w. obszar ten pokrywała ol-



1. Mapa współczesna Nowego Dworu. Źródło: Google Maps  
**Contemporary map of Nowy Dwór.** Source: Google Maps

brzymia Puszcza Grodzieńska. W tym czasie zaczęto dzielić ją na mniejsze kompleksy leśne. Na południe od Biebrzy wydzielono pas Puszczy Nowodworskiej, nazwanej tak od dworu książęcego Nowy Dwór Biały, założonego według Jerzego Wiśniewskiego ok. roku 1500<sup>4</sup>. Dwór ten być może powstał wcześniej, jako że regest dokumentów dotyczących Nowego Dworu opisywał nadania Kazimierza Jagiellończyka, Jana Olbrachta, Aleksandra, Zygmunta I i Zygmunta Augusta<sup>5</sup>. Wynikałoby z tego, że powstanie Nowego Dworu należałoby przesunąć do czasów panowania Kazimierza IV<sup>6</sup>.

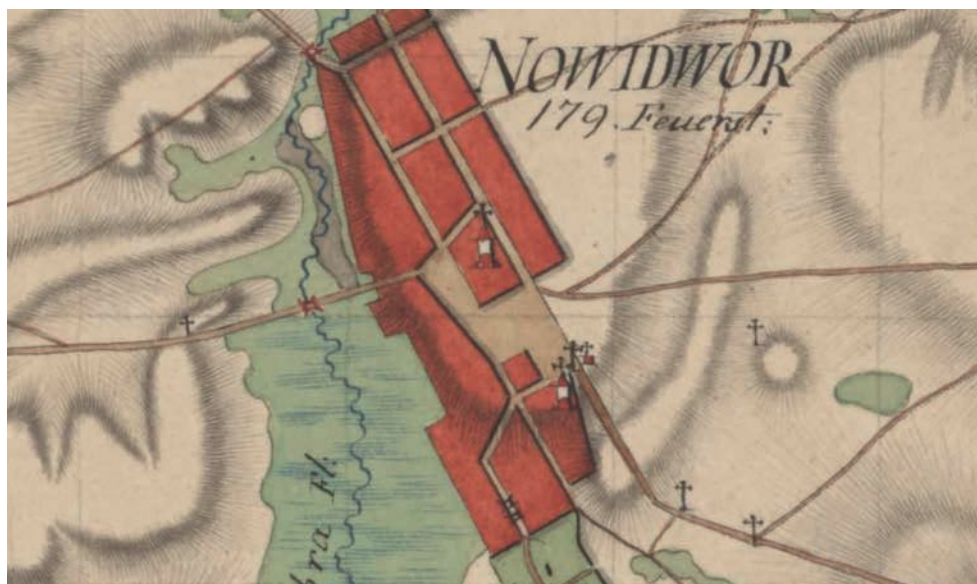
Możliwe też jest, że Nowy Dwór powstał dopiero ok. 1505 r., co wynikałoby z dokumentu wystawionego w Grodnie 29 grudnia 1505 r., w którym to król polski Aleksander, wynagradzając Wojciechowi, biskupowi wileńskiemu, cnoty i zasługi dla Wielkiego Księstwa Litewskiego, nadał mu część lasów nad rzeką Biebrzą w powiecie grodzieńskim na założenie dworu, dodając mu ludzi, Chilmonowiczów, imiennie wyliczonych wraz z potomstwem, ziemiemi, domami, także z wchodami bartnymi, łowami i daninami oraz z innymi ich przynależnościami. Ludzie ci to: Vrecz Chylmonowycz, Macko Dmytrowicz, Alexy Carpowicz, Jaczuta Myczkowic, Dawidziecz Karpowicz, Piotrasz Rakuczowicz, Ostapko Boriszowicz, Olechno Chowczycz, Szyenyuta Miloschewicz, Mysko Daskyewicz<sup>7</sup>. Jest prawdopodobne, że chodzi tu o Nowy Dwór zwany Białym, lecz nie można wykluczyć, że dokument dotyczył innego dworu zlokalizowanego gdzieś w okolicy, który nigdy nie powstał. Wspomniani ludzie Chilmonowicze dali początek lub pochodzili z nieodległej od Nowego Dworu dzisiejszej wsi Chilmony.

Północna granica Puszczy Nowodworskiej biegła rzeką Biebrzą do ujścia Brzozówki i tu skręcała na południe. Później przydzielono do niej obszar lasu w łuku Netty i Biebrzy, zwany Puszcza Jaminy. Na północ od Biebrzy ciągnęła się

Puszcza Perstuńska, zwana również Grodzieńską, chociaż stanowiła jedynie część dawnej Puszczy Grodzieńskiej<sup>8</sup>.

Część między rzeką Sidrą i Brzozową oraz bory między Biebrzą i Nettą wraz z Nowym Dworem Białym nadano kniaziowi Michałowi Glińskiemu<sup>9</sup>. Po ucieczce do Moskwy Glińskiego (w 1506 r.) król zastawił ziemię te Janowi Sapieże<sup>10</sup>. 12 marca 1510 r. Zygmunt I pozwolił Abramowi Józefowiczowi, podskarbiemu WKL, wziąć (wykupić) Nowy Dwór z rąk Jana Sapiehy, marszałka i sekretarza WKL<sup>11</sup>. Następnie dzierżawa przeszła na syna Abrama Józefowicza – Konstantyna Abramowicza, od którego w 1536 r. Nowy Dwór kupiła królowa Bona za 1000 zł czerwonych węgierskich<sup>12</sup>. Bona już w 1524 r. dostała od swego męża olbrzymi pas puszczy ciągnących się od Supraśli po Kowno, gdzie zaczęła prowadzić czynną gospodarkę i wykupywać kolejne dwory z rąk zastawców. Nowy Dwór był ostatnim zastawem, który wykupiła Bona, stając się właścicielką olbrzymich dóbr grodzieńskich<sup>13</sup>.

Królowa Bona rozpoczęła przeprowadzanie niezwykle istotnej reformy gospodarczo-społecznej zwanej pomiarem włóczną<sup>14</sup>. Pomiarem w dobrach grodzieńskich przeprowadzał przed 1546 r. Andrzej Nieprzycki, a po nim dzieło to kontynuowali Sebastian Dybowski i Ławryn Wojna z pomocą mierniczych Mikołaja Chrznowskiego i Zygmunta Karwowskiego. Pomiarem prowadzono przez kilkanaście lat i zakończono już po wyjeździe Bony (1556)<sup>15</sup>. Z inicjatywy Bony podczas prac pomiarowych założono w Nowym Dworze ośrodek o charakterze miejskim dla kolonizowanej okolicy, co nastąpiło przed lub w 1539 r., ponieważ mieszczanie nowodworscy występowali w tym właśnie roku<sup>16</sup>. W roku 1540 wzmiankowany jest targ w Nowym Dworze<sup>17</sup>. Zadaniem nowego ośrodka miejskiego, leżącego u przeprawy przez Biebrzę, przy drodze z Grodna w głąb puszczy i zwanego wówczas



2. Fragment mapy pruskiej z lat 1795–1800. W zbiorach prywatnych  
Fragment of a Prussian map from 1795–1800. In private collections

także Nowym Miasteczkiem, była obsługa skolonizowanej części Puszczy Nowodworskiej, zamieszkaney przez osoczników, bartników, bobrowników itp.<sup>18</sup> Prawo miejskie magdeburgskie Nowy Dwór uzyskał od króla Stefana Batorego w 1578 r.<sup>19</sup>

Według rozpowszechnionej opinii parafia katolicka została założona w 1504 r., o czym miał świadczyć również przechowywany tu kielich, подарowany rzekomo w 1507 r. kościołowi przez biskupa wileńskiego Wojciecha<sup>20</sup>. Zważywszy, że ów barokowy kielich (XVII–XVIII w.) jest zabytkiem późniejszym, a inskrypcja została umieszczona tu wtórnie, nie może to być dowód na funkcjonowanie parafii w tym czasie. Dokumenty dotyczące diecezji wileńskiej, wydane przez S.C. Rowella<sup>21</sup>, również nie wzmiankowały parafii w Nowym Dworze, jak i wydany *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*<sup>22</sup>. Pierwszy dokument świadczący o istnieniu tu parafii pochodził z 1547 r. i w nim jest mowa, że kościół funkcjonował w Nowym Dworze przed tą datą oraz o tym, że nie posiadał wcześniejszych zapisów<sup>23</sup>. Od jak dawna istniał kościół katolicki przed 1547 r., tego nie wiemy. Zapewne istniał w 1539 r., kiedy pojawiają się w źródłach mieszczenie nowodworscy, a zatem funkcjonowało tu już wtedy miasteczko<sup>24</sup>. Być może istniał wcześniej lub został założony w tym samym czasie co cerkiew, co do fundacji której mamy odnośne zapiski.

Cerkiew w Nowym Dworze została ufundowana w 1530 r. W wizytacji opisującej archiwum parafialne czytamy: „Najpierwszy przywilej na fundusz cerkwi nowodworskiej dany jest od JO JM ks. Jana kniazia litewskiego, biskupa wileńskiego roku 1530 dnia 12 Augusta [12 VIII 1530]. Tenże przywilej potwierdzony przywilejem autentycznym Władysława VI króla polskiego”<sup>25</sup>.

Jan z książąt litewskich, biskup wileński, posiadał prawa do Nowego Dworu, bowiem 10 października 1532 r. potwierdził darowiznę jednego łanu ziemi w Nowym Dworze, dokonaną przez poddanego z Nowego Dworu Jana Miedziankę na rzecz Jędrzeja Świrskiego<sup>26</sup>.

Kolejny dokument świadczący o istniejącej tu cerkwi to datowana na 1540 r. skarga świeszczennika nowodworskiego, ojca Klimenta, będącego przy cerkwi św. Mikołaja na Szymona Gieca, namiestnika nowodworskiego, o to, że ten, nasławszy sługi swoje, obrabował plebanię nowodworską<sup>27</sup>.

Liczne wzmianki o cerkwi zachowały się w inwentarzu miasta i włości nowodworskiej sporządzonym w 1578 r. Inwentarz ten wśród gruntów miejskich wymieniał dwie włóki na cerkiew<sup>28</sup>. W mieście była też ulica Ruska, którą tak opisywano: „Ulica Ruska z Rynku do cerkwi po prawej stronie”<sup>29</sup>. Przy ulicy „Dubnickiej z Rynku” po lewej stronie tejże ulicy wykazano: „Kościół Ruski i plac popowski w którym pretów 24 1/2”<sup>30</sup>. Ulicę Tatarską lokalizowano zaś w sposób następujący: „Ulica Tatarska po prawej stronie od ruskiej cerkwi”<sup>31</sup>. Ulicę Krzywą zaś: „po prawej stronie od cerkwi”<sup>32</sup>.

Na przełomie XVI i XVII w. cerkiew nowodworska przyjęła unię brzeską, bowiem źródła z XVII i XVIII w. wzmiankowały tylko cerkiew unicką (greckokatolicką).

Miasto posiadało ponad 100 włók gruntu, który obrabiali mieszczenie. Nadział ten w ciągu XVI i XVII w. się zmieniał. Jedne grunta odłączano, inne przyłączano. Raz mieszczenie mieli do dyspozycji 100 i 1/2 włóki, innym razem 117 i 1/2 włóki. Większość ziem zlokalizowana była na tzw. Starym Polu i okolicznych

wsiach: Rohaczach, Kupryanowie alias Chworościanach, Kudrawce, Jatwiezi, Szostakach. Komisarz w 1650 r., opisując te nadania, stwierdzał: „Między temiż włókami świeszczenik nowodworski oprócz wolnych włók 2 legowane trzyma na cerkiew pół włoki. Tedy z tej pół włoki tylko czynsz skarbowy z podwodami, a pobór oddawać ma. A żadnych innych ciężarów miejskich i składek nie powinien”<sup>33</sup>. Inwentarz ten wymieniał karczny wolne w liczbie trzech:

1. Na kościół karczma 1
2. Na cerkiew karczma 1
3. Na Pana wójta miejskiego karczma 1<sup>34</sup>.

Zadziwiające jest to, że w 1679 r. nie wymieniono placów cerkiewnych. Wiemy zaś, że cerkiew tam takowe posiadała. Może opisano je pod imieniem i nazwiskiem świeszczenika?<sup>35</sup> To, że cerkiew funkcjonowała, świadczą zapisy tegoż inwentarza w kontekście posiadanej ziemi uprawnej. Mianowicie pośród włók miejskich wymieniono: „na cerkiew unicką nr 2”<sup>36</sup>. We wsi Chilmony wykazano jedną włokę jako uposażenie cerkwi jacznieńskiej, zaś jak zobaczymy dalej, przypisana ona była później (w 1712 r.) do cerkwi nowodworskiej. Trudno powiedzieć, czy nastąpiła zamiana, czy błąd pisarza sporządzającego inwentarz<sup>37</sup>.

W 1712 r., po straszliwych spustoszeniach dokonanych w wojnie północnej (przemarsze wojsk, zarazy, zrujnowanie miasta i kościoła katolickiego<sup>38</sup>) przy ulicy Uboskiej odnotowano dwa place cerkiewne wolne. Przy opisie włók miejskich na tzw. Starym Polu opisano „6 włók wolnych z których 2 na nową altarię, na szpital 2 i 2 włoki na cerkiew”<sup>39</sup>. Co do spustoszeń pleban nowodworski zapisał, że w 1706 i 1707 r., w związku z najściem wrogich wojsk moskiewskich „nic dobrego nie przysposobiłem i owszem, na zdrowiu tych lat i fortunie niemało szwankowałem, bo mi wzięto konie, woły i inne drobniejsze bydłeta pozabierano i sam musiałem z resztą zdrowia ujeżdżać z plebani”<sup>40</sup>. Ciekawie też brzmi wzmianka o tym, że w roku 1708 proboszcz nowodworski kupił u Moskala ornat żałobny, bogato zdobiony, za który zapłacił 30 złotych. Świadczyć to może o tym, że co Moskwa w jednej parafii zrabowała, spieniężała w drugiej. Także podczas przechodu wojska szwedzkiego traktem nowodworskim, „kiedy kościół rabowali tedy pozytyw zrujnowali i dudki powybierali”<sup>41</sup>. Domyślamy się również, że tak jak całe miasto i jurydyka plebańska ucierpiała też cerkiew nowodworska.

We wsi Chilmony (30 włók) według rewizorów z 1712 r. znajdowała się jedna włoka wolna na cerkiew nowodworską<sup>42</sup>. Wydaje się, że włoka ta przynależała od początku do cerkwi jacznieńskiej, a nie nowodworskiej, co potwierdza zarówno cytowany inwentarz z 1679 r., jak i późniejsze. W źródle z 1786 r. czytamy: „Do cerkwi jacznieńskiej funduszem nadano włokę 1. Do tejsze cerkwi za 1 włokę pod wsią Harasimowiczami, a drugą pod wsią Chilmonami nadano, z których jedna dworowi, a druga wsi Chilmonom dostała się”<sup>43</sup>. Czy był to błąd pisarza z 1712 r., czy uposażenie cerkwi uległo zmianie – trudno dociec.

W Dziale Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego zachowała się najstarsza znana wizytacja sporządzona w 1737 r.<sup>44</sup> Dowiadujemy się z niej, że prezbiterem cerkwi nowodworskiej pw. św. Mikołaja był o. Konstanty Ponikwicki, któ-

ry otrzymał inwestyturę od metropolity Lwa Ślubicz-Załęskiego w 1703 r. Zastąpił on na probostwie ks. Stefana Łabaczewskiego. Stwierdzano, że w archiwum cerkiewnym znajdował się *Przywilej na pergaminie in oryginali KJM Władysława IV, którym król JM konfirmuje fundację dawniejszą z dobrami et cum omnibus attinencis*<sup>45</sup>. Mowa tu o wyżej wyrażonym funduszu z 1530 r. Oprócz tego znajdował się tu

list Stanisława Sarnowskiego i Jana Władysława Newelskiego, komisarzyó JKM, którym listem komisarze konfirmują wszystkie nadania od królów JM. cerkiewne, a przy tym jarmarczki przy cerkwi w pewne dni pozwalają. Dat w Nowym Dworze 29 marca 1650. Item listy pomienionych komisarzyó JKM WO Pawłowi Milenkiewiczowi dany, którym to listem napominalnym przykazują komisarze wszystkim parafianom aby w święte dni do cerkwi bywali i do spowiedzi uczęszczali pod pewnymi karami. Dat w Nowym Dworze 20 marca 1650 roku<sup>46</sup>.

Cerkiew opisywano jako budynek niewielki, drewniany i bardzo stary. Dach był mocno uszkodzony. Cmentarz przycerkiewny nie był ogrodzony. Stała tu jakaś bliżej nieokreślona rzeźba.

Przy cerkwi dwa dzwony wiszące na soszkach. Trzeci dzwonek mały wiszący przy babińcu. Przy cerkwi babińce z drzwiami na biegunach z zasuwką drewnianą. W babińcu pomostu i nakrycia nie ma. [...] W cerkwi na ścianie krzyż żelazny wielki, który był *quondam* na cerkwi. *Deisus* stary z obrazkami św. Apostołów na drzewie malowanymi starymi. Carskie drzwi stolarską i snycerską robotą malowane i pozłacane. Nad carskimi drzwiami krucyfik wielki z korpusem rżniętym<sup>47</sup>.

Były tu dwa ołtarze. Ołtarz zwany wielkim z obrazem NMP na płótnie malowanym w ramach czarnych. Na tym ołtarzu zamiast cyborium była szuflada prosta, drewniana, zasuwana, „gdzie konserwuje się Najświętszy Sakrament w puszcze cynowej z nakrywką cynową, z kapką białą koronkową”. Znajdował się tu też drewniany krzyż, dwie pary lichtarzy, dwa antimisy, antependium czerwone harusowe. „Tamże w wielkim ołtarzu żertownik, na którym obraz Najświętszej Panny na drzewie malowany. Także z drugiej strony na ścianie obraz św. Spasa na drzewie malowany”.

Drugi ołtarz, określanymi jako poboczny, z obrazem namiestnym Najświętszej Panny na drzewie malowanym, pozbawiony był ozdób. Był tu tylko jeden lichtarz, relikwiarz z obrazkiem, obrazek moskiewski spiżowy, odlewany. Antependium płócienne. „Obrazów namiestnych 3 na drzewie malowanych. Pierwszy św. Spasa w ramach czarnych. Drugi św. Mikołaja z ornamentem w około popsowanym. Trzeci Narodzenia Najświętszej Panny trochę nadpsowany”.

Przy carskich drzwiach wisiały dwa niewielkie obrazy. Jeden Najświętszej Panny na drzewie z pozłotą malowany. „Drugi także Najświętszej Panny na płótnie malowany, w ramach prostych, czarnych, na którym paciorków piankowych sznurków dwa”<sup>48</sup>.



Świątynia wyposażona była w odpowiednie sprzęty i aparaty liturgiczne oraz księgi:

Służebnik wielki wileński drukowany in folio. Trebnik drukowany in quarto. Irmołoj pisany i quarto ze wszystkim, poszarpany. Oktoich pisany in quarto bez początku i bez końca poszarpany. Ewangelika polska drukowana. Inne księgi wo. prezbitera. Metryka chrztów i ślubów od roku 1701 do roku terażniejszego pisana. Indulgentia plenaria pro festo św. Mikołaja dat Rome 9 listopada 1733<sup>49</sup>.

O uposażeniu cerkwi czytamy:

Gruntu cerkiewnego włók dwie na trzy poletki fundacyjnych. Item trzy ćwierci włóki na trzy zmiany legacyjnych. Item pół placa na ulicy Dubnickiej legacyjnego. Item fundacyjnych placów 3 na których plebania stoi. Także mliwo wolne we młynie bez miarki i bez czerhi podług funduszu. Przy tym jarmarczki wolne przy cerkwi na narodzenie Najświętszej Panny i na św. Mikołaja. Ogrodników 3. Plebania izba biała z komorą i sieną. Piekarnia stara. Gumno drewniane. Chlewy i odryna drewniane stare<sup>50</sup>.

W skład parafii wchodziły: miasteczko Nowy Dwór – chat 9, wieś Chilmony – chat 52, Nowosiółki – chat 7, Koniuszki – chat 8, Sopoćkowce – chat 5.

Te trzy wioski ponieważ uzurpuje sobie wo. prezbyter rygałowski mają się o to rozprawić coram officio czasu wolnego. Jaginty ad ritum latinum poszły. Rohaczew uzurpuje sobie jm. ks. altarysta nowodworski. Bielany chat 4, Strzelczyki chat 5, Dubnica chat 8, Chorościany chat 3, Bierniki uzurpuje sobie jm. ks. pleban sidrzański. Kuścińce alias Czarapiczyce chat 30, Milenkowce chat 15. Te wioski uzurpują sobie w oo. bazylianie kuźniccy. Podpis Ignacy Kulczycki<sup>51</sup>.

W latach 1780–1783 była w Nowym Dworze wzmiankowana cerkiew drewniana kryta gontami<sup>52</sup>.

W 1789 r. z parafii nowodworskiej i Nowego Dworu plebanii *ritus graeci* jm. ks. Karpowicz przysiągł, iż ani sum, ani dziesięcin, ani poddanego żadnego nie ma. Tenże ks. Karpowicz *subsidiu chritativi* opłacał w wysokości 15 groszy<sup>53</sup>. W tym roku odnotowano w Nowym Dworze jeden dym należący do plebanii, gdzie mieszkały cztery osoby (zapewne prezbyter z rodziną) i dwoje czeladzi<sup>54</sup>.

Dekanat nowodworski został w wizytacji z 1804 r. przedstawiony jako już ukształtowana struktura kościelna. Utworzono go w 1798 r. z tej części greckokatolickiego dekanatu grodzieńskiego, która znalazła się w zaborze pruskim. Ponieważ jednak zaborcy, dzieląc między siebie Rzeczpospolitą, ignorowali wszelkie granice, w tym granice parafii, należało tę strukturę dopasować do istniejących realiów. W przypadku dekanatu grodzieńskiego oznaczało to utworzenie z części parafii kryńskiej, która znalazła się w zaborze pruskim, nowej parafii przy kaplicy w Ostro-

wie – dawnym przedmieściu Krynek. Miasto to bowiem znalazło się w zaborze rosyjskim. Cerkiew ostrowska została wybudowana w 1766/67 roku i funkcjonowała wcześniej jako filia parafii kryńskiej<sup>55</sup>. O utworzeniu nowej parafii Ostrów biskup poinformował władze 9 marca 1798 r.<sup>56</sup>

Dekanat nowodworski, podobnie jak cała greckokatolicka diecezja supraska, istniał bardzo krótko (do 1807 r.). Kilkukrotnie zmieniał też nazwę. Tuż po rozbiorach nosił nazwę grodzieńskiego (jeszcze w 1798 r.)<sup>57</sup>. W 1799 r. zmieniono jego nazwę na kuźnicki. Stara nazwa była nieadekwatna, miasto Grodno znalazło się bowiem w zaborze rosyjskim<sup>58</sup>. Kuźnica wydaje się tu wyborem dość naturalnym, ponieważ znajdowała się tam rezydencja bazylianów supraskich<sup>59</sup>. Było to jednak rozwiązanie krótkotrwałe i po raz kolejny zmieniono nazwę, decydując się na: dekanat nowodworski. Nie jest do końca pewne, kiedy dokładnie zmiana ta miała miejsce. Według niektórych zmiana nazwy nastąpiła w 1802 r. wraz z nominacją na dziekana dotychczasowego administratora dekanatu ks. Mateusza Koncewicza. Jednakże niektóre źródła już w 1800 r. wzmiankują dekanat nowodworski<sup>60</sup>.

Według wizytacji dekanalnej z 1804 r.

cerkiew parochialna nowodworska w mieście Nowy Dwór w figurę siedmiokątu z drzewa pobudowana przez Jana kniazia litewskiego, biskupa wileńskiego<sup>61</sup> w części tarciami okożuchowana, a w całym prezbiterium okożuchowania potrzebująca, słomą kryta, z kopułką na wierzchu, na której jest krzyż żelazny, a drugi nad facją, z czworgiem drzwiami na zawiasach żelaznych, z których jedno od frontu na zamek wiszący zamykają się, dwoje poboczne drągami drewnianymi zaparte, czwarte w prezbiterium z zasuwką żelazną. Sufit w tej cerkwi z tarcic, posadzka w prezbiterium w części tylko z tarcic ułożona. Okien szklanych w drzewo oprawnych większych 5 i mniejszych 6. [...] Dokument erekcyi cerkwi nowodworskiej w oryginale w archiwum cerkiewnym znajduje się. Cerkiew nowodworska czyli jest konsekrowana, czyli [s. 55] benedykowana i od kogo na piśmie żadnego na to dowodu nie ma. Cerkwie parochialne jej najprzyległejsze są te: 1mo siderska o milę jedną, 2do jacznieńska o milę jedną, 3tio łabnieńska o półtóry milę, 4to kuźnicka o mil dwie. Parafianie cerkwi nowodworskiej przeprawek do niej przykrych nigdy nie doświadczają. Należą do pomienionej cerkwi: miasto Nowydwór dymów 10, wieś Bielany dymów 12, ditto Strzelczyki 6, d[itt]o Choroszczany 3, d[itt]o Rohacze 10, d[itt]o Koniuszki 7, d[itt]o Sopockowce 4, d[itt]o Bierniki 22, d[itt]o Chilimony dymów 74. Cała parafia w Dystrykcie Dąbrowskim jest położona. Osób przychodzących do komunii z całej parafii jest mężczyzn 365, kobiet 375, in summa 740. I ci wszyscy tak w odprawowaniu spowiedzi wielkanocnej, jako w przyjmowaniu Najświętszej Komunii prawu kościelnemu corocznie zadosyć czynią. Ta parafia nie rozciąga się dalej nad milę jedną. Kolatorem jest najjaśniejszy król jegomość. Cerkiew jest pod tytułem św. Mikołaja<sup>62</sup>.

Zapis wizytatora, że opisywana przez niego cerkiew nowodworska została wzniesiona przez biskupa wileńskiego Jana z książąt litewskich, dotyczy oczy-

wiście fundacji pierwszej cerkwi, bowiem budynek od 1530 r. do czasu wizytacji w 1804 r. nie mógł przetrwać, była to już kolejna świątynia.

Wewnątrz znajdował się ołtarz zwany wielkim „stolarskiej i snycerskiej roboty” z mensą i jednym gradusem, z obrazem Matki Najświętszej piastującej Pana Jezusa, „na którym sukienka materialna jedwabiem, a po części złotem haftowana”. Obraz ten był zasłaniany obrazem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny malowanym na płótnie. Przy ołtarzu znajdował się obraz *Salvatora Mundi*, dwie rzeźby aniołów. „Na cymborium tego ołtarza obrazek na lustrze Matki Najświętszej Częstochowskiej, w górze relikwiarz za szkłem”<sup>63</sup>.

Następnie opisywano pozostałe ołtarze oraz wnętrze cerkwi w sposób następujący:

Po prawej ręce tego ołtarza wielkiego ołtarz z obrazów złożony: 1mo Spasytela na [s. 56] tablicy drewnianej, 2do Narodzenia Najświętszej Maryi Panny także na drzewie, 3tio obraz Świętego Piotra, 4to św. Pawła także na drzewie malowany. Mensa i gradus drewniane. Antepedium płócienne drukowane. Tuwalni dwie i dywanik do nakrywania ołtarza.

3tio Po lewej ręce ołtarz roboty stolarskiej, po części snycerskiej, w ramach złożonych i lusterkami akomodowanych. Obraz św. Mikołaja na tablicy drewnianej malowany. W górze obraz Matki Najświętszej. Po bokach 4 obrazy apostołów na drzewie malowane. Na tymże ołtarzu 3 figurki rzeźby snycerskiej, to jest: Pana Jezusa Nazareńskiego, św. Ignacego i św. Jana, malowane, a w części złożone. Tamże relikwiarz św. Elżbiety za szkłem. Mensa i gradus drewniane. Antepedium na płótnie drukowane. Tuwalni z płótna tkackiego 5. Antimis konsekracji JW biskupa Bułhaka i dywanik do nakrywania ołtarza<sup>64</sup>.

Między dopiero opisanymi ołtarzami facjata w części stolarskiej, w części snycerskiej roboty, obiciem papierowym i obrazkami przyozdobiona. Także obraz św. Józefata w ramach drewnianych na płótnie malowany. Prezbiterium od cerkwi oddzielone jest balaskowaniem, kolumnami, kalwarią rzeźby snycerskiej, malowaną i złożoną, obrazkami zdobioną. Na tym krzyż miernej wielkości z pasją. Na ścianach bokowych 2 obrazy na tablicach drewnianych malowanych, to jest: *Salvatora Mundi* po jednej, a Matki Najświętszej po drugiej stronie. Także dwie statuy rzeźby snycerskiej, jedna św. Piotra, druga św. Pawła jeszcze nie pomalowane. Ołtarzyk procesjonalny snycerskiej roboty złożony z obrazami po jednej stronie Matki Najświętszej Różańcowej, a po drugiej imienia Jezus. Chór związany z balków i słupów drewnianych z balaskowaniem, na którym pozytywek na 7 głosów szufladowy, kosztem parocha terażniejszego W ks. Adama Karpowicza sprawiony, cerkwi nowodworskiej na zawsze przeznaczony. Konfesjonał roboty stolarskiej, malowany, na którym statua Zmartwychwstania Pańskiego rzeźby snycerskiej, pomalowana. Chorągwi materialnych polowych 4. Chorągiew z białym po jednej stronie Pana Jezusa Ukrzyżowanego, po drugiej Mateusza Apostoła z harusu zielonego jedna. Obrazów na płótnie malowanych po ścianach sztuk 3. Baldachim procesjonalny adamaszkowy

z freznlami jedwabnymi. Krzyż procesjonalny z pasją drewniany. Lichtarzów drewnianych większych malowanych par 4, [s. 57] mniejszych par dwie. Ławek dwie roboty stolarskiej. Na wielkim ołtarzu krzyż drewniany, malowany, z pasją cynową. Grobek papierowego obicia<sup>65</sup>.

Cerkiew była dobrze zaopatrzona w aparaty i przedmioty służące do liturgii. Gorzej sprawa miała się z księgami liturgicznymi czytamy bowiem: „Ksiąg funduszowych w cerkwi nowodworskiej żadnych nie ma prócz [s. 58] mszału starego drukarni wileńskiej dużo nadszarganego, trebnika i ewangeliczki. Ewangelia z naukami ks. Kurzenieckiego<sup>66</sup> W ks. Adam Karpowicz na użytek cerkiewny ofiaruje”<sup>67</sup>. Jak widać była to sytuacja niedostateczna.

Co do funduszu wizytator stwierdzał:

Cerkiew nowodworska gruntu funduszowego ma po dwie włóki na wszystkie 3 zmiany, o między z jednej strony Łukasza Łoniewskiego, z drugiej Mateusza Kamlńskiego leżące, poczynające się od placów miejskich, a kończące się u granice gruntów kopinskih. Łąki funduszowej żadnej nie ma. Ogrodów funduszowych jest 4, na których stoi cerkiew, budynek plebanałny i inne budowy. Pół placa legacyjnego bez przywileju na piśmie od dawnych czasów jest w spokojnej posesyi ks. ks. parochów nowodworskiej cerkwi. Także między gruntami jatwiskimi półwłók legacyjny o między z jednej strony Jerzego Makarewicza, z drugiej Jakuba Rynkiewicza, długości równej z gruntami obok leżącemi, od niepamiętnych czasów zostaje w posesyi parochów nowodworskich<sup>68</sup>.

Plac, na którym miała być pobudowana karczma funduszowa nieprawnym sposobem przez skarb ekonomiczny parochom cerkwi nowodworskiej zaprzeczoną został i pobudowanie karczmy niedozwolone. Co się zaś tyczy innych gruntów zwyczajnie opisanych, te w spokojnej dotąd są posesyi parochów nowodworskich. Sum legacyjnych cerkiew nowodworska żadnych nie ma<sup>69</sup>.

Proboszcz mieszkał w plebanii, którą opisywano jako starą, drewnianą i krytą słomą. Obok znajdowała się obora drewniana z poddaszem, kryta słomą. Dalej stała stodoła również drewniana i pokryta słomą.

Cmentarz parafialny znajdował się wówczas jeszcze przy cerkwi, chociaż był już nowy, wyznaczony na obecnym miejscu, oddalony od świątyni:

Przy tej cerkwi cmentarz w części kamieniami omurowany, a dalej płotem ogrodzony, na którym ciała zmarłych dotąd chowają się. Ku dalszemu pogrzebowaniu zmarłych są oznaczone mogiłki na gruncie funduszowym o staj sześcioro od cerkwi odległe, murem kamiennym oparkanione, jeszcze nie konsekrowane<sup>70</sup>.

Przy drodze między plebanią a nowym cmentarzem ks. Karpowicz wznosił kaplicę pw. św. Onufrego. Był to budynek drewniany, kryty tarcicami, z krzyżem

na dachu. W środku kapliczki znajdował się krzyż oraz dwie rzeźby snycerskiej roboty św. Jana i Matki Bożej. Rzeźby były malowane<sup>71</sup>.

Parochem cerkwi w 1804 r. był Adam Karpowicz, urodzony w 1725 r., wyświęcony na kapłana w 1758 r. i od tego roku administrator nowodworski. W 1797 r. określany był jako „edukacji parafialno-szkolnej, rządowi posłuszny, w teologii moralnej mierny, w rytuałach dobry”<sup>72</sup>.

Metryki ludzi ochrzczonych, zaszlubionych i zmarłych w księgi na to sporządzone niezupełnie według schematu od rządu podanego zapisują się. Regestr ludzi do komunii przychodzących należycie zapisany. Akta do wpisywania publikandów i zaleceń rządowych jeszcze niesporządzone. Pieczęci cerkiewnej nie ma<sup>73</sup>.

Jako najważniejsze zalecenia powizytacyjne zlecono: dokończyć remont cerkwi, ogrodzić porządnie cmentarz, wprowadzić bractwo św. Mikołaja, zakupić księgi liturgiczne, utrzymywać przy cerkwi dziaka, wyremontować plebanię, sprawić pieczęć cerkiewną<sup>74</sup>.

Ważnym wydarzeniem w życiu wiernych była likwidacja unii dokonana w 1839 r. Akcja ta była przygotowywana wcześniej, bo już na początku lat trzydziestych XIX w. rząd zaczął wprowadzać w liturgii i w unickich świątyniach istotne zmiany, upodabniające je do cerkwi prawosławnej. W 1835 r. w guberni grodzieńskiej zbudowano 226 ikonostasów, a w 1836 r. tylko w styczniu i lutym dalsze 74. Od lutego do maja 1836 r. wzniesiono 96 ikonostasów (m.in. w Siderce), do sierpnia 1836 zbudowano ikonostasy w dalszych 113 cerkwiach, w tym w Jacznie. Wraz z wprowadzeniem ikonostasów zmieniły się techniczne, ale też ideowo-teologiczne przedstawienia malarskie. Wszystko to w znaczny sposób (wraz z płynącą z Moskwy ideologią i narzuconą państwową religią) wpływało na mentalność, świadomość i samookreślenie się ludności tych ziem, religia bowiem odgrywała niezwykle istotną rolę w tradycyjnych środowiskach wiejskich<sup>75</sup>. W 1838 r. rozpoczęto regularne prześladowania duchowieństwa i wiernych niegodzących się na zmianę konfesji. Stosowano tortury psychiczne i fizyczne, wielu oddało życie za wiarę<sup>76</sup>. Czy opór stawiali również parafianie nowodworscy, tego nie wiemy. Wiemy zaś, że w 1835 r. 27 parafian cerkwi nowodworskiej przeszło na katolicyzm<sup>77</sup>. Można dodać, że aż do 1850 r. opierał się władzom carskim proboszcz unicki w Nowym Dworze ks. Jan Zukielewicz, lecz i on musiał ulec przemocy i wówczas kościół unicki zamieniono na cerkiew prawosławną<sup>78</sup>. Wiemy też, że swojej świątyni przed prawosławiem przez 11 lat bronili wierni z unickiej parafii w Siderce<sup>79</sup>. Jednak rzetelna kronika prowadzona przez dziekana i proboszcza sokólskiego stwierdzała, że na tych terenach likwidacja unii postępowała bezkonfliktowo:

Kiedy dojrzał do rozwiązania problem unicki, unicy z powiatu sokólskiego nie okazywali protestów. Prawosławny kapłan, potrafiący wzbudzać zaufanie, stał się im drogim w takim samym stopniu jak pasterz unicki, dzielący z nimi razem wszystkie nieszczęścia, biedę i niedostatki. Należy stwierdzić, że w okresie zjednoczenia, duchowieństwo stanęło na wysokości przewidy-

wanych zadań. Z zachowanych w archiwum sokólskim dokumentów nie wynika, aby gdziekolwiek wystąpiły czynne protesty przeciwko zjednoczeniu. Znikoma ilość rozproszonych wśród ludności katolickiej grup unitów, dzięki pierwszym pionierom, powoli swe cerkwie zmieniały na świątynie prawosławne, w których nasze wyznanie umacnia się, na tyle trwale, że w przyszłości nie do pomyślenia jest powrót lub bunt otwarty. Papizm winien uznać, że powiat sokólski nie jest wyłączną własnością polskośći. [...] Parafianie składają się ze zjednoczonych unitów. Zjednoczenie przebiegało spokojnie, bez nacisku i udziału władz państwowych. W jego duchu wszyscy parafianie byli stopniowo wychowywani<sup>80</sup>.

Zatwierdzenie zjednoczenia unitów przez Mikołaja I nastąpiło 25 marca 1839 r. Jan Rzońca pisał:

Ceremonie przejścia unitów przez kościół prawosławny w parafiach odbywały się w następnych tygodniach. W latach 1839–1841 usunięto opornych duchownych, 105 uwięziono, księży, którzy nie przeszli na prawosławie, wysłano do guberni rosyjskich, na Syberię, zlikwidowano zakon bazylianów. Kościoły unickie zamienione były na prawosławne cerkwie, a klasztory bazylianów – na monastery prawosławne. Po akcie zjednoczenia tymczasowe diecezje unickie otrzymały nowe granice. Na ich gruzach powstały prawosławne eparchie: litewska (wileńska), mińska, połocka. W ten sposób carat dokonał likwidacji ciężącego ku łacinnikom „obcego elementu” w rodzimej kulturze, co miało przyspieszyć rusyfikację mieszkańców ziem zabranych<sup>81</sup>.

Irena Matus w wywiadzie dla „Przeglądu Prawosławnego” stwierdzała: „Przekopałam się przez tysiące stron archiwów. Po większość z nich sięgałam jako pierwsza badaczka i nigdzie nie spotkałam się z tym, by Siemaszko stosował przemoc fizyczną. Nasi przodkowie spokojnie wracali do prawosławia, bez groźby Sybiru”<sup>82</sup>.

Jak widać, temat ten należy zbadać dogłębnie w kontekście terenów Sokólszczyzny. Można by się przy tym posłużyć aktami żandarmerii i policji, które musiały interweniować, o ile jakieś bunty następowały. Źródła z jednej strony katolickie, a z drugiej prawosławne są obciążone w sposób naturalny brakiem obiektywizmu<sup>83</sup>.

Niezwykle interesujący wydaje się temat różnych postaw społecznych podczas kasaty unii w 1839 r. i 1875 r. Może krwawo nieraz tłumione protesty wiernych na terenie Królestwa Polskiego, gdzie dekret kasacyjny wprowadzono 36 lat później, wiązały się z większym przywiązaniem do unii (jedno pokolenie dłużej), a także z tym, że znano sytuację Cerkwi na terenach cesarstwa, gdzie unię skasowano w 1839 r.<sup>84</sup>

*Prawosławny Kalendarz Grodzieński*, wydany w 1899 r., dosyć szczegółowo opisywał parafię prawosławną w Nowym Dworze. Dowiadujemy się z niego, że w nadetatowym mieście Nowym Dworze, powiatu sokólskiego, tegoż dekanatu istniała cerkiew drewniana z drewnianą dzwonnica, ogrodzona drewnianym płotem,



3. Mapa 1 : 25 000 z 1912 r.  
Map 1 : 25 000 from 1912



4. Mapa 1 : 100 000 z 1915 r.  
Map 1 : 100 000 from 1915

zbudowana w 1849 r. ze środków państwowych. Generalny remont z rozporządzenia Michaiła Murawiewa miał miejsce w 1865 r., wtedy też Maurawiew ufundował do cerkwi srebrno-złoty ołtarzowy (naprestolny) krzyż oraz nadał 55,80 dziesięciny ziemi z dawnego dworu nowodworskiego. Parafia liczyła 1022 mężczyzn i 980 kobiet, w sumie 2002 osoby w 23 miejscowościach: Nowym Dworze, Bieniowcach, Biernikach, Butrymowcach, Bielanych, Dubaśnie, Dubnicy, Koniuszkach, Nowo-

siólkach, Ogrodnikach, Podziatlach, Prokopowiczach, Rogaczach majątku, Rogaczach wsi, Sannikach, Syruciowach, Strzelczykach, Tomaszach, Chworościanach wsi, Chworościanach dworze, Chilmonach, Jurydyce i Jagintach, z których Sanniki i Strzelczyki oddalone były od cerkwi o dziewięć wiorst. Do parafii przynależały: cmentarna Sergiejewska cerkiew w Nowym Dworze, bractwo cerkiewne oraz szkoły cerkiewne w Biernikach, Koniuszkach, Prokopowiczach, Rogaczach i Chilmonach, z 65 chłopcami i pięcioma dziewczynkami, oraz Państwowa Szkoła w Nowym Dworze. Posługiwali tu świeszczennik i psalmista z pensją 486 rubli. Ziemi cerkiewnej w sumie znajdowało się 127,60 dziesięciny: siedzibnej 0,63 dziesięciny, uprawnej 108,35 dziesięciny, łąk 11 dziesięcin, 63 dziesięciny, pastwisk – 3,33 dziesięciny i nieużytków 3,72 dziesięciny<sup>85</sup>. Cerkiew cmentarna w Nowym Dworze została wystawiona w 1864 r. z użyciem materiałów z dawnej cerkwi parafialnej<sup>86</sup>.



5. Mapa 1 : 84 000 z 1912 r.  
Map 1 : 84 000 from 1912



Wybudowana przed I wojną światową cerkiew, która uzyskała swój ostateczny kształt po remoncie lub przebudowie z 1865 r., została utrwalona na archiwalnej fotografii, dzięki której możemy poznać jej wygląd. Dziewiętnastowieczna cerkiew zbudowana była z drewna, posadowiona na dość wysokiej podmurówce. Ściany pokrywał szalunek, dach i kopuły prawdopodobnie blacha. Świątynia składała się z nawy zbliżonej w planie do kwadratu i kruchty zwieńczonej wieżą-dzwonnica. Przymuszczenie

6. Widokówka z cerkwią nowodworską – okres I wojny światowej. Archiwum Parafii Prawosławnej w Nowym Dworze  
Postcard showing the Eastern Orthodox church in Nowy Dwór – World War I. Archive of the Eastern Orthodox Parish in Nowy Dwór



do nawy przylegało prezbiterium, niewidoczne na fotografii, być może oflankowane zakrystiami. Ściany najwyższej kondygnacji dzwonnicy przeprute były prostokątnymi otworami głosowymi. Wieża nakryta była ostrosłupowym dachem z trójkątnymi szczykami zwieńczonym niewielką kopułą z krzyżem. Nad nawą wznosiła się wysoka, ośmioboczna latarnia z cebulastą kopułą, przepruta dużymi, wielokwaterowymi oknami. Równie duże, zamknięte łukowato otwory okienne doświetlały nawę i kruchtę. Oszalowanie ścian miało zapewne charakter dekoracyjny, o czym świadczą odeskowane narożniki i imitujące lizeny listwy dzielące ściany nawy i dzwonnicy. Nowodworska cerkiew prezentowała rozpowszechniony w drugiej połowie XIX w. typ trójdzielnej (zapewne) świątyni prawosławnej, propagowany przez władze na terenie Cesarstwa Rosyjskiego. Dekoracyjny układ szalunku, podzielonego na pola gzymsami i lizenami, zapożyczony został z tradycyjnego budownictwa rosyjskiego<sup>87</sup>.

W 1921 r. w Nowym Dworze mieszkało tylko 88 osób wyznania prawosławnego, zaś w całej gminie 800 osób<sup>88</sup>.

W 1924 r. raportowano do katolickiej kurii wileńskiej:

Kościół i zabudowania pounickie znajdują się w Nowym Dworze przy ulicy Grodzieńskiej. Na placu pounickim ilości 1,5 ha w Nowym Dworze mieści



7. Plan Nowego Dworu 1 : 100 sążni z 1925 r. W zbiorach NID OT Białystok  
Plan of Nowy Dwór 1 : 100 fathoms from 1925. In collections of the National Heritage Board  
Regional Branch Białystok

się były kościół pounicki w stanie rychłego już zawalenia się, co grozi publicznemu bezpieczeństwu, gdyż jest bez dachu, sufitu, belek, okien, drzwi i ma ściany mocno nadgniłe.

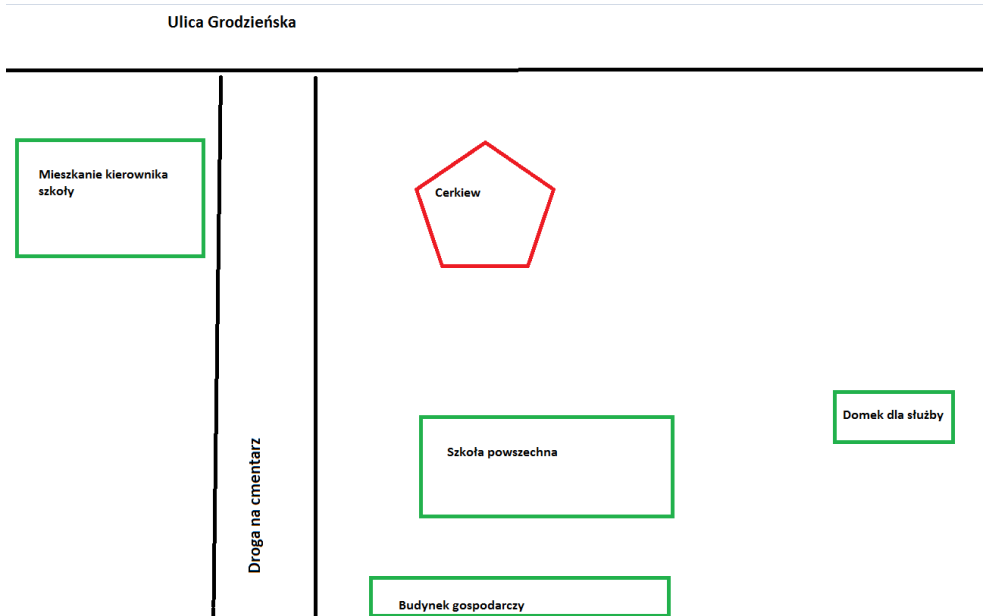
Była plebania – obecnie publiczna szkoła powszechna w Nowym Dworze.

Budynek gospodarczy dla potrzeb kierownika szkoły.

Dom dla kierownika szkoły.

Domek dla służby<sup>89</sup>.

Na podstawie odrębnego rysunku tak lokowano ówczesne zabudowania:

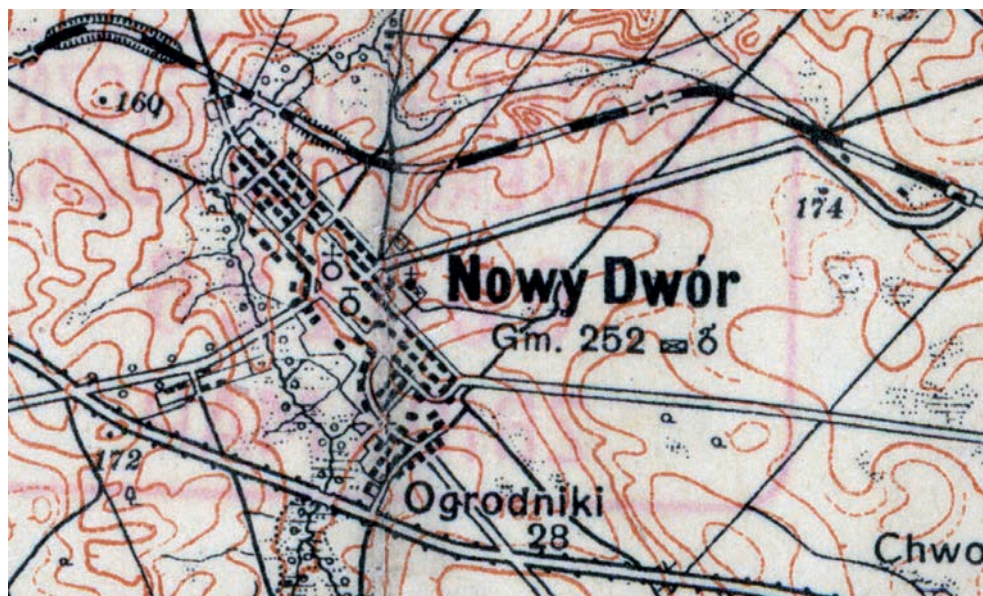


Rys. G. Ryżewski na podst.: Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, F. 44, nr 472, k. 1-2+ mapa

#### PLAN ZABUDOWAŃ POCERKIEWNYCH Z LAT 20. XX W.

Jeszcze w 1925 r. cerkiew istniała, jak stwierdzał raport: „W miasteczku Nowym Dworze jest po unicki kościół skasowanej przez Rząd Polski parafii prawosławnej, własność Rządu Polskiego”<sup>90</sup>. Wkrótce jednak świątynia została rozebrana (może została rozebrana już w 1924 r., lecz pozostawiono jedynie ściany<sup>91</sup>) i nie jest oznaczona na mapie z 1929 r.<sup>92</sup>

W 1927 r. ks. Józef Gaul, dziekan dąbrowski, w swoim raporcie stwierdzał, że na terenie jego jurysdykcji znajdują się ziemie pounickie zwane Popówka w Nowym Dworze k. Grodna w ilości 84 ha, obecnie należące do Ministerstwa Dóbr Państwowych<sup>93</sup>. Jak widać, ziemie także przejęły władze państwowe.



8. Mapa 1 : 100 000 z 1930 r.  
Map 1 : 100 000 from 1930

Walerian Bujnowski, pisząc w okresie międzywojennym i korzystając jeszcze z pamięci ówczesnych mieszkańców, takie przekazał informacje (jak widać z tego, co pisałem wyżej, niezbyt ściśle) na temat cerkwi nowodworskiej:

Nowy Dwór posiadał również drewniany kościół unicki. Kiedy on powstał, nie wiadomo, w każdym bądź razie istniał już w XVIII wieku (wg ks. Jana Kurczewskiego, „Biskupstwo Wileńskie”). Po powstaniu w 1863 roku rząd rosyjski kościół skasował; postawiono z niego kaplicę na cmentarzu prawosławnym. Kaplicę tę zniszczyli Niemcy w roku 1915. Naprzeciw dawnego kościoła unickiego rząd rosyjski postawił drewnianą cerkiew i osadził popa, gdyż przed tym w Nowym Dworze byli tylko katolicy i unici. Cerkwi owej w czasie wojny używali Niemcy na skład zboża. Po oczyszczeniu miasta przez okupantów, dach cerkwi i część ścian rozebrała miejscowa ludność, a sprzęty cerkiewne zostały odesłane dziekanowi prawosławnemu w Sokółce<sup>94</sup>.

Według akt Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego z 1926 r. do byłej parafii w Nowym Dworze należały następujące wsie wraz z liczbą wiernych: Ogrodniki (2), Bierniki (114), Koniuszki (40), Chilmony (376), Dubaśno (138), Siruciowce (4), Jaginty (1), Prokopowicze (86), Butrymowce (25), Bieniowce (2), Nowy Dwór (117), Chworościany (28), Bielany (11), Rogacze (57), Strzelczyki (62), Sanniki (41), Tomasz (5)<sup>95</sup>. Wyższa liczba wiernych w Nowym Dworze w porównaniu z 1921 r. związana jest zapewne z powrotem mieszkańców tych terenów z bieżniństwa.

Pozostaje otwarta kwestia pierwotnej lokalizacji cerkwi – po której stronie drogi wiodącej na cmentarz funkcjonowała ona pierwotnie. Wiemy, że cmentarz

został wyznaczony dość późno, bowiem dopiero na początku XIX w. Zatem i droga musiała powstać w tym samym czasie. Wydaje się, że pierwotnie plac cerkiewny nie był podzielony tą arterią, a kolejne cerkwie stawiane były w jego obrębie, czasem zapewne nowy budynek obok starego. Taką relokację ułatwiała drewniana konstrukcja świątyń, a i niezbyt oczywista czytelność drogi na cmentarz, która biegła początkowo nie od ulicy Grodzieńskiej, ale wychodziła z placu cerkiewnego. I tak dwa podstawowe źródła kartograficzne z okresu międzywojennego przeczą sobie wzajemnie.

W Archiwum Parafii Prawosławnej w Nowym Dworze zachowała się ciekawa kronika opisująca dzieje cerkwi nowodworskiej<sup>96</sup>. Okres istnienia parafii od jej kasaty do budowy nowej cerkwi jest trudno uchwytny w innych źródłach, przytoczmy zatem obszerny fragment rzeczowej kroniki:

Z braku cerkwi i proboszcza poszczególne miejscowości zostały przydzielone do parafii Jaczno. Część obrazów została przekazana do cerkwi w Jacznie. Niektóre rzeczy zostały przechowane u parafian. Taki stan parafii Nowy Dwór istniał do 1931 roku.

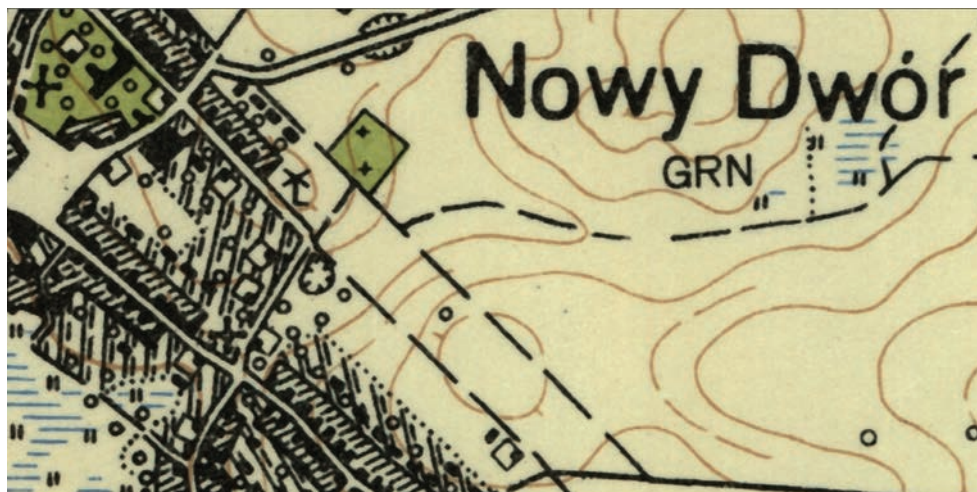
Od 1921 roku do 1941 w starym domu parafialnym była szkoła podstawowa. Na prośbę parafian Biskup Grodzieński zezwolił na odprawianie nabożeństw w mieszkaniu prywatnym Makarewicza Antoniego w Nowym Dworze przy ul. Grodzieńskiej w pobliżu cerkwi. W tym mieszkaniu modły odbywały się przez okres 8 lat (1931–1939), obsługiwał kler z parafii Jaczno. Decyzją Tymczasowego Zarządu Diecezji przy Duchownej Prawosławnej Konsystorii w Grodnie dnia 30 października 1939 roku nr 374 został mianowany proboszczem ks. Kirył Kowalczuk, wikariusz parafii Jaczno, który pełnił funkcję proboszcza do 1945 roku, a następnie wyjechał do Związku Radzieckiego. Dekretem z dnia 30 października 1939 roku nr 307 psalmistą zostaje Włodzimierz Małaszko, syn Aleksandra, który pełnił obowiązki psalmisty do 1949 roku z przerwą z powodu choroby od miesiąca stycznia 1941 roku do miesiąca stycznia 1942 roku.

Ze względu na skromne pomieszczenie u Makarewicza Antoniego, mając okazję przenieść wyposażenie cerkwi parafianie w starej plebani, gdzie mieściła się szkoła, utworzyli cerkiew. Nabożeństwa w starej plebanii odbywały się od miesiąca września 1939 roku do 1954 roku. Z dnia 28 grudnia 1939 roku starostą cerkiewnym jest Aleksander Rowiński syn Antoniego. Od dnia 27 grudnia 1942 do 1954 roku starostą cerkiewnym jest Grzegorz Kolenik syn Aleksandra.

Decyzją JE Najprzewielebniejszego Tymoteusza Arcybiskupa Białostockiego i Bielskiego z dnia 9 lipca 1946 roku proboszczem tej parafii zostaje ks. Mikołaj Szczur.

W okresie probostwa ks. Mikołaja Szczura, parafianie postanowili pobudować nową świątynię, na miejscu rozebranej drewnianej cerkwi. Dzięki ofiarnej pracy proboszcza i parafian została w 1948 roku rozpoczęta budowa nowej cerkwi. Cegłę wożono z wagonów z Kuźnicy Białostockiej wozami konnymi. W 1955 roku została zakończona budowa nowej cerkwi na

koszt parafian wraz z dzwonnica, zwieńczona dwiema kopułami. Krzyż na głównej kopule wzięty jest ze starej rozebranej cerkwi. W tym roku w dniu 14 października w święto Matki Boskiej Opiekuńczej (Pokrowa) została poświęcona cerkiew pod wezwaniem św. Mikołaja Cudotwórcy przez JE Najprzewielebniejszego Tymoteusza. W następnych latach cerkiew została ogrodzona murem z kamieni. Według wykazów kleru parafia prawosławna w Nowym Dworze w 1940 roku liczyła 1593 parafian, w latach 1942, 1943 – 1500 parafian, w 1944 – 1149 parafian, w 1945 – 986, w 1946 – 877 parafian, 1947 – 848 parafian<sup>97</sup>.



9. Mapa 1 : 25 000 z 1963 r.  
Map 1 : 25 000 from 1963



Od 1983 r. proboszczem parafii w Nowym Dworze jest ks. mitrat Józef Sitkiewicz, wcześniej pracujący w Kuźnicy. Posługując tu od wielu lat, wykonał liczne prace na zewnątrz i wewnątrz obiektu, co sprawia, że cerkiew jest zadbana i prezentuje się bardzo dobrze. W 2018 r. parafia liczyła 230 osób i posiadała z posesją, cmentarzem, łąkami, bagnami, i ziemią uprawną 14,72 ha ziemi<sup>98</sup>.

Obecna murowana cerkiew została ukończona w 1955 r. Zachował się projekt świątyni zatwierdzony w 1948 r., który tutaj prezentuję<sup>99</sup>.

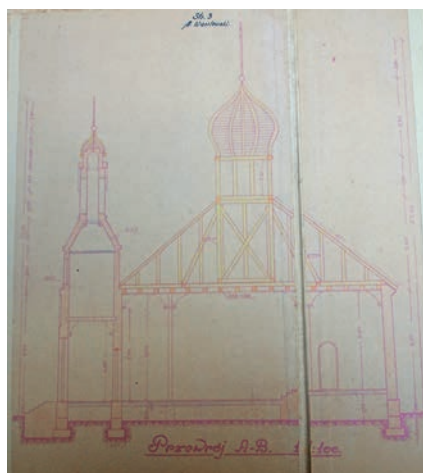
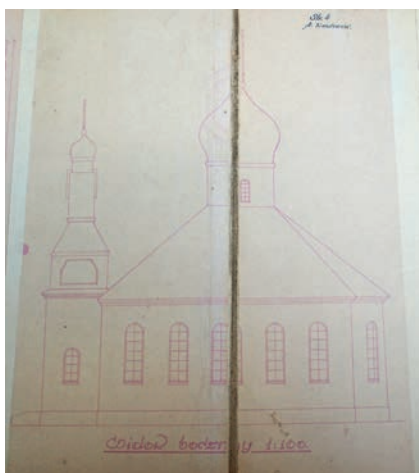
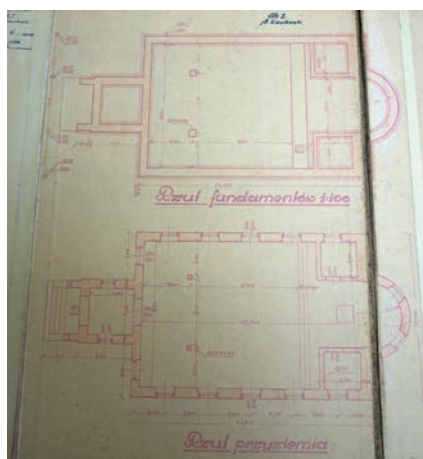
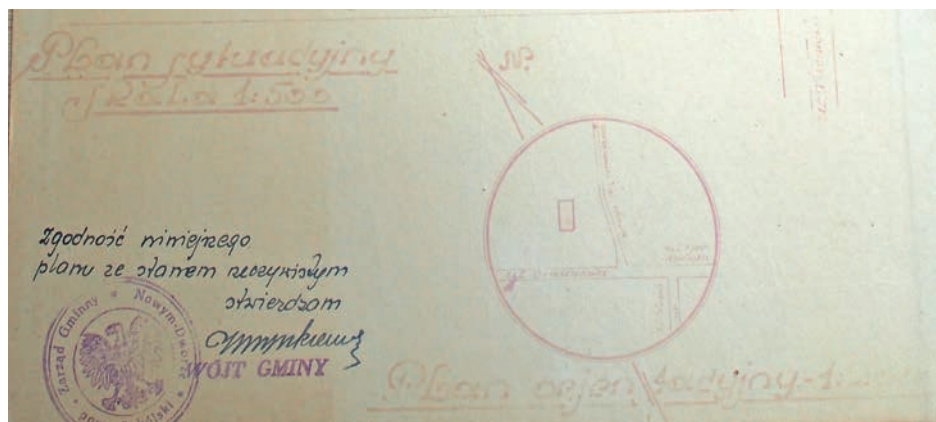
10. Zdjęcie cerkwi nowodworskiej z 1955 r. Archiwum Parafii Prawosławnej w Nowym Dworze  
Photograph of the Eastern Orthodox church in Nowy Dwór from 1955. Archive of the Eastern Orthodox Parish in Nowy Dwór



← 11. Zdjęcie cerkwi nowodworskiej z 1955 r.  
Archiwum Parafii Prawosławnej  
w Nowym Dworze  
**Photograph of the Eastern Orthodox church  
in Nowy Dwór from 1955. Archive of the  
Eastern Orthodox Parish in Nowy Dwór**

12. Dom parafialny służący czasowo jako  
cerkiew. Archiwum Parafii Prawosławnej  
w Nowym Dworze  
**Parish seat temporarily fulfilling the  
function of a church. Archive of the Eastern  
Orthodox Parish in Nowy Dwór**





13-17. Plan cerkwi nowodworskiej z 1948 r. Archiwum Państwowe w Białymstoku  
Plan of the Eastern Orthodox church in Nowy Dwór from 1948. State Archive in Białystok

Cerkiew stoi na cmentarzu ogrodzonym kamiennym murem i otoczonym drzewami. Zbudowano ją na rzucie prostokąta, do fasady przylega trójkondygnacyjna dzwonnica. Zarówno korpus nawowy, jak i wieża, nakryte dachami czterosпадowymi, zwieńczone są cebulastymi kopułami na wysokich szyjach. Spośród zabytków najcenniejsze wydają się carskie wrota pochodzące z nieistniejącej cerkwi w Lipsku<sup>100</sup>.



18–21. Cerkiew w Nowym Dworze, widok współczesny. Fot. G. Ryżewski, 2019  
Eastern Orthodox church in Nowy Dwór, contemporary view. Photo: G. Ryżewski, 2019



W świetle przeprowadzonych badań cerkiew w Nowym Dworze w 2030 r. będzie obchodzić swoje pięćsetcie. Istniała ona być może wcześniej, jednak z 1530 r. pochodził dokument uposażeniowy. Wspólnota religijna funkcjonowała nieprzerwanie do naszych czasów, nie licząc krótkiego okresu w latach międzywojennych, gdy nabożeństwa odbywano w domu prywatnym, a Nowy Dwór wchodził w skład parafii Jaczno. W początkach XVII w. cerkiew przyjęła unię. Gdy w 1839 r. nastąpiła kasata Kościoła unickiego, cerkiew znów stała się prawosławna, co chyba nie obyło się bez pewnych konfliktów. Wszystkie cerkwie nowodworskie budowano z drewna, dopiero w latach 1948–1955 postawiono obecny murowany obiekt.



22–25. Cerkiew w Nowym Dworze, widok współczesny. Fot. G. Ryżewski, 2019  
Eastern Orthodox church in Nowy Dwór, contemporary view. Photo: G. Ryżewski, 2019





26–28. Wnętrze cerkwi w Nowym Dworze, widok współczesny. Fot. G. Ryżewski, 2019  
Interior of the Eastern Orthodox church in Nowy Dwór, contemporary view.  
Photo: G. Ryżewski, 2019

## PRZYPISY

- <sup>1</sup> *Wizytacje cerkwi unickich dekanatu nowodworskiego diecezji supraskiej 1804 roku*, oprac. P. Borowik, G. Ryżewski, Białystok 2009.
- <sup>2</sup> W. Bujnowski, *Monografia powiatu sokólskiego*, Warszawa 2009, s. 124.
- <sup>3</sup> G. Ryżewski, *Z dziejów Nowego Dworu w XVII–XVIII w.* [w:] *Małe miasta. Przestrzenie*, red. M. Zemło, Supraśl 2003, s. 307.
- <sup>4</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w pow. augustowskim od XV do końca XVIII wieku* [w:] *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, Białystok 1967, s. 55; K. Łożyński, *Początek kolonizacji Puszczy Grodzieńskiej* [w:] *Puszcze wielkookszańce na północnym Podlasiu i zachodniej Grodzieńszczyźnie w XV–XVI wieku (podziały, administracja, służby leśne i wodne)*, red. J. Śliwiński, Olsztyn 2006, s. 149.
- <sup>5</sup> Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne w Wilnie (dalej: LPAH Wilno), F. 110, op. 1, nr 289. k. 1.
- <sup>6</sup> G. Ryżewski, *Z dziejów Nowego Dworu...*, s. 307.
- <sup>7</sup> *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, t. 1 (1387–1507), wyd. J. Fijałek i W. Semkowicz, Kraków 1948, s. 710–711.
- <sup>8</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa...*, s. 55.
- <sup>9</sup> J. Wiśniewski, *Osadnictwo wschodniej Białostoczczyzny*, „Acta Baltico-Slavica” 1977, t. 11, s. 30.
- <sup>10</sup> Tamże.
- <sup>11</sup> *Liteuvos Metrika, Knyga nr. 1, (1380–1584)*, Vilnius 1998, s. 72.
- <sup>12</sup> Tamże, s. 69; J. Wiśniewski, *Zarys dziejów osadnictwa wiejskiego we wschodniej części województwa białostockiego do połowy XVII wieku* [w:] *Navukovy zbornik*, Białystok 1964, s. 18; T. Bielski, *Krynki i okolice*, Poznań 1972, s. 205 [mps w:] *Zbiory Narodowego Instytutu Dziedzictwa OT Białymstoku*.
- <sup>13</sup> J. Wiśniewski, *Zarys dziejów...*, s. 17.
- <sup>14</sup> L. Kolankowski, *Pomiara włóczna*, „Ateneum Wileńskie” 1927, r. 4, s. 235–251.
- <sup>15</sup> J. Wiśniewski, *Zarys dziejów...*, s. 23–24.
- <sup>16</sup> *Акты издаваемые Виленскою Археологическою Комиссией для разбора древних актов* (dalej: AVAK), t. 17, Wilno 1890 s. 5, 109. J. Wiśniewski, recenzja W. Trzebiński, *Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty w Polsce w XVIII w.*, Warszawa 1962, „Rocznik Białostocki” 1966, t. 6, s. 486.
- <sup>17</sup> G. Ryżewski, *Z dziejów Nowego Dworu...*, s. 309; AVAK, t. 17, s. 346.
- <sup>18</sup> *Miasta polskie w Tysiącleciu*, t. 1, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 274.
- <sup>19</sup> Centralne Archiwum Akt Dawnych Rosji w Moskwie (dalej: CAADR Moskwa), F. 389, op. 1, nr 106, k. 408v–412. Biblioteka Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu (dalej: BPAN Wrocław), rkps II/5620, s. 601; E. Rimša, *Pieczeni miast Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Warszawa 2007, s. 747–749; *Miasta polskie...*, s. 274.
- <sup>20</sup> T. Krahel, *Nowy Dwór. Dzieje parafii rzymskokatolickiej 1504–2004*, Białystok 2004, s. 12; J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*, Wilno 1912, s. 248, i wiele innych opracowań.
- <sup>21</sup> *Acta primae Visitationis diocesis Vilnensis anno Domini 1522 peractae*. *Vilniaus Kapitulos Archyvo Liber III atkūrimas*, oprac. S.C. Rowell, Vilnius 2015.
- <sup>22</sup> *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej (1387–1507)*, t. 1, wyd. J. Fijałek, W. Semkowicz, Kraków 1938–1948.
- <sup>23</sup> Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej: BCz.), 1777, s. 498–499. W tłumaczeniu z wieku XIX dokument ten brzmi: „Ponieważ dzieła ludzkie, jakie się tu na ziemi dokonywać zwykły, częstokroć w zapomnieniu giną, chociażby były najgodniejsze pamięci, jeżeli piśmiennymi pomnikami utrwalone nie zostaną. Przeto My, Bona z Bożej łaski Królowa Polska, Wielka Księżna Litewska, Ruska, Pruska, Mazowiecka i Pani czynimy wiadomo niniejszym wszem, wobec i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy, że gdyśmy widzieli, iż kościół parafialny w miasteczku Nowy Dwór nazwanem, nader szczupłemi dochodami jest opatrzoney, postanowiliśmy przez gorliwość i naszą chrześcijańską pobożność większemi go funduszami i dochodami dla lepszego utrzymania plebana i innych jego pomocników terażniejszych i następnych nadać i uposażyć, że zaś i na ten mały fundusz, jaki teraz do tego kościoła należy, żadnego nie ma dotacyjnego i fundacyjnego zapisu, jak o tem od terażniejszego plebana czcigodnego Franciszka Krzyczkowskiego, notariusza naszego mamy wiadomość, iż są i należą teraz Syruciuwce naprzód dwóch ludzi z jednym ogrodnikiem. Także dwóch w Plebanowcach, karczmę jedną za szkołą, dziesięcinę wszelkiego zboża i ziarna z dworu naszego w temże miasteczku Nowy Dwór. Łąkę też nad rzeką Kotrą, także opłatę z każdego domu mieszczan tylko po groszu jednym.

Jednak ponieważ przekonaliśmy się, że już od wielu lat inni, poprzedni plebani coś mieli i posiadali, My też wszystko to jak było przy tym kościele i jego rządcach zostawujemy, potwierdzamy, za dobre i wdzięczne mamy. Teraz zaś na nowo temuż samemu kościołowi i jego plebanowi terazniejszemu i jego następcom, sześciu naprzód ogrodników, naprzeciwko domu plebanalnego położonych z całym prawem i własnością dajemy, darujemy, pod swobody kościelne podciągamy. Chcemy także, ażeby z każdego domu tak mieszczan, jak włościan od tego kościoła od dawna prawem parafii należących, po jednym groszu zamiast kołody było płacone. Pozwalamy też wolne mliwo w dwóch młynach naszych nazwanych Szelia i Ryszka na przemiany na swoje domowe potrzeby. Także pozwalamy, ażeby każdy mieszczanin nowodworski temuż plebanowi dawał po jednej miarce owsa i po jednej żyta sposobem dziesięciny, o ile jednak sami na to się zgodzą, w przeciwnym razie żeby byli do tego zmuszani nie chcemy. Dajemy także i darujemy temuż plebanowi dwie miary miodu z lasów naszych nowodworskich do nas należących, który jednak miód nie uważa się za własność, lecz ma być przedany i za te pieniądze wosk i wino kupić i kościół w nie zaopatrywać obowiązany będzie. Pozwalamy nadto, ażeby w lasach naszych tegoż miejsca drzewo na swoje tylko budowle zawiadomienia jednak naszego rządcy miał wolne. Na opał zaś dla siebie, ale nie na sprzedaż, pleban będzie miał prawo brać pował, kiedy mu potrzeba będzie. Co wszystko w ogóle i po szczególe wyżej opisane dajemy, darujemy, przyłączamy, pod swobody kościelne podciągamy i wcielamy stanowiąc, ażeby to wszystko jak jest napisano moc wieczystej trwałości otrzymało, na której rzeczy świadectwo pieczęć nasza przy niniejszym jest przywieszona. Działo się i dan w Piotrkowie w sam dzień św. Piotra w Okowach, roku Pańskiego 1547 w obecności przewielebnych i szlachejnych Jana Kroczewskiego płockiego, Adama Pilichowskiego warszawskiego komorników, Jana Makowieckiego, plebana w Bolkowie, Jakuba Świderskiego, podkomorzego wiśniewskiego i Macieja Kossakowskiego, notariuszów naszych, którzy są wyżej rzeczonego świadkami. Bona Królowa". Por. Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego (dalej: BU-Wil.), F. A-2770, k. 3-5.

<sup>24</sup> Krzysztof Łożyński twierdził, że z 1539 r. pochodził hospodarski przywilej na osadzenie miasteczka. Uczony ten powoływał się na siódmy tom AVAK-u i stronę 109. Nie dość tego, w przedstawionej tabeli zaznaczył, że chodziło o prawa miejskie. W rzeczywistości dokument, do którego odsyłał Łożyński, stwierdza o istnieniu mieszczan nowodworskich, czyli o funkcjonowaniu tzw. miasteczka (targi i jarmarki). Prawa miejskie otrzymał Nowy Dwór w 1578 r. Por. K. Łożyński, *Puszcza Grodzieńska, jej kolonizacja oraz podziały w XVI wieku* [w:] *Puszcze wielkokszyńskie na północnym Podlasiu...*, s. 287.

<sup>25</sup> *Wizytacje cerkwi unickich...* s. 132, 138.

<sup>26</sup> *Liteuvos Metrika, Knyga nr. 1...*, s. 64.

<sup>27</sup> AVAK, t. 1, Wilno 1865, s. 237.

<sup>28</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Archiwum Kameralne (dalej: AK), I/10, s. 68.

<sup>29</sup> Tamże, s. 60.

<sup>30</sup> Tamże, s. 63.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> Tamże, s. 64.

<sup>33</sup> Narodowe Archiwum Republiki Białoruś w Mińsku (dalej: NARB Mińsk), F. 1882, op. 1, nr 1, k. 155.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> BPAN Wrocław, rkps. II/5620, s. 602-609.

<sup>36</sup> Tamże, s. 610.

<sup>37</sup> Tamże, s. 644.

<sup>38</sup> G. Ryzewski, *Z dziejów Nowego Dworu...*, s. 316; tenże, *Wojny i klęski* [w:] *Z biegiem Biebrzy. Przewodnik historyczno-etnograficzny*, red. A. Gawel, G. Ryzewski, Białystok-Suchowola 2012, s. 36.

<sup>39</sup> LPAH, SA, 11291, k. 67 v.

<sup>40</sup> G. Ryzewski, *Z dziejów Nowego Dworu...*, s. 316.

<sup>41</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku, Akta Parafii Nowy Dwór, *Inventarium Ecclesiae Novodvorenensis ab Annis multis collectum revisum* [...] 1772, b.p.

<sup>42</sup> LPAH, SA, 11291, k. 71 v.

<sup>43</sup> NARB Mińsk, F. 1928, op. 1, nr 73, k. 333.

<sup>44</sup> BUWil, F. 5-F-32443, k. 28v-30.

<sup>45</sup> Tamże, k. 29.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> Tamże.

- <sup>48</sup> Tamże, k. 29v.
- <sup>49</sup> Tamże, k. 29v-30.
- <sup>50</sup> Tamże, k. 30.
- <sup>51</sup> Tamże.
- <sup>52</sup> AGAD, AK, III/182, s. 38.
- <sup>53</sup> LPAH Wilno, SA, nr 11622, k. 53.
- <sup>54</sup> Tamże, nr 4056, k. 103.
- <sup>55</sup> AGAD, AK, III/180, k. 10.
- <sup>56</sup> *Wizytacje cerkwi unickich...*, s. 32.
- <sup>57</sup> Архим. Модест (Strelbickij), *Супрасльскій Благочеинскій Монастырьъ*, „Вестникъ Западной Росіи”, Год V, т. 2, кн. IV, Вильна 1867, отд. II, с. 40, s. 20-21; A. Małek, *Kościół grekokatolicki w departamencie białostockim Nowych Prus Wschodnich*, „Białostoczczyzna” 1996, nr 3, s. 103.
- <sup>58</sup> P. Borowik, *Jurymydyki miasta Grodna w XV-XVIII wieku. Stanowy podział nieruchomości*, Supraśl 2005, s. 263-264. Znacząca część wsi miejskich miasta Grodna znalazła się jednak w zaborze pruskim.
- <sup>59</sup> P. Borowik, G. Ryżewski, *Kuźnica w czasach nowożytnych*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego” 2004, z. 10, s. 111-126; W. Wilczewski, *Odnalezienie kopii bulli papieża Benedykta XIV fundacji supraskich rezydencji bazylińskich w Warszawie i Kuźnicy w Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej w Tykocinie*, „Białostoczczyzna” 1994, nr 2, s. 28-31.
- <sup>60</sup> *Wizytacje cerkwi unickich...*, s. 35.
- <sup>61</sup> Jan z książąt litewskich (1499-1538), syn króla Zygmunta i Katarzyny Telniczanki. Mianowany został biskupem 23 IX 1519 r., lecz sakrę przyjął dopiero w 1531 r. Odbył dwa pierwsze w diecezji wileńskiej synody (1520/21 i 1527/28). Z Wilna został przeniesiony na biskupstwo poznańskie w 1536 r.
- <sup>62</sup> *Wizytacje cerkwi unickich...*, s. 132.
- <sup>63</sup> Tamże, s. 133-134.
- <sup>64</sup> Tamże, s. 134.
- <sup>65</sup> Tamże, s. 134-135.
- <sup>66</sup> Marcin Kurzeniecki (1705-1769), jezuita. Profesor retoryki w Warszawie (1736-37) i Słucku (1737-39), misjonarz w Horodyszczach (1740-53) i Kobylce (1753-60), rektor i mistrz nowicjatu w Nieswieżu (1760-63, 1766-68), prowincjał mazowiecki (1763-66). Dbał o rozwój szkolnictwa jezuickiego i podniesienie poziomu duchowieństwa unickiego. Autor prac homiletyczno-katechetycznych, m.in. przeznaczonych dla kleru unickiego *Nauki z Ewangelii na niedziele i święta Kościoła Greckiego w Unii z Kościołem Rzymskim zostającego*, Wilno 1752.
- <sup>67</sup> *Wizytacje cerkwi unickich...*, s. 136.
- <sup>68</sup> Tamże, s. 137.
- <sup>69</sup> Tamże, s. 138.
- <sup>70</sup> Tamże, s. 132.
- <sup>71</sup> Tamże, s. 138.
- <sup>72</sup> Tamże, s. 139; przypis 307 na s. 135.
- <sup>73</sup> Tamże, s. 139.
- <sup>74</sup> Tamże, s. 140.
- <sup>75</sup> J. Maroszek, *Dziedzictwo unii kościelnej w krajobrazie kulturowym Podlasia*, Białystok 1996, s. 24-25; G. Ryżewski, *Rozwój placówek kultu religijnego w Puszczy Knyszyńskiej na przestrzeni dziejów i ich znaczenie cywilizacyjne* [w:] *Puszcza Knyszyńska. Skarby kultury dziś i jutro*, red. R. Dobrowolski, J. Kurzawa, Supraśl 2012, s. 133-134.
- <sup>76</sup> J. Rzońca, *Kościół unicki na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim za Mikołaja I i jego likwidacja w 1839 roku* [w:] *Kościół na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim w XV-XIX wieku*, red. M. Kietliński, K. Sychowicz, W. Śleszyński, Białystok 2005, s. 138; H. Mościcki, *Unici. Wspomnienia z dziejów męczeństwa*, Warszawa 1918, s. 6-121.
- <sup>77</sup> I. Matus, *Schyłek unii i proces restytucji prawosławia w obwodzie białostockim w latach 30. XIX wieku*, Białystok 2013, s. 131.
- <sup>78</sup> G. Ryżewski, *Z dziejów Nowego Dworu...*, s. 312; T. Krahel, *Nowy Dwór...*, s. 106.
- <sup>79</sup> *Spis kościołów i duchowieństwa Archidiecezji Białostockiej*, Białystok 2008, s. 224.
- <sup>80</sup> *Kronika prawosławnej parafii sokólskiej. Zapisana w 1886 roku i prowadzona na bieżąco do 1915 roku*, [mps], s. 15.
- <sup>81</sup> J. Rzońca, *Kościół unicki...*, s. 140.

- <sup>82</sup> [http://www.przekladprawoslawnny.pl/articles.php?id\\_n=3300&id=8](http://www.przekladprawoslawnny.pl/articles.php?id_n=3300&id=8) [dostęp: 24 III 2019].
- <sup>83</sup> G. Ryżewski, *Jaczno – dzieje wsi i cerkwi parafialnej* [w:] *Małe miasta. Tożsamość*, red. M. Zemło, Lublin-Supraśl 2015, s. 28–30.
- <sup>84</sup> Tamże; G. Ryżewski, *Cerkiew unicka w Sokotowie Podlaskim* [w:] *Małe miasta. Religie*, red. M. Zemło, Lublin-Supraśl 2006, s. 395–409; tenże, *Cerkiew w Lipsku nad Biebrzą* [w:] *Dziedzictwo unii brzeskiej*, red. R. Dobrowolski, M. Zemło. Lublin-Supraśl 2012, s. 190–193; tenże, *Z dziejów cerkwi w Samogrodzie*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego” 2016, z. 22, s. 137.
- <sup>85</sup> *Гродненский православно-церковный календарь*, т. 1, Вopонeж 1899, s. 66–67.
- <sup>86</sup> Tamże, s. 117.
- <sup>87</sup> Fotografia ze zbiorów Parafii Prawosławnej w Nowym Dworze.
- <sup>88</sup> *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 5, *Województwo białostockie*, Warszawa 1924, s. 71, 75.
- <sup>89</sup> Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie (dalej: BLAN Wilno), F. 44, nr 472, k. 1–2 + mapa.
- <sup>90</sup> LPAH Wilno, F. 694, op. 1, nr 1085.
- <sup>91</sup> Archiwum Parafii w Nowym Dworze, *Kronika parafii św. Mikołaja w Nowym Dworze, dekanatu sokólskiego*. Założona w 1982 roku na podstawie niektórych dokumentów i danych uzyskanych od najstarszych osób i parafian, s. 1. Czytamy tu: „W 1924 roku przez władze sanacyjne Polski została zburzona cerkiew. Zdemontowano krzyże i rozwalono kopuły, pozostawiając ściany”.
- <sup>92</sup> G. Sosna, A. Troc-Sosna, *Cerkiewna własność ziemska na Białostoczczyźnie w XV–XX wieku*. Zbiór materiałów, Białystok 2004, s. 653.
- <sup>93</sup> LPAH Wilno, F. 694, op. 5, nr 1074, k. 7.
- <sup>94</sup> W. Bujnowski, *Monografia powiatu sokólskiego...*, s. 125.
- <sup>95</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku, Wojewódzki Urząd Białostocki (1919–1939), sygn. 33, k. 12v–13.
- <sup>96</sup> Archiwum Parafii w Nowym Dworze, *Kronika parafii...* Kronika prowadzona jest systematycznie do dziś.
- <sup>97</sup> Archiwum Parafii w Nowym Dworze, *Kronika parafii...*, s. 2.
- <sup>98</sup> Tamże, s. 7, 33.
- <sup>99</sup> APB, UWB, sygn. 2079.
- <sup>100</sup> A. Kułak, *Świątynie i sanktuaria* [w:] *Z biegiem Biebrzy...*, s. 155.

FROM THE HISTORY OF THE EASTERN ORTHODOX CHURCH IN NOWY DWÓR,  
COUNTY OF SOKÓŁKA

The Eastern Orthodox parish in Nowy Dwór is one of the oldest in the voivodeship of Podlasie. It was founded in 1530 by Jan, the bishop of Wilno, son of King Zygmunt the Old. For almost 500 years the church played a prominent religious, social, and cultural role, and was not spared by historical turmoil, e.g. the Union of Brześć in 1596. As part of the Prussian partition area Nowy Dwór was promoted to the rank of a seat of a deanery in the diocese of Supraśl; it was also affected by the cassation of the Union in 1839 and the subsequent liquidation of the parish structure during the inter-war period. For centuries the congregation firmly supported its church and always demonstrated great attachment to Christian values. The present-day church is the sole brick monument to continue the religious cult functions of its wooden predecessors.





LECH PAWLATA

Fundacja Ochrony Zabytków „Na Rubieży” w Białymstoku

## Początki średniowiecznej osady miejskiej w Brańsku w świetle źródeł archeologicznych

Początki osadnictwa w okolicach Brańska sięgają nawet starszej epoki kamienia. W pobliżu odkryto wiele stanowisk archeologicznych potwierdzających intensywne zasiedlenie okolic miasta<sup>1</sup>. Sprzyjały temu warunki geomorfologiczne odpowiednie do funkcjonowania osad. Zakładano je na suchym, wyniesionym i piaszczystym stoku o dobrym nasłonecznieniu. Bezpośrednie sąsiedztwo szerokiej doliny Nurca, będącej niewyczerpanym magazynem żywności, stwarzało dogodne warunki do rozwoju wszelkich form gospodarowania.

Zaczątkiem późniejszego miasta stała się budowa grodu, którego pozostałości, zwane dzisiaj Zamczyskiem, znajdują się w dolinie rzeki. Grodzisko, wzniesione w X/XI w.<sup>2</sup>, ulokowano w widłach rzek Nurzec i Brzeznica<sup>3</sup>. W 1940 r. zachodnia część wałów została przez Sowieców zniwelowana, a teren przekształcono w strzelnicę wojskową. Badania wykopaliskowe, prowadzone w latach trzydziestych XX w. przez Romana Jakimowicza<sup>4</sup>, a w latach 1993–1995 przez Urszulę Stankiewicz, wykazały funkcjonowanie niewielkiego podgrodzia przylegającego od strony południowo-zachodniej do wałów grodziska. Poza obwarowaniem grodu nie stwierdzono jednak istnienia zabudowy<sup>5</sup>. Osada towarzysząca grodzisku ulokowana została na drugim brzegu rzeki. Przyczyniła się do tego ograniczona powierzchnia wyniesienia w bezpośrednim sąsiedztwie grodu, uniemożliwiająca tu przestrzenny rozwój podgrodzia. Zasiedlone zostały sąsiadujące partie stoku doliny Nurca. Z tej części były znane dotychczas po-



1. Lokalizacja traktów lądowych prowadzących przez Brańsk na pruskiej mapie województwa podlaskiego z 1804 r.

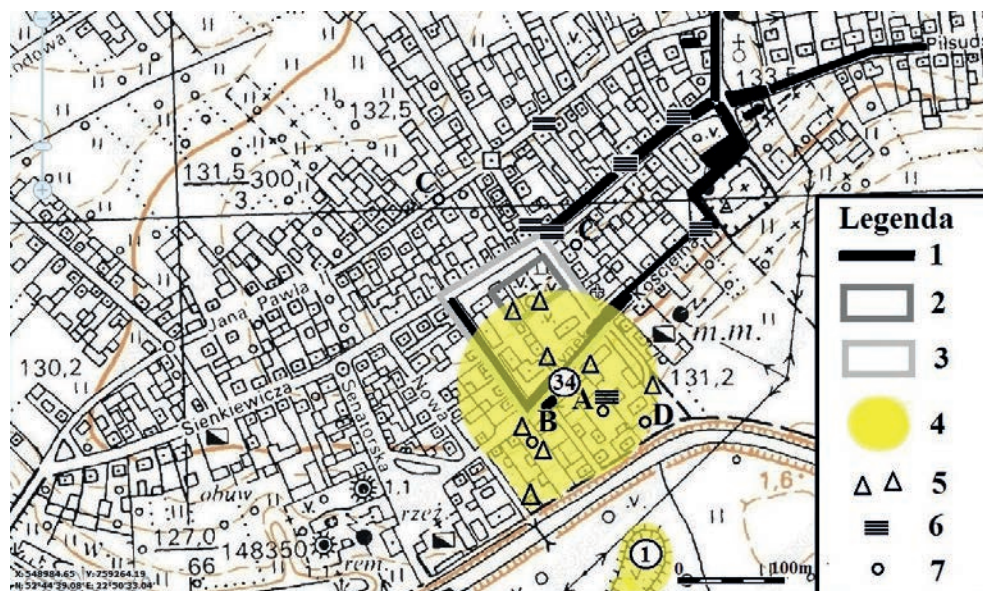
Localisation of land routes leading across Brańsk on a Prussian map of the voivodeship of Podlasie from 1804

jedyncze znaleziska luźne<sup>6</sup>. Dotychczas nie ustalono zasięgu i nie zewidencjonowano śladów osady przedlokacyjnego Brańska. Od 28 sierpnia do 21 września 2012 r. prowadzone były badania archeologiczne na dawnym rynku miejskim w Brańsku. Badania te, zrealizowane w formie nadzoru nad pracami ziemnymi, miały związek z przebudową i rewitalizacją parku zajmującego część dawnego rynku<sup>7</sup>.

Osada, rozwijająca się po prawej stronie rzeki, z czasem przekształciła się w średniowieczne miasto. Brakuje badań wykopaliskowych i źródeł pisanych starszych niż piętnastowieczne, co utrudnia odtworzenie procesu ewoluowania wczesnośredniowiecznej osady. W 1366 r. ziemia brańska przeszła pod zarząd litewski. Z drugiej ćwierci XV w. pochodzą pierwsze zachowane dokumenty wzmiankujące Brańsk jako ośrodek parafialny oraz centrum bliżej nieokreślonych włości<sup>8</sup>. Od 1413 r. tworzący się ośrodek wczesnomiejski wchodził w skład województwa trockiego. O jego randze administracyjnej świadczą księgi oraz sądy ziemskie, prowadzone tu co najmniej od 1422 r. W 1430 r. wspomniany został starosta bielski i brański. W latach ok. 1440–1444 Brańsk należał przejściowo do księcia mazowieckiego Bolesława IV. Wtedy też prawdopodobnie miała miejsce pierwsza lokacja miasta na prawie chełmińskim i powstanie parafii rzymskokatolickiej (wzmianka o niej w roku 1446)<sup>9</sup>. Brańsk jako miasto funkcjonował na pewno przed 1493 r., gdyż w tym czasie skupiały się tu instytucje i obiekty miejskie oraz miał nadane przywileje na prowadzenie targów. Był również ośrodkiem powiatu i dóbr książęcych, obejmujących późniejsze starostwo brańskie. Proces formowania się organizmu miejskiego potwierdził Aleksander Jagiellończyk nadaniem praw miejskich magdeburskich 18 stycznia 1493 r.<sup>10</sup> Wtedy też prawdopodobnie wytyczono rynek i uregulowano sieć ulic, dostosowując ją do wymogów prawa. Pomyślny rozwój miasta, któremu sprzyjały nadania i przywileje Zygmunta I, królowej Bony i Zygmunta II Augusta, został zahamowany dopiero przez wojny szwedzkie drugiej połowy XVII w.<sup>11</sup>

Rejestr pomiaru włócznej, sporządzony dla Brańska w 1562 r. przez Andrzeja Dybowskiego, opierał się na pomiarach dokonanych wcześniej przez Stanisława Dziewałtowskiego<sup>12</sup>. Historyczny, szesnastowieczny plan zabudowy miejskiej został w latach późniejszych częściowo zatarty przez sposób zagospodarowania najstarszego rynku zwanego rynkiem Kozim<sup>13</sup>. W strefie śródmieścia układ ulic pozostał praktycznie niezmienny. W czasie sporządzania pomiaru włócznej Brańsk miał dwa rynki – Kozi i Nowy oraz 10 ulic. Historyczny rynek Nowy, na którym przeprowadzono w 2012 r. badania archeologiczne, obejmował obszar znajdujący się pomiędzy ulicami Sienkiewicza a Kościelną oraz ul. Rynek. Z jego narożników wybiegały cztery uliczki<sup>14</sup> tworzące centrum najstarszego miasta. Ich układ w dużym stopniu odzwierciedla sposób organizacji historycznej przestrzeni. Niektóre były lokalnymi traktami komunikacyjnymi. Do dziś utrzymało swą nazwę kilka szesnastowiecznych ulic.

Najstarszą, związaną z powstaniem osady wczesnośredniowiecznej, była ulica Lacka (obecnie ul. Kościelna). Prowadziła ona górną partią stoku doliny wzdłuż rzeki Nurzec. W okresie regulacji układu zabudowy, dostosowującej do zasad lokacji miejskiej, stała się pierzeją wyznaczonego po północnej stronie placu rynkowego. Ulica ta stanowiła prawdopodobnie część historycznego traktu łączą-



2. Brańsk, pow. bielski. Lokalizacja grodziska (stanowisko 1) i osady (stanowisko 34).

Mapa rastrowa GUGiK. Źródło: [www.geoportal.pl](http://www.geoportal.pl)

Legenda: 1 – strefy badań archeologicznych w latach 1999–2008, 2 – strefa badań archeologicznych z 2012 r., 3 – granica średniowiecznego rynku, 4 – przybliżony obszar osady wczesnośredniowiecznej, stanowisko 34, 5 – ceramika wczesnośredniowieczna, 6 – konstrukcje drewniane, 7 – inne znaleziska archeologiczne: A – topór, B – przęślik, C – pucharek, D – ostroga

**Brańsk, county of Bielsk. Localisation of the stronghold – site 1, and settlement – site 34.**

Bitmap, Head Office of Geodesy and Cartography from: [www.geoportal.pl](http://www.geoportal.pl)

Legend: 1 – zones of archaeological excavations in 1999–2008, 2 – selected archaeological excavations in 2012, 3 – border of mediaeval market square, 4 – approximate area of early mediaeval settlement – site 34, 5 – early mediaeval pottery, 6 – wooden constructions, 7 – other archaeological findings:

A – axe, B – whorl, C – goblet, D – spur

cego Mazowsze z zamkiem bielskim i Litwą (il. 1). Znaczenie jej potwierdza usytuowanie na wschodnim jej krańcu kościoła parafialnego, którego poprzednik istniał już od połowy XV w., a ufundowany został być może jeszcze wcześniej<sup>15</sup>. Dwór starosty brańskiego i suraskiego Krzysztofa Ołędzkiego znajdował się w południowej pierzei rynku<sup>16</sup>. Kierunek przebiegu traktu potwierdza lokalizacja zabytków i znalezisk archeologicznych usytuowanych w kierunku wschodnim (wzgórze Kumat, uroczysko Kamianka) oraz zachodnim od centrum miasta (odnaleziony bełt kuszy i fragment krzyżyka z łupku owruckiego).

Przy braku starszych źródeł pisanych znaczenia nabierają źródła archeologiczne. Pierwszych podsumowań stanu osadnictwa pradziejowego i wczesnośredniowiecznego w okolicach Brańska dokonał historyk Zbigniew Romaniuk. Zwrócił uwagę na nieznanne znaleziska archeologiczne z tego terenu, które skrzętnie rejestrował. Badania powierzchniowe, prowadzone metodą Archeologicznego Zdjęcia Polski, potwierdziły istnienie intensywnego osadnictwa związanego z doliną rzeki Nurzec, sięgającego schyłkowego paleolitu<sup>17</sup>. W granicach miasta natrafiono na znaleziska narzędzi krzemienych i toporki kamienne z okresu neolitu, ślady

osadnictwa kultury trzcinieckiej i łużyckiej<sup>18</sup>. Potwierdzają one intensywność zasiedlenia strefy zajętej przez zabudowę miejską, której obecność często uniemożliwia lub co najmniej znacznie utrudnia ewidencję stanowisk.

Badania wykopaliskowe prowadzono dotychczas jedynie na grodzisku i podgrodzium położonym po drugiej stronie rzeki. W ich wyniku określono czas funkcjonowania osadnictwa, przypadający tu od X/XI aż po wiek XV<sup>19</sup>. Funkcja grodu brańskiego w różnych okresach jego użytkowania pozostaje nadal niejasna. Przypuszcza się również, że w okresie przed przejściem we władanie litewskie jego znaczenie zmalało<sup>20</sup>. W rejonie osady prawobrzeżnej dokonano wielu znalezisk przypadkowych (il. 2). W latach osiemdziesiątych XX w., w trakcie prac budowlanych, natrafiono na pozostałości drewnianych konstrukcji, topór żelazny, przęślik gliniany oraz fragmenty naczyń wczesnośredniowiecznych<sup>21</sup>. Badania wykopaliskowe o charakterze ratowniczym przeprowadzono na północny wschód od strefy wczesnośredniowiecznego osadnictwa, po południowej stronie cerkwi, w pasie drogowym ul. Piłsudskiego. Odkryto tu pochówki szkieletowe z końca XV–XVI w., stanowiące część cmentarza przycerkiewnego<sup>22</sup>.

W historycznej strefie miasta kilkakrotnie prowadzono badania archeologiczne w formie nadzorów nad pracami inwestycyjnymi. Część z nich nie dostarczyła informacji o stratygrafii oraz chronologii najstarszych faz osadnictwa ze względu na niewielką głębokość wykopów związanych z przebudową nawierzchni. Zlokalizowane były na ul. Piłsudskiego oraz Sienkiewicza, w rejonie historycznej ulicy łączącej rynki Nowy i Kozi. Nie odkryto tu zabytków archeologicznych z okresu średniowiecza poza nowożytnymi śladami działalności człowieka<sup>23</sup>.

Nadzory archeologiczne przy skrzyżowaniu ul. Jana Pawła II i Kościuszki oraz na ul. Rynek 43 dostarczyły nielicznych fragmentów ceramiki datowanych najwcześniej na XVI w.<sup>24</sup> Znacznie więcej informacji przyniosły badania przeprowadzone przy zachodniej i południowej pierzei rynku oraz na ul. Kościelnej: na odcinku od rynku aż do kościoła. Obejmowały one strefę historycznie najstarszego traktu miejskiego. Jego znaczenie poświadczają luźne znaleziska archeologiczne oraz ślady utwardzania średniowiecznej (?) nawierzchni faszyną, gałęziami i rozpołowionymi pniami drzew, zlokalizowane przy ul. Kościelnej 13. Tych ostatnich nie powiązano jednak z materiałem datującym<sup>25</sup>.

Badania archeologiczne z 2012 r. przeprowadzono w związku z zagospodarowaniem przestrzeni rynkowej. Sposób eksploracji terenu zabytkowego znacznie utrudnił efektywność prowadzonych badań<sup>26</sup>. W trakcie prac archeologicznych zarejestrowano występowanie niwelacyjnej warstwy piaszczystej zalegającej do głębokości 70 cm. Zawierała ona nieliczne fragmenty współczesnego gruzu. Większą jego ilość, fragmenty cegieł, dachówek falistych, kamieni, zaprawy wapiennej i betonowej, zlokalizowano w zachodniej części, w miejscu nieistniejącej dziewiętnastowiecznej cerkwi. Warstwa kulturowa związana z osadnictwem późnośredniowiecznym i wczesnonowożytnym zalegała pod warstwą niwelacyjną na całym badanym obszarze. Najgrubsza była w części południowej i środkowej rynku, gdzie sięgała głębokości 110 cm. Jej miąższość nie przekraczała jednak 50 cm. W północnej i północno-zachodniej części miała zaledwie do 10 cm grubości. Została w wielu miejscach całkowicie zniszczona i przemieszana w trakcie poprzednich prac zwią-

zanych z budową i zagospodarowaniem terenu. W niej znajdowały się resztki spalenizny, kamienie eratyczne oraz nieliczny materiał ceramiczny. Podłoże calcowe tworzyła warstwa żółtego piasku i miejscami spiaszczona glina zwałowa.

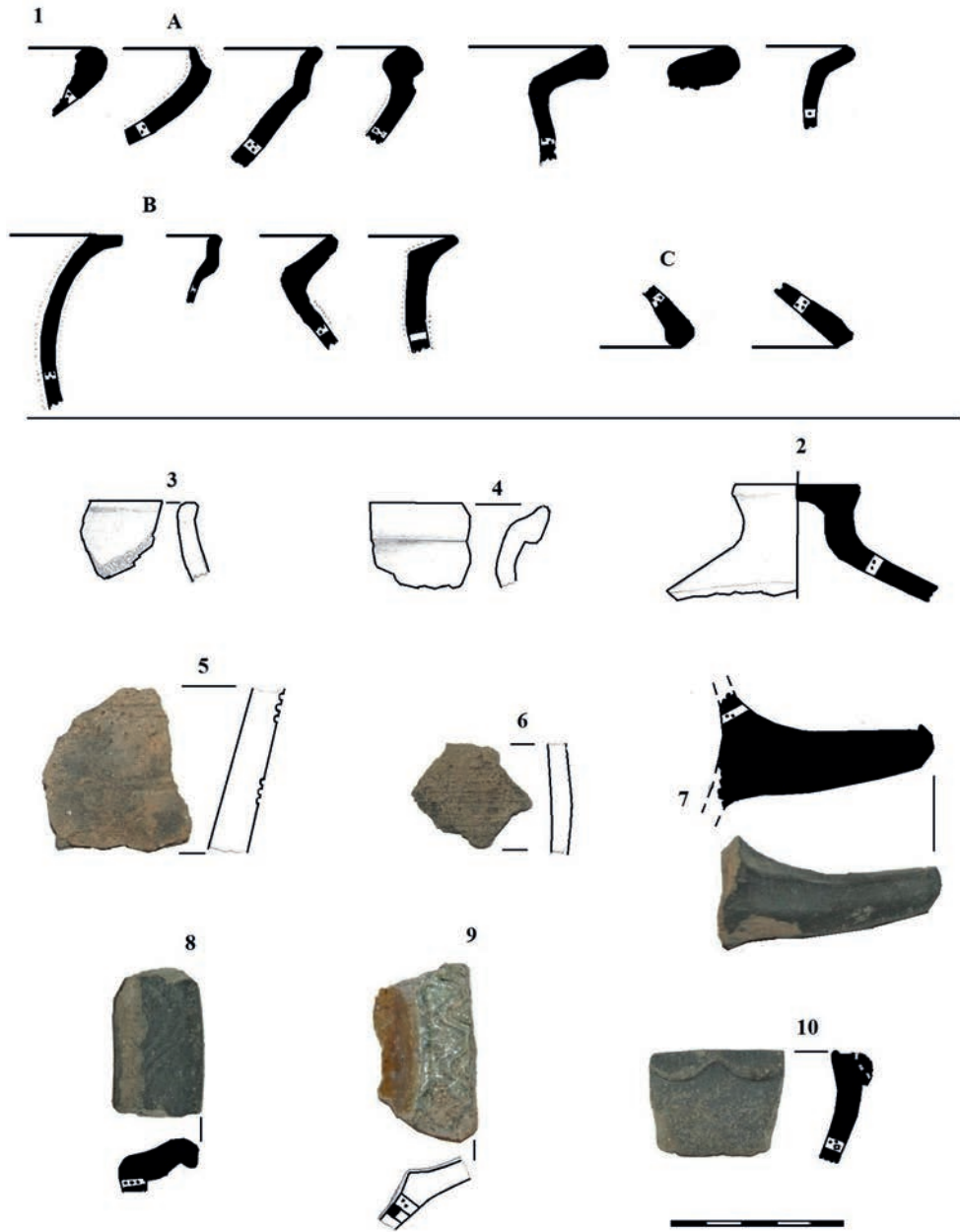
#### OPIS MATERIAŁU ZABYTKOWEGO

Zebrany materiał zabytkowy, pochodzący z różnych partii stanowiska, opisano łącznie ze względu na niemożność jego rozdzielania. Został on przemieszany w warstwach niwelacyjnych oraz po wydobyciu na powierzchnię sprzętem zmechanizowanym.

Najstarszym zabytkiem jest fragment brzegu naczynia wazowatego z cylindrycznym wylewem i zaokrągloną, lekko pogrubioną krawędzią. Powierzchnia wygładzana barwy brunatnej, wewnątrz okopcona. W glinie domieszka drobnoziarnistego tłucznia z pojedynczymi ziarnami większymi (il. 3: 3). Fragment ten zaliczono do etapu zasiedlenia terenu w późnej epoce brązu i wczesnej epoce żelaza (kultura łużycka).

Z materiału ceramicznego wyodrębniono pięć fragmentów naczyń garnkowatych o esowatym profilu, wykonanych techniką obtaczania, barwy brunatnej. Zaliczono je do grupy surowcowej A. Jako domieszki użyto dużej ilości drobno- i średnioziarnistego tłucznia. Ułamki dolnych partii brzuśców miały w ściankach znacznie więcej grubych ziaren, a powierzchnie nosiły ślady lepienia, wygniataania i wygładzania palcami. Na kilku ułamkach brzuśców znajdował się ornament grup trzech-czterech dookolnych głębokich i wąskich żłobków, rytych grzebieniem garncarskim. Wewnętrzne powierzchnie kilku egzemplarzy obiektów miały barwę czarną od okopcenia. Jedyne fragment przywylewowy był pogrubiony i nieprofilowany (il. 3: 4-6). Ceramikę tę datowano na XIII-XIV w.

Większość ułamków (63 fragmenty) pochodziła z naczyń grupy B i C o wypale redukcyjnym, charakteryzujących się siwą i ciemnoszarą barwą. Wykonane z gliny techniką obtaczania szybkoobrotowego, z domieszką drobno- i średnioziarnistego tłucznia i piasku. Dna w większości lekko wklęsłe ze śladami odcinania drutem. Powierzchnie ornamentowane grupami dookolnych żłobków, rytymi w górnej części brzuśców, uzupełnionymi wyświecaniem w postaci pionowych i ukośnych linii. Wśród form naczyń wyróżniono misy z lejkowatym i cylindrycznym wylewem o pogrubionej krawędzi, ornamentowane wewnątrz wyświecaniem w układzie promienistym, półkuliste misy z krawędzią ornamentowaną wygniataaniem palcami (il. 3: 10) oraz fragmenty misy z profilowaną kryzą o krawędzi ornamentowanej linią falistą, rytą grzebieniem (il. 3: 8). Oprócz mis znaleziono taśmowate ucha pokryte pionowym wyświecaniem, pochodzące z garnków i dzbanów. Dolna część cylindrycznego naczynia należała do pucharka ze ściankami zdobionymi profilowaniem i wyświecaniem w postaci ukośnej kraty (il. 4: 7). Ceramikę tego typu datowano na XV-XVIII w. Zaledwie 15 fragmentów cienkościennych naczyń wykazuje ślady zaawansowanej techniki toczenia. Naczynia tego typu wykonane zostały z gliny z dużą ilością drobnoziarnistej domieszki piasku. Wyodrębniono tu wylew dzbana z ornamentem wyświecanego pionowego zygzaka i żłobkiem na szyjce, fragmenty uch taśmowatych oraz cienkościennych, płaskich lub lekko wklęsłych den. Płaski



3. Brańsk, pow. bielski. Ceramika znaleziona na terenie miasta w trakcie badań archeologicznych prowadzonych w 2012 r. Rys. i fot. L. Pawlata  
Brańsk, county of Bielsk. Pottery found in the town in the course of archaeological excavations conducted in 2012. Drawing and photo: L. Pawlata

guzek (il. 3: 2) jest częścią pokrywki, a rożkowaty uchwyt (il. 3: 7) pochodzi z glinianej patelni. Ceramikę cienkościenną należy datować na XVIII–XIX w.

Zaledwie kilka ułamków naczyń było pokrytych szkliwem (grupa E). Najstarszym z nich jest fragment kołnierza talerza, z ornamentem linii falistej rytej narzędziem wielozębnym, pokryty wewnątrz zielonym szkliwem. Naczynie ulepiono z gliny zawierającej domieszkę drobnoziarnistego piasku i tłucznia, z pojedynczymi ziarnami grubszymi, oraz wypalono w atmosferze utleniającej (il. 3: 9). Pozostałe fragmenty pochodzą z cienkościennych dzbanków i garnków wykonanych techniką toczenia. Wypalone w atmosferze utleniającej, były pokryte szkliwami brązowymi, żółtymi i ceglastymi. Należy je datować podobnie jak cienkościenną ceramikę siwą.

W wyniku prowadzonych badań znaleziono zaledwie cztery fragmenty kafli ceramicznych, w tym dwa ułamki płyt licowych kafli wypełniających. Lico tych kafli, z wyodrębnioną niską ramką, zdobione było reliefowym ornamentem roślinnym i pokryte zielonym szkliwem. Kafle wypalono z gliny zawierającej domieszkę drobno- i średnioziarnistego piasku i tłucznia (il. 4: 4–5, 5: F).

Listę znalezisk archeologicznych uzupełniają pojedyncze fragmenty słuczki szklanej, fajansowych talerzy z malowanym ornamentem dookolnych linii barwy zielonej i niebieskiej, dachówek i szkliwionych płytek ceramicznych. Wśród zabytków z innych surowców wymienić należy znalezisko fragmentu łyżwy (?) z kości przedramienia owcy lub kozy, z mocno wygładzoną płaską powierzchnią.

W trakcie prowadzenia prac terenowych zarejestrowano zabytki znalezione przez Zbigniewa Romaniuka w strefie zabudowy miejskiej (il. 2):

1. Przęslik gliniany barwy czarnej, dwustożkowaty, z wklęśnięciem płaszczyzn przy otworku. Znaleziony blisko południowo-zachodniego narożnika rynku.
2. Pucharek z gliny barwy siwej (il. 4: 6). Powierzchnia zewnętrzna ornamentowana grupami pionowych linii wyświeconych. Na wydętości brzuśca grupa żłbków dookolnych. Średnica płaskiego dna – 5,5 cm, wydętości kulistego brzuśca – 11,5 cm, wysokość zachowana – 14,5 cm. Znaleziony przy ul. Folwarcznej (obecnie Jana Pawła II), na wysokości rynku.
3. Dno innego pucharka (?), z częściowo zachowanym fragmentem przydennym, zdobionym głębokim żłbkowaniem. Znalezione zostało w trakcie remontu kanalizacji blisko północno-wschodniego narożnika Rynku, na zapleczu budynku przy ul. Sienkiewicza 19.
4. Fragmenty ceramiki o cechach technologicznych grupy A, charakterystycznej dla okresu wczesnego średniowiecza. Ornamentowane głównie żłbkami dookolnymi, znalezione zostały w kilku punktach strefy rynkowej. Wystąpił tu również ornament wykonany kwadratowym lub rombokatym stempelkiem (w układzie 3 × 3) – odkryty w pobliżu przęslika. Ceramikę barwy brunatnej, ornamentowaną żłbkami dookolnymi, znaleziono w środku południowej partii rynku (w ogródku koło budynku Urzędu Miejskiego), a także w wykopie pod budynek pod adresem Rynek 19 (południowa pierzeja rynku).
5. Z koryta rzeki na wysokości grodziska wydobyto ok. 1970 r. półtoraręczny miecz pasawski, pochodzący z przełomu XV/XVI w. Inny miecz



4. Brańsk, pow. bielski. Zabytki znalezione na terenie miasta w trakcie badań archeologicznych prowadzonych w 2012 r. (4, 5) oraz starsze znaleziska luźne (1-3, 6, 7). Rys. i fot. L. Pawlata (1, 3-7), Z. Romaniuk (2). Ceramika (4-7), żelazo (1-2) i kamień (3)  
 Brańsk, county of Bielsk. Monuments found in the town in the course of archaeological excavations conducted in 2012 (4, 5) and older loose findings (1-3, 6, 7). Drawing and photo: L. Pawlata (1, 3-7), Z. Romaniuk (2). Pottery (4-7), iron (1-2) and stone (3)



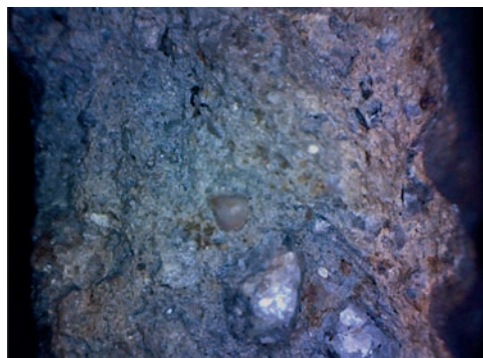
znaleziono tu w okresie międzywojennym, lecz brak o nim bardziej szczegółowych informacji<sup>27</sup>. Do znalezisk o charakterze militarnym należy ostroga żelazna odkryta w pobliżu brzegu rzeki, w strefie omawianej osady. Nie są mi znane bliższe informacje na temat tego znaleziska.

#### WYNIKI BADAŃ ARCHEOLOGICZNYCH

Wśród 92 przedmiotów z różnych surowców, odkrytych podczas badań w 2012 r., 77 to ułamki ceramiki. Jedyny fragment brzegowy naczynia o chronologii wczesnożelaznej (il. 3: 3) nawiązuje do podobnych znalezisk zlokalizowanych na południe od rynku<sup>28</sup>. Pozostałe pochodzą z naczyń średniowiecznych i nowożytnych. Badania prowadzone na grodzisku wykazały obecność ceramiki charakteryzującej się zarówno bogactwem stylów zdobienia, jak i różnorodnością stosowanych technologii i surowców<sup>29</sup>. Jest to efekt znacznego rozwoju rzemiosła garncarskiego oraz kontaktów handlowych przyczyniających się do urozmaicenia produkcji. W drugiej połowie XV w. wśród rzemieślników brańskich wymienionych jest aż 10 zdunów (garncarzy), a w drugiej połowie XVI w. Brańsk był jednym z najważniejszych ośrodków produkcji garncarskiej<sup>30</sup>.

Zwraca uwagę wyraźna obecność domieszki tłuczni gruboziarnistej wśród nielicznych fragmentów o wczesnych cechach technologicznych grupy surowcowej A (il. 5: A-B). Znaczna zawartość domieszki tłuczni granitowego jest charakterystyczna dla ceramiki wczesnośredniowiecznej znalezionej na grodzisku<sup>31</sup>. Występuje ona we fragmentach naczyń noszących ślady obtaczania oraz lepienia i wyrównywania palcami powierzchni przydennych. Uważa się, że cechy wczesnośredniowiecznych technik garncarskich występują także później, lokalnie w XIV i XV w.<sup>32</sup>, a na Podlasiu używane były jeszcze stosunkowo niedawno<sup>33</sup>. Dlatego też nie można pewnie określić wieku takiej ceramiki wyłącznie na podstawie cech technologicznych drobnych fragmentów.

Najliczniejszą grupę stanowi ceramika siwa, zaliczona do grup technologicznych B i C łącznie ze względu na silne rozdrobnienie analizowanego materiału. Przewaga naczyń stalowoszarych na ziemi chełmińskiej już w najstarszej fazie późnego średniowiecza, obejmującej drugą połowę XIII w. do połowy XIV w.<sup>34</sup>, znajduje uzasadnienie w stosunkowo wcześnie wprowadzonych przez Krzyżaków na tych terenach, nowych zdobyczach techniki garncarskiej. Na ziemi brańskiej nastąpiło to najpewniej nieco później. Jednak naczynia wykonane techniką toczenia na kole szybkoobrotowym nawet na ziemi chełmińskiej jeszcze u schyłku późnego średniowiecza nie były praktycznie znane poza ośrodkami miejskimi i centrami lokalnej administracji, stanowiąc niewielki odsetek ich asortymentu<sup>35</sup>. Ceramika wykonana techniką toczenia jest wytworem o późniejszej chronologii. Z materiału ceramicznego wyodrębniono kilka fragmentów naczyń zawierających przymieszkę tłuczni średnioziarnistego i ziaren grubych. Noszą one w przełomach ślady rozwarstwiania się, powstałe w procesie formowania naczyń techniką taśmowo-ślizgową (il. 5: C-D). Zdecydowana większość ułamków cechuje się obecnością większej ilości wyselekcjonowanej domieszki drobnoziarnistej (il. 5: E). Stosunkowo duża jednolitość frakcji ziarnistej, z reguły ziaren obtoczonych, jest



A



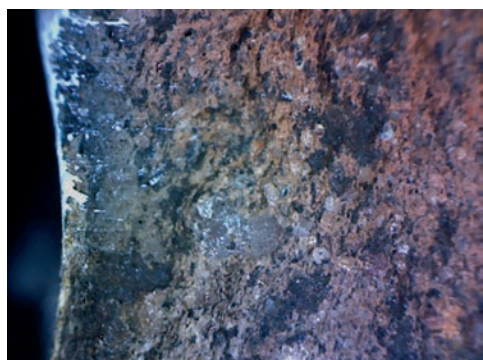
B



C



D



E



F

5. Brańsk, pow. bielski. Mikroskopowy obraz wybranych fragmentów ceramiki: o cechach technologii wczesnośredniowiecznej (A-B), późnośredniowiecznej (C-D), pucharka grupy B (E) i szklionego kafla (F). Powiększenie ok. 10 ×. Fot. L. Pawlata

**Brańsk, county of Bielsk. Microscopic image of selected fragments of pottery with features of early mediaeval technology (A-B), late mediaeval technology (C-D), goblet from group B (E) and glazed tile (F). Enlargement ca. × 10. Photo: L. Pawlata**

cechą charakterystyczną dla mas garncarskich używanych do produkcji ceramiki siwej<sup>36</sup>. Brunatnoszarą barwę powierzchni, zidentyfikowaną na niektórych fragmentach naczyń, uznano na ziemi chełmińskiej za dowód nieprawidłowo prowadzonego procesu siwienia i cechą charakterystyczną dla okresu wdrażania nowej technologii<sup>37</sup>. Technika taśmowo-ślizgowa była powszechnym sposobem wytwarzania naczyń późnośredniowiecznych nawet w wyspecjalizowanych ośrodkach garncarskich. Oprócz naczyń wysokiej jakości istniały naczynia niedopalone o małej wartości użytkowej<sup>38</sup>. Obecność takiej ceramiki jest uwarunkowana tradycją rozwoju, podtrzymywaną szczególnie w okolicznych ośrodkach wiejskich<sup>39</sup>. Technika lepienia naczyń przez obtaczanie była stosowana w północno-wschodniej Polsce do połowy XX w., a na Podlasiu do niedawna praktykowano dodawanie żwiru do masy garncarskiej<sup>40</sup>.

Kilka ułamków naczyń zaliczono do grupy surowcowej D – naczyń o wypale utleniającym. Charakteryzują się one niewielką zawartością drobnoziarnistej domieszki mineralnej w masie garncarskiej. Część z nich pokryta jest szkliwem barwy brązowej, zielonej, żółtej i ceglastej na jednej lub obu powierzchniach, pozwalającym zaliczyć je do grupy E. Kilka fragmentów zawiera w glinie znaczną ilość domieszki drobno- i średnioziarnistej. W dwóch wypadkach zanotowano występowanie przymieszki szamotu. Wśród tych naczyń, o wyraźnie nowożytnym charakterze, wyróżnia się fragment talerza z ornamentem linii falistych rytym na kołnierzu, pokryty wewnątrz zielonym szkliwem, nawiązujący składem surowcowym do grupy technologicznej A. Szkliwienie naczyń występuje w Warszawie i na ziemi chełmińskiej najwcześniej w XV/XVI w.<sup>41</sup>, a na Białorusi od XVI w.<sup>42</sup>

Wśród sposobów zdobienia naczyń wyodrębniono podstawowe dwa: żłobkowanie i wyświecanie. Występuje tu ornamentyka dookolnych żłobków różnej szerokości, dość głęboko rytych narzędziem wielozębnym. Ten rodzaj zdobienia występuje na ceramice grupy surowcowej A oraz zaledwie na kilku naczyniach wypalonych w atmosferze redukcyjnej. Zajmowało ono środkowe lub przydenne partie pucharów, przyjmując również formę plastycznej modyfikacji linii profilu naczyń. W dwóch przypadkach ornament linii falistej rytej grzebieniem wystąpił na kryzie miski i kołnierzu talerza. Żłobki proste i faliste powszechnie stosowano do zdobienia ceramiki wczesnośredniowiecznej. Na terenach zachodniej Białorusi i w Polsce używane były również w zdobnictwie naczyń późnośredniowiecznych. Pojedynczą linię falistą oraz żłobki dookolne uważa się za charakterystyczne dla ornamentyki garnków brunatnych<sup>43</sup>.

Wyświecanie wystąpiło na 25 ułamkach naczyń w formie pionowych i ukośnych linii zygzaka. W kilku wypadkach stwierdzono grupowy układ tego ornamentu (il. 4: 6) oraz występowanie wewnątrz naczynia szerokootworowego w postaci promieniście ułożonych wiązek czy dookolnych linii. Przybierał również formę ukośnej kraty (il. 4: 7) lub pionowych kresek na taśmowatych uchach. Wyświecanie powierzchni naczyń stosowano powszechnie na ceramice siwej<sup>44</sup>. W formie wielokrotnych powtórzeń, m.in. wiązki pionowych linii oraz ukośnej kratki, jest widoczne w lokalnej tradycji wytwórczości ceramiki wiejskiej<sup>45</sup>. Ornament wyblyszczany w układzie ukośnej kraty w Berezie Kartuskiej jest charakterystyczny dla XVII w., a zanika w wieku XVIII i zastąpiony zostaje przez pionowe linie zygzakowate<sup>46</sup>.

W pozyskanym materiale nie stwierdzono występowania zdobienia za pomocą naprzemianległe skośnych, krótkich nacięć w układzie poziomych pasm. Jest ono charakterystyczne dla ceramiki z terenu grodziska, datowanej na XI-połowę XIII w.<sup>47</sup> Niewystępowanie takiej ornamentyki w znanych znaleziskach z terenu miasta może być wskaźnikiem chronologii nieco późniejszej niż starsze etapy użytkowania grodziska w Brańsku.

Silne rozdrobnienie materiału ceramicznego znacznie ogranicza możliwości interpretacyjne dotyczące występowania form użytkowych. Najwięcej informacji wnoszą tu górne partie naczyń. Fragmenty brzegowe o zaokrąglonych i pogrubionych krawędziach (il. 3: 4) nawiązują do trzeciego typu brzegów form garnkowych z Chęcín. Są także związane z interregionalną tradycją kształtowania się wylewów naczyń, sięgającą XIV w., a występują aż po schyłek wieku XVI<sup>48</sup>. W Polsce tak formowane brzegi naczyń występują jednak już od XII w.<sup>49</sup> Fragmenty podobnie profilowanych form ceramicznych, które znajdowały się w materiale z badań Józefa Jodkowskiego w Suraziu, wraz z ornamentyką żłobków datowano na XI-XIII w.<sup>50</sup> Licznie znajdowano je również w Brześciu i datowano od XIII w.<sup>51</sup>

Naczynia z brzegiem ostro odgiętym pod kątem i krawędzią zaokrągloną (il. 3: 1-B) są formami długotrwałymi. Wystąpiły w Brześciu już od XII w., ale upowszechniły się na garnkach o wypale redukcyjnym, datowanych na XVI-XVII w.<sup>52</sup> W Białymstoku znaleziono je w zespołach ceramicznych z drugiej połowy XVIII w.<sup>53</sup> Ze względu na późne cechy technologiczne ten typ znalezisk z Brańska należy datować podobnie.

Miska z wygniataniem krawędzi wylewu (il. 3: 10), mimo niecharakterystycznej półkulistej formy, znajduje analogie w sposobie ornamentyki. Naczynia tak zdobione zidentyfikowano w materiale zabytkowym z Siedlątkowa, datowanym na drugą połowę XIV w., i Ujścia z XIV-XV w.<sup>54</sup> Ornament taki wystąpił w materiale ceramicznym z badań zamku suraskiego datowanym na XIV-XVI w.<sup>55</sup> Zdobienie za pomocą różnorodnych odcisków wykonanych palcami ma dość szeroką metrykę chronologiczną. Dołki palcowe umieszczono nawet na siedemnastowiecznym dzbanie z dworu dubieńskiego<sup>56</sup>. Wygniatanie palcami krawędzi naczyń znalazło zastosowanie w ceramice z XIV-XV w.<sup>57</sup> Stosunkowo często ten sposób zdobienia występuje do połowy XV w. na ziemi chełmińskiej. Na innych obszarach (m.in. na Mazowszu) spotykany jest dość rzadko<sup>58</sup>.

Pogrubione brzegi innych mis z Brańska (il. 3: 1-A, 8) mają analogie w ceramice z III poziomu późnośredniowiecznego osadnictwa klasztoru Kanoników Regularnych w Trzemesznie, datowanym na pierwszą połowę XV w.<sup>59</sup> W tym okresie rozpowszechniają się także głębokie misy z szeroką, poziomą kryzą przy wylewie, którą często ornamentowano liniami falistymi<sup>60</sup>. Pojedyncza linia falista na kryzie zdobiła misę-makotrę, której fragment znaleziono na terenie czternasto-piętnastowiecznego zamku w Suraziu<sup>61</sup>. Formy z wywiniętym na zewnątrz brzegiem na ziemi chełmińskiej wytwarzano do XV w.<sup>62</sup> Zdobione na krawędzi wielokrotnie rytą linią falistą występowały w Polsce w pierwszej połowie XIV i XV w.<sup>63</sup> Również na Białorusi egzemplarze w formie bardzo odgiętej kryzy uważa się za najwcześniejsze. Często były one ornamentowane w podobny sposób<sup>64</sup>.

Naczynie o pękатым, wysoko umieszczonym brzuścu i cylindrycznej nóżce (il. 4: 6) to puchar będący naśladownictwem. Nawiązuje on do form piętnasto-

szesnastowiecznej ceramiki luksusowej i grupy Falkego<sup>65</sup>. Docierała ona aż do Bielska Podlaskiego, gdzie przy ul. Poniatowskiego odkryto pojedyncze ułamki dzbana siegburskiego oraz naśladownictwa ceramiki wasterwaldzkiej. Podobną formę prezentuje tu fragment naczynia z ornamentyką stempelkową, charakterystyczną dla kamionki wasterwaldzkiej, a będący miejscowym szesnastowiecznym jej naśladownictwem<sup>66</sup>. Najbliższą analogię formalną tego pucharu znajdujemy w Pułtusk. Naczynie pokryte specyficznym ornamentem jeżowatym i czerwono-fioletowym szkliwem zostało uznane za naśladownictwo czary z Zamku Królewskiego w Warszawie datowanej na XVI w. Formy takie uważa się za wzorowane na pucharach kamionkowych typu *Dreihausen*<sup>67</sup>. W przypadku naczynia z Brańska naśladownictwo dotyczy już tylko uproszczonej formy, różniąc się brakiem specyficznej ornamentyki. Oddziaływania z Zachodu na wytwórczość miejscowej ceramiki potwierdzają znaleziska z sąsiedniego Suraza, gdzie znaleziono pucharki i dzbany z dnem w formie stopki zdobionej dołkami palcowymi, co jest cechą silnie związaną z zachodnioeuropejską wytwórczością garncarską<sup>68</sup>.

Kształtowanie dolnych partii naczyń w formie cylindrycznej stopki (il. 4: 7) występuje na ziemi chełmińskiej już w najstarszym etapie rozwoju garncarstwa późnośredniowiecznego, w połowie XIV w.<sup>69</sup> Znalezione w Surazu zdobione są naturalnymi sfaldowaniami powierzchni uzyskanymi w trakcie procesu toczenia oraz strefowym układem ornamentu i rozetowym ukształtowaniem profilowanych den<sup>70</sup>. Również z Pułtuska znane są miejscowe formy o cylindrycznych lub stożkowatych nóżkach<sup>71</sup>.

Fragment szklwionego talerza z ornamentyką linii falistej (il. 3: 9) znajduje analogie na stanowiskach ze schyłku średniowiecza. Nieliczne egzemplarze z Sandomierza, datowane na początek XVI w., mają lustra zdobione zieloną polewą ołowiową, a w jednym wypadku na kołnierzu umieszczono linię falistą<sup>72</sup>.

Pokryvky z płasko uformowanymi, cylindrycznymi uchwytami oraz z zaokrąglonymi brzegami (il. 3: 1-C, 2), wypalane w atmosferze redukcyjnej, wystąpiły na wielu stanowiskach datowanych już od drugiej połowy XIII w.<sup>73</sup> Okaz z Brańska prezentuje jednak cechy rozwiniętej techniki garncarskiej. Białostockie znaleziska fragmentów takich pokrywek z drugiej połowy XVIII i XIX w.<sup>74</sup> wskazują na nowożytną chronologię tych prostych form.

Fragmentaryczność znalezionych kafli pozwala jedynie na przedstawienie ogólnych spostrzeżeń. Reliefowy ornament roślinny pokrywała zielona glazura. Schematyczne przedstawienia wici roślinnych umieszczano, podobnie jak stylizowaną i uproszczoną ornamentykę roślinną, już od lat trzydziestych XVI w. Kontynuację tego stylu zdobienia znajdujemy również w następnych okresach<sup>75</sup>. Podobnie ornamentowane kafle znaleziono podczas prac wykopaliskowych prowadzonych w różnych punktach Białegostoku i okolic i datowano na XVIII w.<sup>76</sup>

O funkcjonowaniu handlu z Rusią Kijowską w okresie wczesnego średniowiecza świadczą znaleziska ozdób szklanych: zawieszki i bransolety z terenu grodziska<sup>77</sup>. W zachodniej części miasta odkryto przypadkowo fragment krzyżyka (?) z łupku owruckiego (il. 4: 3)<sup>78</sup>. Wyroby z łupku są świadectwem kontaktów z Wołyniem. Krzyżyki z takiego surowca ciemnej barwy znalazły się również we wczesnośredniowiecznym materiale z Drohiczyzna<sup>79</sup>. Fragmentaryczność zabytku uniemożliwia identyfikację przedstawienia.

Tulejkowaty belt kuszy (il. 4: 1), z liściowatym ostrzem o przekroju rombowatym, znaleziony został na zachód od omawianego stanowiska archeologicznego. Reprezentuje bardzo popularny typ I, którego chronologia zawiera się pomiędzy XII a pocz. XVI w.<sup>80</sup> Podobne wydobyto podczas prac wykopaliskowych prowadzonych na terenie grodziska w Brańsku<sup>81</sup>. Liczne belty kuszy, trzpieniowate i tulejkowate, znaleziono na zamku w Surażu<sup>82</sup>, który został zdobyty przez Krzyżaków i zniszczony w 1392 r. Również Brańsk uległ najazdowi krzyżackiemu w tym samym czasie<sup>83</sup>, a znaleziska beltów kuszy należy odnieść do tego wydarzenia.

Topór żelazny (il. 3: 10) zaliczyć można do typu Va: z brodą, kapturkiem i wąsami. Wszystkie takie okazy przypadają na XI w. Szczątkowa obecność kapturka zbliża go do odmiany Vc, funkcjonującej w XI i częściowo XII w.<sup>84</sup> Podobnie datowane są na Wschodzie. Na XI–XII w. określono chronologię topora znalezionej na cmentarzysku w położonej niedaleko miejscowości Czarna Wielka<sup>85</sup>.

W wykopach w centrum miasta znaleziono również denar biskupi z 1190 r. z Kamienia Pomorskiego. Moneta okazała się jednak dziewiętnastowiecznym fałszerstwem<sup>86</sup>.

Świadectwem historycznej przeszłości Brańska są również relikty drewnianych budowli i umocnień traktów komunikacyjnych. Na drewniane konstrukcje natrafiono w końcu lat siedemdziesiątych XX w., w trakcie kopania szamba. Znajdowały się one między rynkiem a rzeką, na głębokości ponad jednego metra. W pobliżu odkryto wczesnośredniowieczny topór żelazny<sup>87</sup>, gliniany przęślik i fragmenty naczyń. Ujawniono również ślady moszczenia drewnem obecnej ul. Sienkiewicza (okolice numerów 6, 14 i 16) i początku ul. Mickiewicza. Pozostałości drewnianej konstrukcji zarejestrowano też w trakcie badań archeologicznych w wykopie przy ul. Jana Pawła II, w okolicy numerów 14–16<sup>88</sup>, oraz na ul. Kościelnej 13<sup>89</sup>. Drewno było podstawowym budulcem miast Podlasia, a jego znaleziska rejestrowano kilkakrotnie podczas badań archeologicznych. Drewniane nawierzchnie ulic (z XII–XIV wieku) zostały odkryte podczas prac ziemnych w Drohiczynie i w średniowiecznym Bielsku Podlaskim. W 2006 r. przeprowadzono badania ratownicze na dawnym miejskim rynku w Drohiczynie, które ujawniły istnienie moszczenia ulic dranicami układanymi w poprzek ciągów komunikacyjnych<sup>90</sup>. Istnienie ulic wykładanych drewnem znajduje bliskie analogie w systemie zabudowy wczesnośredniowiecznego Brześcia<sup>91</sup>. W 2012 r., podczas badań archeologicznych na historycznych ulicach Kościuszki i 3 Maja w Bielsku Podlaskim, odkryto relikty moszczenia ulic. Miało ono jednak inny charakter i polegało na umieszczeniu w nawierzchni ulicy elementów osuszających teren: faszyny, gałęzi i trocin. W warstwie tej znaleziono znaczną ilość ceramiki z XIV–XV w., konsumpcyjnych ułamków kości zwierzęcych i innych materiałów o charakterze śmietniskowym<sup>92</sup>. Ten sposób osuszania podłoża traktu komunikacyjnego znajduje analogie w dolnych warstwach ul. Sienkiewicza w Brańsku. Górny poziom ulicy tworzyły belki o średnicy powyżej 8 cm. Przy Nowym Rynku, gdzie wyróżniono nawet dwie warstwy, osiągały grubość do 30–35 cm. Od strony ul. Kościuszki zarejestrowano moszczenie ulicy poprzecznie układanymi deskami (dranicami?). Fragmenty ceramiki w strefie konstrukcji datowano od XV w., jednak nie powiązano ich z odkrytymi relikdami<sup>93</sup>.

Granicę średniowiecznej strefy mieszkalnej w kierunku północno-wschodnim określa najpewniej cmentarz przycerkiewny, zlokalizowany u wylotu ul.

Piłsudskiego i częściowo przebadany w 2004 r.<sup>94</sup> W pobliżu, przy ul. Kościelnej, znajdował się drugi cmentarz – katolicki<sup>95</sup>. W kierunku północnym zabudowa wczesnonowożytna obejmowała okolice rynku Koziego, na zachód sięgała rzeki w rejonie historycznej ulicy Binduga.

W trakcie prowadzonych w 2012 r. prac archeologicznych dokonano rekonstrukcji przestrzeni zabytkowej w strefie inwestycji. Określono strefę występowania gruzowiska ceglano-wapiennego, będącego pozostałością po rozebranej dziewiętnastowiecznej cerkwi. Pozyskano zbiór zabytków, które grupowały się w określonych partiach placu:

1. We wschodniej części rynku znaleziono relikty ceramiki szklawionej naczyńowej i kaflowej datowanej na XVI-XVIII w.
2. Nieliczne fragmenty naczyń, wykonanych w technologii wczesnośredniowiecznej z ornamentyką żłobków dookólnych, znaleziono na południowym skraju inwestycji. Znaleźiska te przypuszczalnie wytyczają północny zasięg osady wczesnośredniowiecznej, prawobrzeżnego podgrodzia o początkach sięgających co najmniej połowy XIII w.
3. Ze względu na silne rozdrobnienie materiału ceramicznego nie ma możliwości precyzyjniejszego rozgraniczenia znaleźisk. Analiza ułamków naczyń grup technologicznych B i C wykazuje już czternastowieczne analogie. Ceramika taka występuje w rozproszeniu na całej badanej przestrzeni, jednak nie znaleziono jej w części północnej. Fragmenty naczyń wykazujących cechy technologiczne bardziej tradycyjne i zachowawcze grupują się w południowej partii dawnego rynku.

Badania archeologiczne na rynku miejskim, mimo że prowadzone w zakresie ograniczonym pracami inwestycyjnymi, wykazały obecność intensywnych śladów zasiedlenia terenu sięgających wczesnego średniowiecza. Brak obiektów archeologicznych w postaci jam i dołów gospodarczych z tego okresu wskazuje, że mamy tu usytuowaną północną peryferię wczesnośredniowiecznej osady (il. 2) związanej z grodem brańskim i rozciągającej się wzdłuż obecnej ul. Kościelnej i Rynek. Funkcjonowanie mostu drewnianego, łączącego gród z podgrodziami, obejmowało bliżej niesprecyzowany okres aż do średniowiecza, zaś obiektów gospodarczych przy grodzisku do XV w.<sup>96</sup> Brak śladów obiektów gospodarczych z okresu średniowiecza w badanej strefie miasta znajduje uzasadnienie w historycznej funkcji przestrzeni rynkowej oraz usytuowaniu przedlokacyjnej zabudowy w rejonie ulic Rynek i Kościelnej. Obecność warstwy kulturowej z zawartością spalenizny wskazuje, że mogły tu wznosić się napowierzchniowe konstrukcje drewniane (kramy?), które uległy spaleni. Fragmenty ceramiki kaflowej, znalezione zwłaszcza we wschodniej części placu, pochodzą zapewne z etapu niwelacji terenu po pożarze lub zniszczeniach okresu wojen szwedzkich.

W świetle powyższych ustaleń należy stwierdzić, że wyniki badań archeologicznych, prowadzonych w 2008 r. w pasie ul. Kościelnej nie odzwierciedlają rzeczywistej chronologii zasiedlenia terenu oraz stopnia jego nasycenia materiałem zabytkowym. Zarejestrowane w 2012 r. znaleźiska archeologiczne udowadniają, że najpóźniej od XIII w. funkcjonowała tu osada, położona w bezpośrednim sąsiedz-

twie grodziska. Podgrodzie znajdujące się przy wałach grodziska nie mogło rozwijać się ze względu na ograniczoną powierzchnię wypowatego wyniesienia. W konsekwencji spowodowało to zasiedlenie najbliższej położonego suchego stoku doliny, w bezpośrednim sąsiedztwie warownego grodu. Osada ta rozwinęła się prawdopodobnie w formie ulicówki położonej przy najstarszym trakcie na Litwę, wiodącym jednak nie ul. Sienkiewicza<sup>97</sup>, ale stokiem położonym bliżej rzeki – w przybliżeniu ul. Kościelną i południową pierzeją Rynku. Usytuowanie traktu komunikacyjnego bliżej strefy doliny zalewowej, porośniętej rzadszą roślinnością grądową, ułatwiało poruszanie się i orientację w terenie. Takie umiejscowienie traktów w stosunku do stref doliny rzecznych potwierdza analiza dróg lądowych Brańska (il. 1) oraz obserwacje innych miast podlaskich<sup>98</sup>. Ustanowienie lokacji miejskiej i wytyczenie Rynku Nowego spowodowało wyprostowanie traktu i przerzucenie głównego ciągu komunikacyjnego na przeciwległą jego pierzeję.

#### PRZYPISY

- <sup>1</sup> Por. Z. Romaniuk, *Pradzieje Brańska i okolic*, „Białostoczczyzna” 1994, nr 4 (36), s. 3–18.
- <sup>2</sup> Charakter znalezionych zabytków, datowanych na koniec X i pocz. XI w. potwierdza rolnicze użytkowanie terenu oraz stacjonowanie tu grupy wojów – zob. U. Stankiewicz, *Elementy narzędzi ornych z badań wykopaliskowych zespołu grodowego w Brańsku, woj. podlaskie* [w:] *Słowianie i ich sąsiedzi we wczesnym średniowieczu*, red. M. Dulnicz, Lublin 2003, s. 323. Kronika parafii brańskiej, spisana na podstawie starszych kronik, podaje, jakoby horodyszcze założył tu książę kijowski Jarosław I Włodymirowicz. Również niektórzy rosyjscy historycy podają datę założenia grodu w 1038 r. – zob. Z. Piłaszewicz, *Studium historyczno-urbanistyczne do planu ogólnego zagospodarowania Brańska* [mps], Archiwum WUOZ w Białymstoku, Białystok 1982, s. 24, przyp. 1.
- <sup>3</sup> Prawdopodobnie w okresie wczesnego średniowiecza rzeka Nurzec, wskutek zmiany nurtów rzecznych, opływała grodzisko od południa, a obecnym korytem płynęła rzeka Bronka.
- <sup>4</sup> K. Musianowicz, *Granica mazowiecko-drehowicka na Podlasiu we wczesnym średniowieczu*, „Materiały Wczesnośredniowieczne” 1960, t. 5, s. 222.
- <sup>5</sup> U. Stankiewicz, *Wczesnośredniowieczny zespół grodowy w Brańsku*, „Białostoczczyzna” 1994, nr 4 (36), s. 82–97; tejsze, *Brańsk, st. 1, gm. loco, woj. białostockie*, AZP 45-83/1, „Informator Archeologiczny. Badania 1993”, 1998, s. 69; tejsze, *Brańsk, st. 1, gm. loco, woj. białostockie*, AZP 45-83/1, „Informator Archeologiczny. Badania 1994”, 1998, s. 68; tejsze, *Brańsk, st. 1, gm. loco, woj. białostockie*, AZP 45-83/1, „Informator Archeologiczny. Badania 1995”, 1998, s. 83 i n.; tejsze, *Elementy narzędzi ornych...*, s. 321 i n.
- <sup>6</sup> Z. Romaniuk, *Pradzieje Brańska i okolic*, s. 5 i n.
- <sup>7</sup> Inwestorem przedsięwzięcia było Miasto Brańsk, wykonawcą firma Bielbud z Bielska Podlaskiego. Badania prowadził autor sprawozdania.
- <sup>8</sup> Z. Piłaszewicz, *Studium historyczno-urbanistyczne...*, s. 8 i n.; Z. Romaniuk, *Rozwój i znaczenie ośrodka miejskiego w Brańsku w XV w.*, „Ziemia Brańska” 1993, t. 4, s. 4.; tenże: *Historia miasta Brańsk. Z przeszłości miasta*, <http://www.umbransk.bip.podlaskie.pl/index.php?wiad=5534> [dostęp: 17 XI 2012].
- <sup>9</sup> Z. Piłaszewicz, *Studium historyczno-urbanistyczne...*, s. 8 i n.; Z. Romaniuk, *Rozwój i znaczenie ośrodka miejskiego w Brańsku w XV w.*, s. 4.
- <sup>10</sup> Tamże, s. 4 i n.
- <sup>11</sup> Z. Romaniuk, *Historia miasta Brańsk. Z przeszłości miasta*.
- <sup>12</sup> J. Siedlecki, *Brańsk w świetle rejestru pomiaru włóczęj 1562 r.*, „Białostoczczyzna” 1987, nr 1 (5), s. 9.
- <sup>13</sup> Przypuszcza się, że ten najstarszy plac targowy, funkcjonujący jeszcze w okresie przedlokacyjnym, usytuowany był w pobliżu cerkwi, w rejonie zbiegu ulic Sienkiewicza i Kościuszki – zob. Z. Piłaszewicz, *Studium historyczno-urbanistyczne...*, s. 17.
- <sup>14</sup> J. Siedlecki, *Spojrzenie w przeszłość Brańska*, „Białostoczczyzna” 1988, nr 2 (10), s. 4.



- <sup>15</sup> T. Jaszczółt, *Fundacje kościelne na Podlasiu do końca XV w.* [w:] *Kościoty a państwo na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim. Źródła i stan badań*, red. M. Kietliński, K. Sychowicz, W. Śleszyński, Białystok 2005, s. 45.
- <sup>16</sup> Według Zbigniewa Romaniuka prawdopodobnie jego lokalizacja była jednak przesunięta bardziej w kierunku południowym. W tym miejscu składam podziękowania dr. Romaniukowi za wyczerpujące informacje na temat znalezisk archeologicznych.
- <sup>17</sup> Z. Romaniuk, *Pradzieje Brańska i okolic*, s. 4 i n; Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku,teczka AZP 45-83/KEZA.
- <sup>18</sup> Z. Romaniuk, *Pradzieje Brańska i okolic*, s. 8, mapa, poz. 20, 23.
- <sup>19</sup> K. Musianowicz, *Granica mazowiecko-drehowicka...*, s. 222; U. Stankiewicz, *Wczesnośredniowieczny zespół grodowy w Brańsku*, s. 82 i n; 98.
- <sup>20</sup> Funkcja obronna grodu miała znaczenie za panowania książąt kijowskich, a utracona została przed przejściem w XIV w. w granice Litwy. Por. T. Jaszczółt, *Fundacje kościelne na Podlasiu do końca XV w.*, s. 16 i n., 45.
- <sup>21</sup> Z. Romaniuk, *Pradzieje Brańska i okolic*, s. 12 i n. Dzięki informacjom uzyskanym od autora sądzić należy, że znalezione fragmenty naczyń ornamentowanych gęstym żłobkowaniem należą do grupy technologicznej A. Do zbiorów Działu Archeologii Muzeum Podlaskiego zostały przekazane przesłiki gliniany oraz fragmenty ceramiki, lecz zabytków tych nie udało się zidentyfikować. Podczas omawiania ceramiki naczyniowej zastosowano klasyfikację opartą na podziale technologicznym wg L. Kajzera. Z materiału ceramicznego wyodrębniono wytwory następujących grup: A – ceramika wykonana w technologii tradycyjnej, charakterystyczna dla późnych faz WŚR, B – ceramika o wypale redukcyjnym kuchenna, C – ceramika o wypale redukcyjnym stołowa, D – wypalona w atmosferze utleniającej z gliny żelazistej, E – ceramika szkliwiona, F – inne wyroby ceramiczne: kamionka, fajans. Por. L. Kajzer, *Opracowanie zbioru ceramiki naczyniowej w „wieży Karnkowskiego” zamku w Raciążku, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1986, nr 2 (34), s. 199–225.*
- <sup>22</sup> A. Mackiewicz, I. Szlefarska, B. Balukiewicz, Brańsk. Badania ratownicze na terenie cmentarza z poł. XVI w. przy ul. Piłsudskiego (AZP 45-83) [mps], inw. 330/A w Archiwum WUOZ w Białymstoku, Stawiguda 2004, s. 2 i n.
- <sup>23</sup> M. Karczewska, M. Karczewski, Brańsk, gm. Brańsk, woj. podlaskie. Wyniki nadzoru archeologicznego nad pracami związanymi z przebudową chodnika na ul. Sienkiewicza [mps], inw. 355/A w Archiwum WUOZ w Białymstoku, Białystok 2005; tychże, Wyniki nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z przebudową chodnika na ul. Sienkiewicza na odcinku między posesjami nr 3 i 10 oraz 9 i 16 w Brańsku [mps], inw. 379/A w Archiwum WUOZ w Białymstoku, Białystok 2006, s. 2; M. Karczewski, Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z remontem chodnika przy ul. Piłsudskiego w Brańsku w 2006 r. [mps], nr 388/A w Archiwum WUOZ w Białymstoku, Białystok 2006.
- <sup>24</sup> U. Stankiewicz, Brańsk, ul. Rynek 43 – nadzór archeologiczny [mps], inw. 207/A w Archiwum WUOZ w Białymstoku, Białystok 1999, s. 2; I. Kryński, Sprawozdanie z badań archeologicznych w Brańsku przy ul. Jana Pawła II przeprowadzonych w dn. 4.05.2004 [mps], inw. 306/A w Archiwum WUOZ w Białymstoku, Białystok 2004, s. 5.
- <sup>25</sup> Por. M. Karczewska, Brańsk, gm. Brańsk, woj. podlaskie. Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi przy przebudowie nawierzchni ul. Rynek i Kościelnej w dn. 29.08–13.10.2008 [mps], inw. 431/A w Archiwum WUOZ w Białymstoku, Białystok 2008.
- <sup>26</sup> Miały one formę nadzoru archeologicznego nad wykopami kanalizacyjnymi (głębokości 160–200 cm), instalacyjnymi (głębokości do 70 cm) oraz usuwającymi relikty zabudowy dwudziestowiecznej. Korytowanie, zdejmujące warstwę współczesnego humusu, sięgało głębokości 20–40 cm. Wydobyta ziemia trafiała bezpośrednio na wywrotki i wywożona była na odkład.
- <sup>27</sup> Z. Romaniuk, *Miecz pasawski z Brańska, „Ziemia Brańska” 1993, t. 4, s. 9, fot.*
- <sup>28</sup> Z. Romaniuk, *Pradzieje Brańska i okolic*, s. 8 i n, poz. 20, 23.
- <sup>29</sup> U. Stankiewicz, *Wczesnośredniowieczny zespół grodowy w Brańsku*, s. 88.
- <sup>30</sup> J. Siedlecki, *Brańsk w XVI–XVIII w.*, „Białostoczczyzna” 1989, nr 4 (16), s. 12.
- <sup>31</sup> U. Stankiewicz, *Wczesnośredniowieczny zespół grodowy w Brańsku*, s. 83.
- <sup>32</sup> D. Poliński, *Przemiany w wytwórczości garncarskiej na ziemi chełmińskiej u schyłku wczesnego i na początku późnego średniowiecza*, Toruń 1996, s. 3; tenże, *Źródła archeologiczne do studiów nad późnośredniowiecznym osadnictwem wiejskim w ziemi chełmińskiej*, Toruń 2001, s. 16; I.У. Ганецкая, *Керамичнытысуд*.

- Асартымент, тыпалоеія, храналоеія* [w:] *Археалоеія Беларусі. Чацвёртымтом. Помнікі XIV–XVIII стст.*, red. В.М. Ляўко і інш, Мінск 2004, s. 298.
- <sup>33</sup> Z. Ciesielski, *Tradycyjne rękodzieło ludowe Podlasia. Poradnik regionalisty. Plecionkarstwo. Tkactwo. Garncarstwo*, Białystok 2004, s. 90.
- <sup>34</sup> D. Poliński, *Źródła archeologiczne...*, s. 16.
- <sup>35</sup> Tamże, s. 20.
- <sup>36</sup> Tamże, s. 17.
- <sup>37</sup> Tamże, s. 16.
- <sup>38</sup> M. Dąbrowska, M. Gajewska, L. Kruppè, *Późnośredniowieczne i nowożytne naczynia gliniane oraz kafle. Komentarz do analizy* [w:] *Sandomierz. Badania 1969–1973*, t. 1, red. S. Tabaczyński, Warszawa 1993, s. 241.
- <sup>39</sup> D. Poliński, *Źródła archeologiczne...*, s. 20.
- <sup>40</sup> Z. Ciesielski, *Tradycyjne rękodzieło ludowe...*, s. 89 i n.
- <sup>41</sup> J. Kruppè, *Garncarstwo późnośredniowieczne w Polsce*, Wrocław 1981, il. 17: 4–6.
- <sup>42</sup> І.У. Ганецкая, *Керамічны посуд...*, s. 301.
- <sup>43</sup> M. Dąbrowska, M. Gajewska, L. Kruppè, *Późnośredniowieczne i nowożytne naczynia gliniane...*, s. 242; I.У. Ганецкая, *Керамічны посуд...*, s. 300.
- <sup>44</sup> M. Dąbrowska, M. Gajewska, L. Kruppè, *Późnośredniowieczne i nowożytne naczynia gliniane...*, s. 242.
- <sup>45</sup> Z. Ciesielski, *Tradycyjne rękodzieło ludowe...*, s. 98 i n.
- <sup>46</sup> A. Dziarnowicz, *Kartuzja bereska jako memorandum Sapiechów: badania archeologiczne na terenie klasztoru, „Podlaskie Zeszyty Archeologiczne” 2009*, nr 5, s. 249, il. 13: 2, 3, 5, 10.
- <sup>47</sup> U. Stankiewicz, *Wczesnośredniowieczny zespół grodowy w Brańsku*, s. 83i n. il.; Z. Romaniuk, *Pradzieje Brańska i okolic*, tab. III: 30.
- <sup>48</sup> C. Hadamik, *Ekspancja ceramiki białej na przykładzie Chęcin* [w:] *Naczynia białe w Polsce południowej i środkowej. Wstęp do problematyki badawczej*, red. A. Buko, L. Kajzer, Kielce 2005, s. 49, 52, 55, il. 6: 11–19, 9: 1–5, 6–8.
- <sup>49</sup> D. Poliński, *Przemiany w wytwórczości garncarskiej...*, s. 96 i n.
- <sup>50</sup> Н.А. Кізіюкевіч, Н.А. Пачобут, *Археалагічныя матэрыялы з даследаванняў г. Суража ў 1936 г. У фондах ГДГАМ, „Podlaskie Zeszyty Archeologiczne” 2005*, z. 1, s. 91 i n., il. 4: 1.
- <sup>51</sup> П.Ф. Лысенко, *Берестье*, Минск 1985, s. 326 i n., il. 231: 9a–b.
- <sup>52</sup> Tamże, s. 326 i n., il. 231: 15a; 237: a.
- <sup>53</sup> L. Pawlata, *Archeologiczne badania Pawilonu nad Kanalem w Ogrodzie Branickich w Białymstoku, „Podlaskie Zeszyty Archeologiczne” 2007*, z. 3, il. 5: 2, 3, 6, 7.
- <sup>54</sup> J. Kruppè, *Garncarstwo późnośredniowieczne...*, il. 53: 9; 59: 3.
- <sup>55</sup> Н.А. Кізіюкевіч, Н.А. Пачобут, *Археалагічныя матэрыялы...*, s. 94 n., il. 9: 4.
- <sup>56</sup> H. Karwowska, A. Andrzejewski, *Kultura materialna mieszkańców rezydencji* [w:] *Rezydencja Sapiechów w Dubnie II*, red. H. Karwowska, A. Andrzejewski, Białystok 2006, il. 3.
- <sup>57</sup> J. Kruppè, *Garncarstwo późnośredniowieczne w Polsce*, il. 13: 17, 20, 54: 3.
- <sup>58</sup> D. Poliński, *Niektóre związki późnośredniowiecznego garncarstwa ziemi chełmińskiej z obszarami Europy zachodniej, „Archaeologia Historica Polona” 2000*, nr 8, s. 119 i n.
- <sup>59</sup> M. Wiewióra, *Zespół klasztorny kanoników regularnych w Trzemesznie w świetle badań archeologiczno-architektonicznych*, Toruń 2000, s. 160, il. 45: 1, 8, 46: 1, 4.
- <sup>60</sup> І.У. Ганецкая, *Керамічны посуд...*, s. 301, il. 190: 2.
- <sup>61</sup> Н.А. Кізіюкевіч, Н.А. Пачобут, *Археалагічныя матэрыялы...*, s. 94 i n., il. 9: 1.
- <sup>62</sup> D. Poliński, *Źródła archeologiczne...*, s. 19.
- <sup>63</sup> J. Kruppè, *Garncarstwo późnośredniowieczne w Polsce*, il. 53: 4; 59: 3; 60: 3.
- <sup>64</sup> І.У. Ганецкая, *Керамічны посуд...*, s. 300, il. 190: 3, 4, 6.
- <sup>65</sup> T. Nawrołski, *Średniowieczne naczynia kamionkowe typu Dreihausen z uwzględnieniem znalezisk z terenu Polski, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1989*, nr 3–4, s. 497 n., il. 1: 7, 4; H.G. Stephan, *Badania nad ceramiką „grupy Falkego”. Bogato zdobiona gotycka ceramika i jej środowisko archeologiczno-historyczne, „Vratislavia Antiqua” 2004*, nr 6, il. 8.
- <sup>66</sup> Z. Misiuk, *Badania archeologiczne w Bielsku Podlaskim na ul. Poniatowskiego 14 przeprowadzone we wrześniu 2003 r., „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2005*, nr 23, rys. 7.
- <sup>67</sup> W. Pela, *A collection of decorated beakers from Pułtusk: a local invention or an attempted imitation of imported stonewares?* [w:] *Imported and locally produced pottery: methods of identification and analysis*, ed. A. Buko, W. Pela, Warszawa 1997, s. 114 n., il. 5: 2.

- <sup>68</sup> D. Poliński, *Przemiany w wytwórczości garncarskiej...*, s. 227.
- <sup>69</sup> D. Poliński, *Źródła archeologiczne...*, s. 17.
- <sup>70</sup> Н.А. Кізіюкевіч, Н.А. Пачобут, *Археалагічныя матэрыялы...*, s. 95, il. 9: 2, 35; L. Pawlata, *Znaleziska archeologiczne Władysława Litwińczuka i ich znaczenie dla poznania specyfiki osadniczej okolic Suraza*, „Podlaskie Zeszyty Archeologiczne” 2008, z. 4, il. 18: 8–10, 13–15, 17, 19.
- <sup>71</sup> W. Pela, *A collection of decorated beakers from Puttusk...*, il. 2: 4–7, 4: 1, 5: 6–8.
- <sup>72</sup> M. Dąbrowska, M. Gajewska, L. Kruppè, *Późnośredniowieczne i nowożytnie naczynia gliniane...*, s. 242, 245, il. 8.
- <sup>73</sup> J. Kruppè, *Ceramika późnośredniowieczna w Polsce*, il. 65: 2–4 66: 10–11, 15; 67: 3, 4; 68: 1, 5, 6; D. Poliński, *Przemiany w wytwórczości garncarskiej...*, il. 57-i, 59: k.
- <sup>74</sup> L. Pawlata, *Archeologiczne badania...*, il. 5: 10, 12.
- <sup>75</sup> M. Dąbrowska, *Kafle i piece kafłowe w Polsce do końca XVIII wieku*, Wrocław 1987, s. 127, 131 i n.
- <sup>76</sup> D. Baran, R. Kaźmierczak, *Archeologiczne badania wykopaliskowe na terenie ogrodu Branickich w Choroszczu*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego” 2002, z. 8, il. 5; L. Pawlata, *Archeologiczne badania...*, s. 88, il. 6: 1, 2, 4; tenże, *Badania archeologiczne przed fasadą Pałacyku Gościnnego w Białymstoku, stanowisko 2 – ul. Kilińskiego*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego” 2010, z. 15–16, s. 66, il. 9: 6–7.
- <sup>77</sup> U. Stankiewicz, *Wczesnośredniowieczny zespół grodowy w Brańsku*, s. 88, tabl. 6: 6, 7; Z. Romaniuk, *Pradzieje Brańska i okolic*, tab. III: 32.
- <sup>78</sup> Tamże, s. 10, poz. 25.
- <sup>79</sup> Ф.В. Покровский, *Археологическая карта Гродненской губернии*, Вильна 1895, s. 115.
- <sup>80</sup> A. Nadolski, *Studia nad uzbrojeniem polskim w X, XI i XII wieku*, „Acta Archaeologica Universitatis Lodziensis” 1954, nr 3, s. 65.
- <sup>81</sup> U. Stankiewicz, *Wczesnośredniowieczny zespół grodowy w Brańsku*, tabl. 1: 1, 6, 7.
- <sup>82</sup> Н.А. Кізіюкевіч, Н.А. Пачобут, *Археалагічныя матэрыялы...*, s. 97, il. 11: 2–9.
- <sup>83</sup> Z. Romaniuk, *Rozwój i znaczenie ośrodka miejskiego w Brańsku w XV w.*, s. 4; tenże, *Historia miasta Brańsk. Z przeszłości miasta*.
- <sup>84</sup> A. Nadolski, *Studia nad uzbrojeniem polskim...*, s. 45 i n.
- <sup>85</sup> А.Н. Кирпичников, *Древнерусское оружие*, „Археология СССР. Свод Археологических Источников”, nr E1-36, Москва 1966, il. 6, poz. 305.
- <sup>86</sup> Z. Romaniuk, *Pradzieje Brańska i okolic*, s. 12.
- <sup>87</sup> Tamże, s. 8 i n., poz. 18, tab. III: 34.
- <sup>88</sup> Drewniane konstrukcje zarejestrował, a zabytki zabezpieczył Z. Romaniuk.
- <sup>89</sup> M. Karczewska, M. Karczewski, Brańsk, gm. Brańsk, woj. podlaskie, Wyniki nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z przebudową na rondo skrzyżowania ulic Kościuszki, Sienkiewicza, Piłsudskiego i Kościelnej [mps], inw. 332/A w Archiwum WUOZ w Białymstoku, Białystok 2004, s. 11; M. Karczewska, Brańsk, gm. Brańsk, woj. podlaskie, Sprawozdanie z nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi przy przebudowie nawierzchni ul. Rynek i Kościelnej w dn. 29.08–13.10.2008.
- <sup>90</sup> Por. A. Andrzejewski, J. Sikora, *Wstępne sprawozdanie z archeologicznych badań ratowniczych przeprowadzonych w Drohiczynie w 2006 r.*, „Podlaskie Zeszyty Archeologiczne” 2009, z. 2, s.160 i n.
- <sup>91</sup> Por. П.Ф. Лысенко, *Берестье*, s. 387.
- <sup>92</sup> L. Pawlata, B. Wetoszka, *Badania archeologiczne w formie nadzoru nad pracami ziemnymi inwestycji „Rozbudowa infrastruktury ochrony środowiska w ulicach w Bielsku Podlaskim, ul. Rejtana, Kościuszki, Żeromskiego, 3 Maja i Szkolnej w 2012 r.”* [mps], Archiwum WUOZ w Białymstoku, Białystok 2012.
- <sup>93</sup> M. Karczewska, M. Karczewski, Brańsk, gm. Brańsk, woj. podlaskie, Wyniki nadzoru archeologicznego nad pracami ziemnymi związanymi z przebudową na rondo skrzyżowania ulic Kościuszki, Sienkiewicza, Piłsudskiego i Kościelnej, s. 11 i n., 20.
- <sup>94</sup> A. Mackiewicz, I. Szlebarska, B. Balukiewicz, Brańsk. *Badania ratownicze na terenie cmentarza z poł. XVI w. przy ul. Piłsudskiego (AZP 4583)*.
- <sup>95</sup> J. Siedlecki, *Spojrzenie w przeszłość Brańska*, s. 4.
- <sup>96</sup> U. Stankiewicz, *Wczesnośredniowieczny zespół grodowy w Brańsku*, s. 84, 87 i n.
- <sup>97</sup> Por. Z. Piłaszewicz, *Studium historyczno-urbanistyczne...*, s. 17.
- <sup>98</sup> Dotyczy to zwłaszcza lądowego szlaku bużnego prowadzącego przez Mielnik i Drohiczyn stokiem terasy nadzalewowej.

BEGINNINGS OF A MEDIAEVAL TOWN SETTLEMENT IN BRAŃSK  
IN THE LIGHT OF ARCHAEOLOGICAL SOURCES

Archaeological investigations in the historical New Market Square in Brańsk (county of Bielsk) were carried out in 2012. The project was realised in connection with an investment intent on developing the Market Square space. The research involved collecting historical material and information dealing with findings within the town area. An analysis of their distribution made it possible to distinguish a new archaeological site no. 34. The titular studies encompassed the northern periphery of the settlement connected with the early mediaeval castle-town of Brańsk (site no. 1), situated on island high ground on the opposite bank of the river Nurzec. The settlement most probably developed in the shape of a linear settlement along the oldest route leading from Mazovia, approximately down Kościelna Street and a southern row of houses in the Market Square, towards the castle-town of Bielsk and further on to Lithuania (fig. 2). Its subsequent expansion resulted in the beginnings of the town of Brańsk.

MAŁGORZATA ANDRON

dyplomowany konserwator dzieł sztuki, prowadzący własną pracownię konserwatorską

# Badania konserwatorskie polichromii stropu kościoła pw. św. Jana Chrzciciela w Turośli. Problematyka zachowania i aranżacji wartościowych historycznie i artystycznie nawarstwień historycznych

Kościół pod wezwaniem Świętego Jana Chrzciciela w Turośli powstał w 1871 r. dzięki staraniom ks. Józefa Ekstowicza. Dnia 20 sierpnia tegoż roku został on poświęcony, stosownie do zalecenia administratora diecezji sejneńskiej. W 1893 r. staraniem ówczesnego rektora, ks. Ignacego Tomaszewskiego, kościół ogrodzono kamiennym murem. W 1898 r. wspomniany wyżej rektor przeprowadził renowację kościoła, m.in. pomalowano go wówczas wewnątrz i na zewnątrz. W 1901 r. ks. Antoni Czerniewicz zamówił w Warszawie u Jana Szymańskiego nowe organy, gdyż poprzednie nie nadawały się już do użytku. W 1945 r. kościół został poważnie uszkodzony, co wkrótce naprawiono. W latach 1972–1974 i 1988–1989 dzięki staraniom ks. prob. Mieczysława Dąbrowskiego, a później ks. prob. Romualda Sakowicza kościół odnowiono. Natomiast w latach 1995–2005 dzięki staraniom Witalisa Łapińskiego zostały wykonane prace obejmujące odnowienie dachu (pomalowanie blachy) oraz wyposażenie wnętrza (dębowe ławki), wykonanie odgromników, chodnika przy kościele i w jego pobliżu<sup>1</sup>.

W 2014 r. rozpoczął się kolejny etap prac remontowych kościoła w Turośli. Wykonano wtedy remont oszalowania zewnętrznego konstrukcji zrębowej, konserwację podwalin z wymianą zniszczonych odcinków i uzupełnień izolacji przeciwwilgociowej poziomej, wymianę desek kapnika, wymianę desek szalunkowych górnych kondygnacji wież o konstrukcji szkieletowej oraz wymianę ozdobnych drewnianych detali wież.

Drewniany strop kościoła był kilkakrotnie malowany. Najstarsza polichromia pochodzi prawdopodobnie z okresu po postawieniu kościoła, tzn. z lat siedemdziesiątych XIX w. Kolejne przemalowania powstały podczas kolejnych remontów kościoła – w roku 1898 (druga warstwa chronologiczna), kolejna warstwa malarska



1. Turośl. Kościół pw. św. Jana Chrzciciela, 2016. Fot. M. Andron  
Turośl. Church of St. John the Baptist, 2016. Photo: M. Andron

pochodzi z 1930 r (trzecia warstwa chronologiczna). W okresie powojennym powstały dwie kolejne warstwy chronologiczne, ostatnia w 1981 r.

Kościół został wpisany do rejestru zabytków w dniu 5 lipca 1980, nr. Rej.: A-83.

Kościół w Turośli jest kościołem drewnianym, jednonawowym, dwuwieżowym z prezbiterium zamkniętym trójboczną apsydą. Na północno-wschodniej i południowo-zachodniej ścianie nawy znajdują się kaplice i zakrystie, które w rzucie z nawą i wieżami tworzą plan krzyża łacińskiego. Obiekt wykonany w konstrukcji wieńcowej, z zewnątrz szalowany deskami bitymi pionowo, z pseudoboniowanymi narożnikami. Ściany zrębowe z brusów sosnowych łączonych na zrąb bez osatków. Ściany nawy i kaplic usztywnione lisicami. Budynek posadowiony na podmurówce z kamienia polnego, przekryty dwuspadowym dachem z trójpolowym zamknięciem nad apsydą. Nad zakrystiami dachy dwuspadowe w formie połowy namiotu. Wieże mają dachy cebulaste na planie sześcioboku. Na skrzyżowaniu nawy głównej z kaplicami znajduje się sygnaturka, również nakryta hełmem cebulastym na planie ośmioboku, zawierająca dzwon z widoczną przestrzeliną. Dach oraz hełmy kryte blachą. Wieże symetryczne o kwadratowym rzucie przechodzącym w sześciobok na wysokości kalenicy dachu, trzykondygnacyjne. Główne wejście do kościoła, zlokalizowane na osi, prowadzi poprzez kruchnę wejściową umieszczoną pod chórem. Boczne wejścia umieszczone między wieżami a kaplicami prowadzą bezpośrednio do wnętrza nawy. Wejście do zakrystii zlokalizowanej po stronie południowo-wschodniej prowadzi przez sień do izby, a następnie do prezbiterium. Wejście do zakrystii zlokalizowanej po stronie północnej od strony prezbiterium. Wnętrze

kościół zdominowane jest otwartą przestrzenią nawy nakrytej polichromowanym, ślepym stropem z desek ułożonych wzdłuż osi kościoła z fasetami zakończonymi gzymsem. Kaplice boczne wydzielone arkadami wspartymi drewnianymi kolumnami. W kaplicach również stropy drewniane, polichromowane, z fasetą i gzymsem obwodowym. Prezbiterium oddziela od nawy podwyższenie wysokości jednego stopnia. Na zrębowych ścianach bocznych oraz kruchcie wsparty jest chór z wysuniętym w formie trapezu frontonem i polichromowaną balustradą, podkreślającymi znajdujące się na chórze organy wykonane w 1901 r. Główny korpus kościoła doświetlony został za pomocą sześciu okien, kaplice boczne mają po jednym oknie umieszczonym na osi prostopadłej do nawy kościoła. Okna dwuskrzydłowe, jednowarstwowe, czterokwaterowe z poziomymi szczeblinami, nadświetlone łukowe. Chór ma trzy otwory okienne, a wieże po dwa na dwóch kondygnacjach.

Do świątyni prowadzą dwuskrzydłowe współczesne drzwi, wykonane na wzór historycznych. Drzwi wewnętrzne kruchty, obu zakrystii oraz zewnętrzne, prowadzące z zakrystii na zewnątrz budynku, zachowane oryginalne w konstrukcji deskowej opierzonej i płycinowej.

Obecnie w kościele są trzy ołtarze. W głównym znajduje się obraz Matki Bożej Częstochowskiej zasłaniany obrazem Pana Jezusa na krzyżu, w zwieńczeniu jest obraz Mojżesza. Po bokach ołtarza stały małe figury św. Antoniego i św. Teresy (niestety zostały skradzione). W kaplicy po lewej stronie umieszczono obraz św. Antoniego i nad nim obraz św. Judy Tadeusza. W drugiej kaplicy są obrazy św. Jana Chrzciciela i u góry św. Józefa. Ponadto w kaplicy pod wieżą znajduje się obraz św. Maksymiliana Kolbego<sup>2</sup>.



2. Turośl. Kościół pw. św. Jana Chrzciciela. Wnętrze, 2014. Fot. M. Andron  
Turośl. Church of St. John the Baptist. Interior, 2014. Photo: M. Andron

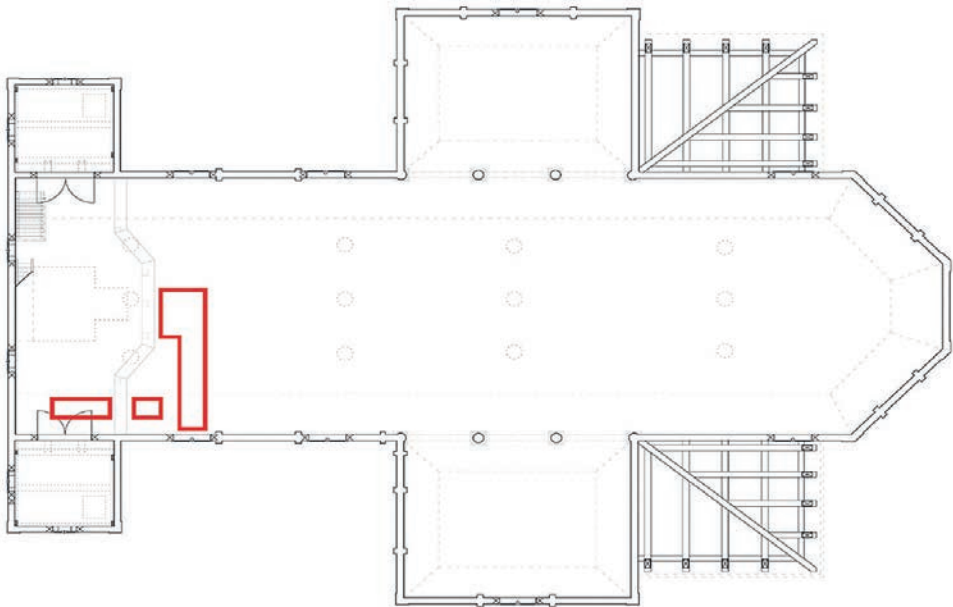
BADANIA KONSERWATORSKIE

Prace konserwatorskie przy polichromowanym stropie rozpoczęły się w 2016 r. i były kontynuowane w 2018 r. Poprzedzone były dwuetapowymi badaniami polichromii.

Wstępne badania rozpoznawcze wykonano w 2014 r. na południowej fasacie prezbiterium, na południowej fasacie i stropie części zachodniej nawy, na fasacie w kaplicy północnej. Były to niewielkie sondy pasowe, których celem było sprawdzenie, czy w warstwach spodnich zachowały się starsze, oryginalne polichromie i jaki ewentualnie jest ich stan zachowania oraz techniczne możliwości odsłonięcia. Wszystkie wykonane na tym etapie badań odkrywki wykazały, że pod kilkoma warstwami przemaalowań olejnych istnieje najstarsza, prawdopodobnie oryginalna polichromia olejna – na fasetach nawy, prezbiterium i kaplicy stwierdzono ślady ornamentu, na stropie przed chórem odsłonięto fragment przedstawienia figuralnego – palce stopy wylaniające się spod zielonej szaty. Wyniki tych badań opisane zostały w dokumentacji.

Ze względu jednak na to, że wykonane na tym etapie odkrywki były niewielkie i trudno było na ich podstawie zdecydować o przystąpieniu do bardzo pracochłonnych i kosztownych prac konserwatorskich, podjęto decyzję o rozszerzeniu obszaru badań.

Rozszerzone badania wykonano w 2015 r. i obejmowały one powierzchnię stropu przy chórze i nad chórem od środkowej osi nawy poprzez fasetę do gzymsu południowej ściany (il. 3).



3. Lokalizacja odkrywek  
Localisation of excavations



Przyjęta metodyka badawcza uwzględniała wykonanie odkrywek pasowych i schodkowych, jak również odsłonięcie większych obszarów najstarszych dekoracji malarskich.

W założeniach badawczych przewidywano wykonanie podobnych odkrywek w obrębie prezbiterium, lecz ich wyjątkowa pracochłonność, a przede wszystkim wyniki uzyskane na pierwszym stanowisku, pozwalające odpowiedzieć na postawione w założeniach pytania, spowodowały rezygnację z poszerzania ich zakresu.

W zależności od miejsca wykonywania odkrywek oraz rodzaju najstarszej dekoracji malarskiej (przedstawienie, ornament paskowy, ornament roślinny, tło) stwierdzano występowanie od trzech do pięciu warstw olejnych. Różnice w liczbie warstw przemaalowań wynikały z tego, że w niektórych obszarach wykonywano na różnych etapach odnawiania stropu jedynie podmalówki po formie lub podmalówki zmieniające kolor tła. Taki sposób odnawiania czy odświeżania istniejących już dekoracji malarskich stwarzał istotne trudności w ustaleniu chronologii powstawania kolejnych przemaalowań.

Współczesna polichromia stropu, istniejąca w chwili podjęcia prac w kościele, z motywem wycinanki kurpiowskiej oraz medalionami z przedstawieniami świętych i apostołów, malowanymi na tondach wykonanych z płyty paździerzowej, przybitymi do stropu w pasie fasety, powstała w 1981 r. Jej autorem jest Jan Moczydłowski. Była to dość cienka warstwa olejna malowana chudą farbą. Charakteryzowała się niską przyczepnością do spodniej warstwy olejnej. Warstwa ta występowała na całej powierzchni stropu nawy, prezbiterium i kaplic. Na podstawie badań konserwatorskich polichromii prowadzonych w 2014 i 2015 r. oraz w wyniku przeprowadzonych w latach następnych prac konserwatorskich można opisać w przybliżeniu kolejne warstwy polichromii:



4. Turośl. Kościół pw. św. Jana Chrzciciela. Odkrywka na stropie nawy, 2015. Fot. M. Andron  
Turośl. Church of St. John the Baptist. Findings on the nave ceiling, 2015. Photo: M. Andron

A. Najstarsza, cienko malowana na bardzo cienkiej podmalówce warstwa olejna jest w większości beżową lub szaroniebieską jednolitą warstwą, w obrębie fasety przedstawia proste motywy paskowe w kolorach beżów, brązów i bieli. Trudno określić zakres występowania tej warstwy, ponieważ w trakcie wykonywania badań starano się nie usuwać późniejszych warstw wartościowych, za które uznano warstwy z 1898 r. Beżowy, jednolity podkład występował pod większością odsłoniętych warstw z 1898 r. Dopiero w obrębie występowania zacheuszków natrafiono na bliżej nieokreślone podmalowania ornamentalne w tej warstwie. Podobny, również jednolity podkład, lecz w kolorze szaroniebieskim, występuje pod częścią dekoracji ornamentalnych fryzu fasety usytuowanych bliżej stropu i następnie przechodzi on w tło przedstawienia na stropie.

Odsłonięte częściowo przedstawienie w partii centralnej zachodniej części stropu, ukazujące postać siedzącego mężczyzny, interpretowano początkowo jako przedstawienie Chrystusa tronującego z kulą ziemską w dłoni w otoczeniu aniołków. Beżowe i szaroniebieskie jednolite podkłady pod fryzem z subtelnym paskowaniem w kolorach brązu, bieli i beżu oraz wkomponowany w to skromny ornament na fasecie (być może zacheuski), w podobnych odcieniach beżów i brązów, i szaroniebieski podkład wokół siedzącej postaci mogły być pierwotnymi, najstarszymi dekoracjami malarskimi stropu.

Prawdopodobnie ich skromny przekaz, a być może słaba technicznie jakość wykonania były powodem „odnowienia” w 1898 r., czyli po 26 latach od powstania



5. Turośl. Kościół pw. św. Jana Chrzciciela. Prace konserwatorskie przy polichromii stropu, centralnie widoczna najstarsza polichromia z lat siedemdziesiątych XIX w., 2016. Fot. M. Andron  
 Turośl. Church of St. John the Baptist. Conservation of ceiling polychrome, in the centre: the oldest polychrome from the 1870s, 2016. Photo: M. Andron



6. Turośl. Kościół pw. św. Jana Chrzciciela. Prace konserwatorskie przy polichromii stropu, centralnie widoczna najstarsza polichromia z lat siedemdziesiątych XIX w., 2016. Fot. M. Andron  
Turośl. Church of St. John the Baptist. Conservation of ceiling polychrome, in the centre: the oldest polychrome from the 1870s, 2016. Photo: M. Andron

kościół. Wtedy to powstały podmalowania przedstawień po formie, podmalowania tła beżowo-brązowych paskowań oraz zamalowanie nowymi motywami ornamentalnymi części fryzu faset.

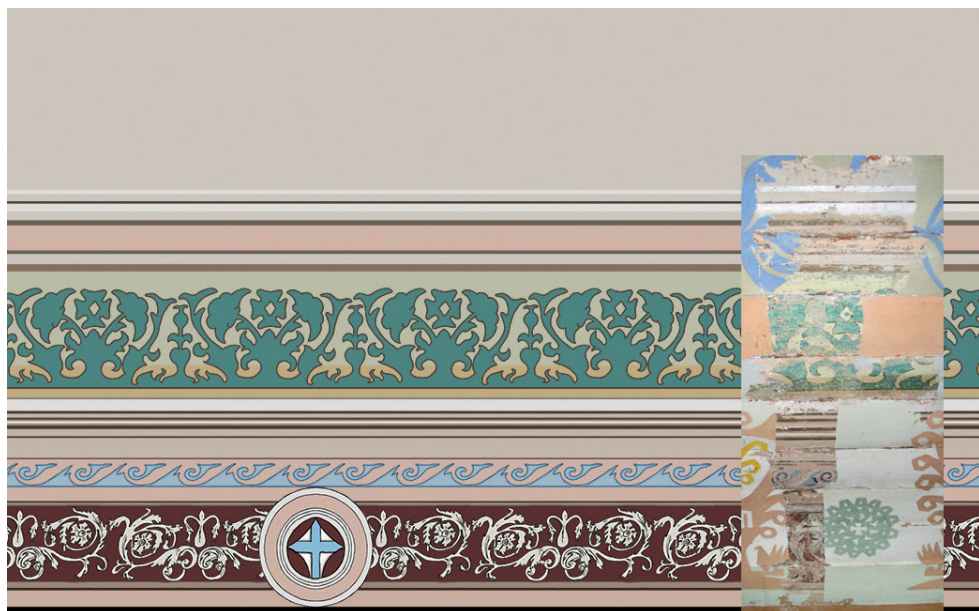
**B.** W 1898 r. powstaje druga warstwa polichromii. Występuje ona w obrębie ornamentów fasety i tła na stropie. Na fascie nad gzymsem szeroki ornament roślinny i pasowy malowany na czerwonym tle, w który wkomponowane są zacheuski. Datę powstania tej polichromii potwierdza polichromowana inskrypcja znajdująca się na ścianie za ołtarzem głównym, na której zapisywane były trzy epizody odnawiania kościoła w Turośli. Najstarszy zapis, pochodzący z 1889 r. KOŚCIÓŁ ZBUDOWANY R 1872 ZA X. P. EKSTOWICZA K PARAFJI ODNOWIONY R: 1898:STA.X.P. TOMASZEWSKIEGO I PARAFIAN. N.C.P.Z., dekorowany jest ornamentem zbliżonym w formie i stylistyce do fragmentu roślinnego ornamentu fasety malowanego na czerwonym tle. Ornament ten jest to kompozycja plecionej wici roślinnej z motywem akantu w biało-szarym kolorze na ciemnoczerwonym tle.

W pas tego ornamentu wkomponowany jest zacheuszek z błękitnym krzyżem. Powyżej tego pasa wąski pas niebieskiego ornamentu na jasnym tle w kolorze złamanej bieli (podmalowanej później różową farbą), następnie pas ornamentu pasowego w kolorach bieli, beżu i brązu. Kolejnym elementem dekoracji ornamentalnej fryzu jest szeroki pas ornamentu w kolorze zieleni szmaragdowej - zielone

motywy okuciowe obrysowane ciemnym, brązowym paskiem na jasnym, kremowo-żółtym tle. Powyżej znajduje się szeroki ornament paskowy w kolorach beżu, brązu i bieli.



7. Turośl. Kościół pw. św. Jana Chrzciciela. Inskrypcja za ołtarzem głównym, 2014. Fot. M. Andron  
Turośl. Church of St. John the Baptist. Inscription behind the main altar, 2014. Photo: M. Andron



8. Wizualizacja fryzu, 2015. Autor: K. Michałowski  
Visualisation of the frieze, 2015, K. Michałowski

Faseta z tak rozmalowanym ornamentem przechodzi w powierzchnię stropu, która pokryta jest jednolitym, białym tłem, a w części centralnej podmalowanym po formie przedstawieniem.

C. Trzecia warstwa chronologiczna w obszarze przedstawień na stropie była olejną podmalówką po formie wcześniejszych polichromii, natomiast na fasetykach wykonano albo jednolitą podmalówkę pod ornament roślinny w odcieniach zieleni, albo „poprawiano” istniejący wcześniej ornament, podkładając tła w nieco innym odcieniu i zmieniając układ pasków.

D. Kolejną warstwą jest olejna warstwa występująca w obrębie ornamentów i powierzchni tła na stropie. W obrębie ornamentów są to motywy roślinne – zielone liście ostów i wici z żółtymi kwiatami na tle rozbielnego różu angielskiego, ujęte w pasowe ramy. Warstwa ta znajdowała się bezpośrednio pod tondami z postaciami świętych i apostołów

Najmłodszą warstwą była widoczna w chwili podejmowania prac badawczych warstwa ornamentu z motywem wycinanki kurpiowskiej oraz medalionami z przedstawieniami świętych i apostołów malowanych na tondach, wykonanych z płyty paździerzowej, przybitych do stropu w obszarze spływu stropu do ścian (fasety). Dekoracja ta powstała w 1981 r., jej autorem jest Jan Moczydłowski. Była



9. Turośl. Kościół pw. św. Jana Chrzciciela. Polichromia stropu, czwarta warstwa chronologiczna znajdująca się pod warstwą z 1971 r., 2015. Fot. M. Andron  
Turośl. Church of St. John the Baptist. Ceiling polychrome, fourth chronological layer beneath a layer from 1971, 2015. Photo: M. Andron

to dość cienka warstwa olejna malowana chudą farbą. Charakteryzowała się niską przyczepnością do spodniej warstwy olejnej. Warstwa ta występowała na całej powierzchni stropu nawy, prezbiterium i kaplic<sup>3</sup>.

#### PRACE KONSERWATORSKIE

Ze względu na rangę zabytku, jakim jest kościół w Turośli, jego kultowy charakter oraz wartości artystyczne i historyczne oryginalnych polichromii stropu z lat siedemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX w., odsłoniętych fragmentarycznie w trakcie prac badawczych, uznano za wskazane przeprowadzenie pełnej konserwacji technicznej i estetycznej dekoracji malarskiej stropu.

Zaproponowany projekt aranżacji konserwatorskiej w ramach programu prac konserwatorskich, oparty na wynikach badań i zobrazowany wizualizacją, został zaakceptowany przez służby konserwatorskie i jego realizacja rozpoczęła się w 2016 r.

Projekt zakładał, że wtórne warstwy przemalowań zostaną usunięte do warstwy pierwotnej w partii centralnej stropu, gdzie występuje przedstawienie, zaś w partiach faset wstępne założenie zakładało usunięcie przemalowań do warstwy z 1898 r., o wartościowych walorach artystycznych, i po wykonaniu pełnego odsłonięcia tej warstwy chronologicznej i uzyskaniu dokładniejszego rozpoznania najstarszej warstwy podjęcie ostatecznych decyzji co do zakresu i stopnia odsłaniania dwóch najstarszych warstw polichromii.



10. Wizualizacja polichromii stropu, 2014. Autor: K. Michałowski  
 Visualisation of ceiling polychrome, 2014. K. Michałowski

Wirtualna aranżacja zaprezentowana na etapie projektowania konserwatorskiego wizualizowała założenia projektowe, które opierały się częściowo na wynikach badań oraz częściowo na prawdopodobnych propozycjach części centralnej stropu, które miały być zweryfikowane podczas prac konserwatorskich. Odsłonięte spod przemaalowań polichromie w części centralnej okazały się sceną Zwiastowania. Wizualizacja zakładanego wyglądu końcowego ułatwiła dyskusję i podjęcie decyzji na etapie wstępnym prac.

W związku z powyższym założono, że konserwacja stropu obejmować będzie: usunięcie przemaalowań z powierzchni stropu nawy i kaplic, usunięcie kitów i starych, rozluźnionych wypełnień styków, oczyszczenie szczelin, wzmocnienie struktury drewna na stykach desek w miejscach, gdzie stwierdzona zostanie destrukcja drewna, oraz inne prace techniczne związane ze stropem, uzupełnienie ubytków drewna i wykonanie nowych wypełnień styków desek, pełną konserwację odsłoniętej polichromii (podklejanie odspojonych oryginalnych warstw malarskich, uzupełnienie warstwy malarskiej metodą punktowań i retuszy naśladowczych).

Konserwację polichromii prowadzono w 2016 i 2018 r. W 2016 r. prace konserwatorskie obejmowały fragment stropu nawy głównej nad chórem. W 2018 r. przeprowadzono konserwację stropu całej nawy głównej wraz z prezbiterium.

Strop drewniany kościoła wykonany jest z desek modrzewiowych, układanych „na styk” i bitych do belek stropowych gwoździami, przechodzi łukiem w fasety zakończone gzymsem koronującym, oddzielającym ściany od stropu.

Stan zachowania oryginalnej polichromii jest zróżnicowany w zależności od stanu podłoża. W wyniku pracy drewna przy zmianach wilgotności oraz miejscowego zamakania stropu z powodu nieszczelności dachu nastąpiło wykruszenie się oryginalnej zaprawy na stykach desek i wypadanie listewek. Przy kolejnych remontach dokonywano napraw poprzez dobijanie gwoździ, wymianę desek w miejscach zdegradowanych, dodawanie listew na styku desek, które mocowano gwoździami. Uzupełniano styki desek różnymi zaprawami – początkowo gipsowymi, w późniejszym okresie szczelnymi i twardymi szpachlami z dodatkiem kleju. Uszczelniane w ten sposób styki desek ulegały stopniowej degradacji i obecnie są w większości zniszczone – drewno na stykach jest osłabione, miękkie i wykrusza się w wielu miejscach. W związku z tym polichromia znajdująca się na stykach desek, zarówno oryginalna, jak i kolejne warstwy, praktycznie nie zachowała się.

Zamakanie miejscowe stropu powodowało ponadto stwardnienie i bardzo silne związanie warstw polichromii, co sprawiło, że rozwarstwianie ich w tych miejscach było bardzo trudne – przyczepność warstwy oryginalnej do desek była mniejsza niż przyczepność do wierzchniej warstwy farby. W efekcie w miejscach tych wszystkie warstwy odspajały się do drewnianego podłoża.

Układ wzdłużny desek, a szczególnie ich przesunięcia na połączeniach, które wypadają w części centralnej stropu nawy oraz przy prezbiterium, świadczy o tym, że strop wykonany był pod polichromię malowaną niezależnie od przebiegu desek stropowych, np. pod przedstawienia. Najstarsza warstwa polichromii jest warstwą olejną malowaną na bardzo cienkiej pobiale. Wszystkie późniejsze warstwy polichromii wykonywane były także w technice olejnej.



11. Turośl. Kościół pw. św. Jana Chrzciciela. Prace konserwatorskie przy polichromii stropu, 2018.

Fot. M. Andron

Turośl. Church of St. John the Baptist. Conservation of ceiling polychrome, 2018. Photo: M. Andron



12. Turośl. Kościół pw. św. Jana Chrzciciela. Prace konserwatorskie przy polichromii stropu.

Punktowanie sceny Zwiastowania, 2018. Fot. M. Andron

Turośl. Church of St. John the Baptist. Conservation of ceiling polychrome. Stippling the scene of the Annunciation, 2018. Photo: M. Andron



W pierwszym etapie prac usuwano medaliony z przedstawieniami świętych namalowanych na płytach pilśniowych, wyjmowano listwy z przestrzeni między deskami, gips, a także nagromadzony brud przy użyciu odkurzacza. W oczyszczonym przestrzeni między deskami wklejono sosnowe listwy za pomocą kleju Rakol. Ubytki pobiał uzupełniano masą szpachlową akrylową Tikkurila. Odkrytą polichromię wypunktowano przy użyciu farb akrylowych firmy Schmicke i Tikkurila.

W części środkowej stropu, przy chórze, odsłonięty podczas badań fragment postaci okazał się przedstawieniem Boga Ojca ukazanego jako starzec trzymający w prawej dłoni jabłko królewskie, symbolizujące kulę ziemską zwieńczoną złotym krzyżem. Bóg przedstawiony jest w pozycji siedzącej, w zielonym płaszczu, spod którego widać białą szatę ze złotymi wykończeniami. Lewą rękę ma uniesioną w geście błogosławieństwa. Tło kompozycji dekorującej strop utrzymane jest w tonacji szaroniebieskiej. Tło przechodzi w części zbliżonej do postaci Boga w chmury, z których wylaniają się główki aniołków i gołębicę symbolizującą Ducha Świętego.



13. Turośl. Kościół pw. św. Jana Chrzciciela. Prace konserwatorskie przy polichromii stropu. Bóg Ojciec po konserwacji, 2018. Fot. M. Andron

**Turośl. Church of St. John the Baptist. Conservation of ceiling polychrome. God the Father after conservation, 2018. Photo: M. Andron**

Drugim przedstawieniem odsłoniętym w części centralnej stropu jest Zwiastowanie – wyraźnie odcinające się od szaroniebieskiego tła ramą architektoniczną w gamie szarości i brązów ze zwieńczeniem, które tworzy akant mięsisty z czerwonymi wypełnieniami. Kompozycję tworzą dwie postacie – anioł zwiastujący Wiel-

ką Nowinę, trzymający w dłoni złote berło, stojący w długiej szacie przed klęczącą Marią, odzianą w czerwoną suknię i błękitny płaszcz. Na podstawie klęcznika leży biała lilia. Nad całością obrazu unosi się gołębica – Duch Święty. Fasety dekorowane są układem ornamentów – głównym motywem są ujęte w ramy architektoniczne, mięsiste akanty na czerwonym tle i krzyże na tle błękitnym. Powyżej znajduje się pas ornamentu falistego w tonacji błękitów i różów, a nad nim okuciowy ornament w tonacji zieleni. Całości tej partii dopełnia układ pasów w tonacji bieli i brązów. Gzyms koronujący pozostał w kolorze bieli lekko złamanej umbrą. Pozostawiono jako świadka nienaruszony fragment stropu za ołtarzem głównym, gdzie znajdują się również inskrypcje mówiące o historii kościoła oraz kolejnych wykonawcach prac malarskich i konserwatorskich.



14. Turośl. Kościół pw. św. Jana Chrzciciela. Polichromia po konserwacji, 2018. Fot. M. Andron  
 Turośl. Church of St. John the Baptist. Polychrome after conservation, 2018. Photo: M. Andron

Konserwacja polichromii stropu nawy i prezbiterium zakończyła się w sierpniu 2018 r. Założony i zrealizowany projekt konserwacji i aranżacji konserwatorskiej, obrazującej w sposób spójny kompozycyjnie i kolorystycznie harmonijny dwa najstarsze nawarstwienia stylowe, ukazał wszystkie najbardziej wartościowe ich fragmenty. Koncepcja łączenia różnych stylowo elementów w nowe aranżacje w celu zachowania wartościowych artystycznie nawarstwień chronologicznych ugruntowana została w latach siedemdziesiątych przez prof. Józefa Dutkiewicza<sup>4</sup>. Konserwacja polichromii stropu kościoła w Turośli objęła nawę główną i prezbiterium. Na kontynuację prac oczekują polichromie stropów kaplic.



15, 16. Turośl. Kościół pw. św. Jana Chrzciciela. Polichromia po konserwacji, 2018. Fot. M. Andron  
Turośl. Church of St. John the Baptist. Polychrome after conservation, 2018. Photo: M. Andron

Prace konserwatorskie wykonywał zespół studentów Wydziału Konserwacji UMK w Toruniu i Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi pod kierunkiem mgr Joanny Zajączkowskiej-Kłody i autorki artykułu. Biorąc pod uwagę skalę trudności i pracochłonności prac, ich zakres, krótki czas wykonania oraz osiągnięty efekt prac konserwatorskich, wszystkim uczestnikom biorącym udział w tych pracach pragnę złożyć wyrazy najwyższego uznania.

PRZYPISY

- <sup>1</sup> M.P. Krysiak, *Z dziejów parafii Turośl*, Olecko 2005, s. 107–115.
- <sup>2</sup> W. Jemielity, *Diecezja łomżyńska. Studium historyczne parafii*, Łomża 1990; M.P. Krysiak, *Z dziejów parafii Turośl*.
- <sup>3</sup> M. Andron, J. Zajączkowska-Kłoda, *Badania konserwatorskie polichromii stropu kościoła pw. św. Jana Chrzciciela w Turośli – dokumentacja*, 2015, w *Archiwum WUOZ Białystok*.
- <sup>4</sup> L. Kalinowski, *Profesor dr Józef Edward Dutkiewicz (1903–1968)*, „Ochrona Zabytków” 1968, t. 21, nr 4 (83), s. 61–65.

CONSERVATION STUDIES OF THE POLYCHROME ON THE CEILING OF THE CHURCH  
OF ST. JOHN THE BAPTIST IN TUROŚL

The wooden, single-nave, and two-tower building church of St. John the Baptist in Turośl was erected in 1871. The flat ceiling with a coving is covered with polychrome repainted upon several occasions.

The conservation of the ceiling polychrome of the nave and the presbytery, preceded by conservation studies, was inaugurated in 2016 and completed in 2018. The planned and implemented conservation and arrangement project cohesively depicting two oldest stylistic stratifications from the viewpoint of their composition and colour revealed all the most valuable fragments.

JOANNA POLASKA  
konserwator dzieł sztuki, Warszawa

## Konserwacja obrazu *Najświętsza Maria Panna Królowa Rodzin* z kościoła parafialnego pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Rodzin w Białymstoku

### HISTORIA OBRAZU

Obraz *Najświętsza Maria Panna Królowa Rodzin* został przekazany w 1997 r. parafii rzymskokatolickiej pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Rodzin w Białymstoku przez Michalinę Struczyńską, pracownika naukowego Sekcji Historii Sztuki Wydziału Humanistycznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Dnia 15 sierpnia 1998 r. obraz został poświęcony przez metropolitę białostockiego abpa Stanisława Szymeckiego. Zapewne przed poświęceniem założono pozłacane korony, wykonane przez artystę plastyka Wojciecha Lachowicza według projektu M. Struczyńskiej, i oprawiono w drewnianą, pozłacaną ramę. Rama pochodzi z pracowni stolarskiej Szymona Apanowicza. Obecnie obraz jest

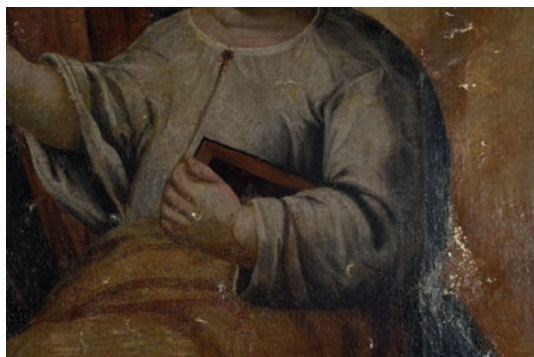
1. Obraz *Najświętsza Maria Panna Królowa Rodzin* z kościoła parafialnego pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Rodzin w Białymstoku. Stan przed konserwacją.

Fot. R. Stasiuk

*The Blessed Virgin Mary, Queen of Families from the parish church in Białystok. State prior to conservation.*

Photo: R. Stasiuk





2-3. Fragment obrazu *Najświętsza Maria Panna Królowa Rodzin* z kościoła parafialnego pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Rodzin w Białymstoku. Stan przed konserwacją. Fot. M. Niečko

**Fragment of *The Blessed Virgin Mary, Queen of Families* from the parish church in Białystok. State prior to conservation. Photo: M. Niečko**

4. Fragment dolnej partii obrazu (strona lewa) *Najświętsza Maria Panna Królowa Rodzin* z kościoła parafialnego pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Rodzin w Białymstoku. Stan przed konserwacją. Fot. R. Stasiuk

**Fragment of the lower part (left side) of *The Blessed Virgin Mary, Queen of Families* from the parish church in Białystok. State prior to conservation. Photo: R. Stasiuk**

umieszczony w prezbiterium kościoła pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Rodzin w Białymstoku<sup>1</sup>.

Obraz *Najświętsza Maria Panna Królowa Rodzin* odnaleziono w bardzo złym stanie w latach sześćdziesiątych XX w. w jednym z kościołów w nieustalonej miejscowości na terenie południowo-wschodniej Polski. W 1967 r. trafił pod opiekę M. Struczyńskiej, pracownika naukowego Sekcji Historii Sztuki KUL, która wykonała konserwację obrazu.

Niestety, ani w archiwach parafii, ani w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Białymstoku nie ma dokumentacji konserwatorskiej z przebiegu tych prac. Według informacji ks. proboszcza Jana Hołodoka, którą otrzymał od M. Struczyńskiej, obraz został do niej przyniesiony przez nieznanego mężczyznę. Nie jest znana wcześniejsza historia obrazu. Pomimo starań nie udało się dotrzeć do M. Struczyńskiej, która mogłaby udzielić więcej informacji o historii obrazu, jego stanie zachowania i przeprowadzonej konserwacji.

#### IKONOGRAFIA OBRAZU *NAJŚWIĘTSZA MARIA PANNA KRÓLOWA RODZIN*

Obraz *Najświętsza Maria Panna Królowa Rodzin* o wym. 153 × 94,7 cm z parafii pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Rodzin w Białymstoku przedstawia Matkę Boską z Dzieciątkiem Jezus na rękach. Przedstawienie jest wzorowane na

ikonie *Salus Populi Romani* (*Ocalenie Ludu Rzymskiego*) z bazyliki Santa Maria Maggiore w Rzymie.

W ciągu wieków przedstawienie *Salus Populi Romani* zaczęto nazywać Matką Boską Śnieżną. Jest to związane z legendą powstania bazyliki pw. Matki Bożej Większej (Basilica Santa Maria Maggiore), w której znajduje się cudowny obraz.

Nazwa „Matka Boska Śnieżna” ma związek ze zdarzeniem, w którym Najświętsza Maryja Panna ukazała się patrycjuszowi Janowi i papieżowi Liberiuszowi. Objawiona Matka Boża miała powiedzieć patrycjuszowi Janowi, że zostanie ojcem długo oczekiwanego dziecka, ale w zamian ma on ufundować świątynię. Znakiem miejsca na budowę świątyni miał być opad śniegu. Według przekazów w upalny letni dzień 5 sierpnia 352 r. na rzymskie wzgórze Eskwilin spadł śnieg. Dla upamiętnienia tego wydarzenia Jan z żoną wybudowali tam świątynię, którą wtedy nazwano bazyliką Liberiusza. Około 100 lat później papież Sykstus III rozbudował bazylikę i zmienił jej nazwę na Santa Maria Maggiore. Z czasem, w związku z wydarzeniami z roku 352, wizerunek *Salus Populi Romani* nazwano Matką Bożą Śnieżną.

Pochodzenie *Salus Populi Romani* nie zostało do końca wyjaśnione i ciągle jest przedmiotem zainteresowania historyków sztuki. Jedni twierdzą, że wizerunek pochodzi z XII–XIII w., inni, że namalowany został w VIII w. Istnieje również teoria, że autorem obrazu jest św. Łukasz Ewangelista.

Wizerunek Matki Bożej Ocalenia Ludu Rzymskiego uznawany jest przez specjalistów za rodzaj ikonograficznego typu Hodegetrii, czyli „Tej, która zna drogę”. Słowo *Hodegetria* pochodzi od nazwy klasztoru Hodegon w Konstantynopolu, gdzie przez wieki miał znajdować się cudowny wizerunek Madonny<sup>2</sup>. Obraz przedstawia Matkę Boską w półpostaci, która trzyma na lewym ramieniu błogosławiące Dzieciątko Jezus. W lewej ręce Jezus trzyma zamkniętą księgę, a prawą rękę unosi z wyprostowanymi dwoma palcami. Dłonie Maryi są ułożone na kolanach Dzieciątka Jezus, w prawej trzyma ona chustę.

W XV w. Matka Boża Ocalenie Ludu Rzymskiego była otoczona wielką czcią rzymian i uznawana za cudowny wizerunek. Wiele razy spieszyła z pomocą w trudnych sytuacjach. Za jej wstawiennictwem spływało na wiernych wiele łask. Najbardziej czci się jej wizerunek w Rzymie, gdzie był obnoszony w procesjach w czasie klęsk. Święty Franciszek Borgia (1510–1572), trzeci przełożony generalny zakonu jezuickiego, był pierwszym, który wystąpił do papieża z prośbą o zgodę na umieszczanie kopii wizerunku w pokojach domów jezuickich. Dzięki tym zakonnikom kult Matki Bożej *Salus Populi Romani* rozszerzył się na cały świat<sup>3</sup>.

W Polsce od XV w. rozpowszechnił się kult Matki Boskiej Śnieżnej, a jej wizerunki przywożone z Rzymu były wzorem do wykonywania wielu kopii i replik. Na terenie Polski do dziś znajduje się kilkadziesiąt sanktuariów pod jej wezwaniem. Dzieje kultu Matki Bożej Śnieżnej specjalnie mocno wiążą się ze wschodnimi terenami Rzeczypospolitej, gdzie wojny, a w tym walki z islamskimi Turkami i Tatarami, pojawiały się nadzwyczaj często. Działające tam zakony (szczególnie dominikanie i bernardyni) organizowały miejsca pielgrzymkowe, aby ludność tych terenów mogła modlić się o zwycięstwo w walkach obronnych oraz odwrócenie społecznych, rodzinnych i osobistych nieszczęść<sup>4</sup>.

Kościół katolicki obchodzi święto Matki Boskiej Śnieżnej 5 lipca, w dniu, kiedy na Eskwilin spadł śnieg.

Omawiane przedstawienie *Najświętsza Maria Panna Królowa Rodzin* z Białegostoku zostało namalowane w typie ikonograficznym rzymskiego pierwowzoru. Matka Boska przedstawiona jest w ujęciu frontalnym w trzech czwartych wysokości postaci. Prawa ręka Dzieciątka Jezus jest uniesiona w geście błogosławieństwa, a lewą przytula ono do boku księgę Ewangelii. Jezus jest ubrany w białą-szarą tunikę, a biodra i nogi okrywa drapowany ugrowy himation, spod którego widoczne są palce lewej stopy. Jego głowa okolona jest krótkimi włosami. Dłonie Matki Bożej skrzyżowane na wysokości nóg Jezusa. Prawa widoczna spod poły płaszcza, w wąskim rękawie, z opuszczonymi palcami, lewa ściska białą-szarą pofałdowaną chustę.

Matka Boska jest przedstawiona w sukni koloru ugrowego z odcieniem czerwieni, wykończoną przy szyi taśmą z ornamentem kwiatowym. Na ramionach ma płaszcz w odcieniach niebieskich, który osłania głowę. Na płaszczu nad czołem krzyżyk, a na prawym ramieniu sześcioramienna gwiazdka. Tło obrazu ciemno-ugrowe, rozjaśnione przy głowach postaci, gdzie tworzą się koliste pełne nimby. Po bokach postaci szerokie pasma obłoków. Na głowach Marii i Jezusa przymocowane drewniane, połączane korony, jak podano wcześniej – wykonane w 1998 r. Oprawę obrazu stanowi profilowana połączana rama, również z 1998 r.

Według informacji zawartej w decyzji o wpisie do rejestru zabytków<sup>5</sup> obraz pochodzi z pierwszej połowy XVI w. i został namalowany w stylu renesansowo-barokowym szkoły włoskiej. Do jego namalowania użyto pigmentów stosowanych w XVI w. we Włoszech.

Z badań laboratoryjnych przeprowadzonych w Zakładzie Badań Specjalistycznych i Technik Dokumentacyjnych ASP w Warszawie w 2017 i 2018 r. nie można jednoznacznie określić czasu powstania obrazu<sup>6</sup>. Obraz mógł zostać namalowany w XVI w., przypuszczalnie we Włoszech, i przywieziony do Polski. Mógł też powstać w XVII w., a nawet później. Trzeba też brać pod uwagę możliwość namalowania go w Polsce, gdzie od XV w. rozpowszechniły się wizerunki Matki Boskiej Śnieżnej. Wiadomo, że obraz został odnaleziony w południowo-wschodniej Polsce w nieznaney miejscowości.

#### HISTORIA KONSERWACJI

W przeszłości obraz był poddawany kilku zabiegom konserwatorskim i restauratorskim. Wiadomo, że w latach sześćdziesiątych XX w. został poddany zabiegom konserwatorskim. Prawdopodobnie wtedy został zdublowany na masę woskowo-żywiczną. Do dublażu użyto płótna lnianego o splocie prostym. Masa dublażowa, woskowo-żywiczna, była dość gruba i krucha. Podczas prac konserwatorskich zauważono kity wychodzące poza granice ubytków, które zakrywały fragmenty oryginału.

Kity pochodziły z różnych okresów prac konserwatorskich, były różnej twardości i w różnych odcieniach bieli. Warstwa malarska w wielu miejscach została przemalowana, tworząc grubą powierzchnię farby na nierównych kitach.





5. Dłonie Matki Boskiej z obrazu *Najświętsza Maria Panna Królowa Rodzin* z kościoła parafialnego pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Rodzin w Białymstoku. Stan w trakcie czyszczenia warstwy malarskiej i usuwania starych, miejscami zachodzącymi na oryginał kitów. Fot. M. Niecko

**Hands of the Madonna from *The Blessed Virgin Mary, Queen of Families* from the parish church in Białystok. State in the course of cleaning the paint stratum and the removal of old putties in places overlapping the original. Photo: M. Niecko**



6. Fragment dolnej partii obrazu *Najświętsza Maria Panna Królowa Rodzin* z kościoła parafialnego pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Rodzin w Białymstoku. Stan przed konserwacją. Fot. M. Niecko

**Fragment of the lower part of *The Blessed Virgin Mary, Queen of Families* from the parish church in Białystok. State prior to conservation. Photo: M. Niecko**



7. Fragment tła obrazu *Najświętsza Maria Panna Królowa Rodzin* z kościoła parafialnego pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Rodzin pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Rodzin w Białymstoku. Stan w trakcie usuwania ugrówych przemalowań. Fot. M. Niecko

**Fragment of the background of *The Blessed Virgin Mary, Queen of Families* from the parish church in Białystok. State in the course of the removal of ochre overpainting. Photo: M. Niecko**



8. Fragment tła obrazu *Najświętsza Maria Panna Królowa Rodzin* z kościoła parafialnego pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Rodzin w Białymstoku. Widoczna gruba warstwa przemalowań.

Fot. M. Niećko

**Fragment of the background of *The Blessed Virgin Mary, Queen of Families* from the parish church in Białystok.**

**Visible thick layer of overpainting.**

**Photo: M. Niećko**

Nie wiadomo, z jakiego okresu pochodzą przemycia warstwy malarskiej i przemalowania. Brakuje danych o wcześniejszych zabiegach konserwatorskich.

Prawdopodobnie obraz mógł być też poddawany zabiegom konserwatorskim przed 15 sierpnia 1998 r., czyli przed jego ukoronowaniem i poświęceniem. Wtedy zostały zamontowane pozłacane drewniane korony, które wykonał wymieniony wcześniej W. Lachowicz z Krakowa. Jego sygnatura znajduje się na odwrocie jednej z koron.

Pewnie z tego czasu pochodzi krosno malarskie wykonane z drewna sosnowego bejcowanego. Krosno jest prawidłowe z fazą i klinami z trzema poziomymi poprzeczkami. Górna poprzeczka została dodana w celu zamontowania na niej koron.



9. Odwrocie korony Matki Boskiej z obrazu *Najświętsza Maria Panna Królowa Rodzin* z kościoła parafialnego pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Rodzin w Białymstoku. Widoczna sygnatura autora. Fot. M. Niećko

**Reverse of the crown of the Madonna from *The Blessed Virgin Mary, Queen of Families* from the parish church in Białystok. Visible signature of the author.**

**Photo: M. Niećko**

#### TECHNIKA I TECHNOLOGIA WYKONANIA OBRAZU

Obraz Najświętszej Mari Panny Królowej Rodzin został namalowany na płótnie lnianym o splocie prostym, zszytym ręcznie z trzech kawałków. Warstwa malarska została wykonana farbami o spoiwie olejnym, a płótno prawdopodobnie przeklejono klejem glutynowym i zagruntowano gruntem kredowym. Nie wiadomo, w jaki sposób artysta przeniósł rysunek kompozycji na zaprawę. Zdjęcia w podczerwieni nie ujawniły szkicu do obrazu<sup>7</sup>.

Z badań wynika<sup>8</sup>, że do namalowania płaszcza Matki Bożej użyto smalty z dodatkiem bieli ołowiowej i czerni roślinnej. Smalta jest najstarszym pigmentem kobaltowym, którego różne odmiany znane były już w starożytności. W Europie znana jest najprawdopodobniej od XV w. i była wyrabiana we Włoszech, w weneckich manufakturach szkła. W XVI w. szklarze czescy nauczyli się od weneckich wyrobu tego pigmentu. W XVII w. jest już powszechnie stosowana w malarstwie, a schodzi z palety w XIX w.<sup>9</sup>; smalty z dodatkiem bieli ołowiowej użyto również do wykonania niebieskiej chusty na głowie Matki Bożej.

Sukienkę Dzieciątka wykonano, używając bieli ołowiowej z dodatkiem niewielkiej ilości czerni roślinnej. Biel ołowiowa jest najstarszym pigmentem otrzymywanym sztucznie. Do połowy XIX w. była najczęściej stosowana w malarstwie sztalugowym.

Do namalowania karnacji dłoni Dzieciątka użyto cynobru, czerni roślinnej, kredy i bieli ołowiowej. Z opisu badań wynika, że może to być cynober naturalny.

Cynober naturalny występuje jako minerał. Był stosowany już w starożytnych Chinach ok. 2000 r. p.n.e. i w starożytnym Egipcie. W Cesarstwie Rzymskim wydobywano cynober w kopalniach koło miejscowości Almaden. Przez dawnych malarzy był często używany w mieszaninie z bielą ołowiową, gdyż nie powodował jej ciemnienia. Przypuszcza się, że do XVI w. do malowania używano naturalnego cynobru. Od 1785 r. w Słowenii trwa fabryczna produkcja tego pigmentu.

Kolorystyka obrazu utrzymana jest w ciepłej tonacji ugrów, brązów, bieli z odcieniem szarości. Szata Matki Bożej w kolorze ciemnoniebieskim. Farby na karnacjach i sukience Dzieciątka kładzione są dość grubo, z widocznymi pociągnięciami pędzla. Dotyczy to głównie miejsc malowanych z bielą. Trudno określić sposób malowania niebieskiej szaty Matki Bożej, ponieważ pierwotna warstwa malarska została mocno zniszczona. Tło charakteryzuje się łagodnym przejściem od partii ciemnych do jasnych, co daje wrażenie miękkości. Prawdopodobnie nie zachowały się laserunki, którymi mogła być pokryta warstwa malarska. Obserwując różne fragmenty obrazu, a zwłaszcza karnacje, można stwierdzić, że artysta znał dobrze swój warsztat i znakomicie oddał duchowość, którą widać w twarzach Matki Bożej i Dzieciątka.

#### STAN ZACHOWANIA OBRAZU PRZED KONSERWACJĄ I PRZEBIEG PRAC KONSERWATORSKICH W LATACH 2017–2018

Obraz w różnych okresach był poddawany zabiegom konserwatorskim. Kiedy przywoziłam go do pracowni, jego powierzchnia była pofalowana i nierówna, a warstwa malarska pokryta kilkoma warstwami werniksu. Były one prawdo-



10. Obraz Najświętsza Maria Panna Królowa Rodzin z kościoła parafialnego pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Rodzin w Białymstoku. Fotografia w świetle odbitym – reflektografia. Stan przed konserwacją. Fot. R. Stasiuk  
*The Blessed Virgin Mary, Queen of Families from the parish church in Białystok. Photograph in reflected light – reflectography. State prior to conservation. Photo: R. Stasiuk*



11. Obraz Najświętsza Maria Panna Królowa Rodzin z kościoła parafialnego pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Rodzin w Białymstoku. Fotografia w świetle UV. Widoczna warstwa werniksu na całej powierzchni obrazu i stare retusze warstwy malarskiej. Stan przed konserwacją. Fot. R. Stasiuk  
*The Blessed Virgin Mary, Queen of Families from the parish church in Białystok. Photograph in UV light. Visible layer of varnish on the entire surface of the painting and old retouching of the paint stratum. State prior to conservation. Photo: R. Stasiuk*

podobnie położone w różnym czasie i powodowały, że niektóre partie były mocno błyszczące, a inne matowe.

Przed przystąpieniem do prac konserwatorskich w 2017 r. zostały wykonane prace badawcze, między innymi zdjęcia w promieniach UV i podczerwieni.

Uwidocznily one warstwę werniksu położonego na całej powierzchni oraz stare retusze. Zdjęcia rentgenowskie nie pokazały zmiany kompozycji.

Kiedy zostały zrobione odkrywki warstwy malarskiej, okazało się, zgodnie z wynikami badań fotografii specjalistycznej, że pod grubym werniksem znajdują się stare retusze. Można było zaobserwować również duży zakres nierównych kitów, przemalowań miejscami położonych na oryginalnej warstwie malarskiej. Do-



12. Fragment postaci Dzieciątka z obrazu *Najświętsza Maria Panna Królowa Rodzin* z kościoła parafialnego pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Rodzin w Białymstoku. Fotografia rentgenowska. Stan przed konserwacją. Fot. R. Stasiuk

**Fragment of the figure of the Child from *The Blessed Virgin Mary, Queen of Families* from the parish church in Białystok. X-ray photograph. State prior to conservation. Photo: R. Stasiuk**



13. Fragment twarzy Matki Boskiej z obrazu *Najświętsza Maria Panna Królowa Rodzin* z kościoła parafialnego pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Rodzin w Białymstoku. Fotografia rentgenowska. Stan przed konserwacją. Fot. R. Stasiuk

**Fragment of the face of the Madonna from *The Blessed Virgin Mary, Queen of Families* from the parish church in Białystok. X-ray photograph. State prior to conservation. Photo: R. Stasiuk**

tyczyło to głównie tła i niebieskiej szaty Matki Bożej. Natomiast partie karnacji malowane z bielą ołowiową zachowały się dość dobrze w stosunku do pozostałych części obrazu. Na twarzach i dłoniach pozostały też uzupełnienia warstwy gruntu prawdopodobnie pochodzące z wcześniejszych konserwacji niż ostatnia z 1998 r. Podobrazie naciągnięte było na drewniane, bejcowane krosno z klinami z jedną pionową poprzeczką i trzema poziomymi. Na głowach postaci umieszczone złote drewniane korony.

Zabiegi konserwatorskie rozpoczęto od zdemontowania złożonych koron, a następnie obraz zdjęto z krosna i oczyszczono z kurzu. Sprawdzone na fragmencie lica odporność warstwy malarskiej na temperaturę, wrażliwość płótna na wodę i wpływ użycia podstawowych rozpuszczalników. Z odwrocia obrazu usunięto stare płótno dublażowe i masę dublażową. Dzięki temu zabiegowi płótno się wyprostowało. Pierwotne płótno obrazu było mocno przesycone grubą i kruchą masą woskową, a jego struktura była bardzo słaba. Można przypuszczać, że mogły to być dwie masy dublażowe, które zawierały kalafonię i pochodziły z różnych konserwacji. Dlatego zdecydowano, by nie poddawać płótna zabiegowi całkowitej ekstrakcji masy woskowej, co wiązałoby się z użyciem dużej ilości rozpuszczalnika. Mogło to bardzo osłabić i tak już delikatne płótno. Ale zabieg tak wykonano, że starej masy woskowej pozostało niewiele.



14. Fragment środkowej partii obrazu *Najświętsza Maria Panna Królowa Rodzin* z kościoła parafialnego pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Rodzin w Białymstoku. Stan w trakcie usuwania żółtłkiego werniksu, starych retuszy i przemalowań. Fot. M. Niecko

**Fragment of the central part of *The Blessed Virgin Mary, Queen of Families* from the parish church in Białystok. State in the course of the removal of yellowed varnish, old retouching, and repainting. Photo: M. Niecko**

Ważnym problemem konserwatorskim było odsłonięcie w jak największym stopniu pierwotnej warstwy malarskiej. Był to zabieg wieloetapowy, polegający na stopniowym ścienianiu werniksu, starych retuszy i przemalowań.

Do tego celu użyto alkoholu i izopropanolu. Kolejne etapy oczyszczania warstwy malarskiej odsłaniały duży zakres jej zniszczeń. Największe uszkodzenia były na niebieskim płaszczu Matki Bożej i w tle. Te partie obrazu były mocno przemyte i trudno było odczytać szczegóły kompozycji. Najlepiej zachowały się karnacje i szaty Dzieciątka Jezus. Dodatkowo w wielu miejscach uwidoczniły się rozległe twarde kity, często zasłaniające pierwotną warstwę malarską, które w większości zostały usunięte. Zdecydowano się pozostawić niektóre stare, dobrze trzymające się kity założone w granicach ubytków.

Po wykonaniu reperacji płótna podobrazia na stole niskociśnieniowym przeprowadzono zabieg dublowania na masę woskowo-żywiczną firmy Lascaux. Ubytki gruntu zakitowano kitem Modostuc produkcji włoskiej. Obraz nabito na to samo krosno, na którym znajdował się przed obecną konserwacją, a retusze w obrębie ubytków wykonano farbami olejno-żywicznymi. Mocno przemyte partie obrazu scalono kolorystycznie, bardzo delikatnie, tak aby można było odczytać ich kompozycję<sup>10</sup>.



15. Fragment górnej partii obrazu *Najświętsza Maria Panna Królowa Rodzin* z kościoła parafialnego pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Rodzin w Białymstoku. Stan w trakcie usuwania żółtego werniksu, starych retuszy i przemalowań. Fot. M. Niecko

**Fragment of the upper part of *The Blessed Virgin Mary, Queen of Families* from the parish church in Białystok. State in the course of the removal of yellowed varnish, old retouching, and repainting.**  
Photo: M. Niecko

Korony pozłożono 24-karatowym złotem w płatkach na poler i mat. Choć są wykonane współcześnie, ponowne zostały zamontowane, ponieważ ukoronowanie obrazu było ważnym wydarzeniem dla parafii i jest elementem historii obrazu.

Prace konserwatorskie znacząco wpłynęły na odbiór estetyczny obrazu. Usunięcie starych werniksów, przemalowań i retuszy uczyniło kolorystykę obrazu i szczegóły kompozycji. Została również wyprostowana powierzchnia płótna podobrazia. Dodatkowo wykonano złocenie koron.

Dnia 31 marca 2019 r. po zakończeniu prac konserwatorskich odbyła się uroczystość powrotu obrazu do kościoła<sup>11</sup>. Msza święta pod przewodnictwem proboszcza parafii ks. J. Hołodoka zgromadziła wiernych i zaproszonych gości. W uroczystościach wzięła udział prof. Małgorzata Dajnowicz, podlaski wojewódzki konserwator zabytków w Białymstoku.

#### PRZYPISY

<sup>1</sup> Informacje pochodzą z Decyzji w sprawie wpisania zabytków ruchomych do rejestru zabytków, Białystok, 30 XII 2011 r., nr rejestru zabytków B-251.

- <sup>2</sup> *Matka Boska Śnieżna – Madonna della Neve – Salus Populi Romani*, wpis na forum „Droga Ikony”, <http://forum.drogaikony.org.pl/viewtopic.php?f=2&t=371> [dostęp: 21 X 2019].
- <sup>3</sup> Tamże.
- <sup>4</sup> Tamże; ks. Stanisław Hołodok, *Matka Boska Śnieżna*, [https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TA/TAL/w\\_sluzbie\\_08\\_2010\\_sniezna.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TA/TAL/w_sluzbie_08_2010_sniezna.html) [dostęp: 21 X 2019].
- <sup>5</sup> Decyzja w prawie wpisania zabytków ruchomych do rejestru zabytków, Białystok, 30 XII 2011 r., nr rejestru zabytków B-251. Decyzja RR-IM-J/4011-25/10.
- <sup>6</sup> J. Polaska, *Opracowanie wyników badań obrazu Matki Bożej Królowej Rodzin z kościoła rzymskokatolickiego pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Rodzin w Białymstoku*, 2017, dostępne w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku.
- <sup>7</sup> Zdjęcia fotografii specjalistycznej znajdują się w *Opracowaniu wyników badań obrazu Matki Bożej Królowej Rodzin... Autorem fotografii specjalistycznej jest mistrz fot. Roman Stasiuk – Pracownia Fotografii Dokumentacyjnej Wydziału Konserwacji i Restauracji Dziel Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie*.
- <sup>8</sup> Wyniki badań i mapa miejsc pobranych próbek znajdują się w: J. Polaska, *Opracowanie wyników badań obrazu Matki Bożej Królowej Rodzin... oraz w: taż, Dokumentacja prac konserwatorskich i restauratorskich obrazu z 2018 r.*, dostępna w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku. Autorami badań laboratoryjnych są mgr Katarzyna Królikowska-Pataraja i dr inż. Joanna Kurkowska z Zakładu Badań Specjalistycznych i Technik Dokumentacyjnych ASP w Warszawie.
- <sup>9</sup> M. Doerner, *Materiały malarskie i ich zastosowanie*, Warszawa 2017; P. Rudniewski, *Pigmenty i ich identyfikacje*, Warszawa 1994.
- <sup>10</sup> Współautorem prac konserwatorskich jest mgr Monika Niecko.
- <sup>11</sup> Serdeczne podziękowanie dla ks. Jana Hołodoka za znakomitą współpracę podczas prac konserwatorskich.

CONSERVATION OF THE PAINTING: *THE BLESSED VIRGIN MARY, QUEEN OF FAMILIES*  
FROM THE PARISH CHURCH OF THE BLESSED VIRGIN MARY, QUEEN OF FAMILIES IN BIAŁYSTOK

In 1997 the painting: *The Blessed Virgin Mary, Queen of Families* was presented to the Roman Catholic Parish of the Blessed Virgin Mary, Queen of Families in Białystok by Michalina Struczyńska of the Institute of Art History at the Faculty of Humanities of the Catholic University of Lublin. During the 1960s the painting was discovered in extremely bad condition in a church in an undetermined locality in South East Poland, and its earlier history remains unknown.

*The Blessed Virgin Mary, Queen of Families* – 153 × 94,7 cm – is modelled on the icon: *Salus Populi Romani* from the Basilica of Santa Maria Maggiore in Rome and was executed in the iconographic style of the original. The titular canvas was consecrated on 15 August 1998 and topped with gilded wooden crowns. The likeness of the Blessed Virgin Mary, Queen of Families was executed in oil on plain-twill linen canvas hand-sewn out of three pieces of fabric. Pertinent studies demonstrate that “the execution of the painting involved the use of vermilion, smalt, lead white, and organic black”. It is impossible to unambiguously determine the date or place of its origin. In the past the canvas was subjected to conservation and restoration. Conservation carried out in 2018 involved the removal from the paint stratum of remaining old putties, retouching, and old doubling. The paint stratum was retouched and gilded crowns were reinstalled. The ceremony of the return of the painting to the church took place in the course of Holy Mass celebrated on 31 March 2019 by Rev. Jan Hołodok, the parish priest, and attended by Prof. Małgorzata Dajnowicz, the Podlasie Voivodeship Conservator of Historical Monuments in Białystok.



OLENA FOMINA

# Specyfika usuwania zanieczyszczeń pyłowych z rzeźby alabastrowej prof. Giuseppe Bessiego

## WSTĘP

Oczyszczanie jest jednym z pierwszych etapów stabilizacji przedmiotu restauracji. Badanie specyfiki usuwania zanieczyszczeń pyłowych z rzeźby alabastrowej na przykładzie rzeźby profesora G. Bessiego tworzy podstawę do stworzenia kompleksowej metody oczyszczania pomników z alabastru.

Prace naukowe, w których ten temat jest rozpatrywany, w większości są poświęcone metodom oczyszczania dzieł sztuki z kamienia i nie akcentują specyfiki oczyszczania alabastru. Zagadnienie to jest słabo zbadane w literaturze naukowej. Opracowywali je Marta Oliveira<sup>1</sup>, Charlotte Hubbard<sup>2</sup>, Rabea Radi Abdel Kader, Shaimaa Sayed Mohamed<sup>3</sup>. Metody rekonstrukcji alabastrowych rzeźb opisują Oleh Yakhont<sup>4</sup>, Judy De Roy<sup>5</sup>, Abd El-Tawab.

Alabaster nie jest odporny na czynniki atmosferyczne. Wpływ czynników naturalnych (deszcz, wiatr, mróz) został opisany w artykule Oliveiry<sup>6</sup>. Przeprowadziła ona znaczące badania procesów niszczenia kamienia alabastrowego w warunkach kondensacji powietrza i wpływu wody deszczowej. Wyniki jej badań wykazały, że podczas kondensacji alabaster traci polerowaną powierzchnię, staje się mniej przezroczysty i szorstki. Podczas testowania wpływu wody deszczowej na próbki alabastrowe powstają bruzdy o chropowatej powierzchni. Również w obu przypadkach masa alabastru zmniejsza się<sup>7</sup>. Inną cechą alabastru jest niestabilność w wysokich temperaturach. Jak pisze Aleksandra Lipińska: „Pod wpływem wysokich temperatur alabaster traci cząsteczki wody i staje się matowy i nieprzezroczysty jak gips. Jest to proces nieodwracalny”. Metodykę oczyszczania opisała Charlotte Hubbard<sup>8</sup>, przedstawiając wyniki wpływu różnych materiałów na alabaster podczas oczyszczania. Na podstawie jej pracy można określić destrukcyjne i skuteczne metody usuwania zanieczyszczeń; na przykład rozpuszczalniki polarne uszkadzają powierzchnię alabastru. Jednak autorka podaje tylko ogólny opis działania niektórych rozpuszczalników i alkoholi, w szczególności alkoholu etylowego, spirytu-

su mineralnego, acetonu, roztworu amonu, nitromorów toluenu. Celem opisanego w tym artykule procesu nie było usunięcie trwałych zanieczyszczeń pyłowych, ale wyniki tej pracy są podstawą do dalszych badań materiałów i specyfiki oczyszczania rzeźb alabastrowych. Fizykomechaniczne i chemiczne aspekty oczyszczania oraz pojęcia pyłu, zanieczyszczenia pyłem zostały przedstawione w publikacjach Gordona Turnera-Walkera<sup>9</sup> oraz Anne Moncrieff i Grahama Weavera<sup>10</sup>.

Celem artykułu jest ukazanie skutecznych sposobów usuwania zanieczyszczeń pyłowych na przykładzie rzeźby prof. G. Bessiego ze zbiorów Muzeum Etnografii i Przemysłu Artystycznego we Lwowie.

#### PREZENTACJA GŁÓWNEGO MATERIAŁU

Lwów jest jednym z ważnych kulturalnych ośrodków na Ukrainie, znajduje się w nim wiele zabytków związanych z różnymi krajami. Jednym z najstarszych i największych muzeów na Ukrainie jest Muzeum Etnografii i Przemysłu Artystycznego, które jest działem Instytutu Etnologii Narodowej Akademii Nauk Ukrainy. Ekspozycja muzeum znajduje się w pomieszczeniach dawnej Galicyjskiej Kasy Oszczędności. Muzeum przechowuje zabytki sztuki dekoracyjnej i użytkowej różnych narodów. Jednym z najciekawszych eksponatów Muzeum Etnograficznego we Lwowie jest popiersie Madonny dłuta słynnego włoskiego rzeźbiarza prof. G. Bessiego. Dzieło to zostało przywiezione z Volterra w Toskanii. Rzeźba ta jest przedmiotem restauracji.



1. Popiersie Madonny.  
Widok z przodu  
**Bust of Madonna. Front view**



2. Popiersie Madonny.  
Widok z tyłu  
**Bust of Madonna. Back view**



3. Popiersie Madonny.  
Widok z boku  
**Bust of Madonna. Side view**

Popiersie Madonny jest zrobione z jednolitej masy białego alabastru (il. 1, 2, 3). Nakryta welonem głowa jest przechylona w lewo. Spod płaszcza wyłania się palec prawej dłoni, przytrzymujący strój na wysokości piersi. Postać patrzy w dół.

Madonna ma owalną twarz, cienki nos i małe usta. Tkanina, która spowija głowę Madonny, jest ozdobiona pasmem pięcioramiennych gwiazd.

Z tyłu popiersia znajdują się dwie przecięte płaszczyzny o owalnym kształcie: na karku i ramionach. Na tych płaszczyznach są wyraźnie widoczne ślady narzędzi. Również z tyłu popiersia znajduje się podpis autora – G. Bessi (il. 6).

Popiersie ma podstawę w postaci połączonego prostokąta i okręgu, w którego środku znajduje się otwór na armaturę, w nim zaś metalowa rurka o średnicy 1 cm (il. 5). Wysokość rzeźby – 58 cm.

Na rzeźbie znajduje się kilka numerów inwentarzowych. Szczegółowych informacji o tym, kto był właścicielem rzeźby, kiedy znalazła się ona w zbiorach muzeum, brak. Numery inwentarzowe, które zostały zapisane na rzeźbie, nie odpowiadają zapisom w księgach inwentarzowych Muzeum Etnografii i Przemysłu Artystycznego. Księgi inwentarzowe były kopiowane, wywożone i niszczone podczas wojny, więc informacja o tej rzeźbie została utracona. Aby zidentyfikować pochodzenie tego dzieła Bessiego, potrzebne są dalsze badania, poszukiwanie informacji z innych źródeł, archiwów itp. Istnieje przypuszczenie, że rzeźba została zakupiona na jednej z wystaw organizowanych we Włoszech lub Anglii w XIX w. Od 1850 r. w Volterze nastąpił znaczący rozwój pracowni specjalizujących się w rzeźbach z alabastrem. Handlowcy dostarczali ich wyroby do wielu krajów, a popyt na nie był wysoki<sup>11</sup>. Możliwe, że w ten sposób wyroby alabastrów dotarły do Lwowa.

Rzeźba była szlifowana i prawdopodobnie została wypolerowana woskową pastą. Po podświetleniu statuetki widać, jak w najcieńszych miejscach promienie światła przechodzą przez kamień. Nie znaleziono pozostałości farby lub złocenia.



4. Popiersie Madonny przed restauracją.  
Uszkodzony nos i fałdy ubrania  
Bust of the Madonna before restoration. Lost  
folds of the garment and nose



5. Podstawa rzeźby z oznaczeniem do montażu stojaka.  
Pośrodku okręgu znajduje się otwór na armaturę  
Sculpture base marking the spot for assembling the  
pedestal. Hole for armature in the middle of the circle



6. Podpis G. Bessiego z tylnej strony rzeźby  
Signature of Giuseppe Bessi on the back of the sculpture



7. Rekonstrukcja strat i hipotetyczne  
odtworzenie stojaka rzeźby  
1) Rurka metalowa o średnicy 1 cm,  
głębokość - 5 cm; 2) kotwa, na której  
zamocowano rzeźbę; 3) profilowany  
okrągły stojak

**Reconstruction of losses and  
hypothetical restoration of  
sculpture pedestal**

- 1) Metal tube 1 cm diameter, 5 cm deep;  
2) Anchor on which the sculpture was  
fixed; 3) Profiled round stand

ANALOGI RZEźBY – POPIERSIE MADONNY, AUTOR PROF. G. BESSI



8. Popiersie Madonny, autor prof. G. Bessi

Rzeźba wystawiona na aukcji internetowej ogólnoswiatowego portalu rynku dzieł sztuki „Invaluable. The world’s premier auctions and galleries”

**Bust of Madonna, Giuseppe Bessi**

The sculpture is available for sale online at: “Invaluable. The world’s premier auctions and galleries”



9. Volterra, Toskania, Włochy: Okno na Piazza della Pescheria. Autor: Terence Kerr / Alamy

**Volterra, Tuscany, Italy: Window in Piazza della Pescheria. Photo: Terence Kerr / Alamy Stock Photo**



10. Popiersie Madonny na wysokiej kolumnie. Prof. G. Bessi  
**Bust of the Madonna on a tall pedestal, Giuseppe Bessi**

## STAN ZACHOWANIA PRZEDMIOTU RESTAURACJI

Popiersie Madonny jest całkowicie pokryte pyłem. Są też plamy z cementu i gipsu. Rzeźba ma wgłębienia, otarcia, zadrapania. Również ma głębokie małe pęknięcia. Widoczne są żółte plamy, będące skutkiem starzenia pasty woskowej z powodu upływu czasu. Brakuje nosa i części fałd ubrania (il. 1, 2, 3, 4). Na podstawie rzeźby umieszczone są dwa numery inwentarzowe. Również zachowało się okrągłe oznaczenie miejsca, w którym był przymocowany stojak. Możemy założyć, że stojak ten miał mały okrągły kształt i był profilowany. Rzeźba była przymocowana za pomocą metalowej kotwy. Stan rzeźby jest stabilny.



11. Profesor G. Bessi w Szkole Sztuk Pięknych w Volterrze  
**Professor Giuseppe Bessi at the Volterra School of Art**

G. Bessie urodził się w Volterrze w 1857 r. Studiował na Akademii Sztuk Pięknych we Florencji. Wytwarzał głównie popiersia i posągi z alabastru, marmuru i onyksu: popiersia, małe statuetki, płaskorzeźby, postacie pełnej długości, rzeźby sakralne. Rzeźby prof. G. Bessiego mają kilka charakterystycznych cech: cienki i równy nos, małe usta, gładką linię podbródka. Szczegółowo opracowywał kształt włosów, fałdy ubrań, ozdoby na odzieży. Większość rzeźb była mocowana na małych stojakach o różnych kształtach. Prace te były przeznaczone do dekoracji wnętrz.

Jego rzeźby są sprzedawane na międzynarodowych rynkach aukcyjnych (il. 12, 13). Największa kolekcja rzeźb prof. G. Bessiego znajduje się w muzeum w Volterrze.

W 1879 r. Bessi założył własną pracownię. Rzeźbiarze, którzy sprzedawali swe rzeźby za granicę, przyczynili się do rozwoju i rozpowszechnienia rzeźb alabastrowych w różnych krajach<sup>12</sup>. Od 1891 do 1910 r. Bessi był dyrektorem Szkoły Sztuk Pięknych w Volterrze<sup>13</sup> (il. 11). Właśnie z Volterry do Żurawna na Ukrainie przybyli mistrzowie, którzy uczyli tu technologii obróbki kamienia. Dziś alabastrowa pracownia w Volterrze funkcjonuje jako ekomuzeum (il. 14, 15), dzięki czemu zachowana została pamięć o tradycji wydobywania kamienia i przetwarzania alabastru. W pracowni nadal są produkowane i sprzedawane wyroby alabastrowe, prowadzone są warsztaty i wycieczki. Muzeum Alabastru znajduje się w prowincji Piza, w rejonie basenu Volterra, Castellina<sup>14</sup>.



12. Alabastrowa rzeźba *Młoda kobieta z różami*, wysokość 47 cm, autor G. Bessi, międzynarodowy rynek Arnet  
**Alabaster sculpture - *Jeune femme à la rose*, 47 cm high, by Giuseppe Bessi, international market Artnet**



13. Marmurowa rzeźba dziewczyny, wysokość 35,6 cm, autor: G. Bessi, międzynarodowy rynek Arnet  
**Marble sculpture of a girl, 35.6 cm high, Giuseppe Bessi, international market Artnet**



14. W pomieszczeniu pracowni alabastrowej, muzeum w Volterrze, Toskania  
**Interior of the alabaster workshop - Museum in Volterra, Tuscany**



15. W pomieszczeniu pracowni alabastrowej, muzeum w Volterrze, Toskania  
**Interior of the alabaster workshop -  
Museum in Volterra, Tuscany**

Volterra słynie ze złóż śnieżnobiałego, drobnokrystalicznego alabastru o żyłach w kolorze szarym, szaro-czerwonym, a także różnych odcieniach szaro-żółtego. W przewodniku *Volterra Castellina Marittima*<sup>15</sup> wymienione zostały cztery rodzaje alabastru, które pochodzą z miejscowych złóż:

1. *Lo Scaglione* – przezroczysty alabaster z Castellina Marittima;
2. *La Pietra a Marmo* – marmurowy kamień, biały i nieprzezroczysty;
3. *Il Bardiglio* – charakteryzuje się obecnością żył o różnych odcieniach, w zależności od zawartości zanieczyszczeń;
4. *L'Agata* – charakteryzuje się kolorem od czerwonego do brązowego<sup>16</sup>.

W swojej pracy mistrzowie łączyli różne rodzaje alabastru z marmurem. Wykonywali także inkrustacje, ozdobienia, rzeźby dekoracyjne, lampy itp.

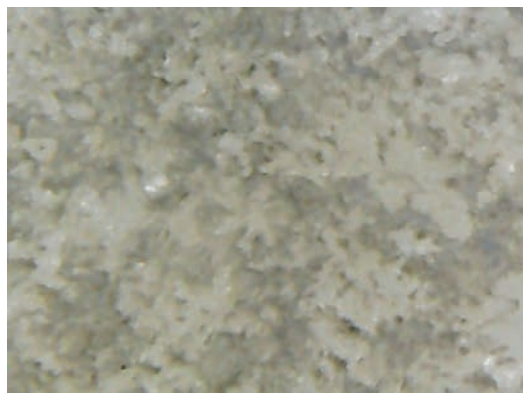
Z chemicznego punktu widzenia alabaster to prosta sól, skała osadowa. Alabaster jest specyficzną odmianą gipsu, która charakteryzuje się wyższą twardością (do 3,0 i wyżej w skali Mohsa) oraz drobnoziarnistą lub ukrytą krystaliczną strukturą ziaren<sup>17</sup>. Kamień ten jest znacznie słabszy niż marmur, piaskowiec czy wapień. Łatwo ulega uszkodzeniom, jest nieodporny na czynniki atmosferyczne, ale łatwy w obróbce. Z powodu takich cech alabastru konieczne jest badanie specyfiki oczyszczania powierzchni alabastru z różnych rodzajów zanieczyszczeń. Najbardziej charakterystyczną cechą alabastru, która odróżnia go od innych kamieni, jest przezroczystość, czyli struktura skały, która pozwala na przechodzenie przez nią promieni świetlnych, co nadaje jej szczególną oryginalność i tajemniczość<sup>18</sup>.



MINERALOGICZNA ANALIZA RZEŻBY ALABASTROWEJ

Na zdjęciach dobrze widać krystaliczną gęstą strukturę alabastru (il. 16, 17). Można porównać wygląd oczyszczonej i zanieczyszczonej powierzchni kamienia. Można także zobaczyć, jak wygląda brudny kamień z wypolerowaną powierzchnią i na pęknięciu (il. 18, 19). Cząsteczki pyłu przeniknęły głęboko między kryształy kamienia. To znacznie utrudnia oczyszczanie.

Wykonane również zostały mikroskopowe badania cienkich szlifów materiału popiersia Madonny za pomocą mikroskopu polaryzacyjnego (il. 20, 21). Na tych zdjęciach dobrze widoczne są drobnoziarniste kryształy gipsu o różnych pokrojach: izometryczne i wydłużone.



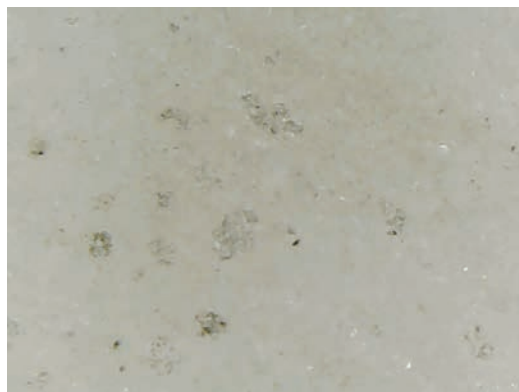
16. Mikrofotografia wykonana przed czyszczeniem pęknięcia w fałdach ubrania  
Microphotograph taken before cleaning cracks in garment folds



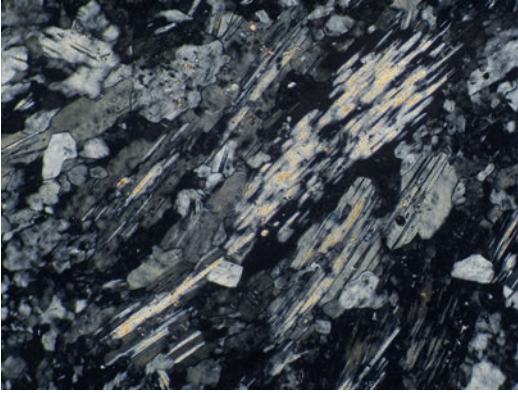
17. Mikrofotografia wykonana po czyszczeniu pęknięcia w fałdach ubrania  
Microphotograph taken after cleaning cracks in garment folds



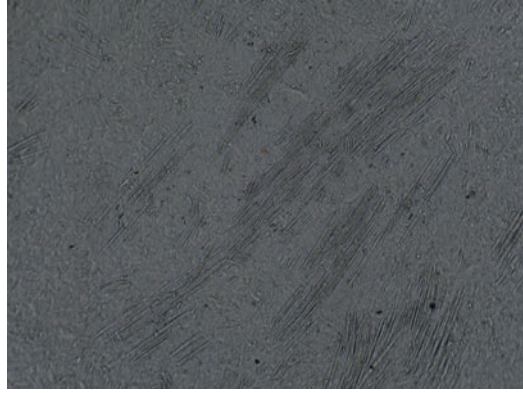
18. Mikrofotografia wypolerowanej powierzchni rzeźby przed czyszczeniem  
Microphotograph of polished sculpture surface after cleaning



19. Mikrofotografia wypolerowanej powierzchni rzeźby po czyszczeniu  
Microphotograph of polished sculpture surface after cleaning



20. Powiększenie 64×. Tryb fotografowania NEXT X. Drobnziarniste kryształy gipsu o różnym pokroju: izometryczne i wydłużone  
**Enlargement 64×. Shooting mode NEXT X. Isometric and elongated fine-grained gypsum crystals**



21. Powiększenie 64×. Tryb fotografowania NIKOLI II. Drobnziarniste kryształy gipsu o różnym pokroju: izometryczne i wydłużone  
**Enlargement 64×. Shooting mode NIKOLI II. Isometric and elongated fine-grained gypsum crystals**

„Pył to małe cząstki ziemi, które są w powietrzu lub pokrywają powierzchnię czegoś; sypki, kurz” – to definicja z jednego z największych słowników języka ukraińskiego<sup>19</sup>. Wikipedia podaje następującą definicję: „Pył jest małą cząstką w powietrzu, która osiada pod własnym ciężarem, ale może przez pewien czas być w nim zawieszona”. Ponadto wyjaśnienie tego terminu znajduje się w książce *Cleaning techniques in conservation practice*: „Pył jest zwykle mieszaniną cząstek włókien tekstylnych, cząstek węgla (sadzy) i tłuszczu z niespalonych paliw węglowodorowych”<sup>20</sup>. W każdym razie pył jest wtórnym, obcym materiałem, który pozostaje na powierzchni kamienia. Jego skład często zawiera sole, zarodniki różnych grzybów, mikroorganizmy żyjące na materiale organicznym w kurzu. Cząsteczki pyłu zatrzymują wilgoć, wnikają w najmniejsze pęknięcia i wgłębienia, mają negatywny wpływ na alabaster. Pył może utrzymać się na powierzchni przez oddziaływanie elektrostatyczne<sup>21</sup>.

#### ŚRODKI DO USUWANIA ZANIECZYSZCZEŃ PYŁOWYCH

Przedmiotem restauracji jest śnieżnobiały, półprzezroczysty i miękki alabaster, w związku z czym istnieje problem zachowania integralności struktury kamienia i jego właściwości dekoracyjnych. Pył nagromadzony przez kilka dziesięcioleci gęsto wypełnił kryształy alabastru, wszystkie wnęki i pęknięcia.

W przypadku stosowania nieefektywnych środków czyszczenia lub metody czyszczenia skutkiem czyszczenia może być szarość spowodowana zanieczyszczeniami pyłowymi, zmiana koloru lub zniszczenie struktury kamienia, utrata przezroczystości itp. Nierozumienie procesów czyszczenia może spowodować nieodwracalne szkody.

Czyszczenie powierzchni jest zwykle wykonywane mechanicznie (np. na sucho lub na mokro, stosowane do usuwania powierzchniowej gleby, kurzu, brudu,

owadów itp.) oraz za pomocą środków chemicznych (rozpuszczalników organicznych lub nieorganicznych w celu usunięcia uporczywych zabrudzeń – farb, rdzy, lakierów, pasty itp.)<sup>22</sup>. Celem oczyszczenia powierzchni jest zmniejszenie potencjału uszkodzeń artefaktów poprzez usunięcie materiałów obcych, które mogą być ścierny, kwasowe, higroskopijne lub degradujące<sup>23</sup>. W przypadku pomników alabastrowych ważne jest również zmniejszenie potencjalnego zagrożenia zniszczenia struktury kamienia pod wpływem zanieczyszczeń. Ponadto są ku temu także powody estetyczne. Czysta powierzchnia przyczyni się do jakościowej oceny stanu konserwacji obiektu poddanego restauracji.

Podczas badań specyfiki oczyszczania rzeźby alabastrowej stosowane były metody mechaniczne i chemiczne. By wyniki zastosowania jakiegokolwiek metody był pomyślny, musi zostać spełnionych wiele wymagań: środek musi być efektywny, nie szkodzić integralności obiektu, minimalizować szkody dla zdrowia konserwatora pracującego z przedmiotem.

Turner w swoim artykule przedstawia następujące wyjaśnienie: „Oczyszczanie mechaniczne jest terminem używanym, gdy ciała obce lub korozja są fizycznie usuwane z powierzchni obiektu przez siłę zewnętrzną”<sup>24</sup>. Oczyszczanie mechaniczne przewiduje zastosowanie metody suchej i mokrej. W zależności od materiału pomnika i stanu jego zachowania sposoby usuwania zanieczyszczeń mogą być różne. W zagranicznych publikacjach opisane są materiały i środki oczyszczania alabastru: alkohol etylowy, spirytus mineralny, kwas cytrynowy. Środki, które zostały uznane za skuteczne i nie niszczyły kamienia, zostały wykorzystane w badaniach nad usuwaniem zanieczyszczeń pyłowych.

#### OCZYSZCZANIE MECHANICZNE

W badaniach nad oczyszczaniem alabastrowej rzeźby przed zanieczyszczeniem pyłowym zastosowano następujące narzędzia: pędzel z włókien syntetycznych, gumkę, gąbkę melaminową, pręt z włókna szklanego.

Grube warstwy pyłu, pajęczyna, owady zostały usunięte za pomocą pędzla. Powierzchnia kamienia pozostała szara, cząsteczki pyłu szczelnie wypełniły luki między kryształami, także we wgłębieniach, zadrapaniach i pęknięciach. Szczotka z włókna syntetycznego jest przeznaczona do usuwania powierzchniowych warstw brudu.

Gumka to narzędzie do usuwania grafitu z papieru. Zasada usuwania zanieczyszczeń z powierzchni kamienia za pomocą gumki jest taka sama jak usuwania grafitu z papieru. Oznacza to, że na zanieczyszczonej powierzchni występuje fizyczne tarcie. Cząsteczki brudu przyklejają się do powierzchni gumki, a brudna gumka w tym procesie również się ściera. Jednak gumka nie jest skutecznym środkiem do usunięcia zanieczyszczeń pyłowych z powierzchni przedmiotu poddanego restauracji.

Gąbka melaminowa jest miękkim, ale mocnym materiałem ściernym. W procesie czyszczenia powierzchni kamienia gąbka staje się krucha i wyciera się. Szybko i łatwo usuwa zanieczyszczenia ze wszystkich wgłębień, zadrapań i pęknięć. Nie niszczy kamienia. Nie zmienia koloru. Delikatnie usuwa zanieczyszczenia bez po-

zostawiania brudu. Istnieją jednak uporczywe zabrudzenia, które trudno usunąć za pomocą gąbki melaminowej (il. 24).

Włókno szklane to sztuczne włókno o cylindrycznej formie, wykonane ze stopionego szkła. Dobrze usuwa brud z powierzchni kamienia, z płytkich zagłębień i zadrapań. Nie niszczy struktury kamienia, nie pozostawia zadrapań. W procesie działania mechanicznego pręt z włókna szklanego ściera się na drobny proszek. Usuwa uporczywe zanieczyszczenia pyłowe i plamy (il. 22). Pręt z włókna szklanego doskonale nadaje się do oczyszczania rzeźby alabastrowej.

#### OCZYSZCZANIE CHEMICZNE

Przy stosowaniu chemicznej metody oczyszczania zakłada się, że zachodzi reakcja chemiczna między roztworem a zanieczyszczeniem, która przyczynia się w ten sposób do usuwania zanieczyszczeń z przedmiotu restauracji. Aby uzyskać skuteczny wynik, przetestowano następujące substancje chemiczne i roztwory: alkohol etylowy 96%, rozpuszczalnik 646 i spirytus mineralny, mieszanekę kleju z glicerolem, pięcioprocentowy roztwór kwasu cytrynowego, syntetyczną ślinę, leki Pancreatin i Enzistal.

Alkohol etylowy 96%. Alkohol etylowy odparowuje bardzo szybko, co uniemożliwia dostateczne rozpuszczanie zanieczyszczeń. Pył nagromadzony w zagłębieniach, kawernach i pęknięciach pozostaje. Ponadto przy długim pocieraniu mechanicznym bawełnianym wacikiem zwilżonym alkoholem etylowym struktura kamienia niszczy się, wypala, kamień zamienia się w gips (biały proszek). Alkohol etylowy jest nieskuteczny w usuwaniu zanieczyszczenia pyłem z białego alabastru. Jest jednak przydatny na pierwszym etapie usuwania zanieczyszczeń powierzchniowych i odtłuszczenia powierzchni (il. 24).

Rozpuszczalnik 646 i spirytus mineralny. Rozpuszczalnik 646 jest mieszaniną lotnych substancji organicznych: ketonów, alkoholi, estrów, węglowodorów aromatycznych. Spirytus mineralny to mieszanina płynnych alifatycznych i aromatycznych węglowodorów. Działanie tych rozpuszczalników jest takie samo jak działanie alkoholu etylowego. Szybko wyparowują. Rozpuszczalnik 646 i spirytus mineralny są nieskuteczne w oczyszczaniu alabastru. Jednak nadają się do usuwania powierzchniowych warstw kurzu i odtłuszczenia powierzchni na pierwszym etapie.

Pięcioprocentowy roztwór kwasu cytrynowego. Kwas cytrynowy jest białym krystalicznym proszkiem, dobrze rozpuszczalnym w wodzie. Rozpuszcza tłuszcze i usuwa zanieczyszczenia z powierzchni kamienia, z zagłębień i kawern. Pozostaje jednak tłusta powłoka, którą należy usunąć za pomocą alkoholu etylowego, spirytusu mineralnego lub innego słabego rozpuszczalnika.

Mieszanina kleju PVA z gliceryną. Klej PVA to klej na bazie emulsji poliocetanu winylu, jest nietoksyczny. Jego skład obejmuje poliocetan winylu, alkohol poliwinylowy, wodę i plastyfikatory. Mechaniczne usuwanie zanieczyszczeń odbywa się w następujący sposób: klej nasiąka i rozbija cząsteczki brudu. Na etapie suszenia woda odparowuje z kleju, cząstki kleju stykają się z zanieczyszczeniem, po czym tworzy się monolityczna elastyczna błonka, do której przyklejają się zmiękczone (na pierwszym etapie) zanieczyszczenia pyłowe. Klej PVA zmieszany z gliceryną dobrze usuwa zanieczyszczenia, ale wymaga powtórzenia procedury dwa lub trzy

razy (w zależności od stabilności zanieczyszczeń). Błonka z PVA nie niszczy kamienia. Jeśli jednak zostanie naniesiona na niestabilnej powierzchni lub pęknięciach, razem ze zanieczyszczeniami mogą oderwać się również małe kryształki alabastru.

Syntetyczna ślina jest roztworem cytrynianu triamoniowego. Przeznaczona jest do czyszczenia powierzchni prac malarskich. Nadaje się do czyszczenia alabastru. Jej konsystencja jest gęsta i nie rozlewa się po powierzchni kamienia, nie odparowuje. Pozwala to na dłuższe przetwarzanie na określonej części rzeźby. Częsteczki pyłu pod działaniem syntetycznej śliny są namaczane, wiązania między nimi są dzielone, co ułatwia mechaniczne usuwanie zanieczyszczeń. Syntetyczna ślina doskonale nadaje się do czyszczenia białego alabastru z zakurzonych warstw. W poszukiwaniu analogów zostały przetestowane leki zawierające enzymy, które są częścią śliny (w szczególności pankreatyna, mezim-forte oraz enzistal).

Mezim-forte. Substancje czynne mezimu-forte to amylaza, lipaza, proteaza. Substancje pomocnicze: celuloza mikrokrystaliczna, glikolan sodowy skrobi, stearynian magnezu itp. Takie rozwiązanie częściowo usuwa górną warstwę zanieczyszczenia, ale nie rozpuszcza bardziej stabilnych warstw pyłu między kryształami alabastru, w zagłębieniach lub pęknięciach.

Pankreatyna. Substancje czynne pankreatyny: amylaza, lipaza, proteaza. Substancje pomocnicze: laktoza, monowodzian, chlorek sodu, stearynian wapnia, kroskarmeloza sodowa, powidon, dwutlenek krzemu bezwodny koloidalny itp. Enzymy pankreatyny rozkładają białka, tłuszcze i węglowodany. Roztwór pankreatyny jest lepki i nie rozlewa się po powierzchni kamienia. Częściowo usuwa zanieczyszczenia z powierzchni alabastru. Niewielka część zanieczyszczeń nadal pozostaje w zagłębieniach i kawernach.

Enzistal. Składniki aktywne enzistalu to amylaza, proteazy, hemiceluloza, ekstrakt żółciowy. Roztwór z enzistalem, podobnie jak z pankreatyną, jest lepki. Łatwo usuwa brud z powierzchni kamienia, z zagłębień, kawern i pęknięć. Pozostawia jednak żółty odcień. Wynika to z faktu, że enzistal zawiera ekstrakt z żółci. Substancja ta może mieć negatywny wpływ na alabaster – nieodwracalnie zmienia kolor kamienia.



22. Wynik oczyszczenia za pomocą następujących środków: 1) włókno szklane; 2) syntetyczna ślina  
Result of cleaning with following tools:  
1) fiberglass; 2) synthetic saliva



23. Wynik oczyszczenia za pomocą kleju PVA z gliceryną (10%)  
Result of cleaning with polyvinyl acetate adhesive with glycerine 10%



24. Wyniki oczyszczania za pomocą następujących środków: 1) klej PVA z gliceryną; 2) enyzstal; 3) kwas cytrynowy (5%); 4) alkohol etylowy; 5) gąbka melaminowa  
Results of cleaning with following tools: 1) polyvinyl acetate adhesive with glycerine; 2) Enyzstal; 3) citric acid (5%); 4) ethyl alcohol; 5) melamine sponge

25. Wyniki oczyszczania za pomocą roztworu pankreatyny  
Result of cleaning with a Pancreatin solution



26. Popiersie Madonny przed oczyszczeniem.  
Widok z przodu  
Bust of Madonna before cleaning. Front view



27. Popiersie Madonny po oczyszczeniu z warstw pyłu.  
Widok z przodu  
Bust of Madonna after removing dust contamination layers. Front view

Po oczyszczeniu rzeźby z warstw pyłu ujawniły się małe pęknięcia, zadrapania, kawerny, które były ukryte pod zanieczyszczeniami. Można również oszacować stopień zażółcenia alabastru (warto przypomnieć, że żółte plamki były widoczne jeszcze przed oczyszczeniem rzeźby, co jest wynikiem starzenia się pasty woskowej).

#### WNIOSEK

Każdy z zastosowanych środków może być skuteczny w usuwaniu zanieczyszczeń z alabastru, w zależności od stanu zachowania rzeźby, oczekiwanego rezultatu, rodzaju alabastru i rodzaju zanieczyszczenia. Usuwanie trwałych zanieczyszczeń pyłowych z powierzchni białej rzeźby alabastrowej Bessiego wymaga zintegrowanego podejścia z wykorzystaniem mechanicznych i chemicznych metod oczyszczania. W szczególności, aby usunąć zanieczyszczenia pyłowe na dużej powierzchni, skutecznymi środkami są gąbka melaminowa, roztwór kleju PVA z gliceryną, syntetyczna ślina. Jako środek pomocniczy do czyszczenia trudno dostępnych miejsc lub trwałych zanieczyszczeń można wykorzystać włókno szklane. Do odtłuszczenia kamienia, usuwania powierzchniowych warstw pyłu odpowiednie będą roztwory alkoholu etylowego, rozpuszczalnika 646, spirytusu mineralnego. Specyfiką oczyszczania z zanieczyszczeń pyłowych rzeźby alabastrowej autorstwa Bessiego jest połączenie metod mechanicznych i chemicznych. Rezultatem zrealizowanych badań jest oczyszczona powierzchnia rzeźby, zachowana została struktura kamienia, jak również biały kolor alabastru i jego przezroczystość.

#### PRZYPISY

- <sup>1</sup> M. Oliveira, *Study of the degradation of 18th century alabaster sculptures through accelerated aging on test samples*, „CeROArt”, 10 V 2013, <http://ceroart.revues.org/3187> [dostęp: 3 XI 2017].
- <sup>2</sup> C. Hubbard, *Alabaster conservation*, „Conservation Journal” 1993, issue 7, <http://www.vam.ac.uk/content/journals/conservation-journal/issue-07/alabaster-conservation/> [dostęp: 3 XI 2017].
- <sup>3</sup> R. Radi Abdel Kader, S. Sayed Mohamed, *The restoration and conservation of Egyptian alabaster vessels from the era in Atfiyah museum stone – Helwan – Egypt*, „International Archives of the Photogrammetry, Remote Sensing and Spatial Information Sciences” 2013, Vol. XL-5/W2.
- <sup>4</sup> O. Yakhont, *Некоторые замечания по восполнению произведений искусства из алебастра*, „Fourth international restorer seminar” 1984, p. Ч. 1, <http://art-con.ru/node/5275> [dostęp: 3 XI 2017].
- <sup>5</sup> J. De Roy, *Conservation and preliminary study of the alabaster sculptures in the mausoleum of Jean V de Hénin-Liétard at Boussu, Belgium*, May 2012, <https://www.researchgate.net/publication/259906185> [dostęp: 3 XI 2017].
- <sup>6</sup> N. Abd El-Tawab, M. Askalany, *Study of durability of alabaster used in the temples of Luxor and Karnak and laboratory evaluation of consolidation of treatment*, „Egyptian Journal of Archaeological and Restoration Studies” 2011, Vol. 1, issue 2, s. 15-32.
- <sup>7</sup> M. Oliveira, *Study of the degradation...*, [dostęp: 3 XI 2017].
- <sup>8</sup> C. Hubbard, *Alabaster conservation...*, [dostęp: 3 XI 2017].
- <sup>9</sup> G. Turner-Walker, *The nature of cleaning: physical and chemical aspects of removing dirt, stains and corrosion* [w:] *Proceedings of the International Symposium on Cultural Heritage Conservation*, Tainan 2012.
- <sup>10</sup> A. Moncrieff, G. Weaver, *Cleaning*, London 1987.
- <sup>11</sup> W. Fuchs, *Of Art and Volterra: The Volterra International Residential College and the history of art education in Volterra*, <http://blog.volterra-detroit.org/?p=149> [dostęp: 31 III 2014].

<sup>12</sup> G. Nunes, *Guida all'Ecomuseo dell'Alabastro*, Toscana 2003.

<sup>13</sup> Там же.

<sup>14</sup> Там же.

<sup>15</sup> Там же.

<sup>16</sup> Там же.

<sup>17</sup> Там же.

<sup>18</sup> П. М. Баранов, *Геолого-промислові критерії оцінки якості письмових пегматитів, кольорового кварцу, карбїту, скам'янілого дерева*, Державний ВНЗ «НГУ», 2013, 13 грудня 2010 р.

<sup>19</sup> *Словник української мови*, «Наукова думка» 1975, Том 6.

<sup>20</sup> *Cleaning techniques in conservation practice*, eds. K.C. Normandin, D. Slaton D, London-New York 2015.

<sup>21</sup> Там же.

<sup>22</sup> G. Turner-Walker, *The nature of cleaning...*

<sup>23</sup> Там же.

<sup>24</sup> Там же.

SPECIFICITY OF DUST CONTAMINATION REMOVAL FROM AN ALABASTER SCULPTURE  
BY PROF. GIUSEPPE BESSI

The article studies the specificity of dust contamination removal from an alabaster surface upon the example of a bust of the Madonna – a sculpture by G. Bessi. The sculpture is made of white alabaster totally covered by a layer of dust. An expert examination was carried out and microphotographs of the surface were taken prior to and after contamination removal. Moreover, a microscopic examination of thin sections of the sculpture material was conducted with the help of a polarized petrographic microscope.

Studying the specificity of cleaning an alabaster sculpture involved the use of mechanical and chemical methods. All cleaning processes were recorded and described in detail in the article. Photographs were taken before and after cleaning the sculpture.

Each applied measure can be effective in cleaning alabaster depending on the state of the preservation of the sculpture, the expected result, type of alabaster, and variety of contamination. The removal of embedded dust contamination from the surface of the white alabaster sculpture by G. Bessi required an integrated approach signifying the use of mechanical and chemical cleaning methods. The conducted work resulted in obtaining a clean sculpture surface while preserving the stone structure, the colour of the alabaster, and its translucence.



LUCYNA STALOŃCZYK

wieloletni pracownik Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku

# Ocalić od zapomnienia... Dzieje „Biuletynu Konserwatorskiego Województwa Podlaskiego” w latach 1995–2018

W 2019 r. został wydany przez Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Białymstoku kolejny, 25 zeszyt „Biuletynu Konserwatorskiego Województwa Podlaskiego”, numer wyjątkowy, bo jubileuszowy. Z tej okazji warto opowiedzieć o początkach powstania „Biuletynu”, a także o pracach przy jego tworzeniu. Pamiętam, jak podczas jednego z wyjazdów terenowych rozmawialiśmy z koleżankami o tym, jak dobrze byłoby, gdybyśmy wydawali materiały o pracach konserwatorskich i o wartościach zabytków, tak aby mogli korzystać z naszej wiedzy wszyscy zainteresowani tą tematyką. Wiedzieliśmy, że spore grono osób od dawna korzystało z różnorodnych dokumentacji naszego archiwum i nie tylko byli to studenci z uczelni, ale też inne osoby, nieraz wnikliwie pytające nas o wiele szczegółów na tematy, które ich zajmowały.

W 1995 r. Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków był Antoni Oleksicki, który dość szybko podjął decyzję o wydawaniu „Biuletynu Konserwatorskiego Województwa Białostockiego”, mimo że w skromnym budżecie nie mieliśmy zaplanowanych środków na prace wydawnicze. Zdecydowaliśmy się zatem na rozmowy ze sponsorami, którzy nie odmówili pomocy finansowej i tym samym przyczynili się do wydawania „Biuletynu” przez kilka lat. Zawsze dziękowaliśmy darczyńcom, zamieszczając w zeszytach spis nazw firm i instytucji sponsorujących oraz ich logo.

W 2003 r. Dariusz Stankiewicz, następny Wojewódzki Konserwator Zabytków, zabezpieczył środki finansowe w budżecie urzędu konserwatorskiego.

Prace nad „Biuletynem” rozpoczęliśmy w 1995 r. i w tym też roku został wydany pierwszy zeszyt. We wstępie do niego Wojewódzki Konserwator Zabytków A. Oleksicki poinformował o zakresie tematów, które chcieliśmy przedstawiać, poczynawszy od zabytków archeologicznych, układów przestrzennych miejscowości, architektury i budownictwa, parków, cmentarzy oraz zabytków ruchomych – ma-

larstwa, rzeźby i rzemiosła artystycznego. Chcieliśmy dyskutować także o ich wartościach historycznych, artystycznych oraz badaniach i pracach konserwatorskich, którymi zajmował się urząd konserwatorski.

Bardzo ważne było utworzenie zespołu redakcyjnego, więc zaprosiliśmy do niego naukowców, z którymi wcześniej współpracowaliśmy. Osoby te doskonale znały zabytki sztuki i problemy konserwatorskie na terenie województwa białostockiego.

Jedną z tych osób był prof. Stanisław Stawicki – wybitny konserwator dzieł sztuki z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, który przez wiele lat konsultował i opiniował prace konserwatorskie przy dziełach sztuki, prowadzone w różnych miejscowościach naszego terenu. Drugą osobą zaproszoną do zespołu redakcyjnego był ks. dr Jan Nieciecki – historyk sztuki, wykładowca na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie, mający ogromną wiedzę na tematy związane z mecenatem Jana Klemensa Branickiego, autor wielu artykułów. Był także od wielu lat przewodniczącym Archidiecezjalnej Komisji Sztuki Sakralnej w Białymstoku. Funkcja ta umożliwiła nam, pracownikom urzędu konserwatorskiego, wieloletnią współpracę z ks. J. Niecieckim w zakresie prac konserwatorskich w zabytkowych kościołach archidiecezji białostockiej. Osoby te zasiłyły zespół redakcyjny i były merytorycznym wsparciem podczas prac redakcyjnych nad „Biuletynem”. Poza tymi osobami od pierwszego zeszytu należeli do zespołu redakcyjnego: A. Oleksicki – historyk, Lucyna Stalończyk – zabytkoznawca i konserwator, nieco później Janina Hościłowicz – historyk sztuki, a także Krystyna Bieńkowska – archeolog (od 4 do 22 zeszytu) i Zofia Cybulko – etnograf (od 18 do 23 zeszytu). Redaktorami zeszytów były: L. Stalończyk (od 1 do 24 zeszytu) i J. Hościłowicz (od 3 do 17 zeszytu).

Wojewódzcy konserwatorzy zabytków prowadzili wydanie „Biuletynu” w następującej kolejności: A. Oleksicki – historyk, od 1995 do 2000 r., D. Stankiewicz – historyk sztuki, od 2003 do 2005 r., Andrzej Nowakowski – architekt, od 2006 do 2014 r., Piotr Firsowicz – architekt, w 2015 r., ponownie A. Nowakowski w latach 2016–2017 i Małgorzata Dajnowicz – historyk, w latach 2018–2019. Zadbaliśmy też o odpowiedni poziom szaty graficznej wydawnictwa, zapraszając do opracowania projektu grafika książkowego Krzysztofa Tura, absolwenta Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Od wielu lat K. Tur projektował na zaproszenie Jerzego Tryburskiego – Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków – wystawy fotograficzne, m.in. „Kanał Augustowski”, „Zabytki do zagospodarowania społecznego”, „Budownictwo drewniane Białostoczczyzny”, a także wiele plakatów.

Od 4 zeszytu z 1998 r. redakcję i korektę tekstów prowadziły doświadczone osoby: Anastazja Szachowicz, później Anna Markiewicz, obie z Wydawnictwa Łuk w Białymstoku. Także od 4 zeszytu, na prośbę czytelników, wprowadziliśmy streszczenia artykułów i podpisy pod ilustracjami w przekładzie na język angielski. Uważaliśmy też, że tłumacz tekstów konserwatorskich powinien znać jego specyfikę i dlatego zaprosiliśmy dr Aleksandrę Rodzińską-Chojnowską, która tłumaczyła teksty do publikacji „Ochrona Zabytków”, wydawanej przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie.

Najważniejszym zadaniem, jakie sobie postawiliśmy, było przekazanie czytelnikom interesujących, często nieznanymi materiałami, których oczekiwali. Au-

torzy nigdy nie zawiedli, bo zawsze mieli do przedstawienia niezwykle ciekawe i różnorodne tematy, poczynawszy od najdawniejszych – archeologicznych, urbanistycznych, architektonicznych, w tym sakralnych, z wystrojem i wyposażeniem wnętrz, po zagadnienia dotyczące parków i cmentarzy i wielu innych tematów, nawet o tradycjach wiejskich. Pisaliśmy także o dokonaniach dawnych zasłużonych wojewódzkich konserwatorów zabytków, którzy pracowali w trudnych warunkach i potrafili rozwiązywać ważne problemy konserwatorskie, między innymi o Władysławie Paszkowskim – architekcie, Pawle Pawluczuku – artyście rzeźbiarzu, Janie Kazimierzu Jaskanisie – archeologu, a także o osobach współpracujących z urzędem, jak Zofia Piłaszewicz – historyk sztuki. Pierwszy zeszyt z 1995 r. był skromniejszy pod względem liczby stron, artykułów i ilustracji, ale kolejne edycje stopniowo powiększały swoją objętość, zawierając coraz bogatszą tematykę artykułów, ilustrowanych starannie dobraćymi zdjęciami.

Cieszyły nas opinie nadsyłane przez wiele osób, które w miarę możliwości zamieszczaliśmy w zeszytach. Niektóre z nich przytoczę we fragmentach. Po wydaniu dwóch pierwszych zeszytów wojewódzki konserwator zabytków otrzymał pismo z 9 grudnia 1996 r. od Pawła Jaskanisa – ówczesnego zastępcy Generalnego Konserwatora Zabytków w Warszawie, takiej treści:

Wysoki poziom merytoryczny i edytorski periodyku zachęca do lektury. Obiecuje, iż kolejne numery będą już tylko doskonaleniem formy dojrzałej. Rzadko bowiem zdarza się, aby nowe czasopismo już w dwóch pierwszych numerach osiągnęło kształt zadawalający. Zadawalający oczywiście czytelnika, co potwierdzają zasłyszane opinie, a z pewnością zadowalający mnie – wychowanego na Białostocczyźnie, przez co spojrzenie na nią i na pismo o niej mam wyostrzone i krytyczne. Dobry efekt z pewnością jest wynikiem sprawności i profesjonalizmu wszystkich członków Zespołu Redakcyjnego, którym pragnę za łaskawym pośrednictwem Pana Konserwatora przekazać wyrazy uznania i podziękowania.

Przypomnijmy też, że o „Biuletynie” pisali redaktorzy „Gazety Współczesnej” z 27 lutego 1996 r. w artykule *Zabytkowe nowości*, a także z 26 listopada 1996 r.: *Biuletyn Konserwatorski Województwa Białostockiego. Od krzemienia do pałacu*. „Kurier Poranny” z 6 marca 1996 r. zamieścił notatkę *Białostocczyzna i Biuletyn*, a 15 listopada 1996 r.: *Zeszyt jak album*. W 3 zeszycie „Biuletynu” zamieściliśmy te opinie lokalnej prasy.

Trzeba też wspomnieć o obszernych i szczegółowo opracowanych recenzjach Mariana Paździora – historyka sztuki z Warszawy, zamieszczonych w całości w 4 zeszycie „Biuletynu”. Oto fragment kończący opinie:

Z dużym uznaniem należy przyjąć trzy wydane biuletyny. Będą one nie tylko pomocą dla zainteresowanego zabytkami środowiska w Polsce, lecz także atrakcyjną formą przewodników po województwie białostockim. Zwiększający się sukcesywnie nakład (700, 1000, 1200 egz.) jest najlepszym dowodem na zapotrzebowanie na tego rodzaju publikacje. Są one jak do tej

pory niezbyt liczne, a te, które się ukazują – świadczą o żywotności i twórczej ekspansji pracowników Państwowej Służby Ochrony Zabytków. Trzeba dodać, że szata graficzna autorstwa Krzysztofa Tura swym wysokim poziomem w najwyższym stopniu zachęca do korzystania z wydawnictwa. W sumie – należy życzyć Zespołowi Redakcyjnemu najlepszych osiągnięć w popularyzacji ochrony i konserwacji zabytków tego nadzwyczaj ciekawego regionu.

Przytoczę końcowy fragment recenzji, której treść została w całości przedstawiona w zeszycie 11 z 2005 r. Autorką jest dr Katarzyna Bogacka – historyk sztuki, psycholog z Katedry Nauk Humanistycznych SGGW:

Konkludując, Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego ze względu na wysoki poziom merytoryczny zawartych w nim opracowań, dobór problematyki i aktualność przedstawianych tu prac badawczych, jest wydawnictwem cennym i bardzo potrzebnym nie tylko w skali Podlasia, ale też ogólnopolskiej. Prezentowane tu artykuły nie tylko wpisują się we wcześniejsze nurty badawcze eksplorowane przez historyków, historyków sztuki, architektów i konserwatorów, ale również wnoszą nowe, nieznane dotąd wątki. Wylaniający się z tych opracowań obraz dziedzictwa kulturowego Podlasia zainteresuje, jak sądzę, nie tylko badaczy reprezentujących różne dziedziny nauki, ale też Czytelników pragnących pogłębić swą wiedzę o tym regionie Polski. Świetnie zaprojektowana i zrealizowana szata graficzna tomu stawia zaś w bardzo dobrym świetle nie tylko Redaktorów tomu, ale też sponsorów i darczyńców tego wydawnictwa.

Bardzo ważną i ciekawą opinię, skierowaną do Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, przekazała także dr Małgorzata Szafranśka z Zamku Królewskiego w Warszawie. Oto jej treść:

Serdecznie dziękuję za 22 zeszyt „Biuletynu Konserwatorskiego Województwa Podlaskiego”. Jak zawsze obfitujący w cenne artykuły (pięknie ilustrowane). Jako historyk ogrodów, ze szczególną uwagą i wielkim pożytkiem przeczytałam artykuł księdza doktora Jana Niecieckiego na temat białostockiego Ermitażu Jana Klemensa Branickiego. To swoisty majstersztyk w dziedzinie uprawiania historii sztuki, pokazujący, ile doświadczony i obdarzony intuicją badacz może wyciągnąć wniosków z nader szczupłych danych źródłowych. Otrzymaliśmy prawdziwe studium o polskich samotniach ogrodowych w XVII i XVIII wieku, zinterpretowane na tle europejskim.

Marian Dorawa – zabytkoznawca i konserwator z Torunia – dziękując za przekazanie 17 zeszytu „Biuletynu”, tak pisze:

Bogato jak zwykle i pięknie opracowany Biuletyn, zawierający szeroki wachlarz opracowań, od urbanistyki, poprzez badania archeologiczne, historię

regionu, a na pracach konserwatorskich zabytków ruchomych skończywszy. Powyższy zestaw tematyczny opracowań jest odzwierciedleniem całej działalności konserwatorskiej w zakresie ratowania zabytków naszej kultury, prowadzonej przez Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Niewątpliwie znaczącym wydarzeniem w zakresie powyższych działań były niezwykle trudne prace konserwatorskie, finansowane w znacznej mierze przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, zmierzające do uratowania bardzo zniszczonego obiektu sztuki organmistrzowskiej z 2 poł. XVIII wieku w Grodzisku koło Siemiatycz, których pełny obraz i przebieg omawia załączona dokumentacja.

Aby ułatwić czytelnikom odszukanie treści tematów w „Biuletynach”, zamieściliśmy w 20 zeszytcie wykaz tytułów wszystkich artykułów i komunikatów, zawartych w zeszytach 1–20.

Na zakończenie chciałabym podziękować w imieniu zespołu redakcyjnego autorom za ich ogromny trud, bo opracowali materiały, wykonali zdjęcia i rysunki bez honorariów, a także za doskonałą współpracę z redakcją. Dziękujemy wszystkim osobom, które tworzyły „Biuletyn” – recenzentom, redaktorom, tłumaczce, grafikowi i tym, którzy pisali do nas, przekazując swoje opinie, a tym samym wspierając nas w pracy.



JUSTYNA ZAJKO-CZOCHAŃSKA  
Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Białymstoku

# Sprawozdanie z sympozjum „Pomniki Niepodległości” zorganizowanego przez Podlaskiego Wojewódzkiego Konservatora Zabytków w dniu 18 lutego 2019 r.

W dniu 18 lutego 2019 r. w siedzibie Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku odbyło się sympozjum „Pomniki Niepodległości”. Okazją do zorganizowania spotkania były obchody stulecia odzyskania przez Białystok niepodległości. Z uwagi na ważkość podejmowanej tematyki w sympozjum wzięli udział: prof. Magdalena Gawin – Wiceminister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Generalny Konservator Zabytków, Bohdan Paszkowski – Wojewoda Podlaski, Stanisław Derehajło – Wicemarszałek Województwa Podlaskiego, Metropolita Białostocki Arcybiskup Tadeusz Wojda, przedstawiciele administracji samorządowej, osoby duchowne, pracownicy instytucji związanych z kulturą oraz pasjonaci zabytków.

Sympozjum rozpoczęło przemówieniem prof. Małgorzaty Dajnowicz, która przywitała zgromadzonych gości oraz wskazała cel spotkania, jakim było przede wszystkim upowszechnienie i pogłębienie wiedzy na temat zabytkowej architektury województwa podlaskiego. Jako kolejną głos zabrała wiceminister Magdalena Gawin. Dziękując za zaproszenie, podkreśliła, iż Podlasie jest regionem bogatym w zabytki, zwłaszcza w architekturę drewnianą. Dodała, że należy dbać i ratować dziedzictwo kulturowe, w związku z czym zaakcentowała rekordowe zwiększenie budżetu PWKZ na ochronę zabytków z 270 tys. zł na 2,27 mln zł, gdyż jak dotąd województwo podlaskie było regionem otrzymującym najmniejszą pulę środków na ten cel. Minister podniosła również kwestię pomników historii województwa podlaskiego, wskazując na różnorodność religii i kultur.

Następnie Małgorzata Dajnowicz poprosiła o zabranie głosu arcybiskupa Tadeusza Wojdę, który wyraził zadowolenie ze znalezienia się kościoła św. Rocha

w poczcie stu pomników historii. Podziękował PWKZ za dbałość o zabytki sakralne, a także zadeklarował współpracę w opiece nad nimi. Wojewoda Bohdan Paszkowski także odniósł się do zwiększonej kwoty przeznaczanej na ochronę zabytków oraz dodał, iż należy tworzyć „dobrą atmosferę” wokół zabytków, by przybywało jak najwięcej pasjonatów, którzy są świadomi, jak ważną kwestią jest ochrona zabytków i dóbr kultury. Współpracę z PWKZ deklorował również Stanisław Derehajło, wicemarszałek województwa, podkreślił także fakt, iż w tegorocznym budżecie samorządu została zwiększona kwota na ochronę zabytków do 1 mln zł i w dalszym ciągu będą trwały prace nad zwiększeniem środków.

Część wykładową rozpoczęła prof. Małgorzata Dajnowicz referatem pt. *Bazylika Mniejsza pw. św. Rocha jako pomnik niepodległości w opinii publicznej lat dwudziestych XX w.* Analizując prasę regionalną z lat dwudziestych XX w., przybliżyła ważność misji ks. Adama Abramowicza w dążeniu do realizacji budowy nowej świątyni i związane z tym oczekiwania wiernych.

Kolejnym prelegentem był ks. prał. dr Tadeusz Krahel, który wygłosił referat pt. *Ksiądz Adam Abramowicz – budowniczy kościoła św. Rocha w Białymstoku.* W wystąpieniu tym przybliżył życiorys ks. Abramowicza od drogi do posługi kapłańskiej do chwili śmierci. Wskazał jego osiągnięcia i wkład w budowę świątyni, która w grudniu 2018 r. została podniesiona do rangi bazyliki mniejszej oraz wpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę na listę pomników historii.

Ostatnie wystąpienie pt. *Gmachy odrodzonej Rzeczypospolitej. Architektura publiczna miast województwa białostockiego w dwudziestoleciu międzywojennym – zarys problematyki* zaprezentowała prof. Małgorzata Dolistowska. Prelegentka przedstawiła dziedzictwo architektury województwa białostockiego okresu II Rzeczypospolitej. Dokonała przeglądu m.in. takich obiektów, jak dworce kolejowe w Wołkowysku, Hajnówce, Czeremsze, Bielsku Podlaskim, Mońkach, ratusz w Ostrowi Mazowieckiej, pałac biskupi w Łomży, Dom Strzelca w Grodnie, Teatr Miejski w Białymstoku.

Po wystąpieniach wszystkich ekspertów odbyła się merytoryczna dyskusja o znaczeniu i unikatowości podlaskiej architektury. Po wymianie zdań i spostrzeżeń uczestników sympozjum prof. Małgorzata Dajnowicz podziękowała za udział w spotkaniu, tym samym zamykając sympozjum.

Po obradach w siedzibie Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków odbyła się wizyta studyjna, w której uczestniczyły prof. Magdalena Gawin – Wiceminister Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz prof. Małgorzata Dajnowicz – Podlaski Wojewódzki Konserwator Zabytków. W jej ramach zwiedzono kościół św. Rocha, któremu poświęcone było sympozjum, monaster Zwiastowania Najświętszej Bogurodzicy w Supraślu oraz Muzeum Ikon, prezentujące sztukę sakralną prawosławia.



MAŁGORZATA PÓŁTORAK  
Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Białymstoku

# Z działalności Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w latach 2018–2019

Jednym z zadań wykonywanych przez wojewódzkiego konserwatora zabytków, zgodnie z ustawą o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z dnia 23 lipca 2003 r. (Dz.U. z 2018 poz. 2067 ze zm.), art. 91 ust. 4 pkt 8, jest upowszechnianie wiedzy o zabytkach, mające wzmacniać dziedzictwo kulturowe i świadomość społeczną dotyczącą wartości zabytków danego województwa. Podlaski Wojewódzki Konserwator Zabytków w latach 2018–2019 podejmował szereg działań w tym kierunku.

W 2018 r. prof. Małgorzata Dajnowicz – Podlaski Wojewódzki Konserwator Zabytków – wpisała do rejestru zabytków województwa podlaskiego znaczącą liczbę obiektów w stosunku do lat poprzednich – 2017 czy 2016 r. Rekordowa okazała się także dotacja Podlaskiego WKZ w 2019 r. na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy podlaskich zabytkach. Podlaski WKZ pozyskał na ten cel 2,27 mln złotych na rok 2019. To prawie dziewięć razy więcej niż w roku 2018 i najwięcej w historii funkcjonowania Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku.

Ważnym wydarzeniem dla Podlaskiego WKZ, prof. Małgorzaty Dajnowicz, było uhonorowanie jej odznaczeniem „Zasłużeni dla Kultury Polskiej” w dniu 23 listopada 2018 r. podczas gali „Kocham zabytki. 100-lecie służb konserwatorskich w Polsce” w Filharmonii Narodowej w Warszawie. Odznaczenie wręczyli: prof. Piotr Gliński, Wicepremier, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, i prof. Magdalena Gawin, Generalny Konserwator Zabytków, Podsekretarz Stanu w MKiDN.

Kolejną uroczystością, związaną tym razem z opieką nad zabytkami naszego województwa, była gala „100 Pomników Historii na 100-lecie odzyskania niepodległości”, która odbyła się w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej w Warszawie dnia 10 grudnia 2018 r. Podczas uroczystości Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda wręczył rozporządzenia potwierdzające ustanowienie 14 Pomników Historii. Ten zaszczytny tytuł otrzymał między innymi zespół kościoła pw. Chrystusa Króla i św. Rocha w Białymstoku.

18 lutego 2019 r. w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Białymstoku zostało zorganizowane sympozjum „Pomniki Niepodległości”. Wzięła w nim udział Wiceminister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Generalny Konserwator Zabytków prof. Magdalena Gawin, a także przedstawiciele administracji rządowej i samorządowej, osoby duchowne, pracownicy instytucji związanych z kulturą i miłośnicy zabytków. Sympozjum wpisywało się w obchody setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez Białystok i miało na celu upowszechnienie i pogłębienie wiedzy o powstałej w okresie międzywojennym architekturze województwa podlaskiego.



1. Prof. Małgorzata Dajnowicz z wiceminister Magdaleną Gawin podczas sympozjum „Pomniki Niepodległości” w WUOZ w Białymstoku  
**Prof. Małgorzata Dajnowicz with Vice-Minister Magdalena Gawin attending the “Monuments of Independence” symposium at the Voivodeship Office for the Protection of Monuments (WUOZ) in Białystok**

W związku z wręczeniem złotych odznak „Za opiekę nad zabytkami” pięciu kapłanom zaangażowanym w opiekę nad dziedzictwem sakralnym naszego województwa, 18 kwietnia 2019 r. odbyła się uroczystość w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Białymstoku. Wśród odznaczonych znalazło się czterech proboszczów katolickich: z archidiecezji białostockiej – ks. prał. Tadeusz Żdanuk, proboszcz bazyliki mniejszej pw. św. Rocha w Białymstoku, z diecezji łomżyńskiej – ks. Jarosław Stefaniak, proboszcz parafii pw. Trójcy Przenajświętszej w Tykocinie, z diecezji drohiczyńskiej – ks. kan. Jan Bałdyga, proboszcz parafii św. Józefa i św. Antoniego w Boćkach, z diecezji ełckiej – ks. prał. Zbigniew Bzdak, proboszcz ba-

zyliki Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Sejnach oraz duchowny prawosławny – ksiądz Mirosław Niczyporuk, proboszcz parafii prawosławnej Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Boćkach. Odznaki są przyznawane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego między innymi na wniosek Podlaskiego WKZ.



2. Uroczystość wręczenia złotych odznak „Za opiekę nad zabytkami” w WUOZ w Białymstoku  
**Ceremony of presenting golden badges "For the Protection of Historical Monuments"  
at WUOZ in Białystok**

Aleja przydrożna przy ul. Browskiej w Białowieży jest pierwszym zabytkowym traktem komunikacyjnym, który znalazł się w wojewódzkim rejestrze zabytków decyzją o wpisie do tego rejestru Podlaskiego WKZ z dnia 24 maja 2019 r. Obecna ul. Browńska to trakt pochodzący co najmniej z XVI w. Sama droga była jedną z głównych biegnących przez Białowieżę. Istniejąca wzdłuż niej aleja 104 drzew wpisuje się w tradycję obsadzania drzewami ważnych szlaków komunikacyjnych.

Profesor Małgorzata Dajnowicz w czerwcu 2019 r. wydała zalecenia konserwatorskie dla placu Stefana Czarnieckiego, Starego Rynku oraz skweru przy pomniku Orła Białego w Tykocinie, mieście, które nazywane jest perłą baroku na Podlasiu. W tym samym miesiącu Podlaski WKZ był obecny przy odbiorze prac konserwatorskich w kościele pw. Trójcy Przenajświętszej w Tykocinie. Jest to świątynia, która cieszy się dużą popularnością wśród mieszkańców i turystów. Po konserwacji na swoje miejsce wróciła unikatowa w skali kraju chrzcielnica z połowy XVIII w.

Utworzenie pierwszego w województwie podlaskim Parku Kulturowego w Bohonikach ogłoszono dnia 18 czerwca 2019 r. w siedzibie Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku. Obecni w trakcie tej uroczystości byli m.in.

prof. Magdalena Gawin – wiceminister kultury, Generalny Konserwator Zabytków, Bohdan Paszkowski – wojewoda podlaski, władze miasta i gminy Sokółka, przedstawiciele Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej, społeczność miejscowości Bohoniki. Park Kulturowy w Bohonikach stanowi pierwszą taką formę ochrony w województwie podlaskim i ma zwiększyć atrakcyjność turystyczną tego miejsca.



3. Dzień ogłoszenia decyzji o utworzeniu pierwszego w województwie podlaskim Parku Kulturowego w Bohonikach  
Day of the announcement of the Cultural Park in Bohoniki, the first in the voivodeship of Podlasie

Pod nadzorem Podlaskiego WKZ dokonano oględzin części ogrodzenia mizaru w Bohonikach oraz wydano zalecenie konserwatorskie w związku ze złożonym przez właściciela wnioskiem dotyczącym tego ogrodzenia. Mizar otoczono murem z betonu, wykonanym w 1947 r., z bramą wejściową i furtkami po obu jej stronach.

Upowszechnianie wiedzy o zabytkach to także udział Podlaskiego WKZ w wielu świętach i uroczystościach, jakie odbywają się na terenie województwa podlaskiego. Przykładem może być uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła w parafii prawosławnej w Samogródzie, gdzie znajduje się drewniana cerkiew z XIX w.

Na wystawie zatytułowanej: „Obiekty modernistyczne województwa podlaskiego”, otwartej 1 lipca, zaaranżowanej w holu parteru zabytkowego pałacu Hasbacha, mieszczącego Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Białymstoku, w tym roku znalazło się 17 wyjątkowych budowli epoki modernizmu. Są to m.in. budynki sakralne, użyteczności publicznej, domy mieszkalne. Zapraszamy do obejrzenia ekspozycji podczas godzin prac tutejszego urzędu.



4. Otwarcie wystawy „Obiekty modernistyczne województwa podlaskiego” w WUOZ w Białymstoku  
Opening of the exhibition: “Modernist objects in the voivodeship of Podlasie”  
at WUOZ in Białystok

Ważnym wydarzeniem związanym z dotacjami Podlaskiego WKZ na zabytki w roku 2019 było uroczyste wręczenie umów właścicielom zabytków. W dniu 26 czerwca w siedzibie Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku zostały podpisane umowy z osobami, które otrzymały to wsparcie. Dotacja została podzielona, w różnych kwotach, między 53 podmioty. Podlaski WKZ zwrócił uwagę na fakt, że zostały dofinansowane „bardzo różne zabytki. Najwięcej środków przeznaczylismy na zabytki sakralne, zarówno kościoły katolickie, jak i cerkwie – dlatego że stanowią one najwyższy odsetek zabytków w województwie podlaskim, ale również dofinansowaliśmy obiekty prywatne”.

Kolejnym ważnym wpisem do rejestru zabytków nieruchomości województwa podlaskiego w 2019 r. jest pawilon gościnny wschodni przy Pałacu Branickich w Choroszczu. Jest to murowana oficyna, pamiętająca czasy Branickich. Pawilon ten zniszczony został w czasie I wojny i odbudowany w latach trzydziestych XX wieku.

Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Białymstoku otrzymał dnia 10 sierpnia 2019 r. tytuł „Honorowego Mieszkańca Domu przy Placu Czarnieckiego 10 w Tykocinie” w uznaniu szczególnych zasług w zachowaniu materialnego i duchowego dziedzictwa obiektu.

Wakacje to czas odpoczynku, ale i czas odkrywania nieznanymi miejsc na mapie naszego województwa. Profesor Małgorzata Dajnowicz przypomniała w swojej wypowiedzi dla mediów, iż wiele osób poszukuje na własną rękę śladów przeszłości, bez odpowiednich pozwoleń, co jest niezgodne z prawem, a także poinformowała, że pozwolenia na takie działania można uzyskać w Wojewódz-



5. Uroczyste wręczenie umów dotacyjnych PWKZ właścicielom zabytków  
Ceremony of the presentation of the Podlaskie Voivodeship Conservator of Monuments grant agreements to owners of historical monuments

kim Urzędzie Ochrony Zabytków w Białymstoku i jego delegaturach w Łomży i w Suwałkach.

W sierpniu 2019 r. władze Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku zostały poproszone o przeprowadzenie analizy historycznej Pałacu Branickich w Białymstoku i wskazania do konsultacji najwłaściwszej lokalizacji windy, którą chciałyby zamontować w tym zabytkowym budynku. Podlaski WKZ zauważył, że „sama zasadność windy jest jak najbardziej do przyjęcia, ponieważ jest to obiekt użyteczności publicznej służący studentom i turystom. Dopuszczamy samą koncepcję windy. Mogłaby być zarówno we wnętrzu, jak i na zewnątrz pałacu. Bardziej zasadna byłaby forma zewnętrzna. Nowoczesna, lekka konstrukcja, która byłaby częścią, ale w miejscu przebudowań dziewiętnastowiecznych, a najlepiej dwudziestowiecznych. To nie obejmuje oczywiście korpusu głównego”. Równoległe do przygotowania propozycji umieszczenia windy w pałacu trwają prace i rozmowy na temat właściwego remontu ogrodu otaczającego ten obiekt. Pałac Branickich w Białymstoku był w tym roku rekomendowany przez Podlaskiego WKZ w konkursie „Zabytek zadbane”. Nadzór nad konkursem w imieniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego sprawuje Generalny Konserwator Zabytków.

Szczególną troską prof. Dajnowicz otacza zapomniane, piękne podlaskie dwory, których szczególnie dużo jest na terenie ziemi łomżyńskiej. W okresie wiosenno-letnim miały miejsce wizytacje w wielu obiektach tego typu, spotkania z właścicielami i rozmowy dotyczące ochrony dworów i możliwości uzyskania na ten cel funduszy.

„Szlakiem drewnianych świątyń” to niezwykle reportaże o podlaskich zabytkowych drewnianych świątyniach katolickich i prawosławnych, zrealizowany przez białostocki oddział Telewizji Polskiej i wyemitowany w lipcu 2019 r. Do produkcji materiału wykorzystano zasoby znajdujące się w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku.



6. Logo audycji „Wakacje z zabytkami” emitowanej na antenie Polskiego Radia Białystok  
Logo of the “Vacations with Historical Monuments” programme broadcast  
by Polish Radio Białystok

Kolejnym działaniem upowszechniającym wiedzę na temat zabytków naszego województwa była emitowana na antenie Polskiego Radia Białystok w sierpniu 2019 r. audycja „Wakacje z zabytkami”. Relacje przygotowali dziennikarze Polskiego Radia Białystok i dotyczyły one ciekawych obiektów sakralnych zarówno katolickich, jak i prawosławnych w województwie podlaskim. Mowa była o historii świątyń, jak i o znajdujących się tam cennych obrazach, relikwiach i pamiątkach. Audycji towarzyszył konkurs dla słuchaczy, w którym nagrodą była publikacja pt. *Neogotyckie kościoły województwa podlaskiego* z serii „Nasze Dziedzictwo” pod redakcją Grzegorza Ryżewskiego, wydana przez Fundację Ochrony Zabytków „Na Rubieży”. Publikacja sfinansowana została przez Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Wielkim wyróżnieniem dla prof. Małgorzaty Dajnowicz było otrzymanie od Metropolity Białostockiego Arcybiskupa Tadeusza Wojdy SAC dnia 1 sierpnia 2019 r. listu uznania za ochronę zabytków województwa podlaskiego i opiekę nad nimi, zawierającego następujące słowa: „na Podlasiu znaczną część stanowią świątynie wpisane do Rejestru Zabytków [...]. Pragnę z całego serca podziękować za wkład i zaangażowanie w ochronę dziedzictwa kulturowego”.

W dniu 3 sierpnia 2019 r. miały miejsce obchody dorocznego święta Sabantuj w Kruszynianach, podczas którego można było poznać zwyczaje i tradycje społeczności tatarskiej na Podlasiu. We współpracy z Wojewódzkim Urzędem Ochrony Zabytków w Białymstoku powstała wystawa, zaprezentowana w tym czasie w Kruszynianach, dokumentująca osadnictwo polskich Tatarów na terenach województwa podlaskiego.

Budynek administracyjny w Zespole Browaru Dojlidy w Białymstoku, który pochodzi z 1901 r., ma szansę zostać wpisany do rejestru zabytków. 26 sierpnia odbyły się oględziny obiektu z udziałem Podlaskiego WKZ. Czerwona willa, czyli budynek administracyjny w zespole białostockiego browaru, wybudowana została w 1901 r., przez lata mieszkali w niej pracownicy browaru. Dziś to jeden z najlepiej zachowanych i zadbanej zabytków z czasów carskich w mieście, wyróżniająca się ciekawą historią, wyjątkową architekturą, walorami artystycznymi i naukowymi. Na niektórych ceglach są jeszcze inskrypcje w języku rosyjskim, na elewacji zachowały się też dwie gwiazdy piwowarskie – dawne symbole cechu piwowarów.

Profesor Małgorzata Dajnowicz podczas wizyty w pokamedulskim klasztorze na Wigrach, nazywanego „perłą Suwalszczyzny”, oceniła stan zachowania jednego z ołtarzy, którego konserwacja odbywa się ze środków PWKZ.

Kolejne prace w województwie podlaskim, polegające na przywróceniu dawnej świetności zabytkom, związane są z dworcem kolejowym w Białymstoku. Podlaski WKZ zorganizował 3 września dla przedstawicieli podlaskich mediów wspólne zwiedzanie i oglądanie obiektu dworca w trakcie prac modernizacyjnych, które zakończą się jesienią 2020 r. Budynek będzie nawiązywał do czasów carskich, jednocześnie będzie nowoczesny i dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Nie tylko dworzec w Białymstoku przechodzi ważne prace modernizacyjne, ale także dworzec kolejowy w Grajewie, pochodzący z 1875 r. Podczas oględzin dworca grajewskiego, w związku z wnioskiem o zalecenia dotyczą-



7. Prof. Małgorzata Dajnowicz podczas odbierania nagrody Marszałka Województwa Podlaskiego  
Prof. Małgorzata Dajnowicz receiving the award of the Marshal of the Voivodeship of Podlasie



ce stolarki okiennej i drzwiowej zewnętrznej, Podlaski WKZ oświadczył, że „teraz dworzec PKP w Grajewie ma szansę na nowo zostać wizytówką pogranicza podlasko-mazowieckiego”.

Profesor Małgorzata Dajnowicz wraz z Bohdanem Paszkowskim, wojewodą podlaskim, we wrześniu 2019 r. odbyła wizytę studyjną na szlaku podlaskich zabytkowych świątyń, odwiedzając Sokółkę, Różanystok i Janów.

Ważnym wyróżnieniem, związanym z zaangażowaniem w upowszechnianie i ochronę kultury województwa podlaskiego, było wręczenie w dniu 30 września 2019 r. Podlaskiemu WKZ nagrody Marszałka Województwa Podlaskiego Artura Kosickiego za lata 2018–2019 na uroczystej gali w gmachu Opery i Filharmonii Podlaskiej – Europejskiego Centrum Sztuki.



KAROL STRACZYŃSKI

p.o. kierownika Wydziału Inspekcji Zabytków Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków  
w Białymstoku

# Dofinansowanie zabytków w 2019 r. przez Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków

W 2019 r. rozdysponowano kwotę na dotacje i refundacje. Dofinansowanie otrzymały zabytki sakralne należące do parafii rzymskokatolickich, prawosławnych oraz Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej, a także zabytki świeckie, należące do prywatnych właścicieli, np. kamienica, dom mieszkalny, wiatrak (zabytki drewniane). Na terenie województwa podlaskiego znaczącą liczbę zabytków wpisanych do rejestru zabytków stanowią obiekty sakralne, toteż w głównej mierze dofinansowanie zostało przyznane na bieżące remonty świątyń oraz ich otoczenia, zwłaszcza w celu zabezpieczenia substancji zabytkowej, także polepszenia walorów zabytkowych budowli. Zakres działań przy zabytkach nieruchomych obejmował m.in. naprawy, uzupełnienia tynków oraz malowanie elewacji, wzmocnienie przed degradacją fundamentów, remonty dachów, konserwację elementów architektonicznych, budowę instalacji odgromowej i uziemiającej, kompleksowe remonty kaplic, schodów, ogrodzeń i bram itd. Oprócz wykonania robót budowlanych pomocy finansowej udzielono na przeprowadzenie prac konserwatorskich i restauratorskich przy wystroju i wyposażeniu świątyń, tj. ołtarzy, obrazów, ikon, sztukaterii, ambon, chrzcielnic, organów, nagrobków. Dofinansowanie objęło również wykonanie badań oraz przygotowanie dokumentacji projektowej do zabytkowych budowli. Zarówno dotacje, jak i refundacje przyznane zostały poprzez przedłożenie odpowiedniej dokumentacji architektoniczno-budowlanej, konserwatorskiej, która została zweryfikowana według obowiązujących doktryn konserwatorskich i przepisów formalnoprawnych w odniesieniu do wartości poszczególnych zabytków nieruchomych, ruchomych oraz techniki.

W grudniu 2018 r. zespołowi kościoła pw. św. Rocha w Białymstoku nadano tytuł Pomnika Historii, przyznany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polski Andrzeja Dudę. Aby podtrzymać, a nawet wzmocnić tak zaszczytną rangę obiektu, zespół Podlaskiego WKZ w 2019 r. przyznał temu zabytkowi najwyższe wsparcie finansowe w kwocie 150 tys. zł na remont schodów terenowych nr 1 i 2 wraz z dziedzińcem.

Kolejne wysokie kwoty zostały przyznane na renowacje ogrodzeń: przy kościele par. św. Józefa i św. Antoniego w Boćkach oraz mizaru w Kruszynianach. Podobną kwotę uzyskały znakomite przykłady barokowych świątyń na Podlasiu – kościół pw. Ofiarowania NMP w Różanymstoku, kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Siemiatyczach oraz kościół pw. św. Barbary w Kramarzewie. Także wysokie dofinansowanie przeznaczone zostało na przeprowadzenie koniecznych robót budowlanych w cerkwiach prawosławnych: parafii pw. Zaśnięcia NMP w Boćkach, parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Fastach, parafii pw. św. Mikołaja Cudotwórcy w Grodzisku, Klasztoru Męskiego Zwiastowania NMP w Supraślu.

Rozdysponowana przez WUOZ w 2019 r. kwota na dotacje w wysokości ponad 2,2 mln zł w większym stopniu niż w poprzednich latach poprawi utrzymanie w należyłym stanie podlaskich zabytków.

Białystok, dnia 16 września 2019 r.